

PRocznik
Pleszewski

2019

**ROCZNIK
PLESZEWSKI
2019**

Pleszew 2020

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Anna Bogacz, Witold Hajdasz, Elżbieta Mielcarek,
Katarzyna Rutkowska, Adam Staszak

KOREKTA:

Zespół Redakcyjny

OPRACOWANIE KALENDARIUM:

Anna Bogacz, Elżbieta Mielcarek

PROJEKT OKŁADKI:

Iwona Wieruszewska

Zespół Redakcyjny zaprasza wszystkich zainteresowanych do przekazywania informacji do kalendarium. Zespół zastrzega sobie prawo ostatecznego wyboru wydarzeń.

Copyright by Muzeum Regionalne w Pleszewie.

Korzystanie dla celów dydaktycznych i publicystycznych dozwolone tylko pod warunkiem podania źródła.

WYDAWCA:

Muzeum Regionalne w Pleszewie
ul. Poznańska 34, 63-300 Pleszew
www.muzeum.pleszew.pl, e-mail: muzeum@pleszew.pl



Nakład: 400 egz.

ISSN: 1643-8213

Adres do korespondencji:

Muzeum Regionalne w Pleszewie
ul. Poznańska 34, 63-300 Pleszew
tel. 62 742 83 59

Skład i druk: Drukarnia SUPER PRINT, ul. Kaliska 67, 63-300 Pleszew

SPIS TREŚCI

I. Miasto i Gmina Pleszew w liczbach	5
II. Kalendarium	11
III. Artykuły	81
1. Beata Stragierowicz – Ślubne telegramy mojej Cioci. Przyczynek do historii rodziny Stragierowiczów.	83
2. Maciej Kowalczyk – Burmistrzowie Pleszewa okresu zaborów (1793–1918).	88
3. Maciej Grzesiński – Żołnierze armii niemieckiej z czasów I wojny światowej pochowani na cmentarzu ewangelickim w Pleszewie.	98
4. Krzysztof Czajka – Rzecz o braciach Ciążyńskich.	109
5. Maria Korzeniewska – Tamtego parku już nie ma! Jest inny....	121
6. Edward Pisarski – Rokutów w II Rzeczypospolitej 1918–1939.	129
7. Janusz M. Lewandowski – Przed generalną rozgrywką. Czym żyli pleszewianie w ostatnim przedwojennym miesiącu 1939 r.	140
8. Witold Hajdasz – Generał brygady Mieczysław Stanisław Mozdyniewicz.	159
9. Danuta Basińska-Szablewska – Wspomnienie o profesorze Bonifacym Wróblewskim.	163
10. Henryk Śniegocki – Okrętowcy – absolwenci Liceum w Pleszewie.	173
11. Stanisław Szurek – Rejonowa Spółdzielnia Ogrodniczo- Pszczelarska w Pleszewie.	182

12. Katarzyna Rutkowska – Współpraca Pleszewa z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.	191
13. Elżbieta Mielcarek – Jubileusz pleszewskiej biblioteki publicznej.	197
14. Przemysław Marciniak – Maszyna do uprawy kultury, czyli nowa siedziba Domu Kultury w Pleszewie.	205
IV. Odznaczeni i wyróżnieni	215

I

Miasto i Gmina
Pleszew w liczbach

MIASTO I GMINA PLESZEW W LICZBACH

LICZBA I STRUKTURA LUDNOŚCI – STAN NA 31.12.2019 r.

MIASTO			
Grupa wiekowa	Mężczyźni	Kobiety	Razem
0–18	1 417	1 311	2 728
19–60	4 358	4 435	8 793
61 i więcej	1 844	2 606	4 450
Razem:	7 619	8 352	15 971
GMINA			
0–18	1 469	1 341	2 810
19–60	3 701	3 500	7 201
61 i więcej	1 128	1 346	2 474
Razem:	6 298	6 187	12 485
MIASTO i GMINA	13 917	14 539	28 456

Źródło: Urząd Stanu Cywilnego i Spraw Obywatelskich w Pleszewie

MAŁŻEŃSTWA, URODZENIA, ZGONY MIESZKAŃCÓW MiG PLESZEW. STAN NA 31.12.2019 r.

Zawierane małżeństwa	219		
Rozwody	57		
Zgony	288		
Urodzenia	303	dziewczęta	chłopcy
		145	158

Źródło: Urząd Stanu Cywilnego i Spraw Obywatelskich w Pleszewie

LICZBA UCZNIÓW W PLACÓWKACH OŚWIATOWYCH. STAN NA 30.09.2019 r. (bez gimnazjów, które zostały wygaszone 31.08.2019 r.)

Przedszkola prowadzone przez MiG Pleszew	945
Przedszkola Publiczne i Niepubliczne prowadzone przez organy inne niż JST	239
Szkoły Podstawowe prowadzone przez MiG Pleszew	2 425
Szkoły Podstawowe Publiczne -prowadzone przez Stowarzyszenie i Niepubliczne	200
RAZEM:	3 809

Źródło: System Informacji Oświatowej

FINANSE MIASTA I GMINY PLESZEW. STAN NA 20.01.2020 r.

Dochody MiG	Wydatki MiG	Wydatki majątkowe	Zadłużenie
158.289.439,22 zł	156.296.102,18 zł	37.324.818,19 zł	36.969.000,00 zł

Źródło: Wydział Finansowy UMiG w Pleszewie

**BEZROBOCIE W MIEŚCIE i GMINIE PLESZEW.
STAN NA 31.11.2019 r.**

Bezrobotni zarejestrowani	
Liczba bezrobotnych ogółem	930
Kobiety	605
Mężczyźni	325
Bezrobotni z prawem do zasiłku	149
Osoby do 30 roku życia	340
Długotrwale bezrobotni	325
Bezrobotni niepełnosprawni	61

Źródło: Powiatowy Urząd Pracy w Pleszewie

**BEZPIECZEŃSTWO PUBLICZNE NA TERENIE MIASTA I GMINY.
STAN NA 31.12.2019 r.**

	miasto	gmina	Razem MiG
Požary	33	51	84
Miejscowe zagrożenia	117	83	200
Alarmy fałszywe	24	7	31

Źródło: Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Pleszewie

Rodzaj	powiat
Liczba przestępstw stwierdzonych	558
Liczba wykroczeń	10517
Wskaźnik wykrywalności przestępstw	98,6%

Źródło: Komenda Powiatowa Policji w Pleszewie

CZYTELNICTWO. STAN NA 31.12.2019 r.

Liczba czytelników zarejestrowanych	ok. 5.100 (w tym ok. 2.300 do 18 r. ż., 2.800 powyżej 18 r. ż.)
Ilość odwiedzin czytelników wypożyczających	ok. 30.000
Średnia dzienna liczba odwiedzin (wypożyczalnia, oddział dziecięcy, czytelnia)	ok. 130
Wypożyczenia	ok. 105.000
Liczba zakupionych książek	ok. 2.300
Liczba imprez bibliotecznych	ok. 400
Uczestnicy imprez	ok. 11.000

Źródło: Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Pleszewie

III

Kalendarium

KALENDARIUM 2019

4 stycznia

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie pełniącej zadania powiatowej biblioteki publicznej dla powiatu pleszewskiego odbyła się promocja książki pt. „Historia zapisana w rodzinnej pamięci”, której autorką jest dr Anna Maria Sierecką. W książce autorka opisuje historię swojej babci – Gertrudy Wasiewicz z Grodziska. Pisze o jej młodości i przeżytej II wojnie światowej. Dyrektorem Biblioteki Publicznej Miasta i Gmin Pleszew jest Elżbieta Mielcarek.

6 stycznia

Odbyło się Święto Powiatu Pleszewskiego. W kościele p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej w Pleszewie odbyła się uroczysta msza św. Następnie w Sali Koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. Wojciecha Kilara w Pleszewie starosta Maciej Wasilewski wręczył nagrodę im. Artura Szenica, za osiągnięcia inwestycyjne i biznesowe, którą otrzymała firma Famot Pleszew. Prezesem firmy jest Zdzisław Nadstawski. Uroczystość uświetnił koncert Belleza Opera Trio oraz prelekcja nt. „Projektu słownika gwary powiatu pleszewskiego”. Swoją promocję miała też książka autorstwa Przemysława Żurawlewa pt. „Przyroda parków podworskich powiatu pleszewskiego”. Na zakończenie gali Starosta Maciej Wasilewski i Przewodniczący Rady Powiatu Marian Adamek wręczyli stypendia naukowe dla najlepszych i najzdolniejszych uczniów powiatu pleszewskiego. Wśród gości zaproszonych byli m.in. wicemarszałek Krzysztof Grabowski oraz minister Andżelika Możdżanowska. Na spotkaniu był obecny również senator Andrzej Wojtyła. Dyrektorem Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. Wojciecha Kilara jest Sławomir Moch.

6 stycznia

Po raz czwarty odbył się w Pleszewie Orszak Trzech Króli, którego organizatorem były pleszewskie parafie. Po Mszach św. miało miejsce uroczyste przejście uczestników na pleszewski Rynek, gdzie trzej królowie – reprezentanci poszczególnych parafii – złożyli hołd małemu Jezusowi. Nie zabrakło wspólnego kolędowania.

8 stycznia

Powołano nowego prezesa Pleszewskiego Centrum Medycznego. W latach 2012–2019 funkcję tę pełnił Tadeusz Stefaniak, który przeszedł na emeryturę. Nowym prezesem został dotychczasowy wiceprezes Błażej Górczyński, który z wykształcenia jest prawnikiem. W pleszewskiej spółce pracował od 2012 r. jako dyrektor do spraw organizacyjno- prawnych, a w 2016 r. został wiceprezesem pleszewskiego szpitala.

9 stycznia

Firma Spomasz Pleszew została wyróżniona nagrodą marszałka województwa wielkopolskiego „i-Wielkopolska – Innowacyjni dla Wielkopolski” za „uniwersalny aparat próżniowy z funkcją odzysku aromatu”. Urządzenie nie wymaga

ręcznego sterowania, pozwala na produkcję m.in. dżemów czy marmolad bez utraty aromatu. Prezesem Spomaszu jest Tadeusz Rak.

12 stycznia

W Hali Sportowej przy ul. Krzywoustego w Pleszewie odbył się Koncert Noworoczny „Czardasz kontra walc” w wykonaniu orkiestry Sinfonietta Polonia pod batutą niemieckiego dyrygenta Markusa L. Franka. W programie koncertu znalazły się czardasze m.in. z „Hrabiny Maricy” i „Księżniczki czardasza” E. Kalmana, z operetki F. Lehara „Cygańska miłość” i najsłynniejsze tematy muzyki żydowskiej. Wśród walców natomiast m.in. figlarny i pełen humoru „Walc łyżwiarzy” Émile Waldteufela. Orkiestrze towarzyszył cygański zespół z Budapesztu „Lajos Sárközi jr. and his Orchestra”. Z orkiestrą wystąpiła znakomita solistka Teatru Muzycznego w Kielcach – śpiewaczka Renata Drozd. Organizatorem koncertu był Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew oraz Dom Kultury w Pleszewie, Spółka Sport Pleszew i Fundacja Muzyczna APOLLO.

13 stycznia

Odbył się 27 finał WOŚP. W powiecie pleszewskim zebrano 176 686, 71 zł. Wolontariusze do orkiestrowych puszek zebrali 83.449,80 zł. Ponad 300 osób wzięło udział w: Pleszewskim Biegu Policz się z Cukrzycą, morsowaniu z Ice Team Morsjanie, maratonie treningowym z Rogal Team. Rozegrano II Mecz Wielkich Serc, w którym rywalizowali: sztab ZHP kontra Urząd Miasta i Gminy Pleszew. Odbył się także wieloorkiestrowy turniej o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew zorganizowany przez Pleszewskie Stowarzyszenie Tenisowe, którego prezesem jest Marek Szymoniak. W kinie Hel trwały licytacje gadżetów i przedmiotów, które zostały przekazane na aukcje m.in. wieloorkiestrowe kubki, koszulki, kalendarze, breloczki. Licytacje prowadziła Anna Bogacz –rzecznik prasowy Urzędu Miasta i Gminy w Pleszewie. Na licytacji była również niespodzianka od Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew Arkadiusza Ptaka, który postanowił zabrać dwie osoby na koncert Hanny Banaszak z okazji Dnia Kobiet. Koncert wylicytowano za kwotę 400 zł. Łącznie z licytacji zebrano ponad 12,5 tys. zł. Podczas przerw w licytacji odbywały się występy muzyczne i taneczne. Wystąpili soliści Akademii Piosenki Domu Kultury w Pleszewie, Studio Tańca FRAJDA oraz Szkoła Tańca JAST. Natomiast w poniedziałek na boisku przy ZSP nr 2 w symbolicznym świątelku do nieba wzięli udział pleszewscy wolontariusze, harcerze, samorządowcy na czele z burmistrzem Arkadiuszem Ptakiem oraz mieszkańcy Pleszewa, którzy chcieli uczcić pamięć zamordowanego w czasie gdańskiego finału WOŚP prezydenta Pawła Adamowicza. Szefem pleszewskiego sztabu WOŚP jest Maciej Banaszyński, komendantką Hufca Związku Harcerstwa Polskiego w Pleszewie jest harcmistrzyni Sławomira Madalińska. Dyrektorem ZSP nr 2 jest Romana Kaczmarek.

13 stycznia

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbył się szósty wieczór kolęd. Pleszewianie śpiewali najpiękniejsze pieśni o Bożym Narodzeniu, a wieczór uświetniła swoim głosem sopranistka Marina Terlecka, która zagrała także na bandurze – instrumencie znanym z sienkiewiczowskiego „Ogniem i mieczem”. Wykonała m.in.

„Szczedryk” – kompozycję, która jest opracowaniem staroukraińskiej noworocznej kolędy. Dyrektorem Muzeum jest Adam Staszak.

14–23 stycznia

Pleszewska Biblioteka Publiczna w Pleszewie zorganizowała dla dzieci i młodzieży ferie zimowe pod hasłem „W magicznym świecie kamishibai”. Uczestnicy ferii zapoznali się z historią teatru oraz jego możliwościami. Najważniejszą częścią zajęć było stworzenie własnego opowiadania i wykonanie ilustracji do wymyślonej historii, a następnie ułożenie wszystkiego w logiczną całość. Dzieci podczas ferii miały okazję do rozwinięcia kreatywności oraz umiejętności pracy w grupie. Udział brało 15 uczestników, zajęcia prowadziły: Paulina Marciniak i Ewa Gutowska.

15–16 stycznia

W Hali Sportowej przy ul. Krzywoustego Pleszewie odbył się XXII Halowy Turniej Piłki Nożnej „Ferie z Życiem” o puchar Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew. W turnieju wzięło udział 13 zespołów szkół podstawowych z klas IV–VI. Najlepszym okazał się zespół Edyty Pietrzak z Dobrzycy pokonując drużynę z Kowalewa 4:1, natomiast trzecie miejsce wywalczyła drużyna z ZSP nr 3, która po dogrywce zwyciężyła 2:1 z drużyną z Czermina. Nagrody finansowe za pierwsze i drugie miejsce ufundował Urząd Miasta i Gminy w Pleszewie, a nagrodę (zestaw piłek) za miejsce trzecie ufundował radny Karol Szehyński. Dodatkowo trzy czołowe drużyny zostały uhonorowane medalami, które ufundował Bank Spółdzielczy w Pleszewie. Najlepszym strzelcem okazał się Marcel Maćkowiak z SP w Dobrzycy, zdobywca 16 goli. Piłkę i statuetkę zakupił i wręczył Sebastian Wasielewski. Mecze sędziowali Stanisław Suchanecki, Michał Józwiak i Szymon Guźniczak. Opiekę medyczną sprawował Jakub Kostrzewski. Organizatorami turnieju byli Spółka Sport Pleszew i „Życie Pleszewa”. Prezesem spółki jest Eugeniusz Małecki. Redaktorem naczelnym gazety jest Agnieszka Matusiak.

16 stycznia

W Centrum Wspierania Inicjatyw Obywatelskich odbyło się „Wspólne kolędowanie”. Śpiewano najpiękniejsze kolędy i pieśni bożonarodzeniowe, był także poczęstunek i konkursy z nagrodami.

17 stycznia

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Pleszewie zorganizowała szkolenie „Polona, Academica, Omnis – miliony publikacji w każdej bibliotece”. Szkolenie prowadził Iwo Hryniewicz – pracownik Biblioteki Narodowej, Zakładu Wypożyczenia Krajowego i Zagranicznego. W spotkaniu uczestniczyli bibliotekarze publicznych bibliotek gminnych, pracownicy BPMiG w Pleszewie, nauczyciele-bibliotekarze szkół podstawowych i średnich. Prowadzący przedstawił sposób wyszukiwania informacji w bibliotece cyfrowej Polona, omówił także e-usługę OMNIS, która polega na wdrożeniu ogólnopolskiego systemu informatycznego oferującego jeden punkt dostępu do zbiorów polskich bibliotek. W czasie szkolenia bibliotekarze podczas ćwiczeń praktycznych mogli m.in. samodzielnie sprawdzić sposoby wyszukiwania w bazie Polona. Uczestnikom szkolenia zaprezentowano również system Academica – podstawy jego funkcjonowania, wyszukiwanie, pracę z obiektem, system rezerwacji oraz administrację systemem.

21 stycznia- 2 lutego

Odbył się Międzynarodowy Szczyt Szkół w Pompano Beach na Florydzie, w którym uczestniczyli Kamil Kaliński, Krystian Urbaniak (aktualnie uczniowie Zespołu Szkół Technicznych w Ostrowie Wielkopolskim) i Nikodem Dryjański – uczniowie Zespołu Szkół Publicznych w Kowalewie, z nauczycielką matematyki Teresą Zielińską. Na International Summit 2019 uczestniczyły szkoły z 14 krajów świata: Brazylii, Chin, Egiptu, Francji, Indii, Irlandii, Nigerii, Peru, Polski, Szwajcarii, Turcji, Wielkiej Brytanii, Zimbabwe. Dzięki kontaktom z dr Katarzyną Winkowską-Nowak i prof. Andrzejem Nowakiem z Uniwersytetu Humanistyczno – Społecznego w Warszawie Teresa Zielińska nawiązała kontakt z nauczycielką biologii w Pompano Beach High School i za pośrednictwem Skypa, przy użyciu tablic interaktywnych, w obu szkołach młodzie budowali drony. Należy dodać, że w Zespole Szkół Publicznych w Kowalewie funkcjonowało Szkolne Centrum Innowacji, które otworzył prof. Nowak i w tym centrum uczniowie tworzyli różne modele: np. słoneczne ładowarki do telefonów, domy pasywne, samochodziki napędzane energią słoneczną, silniki Stirlinga, które budował Kamil Kaliński. Wizualizacje tych modeli były wykonane w programie GeoGebra, a zajmował się tym Krzysztof Łęcki – aktualnie uczeń klasy III technikum ZAPP w Ostrowie Wielkopolskim. Uczniowie swoje prace przedstawiali na konferencjach ogólnopolskich i międzynarodowych w Warszawie (Matematyka Bez Barrier East-WEST CONFERENCE ON MATHEMATICS EDUCATION, Konferencja GeoGebry, Szkoła w dobie Internetu) przed naukowcami i nauczycielami z różnych stron kraju i zagranicy. Ekspertem GeoGebry na uniwersytecie w Kijowie został Krzysztof Łęcki i to na jego modelach wykładowca w Kijowie uczyła studentów. Należy wspomnieć, że ZSP w Kowalewie brał udział w projekcie „Szkoła z klasą”, do którego weszło 3000 szkół z całej Polski i znalazł się wśród 100 szkół z certyfikatem wręczonym w Pałacu Prezydenckim w Warszawie przez samego prezydenta. Uczniowie dzięki osobistym kontaktom Teresy Zielińskiej i sponsorom zwiedzili Nowy Jork, Waszyngton oraz NASA.

22–23 stycznia

W XXII Halowym Turniej Piłki Nożnej „Ferie z Życiem” o puchar Starosty Pleszewskiego rywalizowało 12 drużyn składających się z gimnazjalistów i uczniów klas VII-VIII szkół podstawowych. Na pierwszym miejscu uplasowała się drużyna z ZSP nr 2 w Pleszewie pokonując w finale 1:0 drużynę z ZSP nr 3 w Pleszewie. Trzecie miejsce zajęła drużyna z Chocza. Puchary i medale ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Pleszewie oraz Bank Spółdzielczy otrzymały drużyny, które zajęły czołowe miejsca. Dla finalistów nagrodami głównymi były czekiny na zakup sprzętu sportowego. Spółka Sport Pleszew zasponsorowała piłki dla zespołów, które wystąpiły w „finale pocieszenia”. Nagrody wręczali: Starosta Pleszewski Maciej Wasielewski, redaktor naczelna „Życia Pleszewa” Agnieszka Matusiak, prezes Spółki Sport Pleszew Eugeniusz Małecki i prezes Stowarzyszenia Sympatyków Sportu „Lider” Sebastian Wasilewski., który ufundował piłkę i statuetkę dla „króla strzelców” - Kacpra Linkowskiego z SP Chocz, który zdobył 13 goli.

24 stycznia

74. rocznica wyzwolenia Pleszewa spod okupacji niemieckiej. Z tej okazji wiązanki kwiatów na grobach pomordowanych w czasie II wojny światowej: Brunona Nikoleiziga ps. „Adam”- komendanta Pleszewskiego Obwodu AK oraz Józefa Krychowskiego – członka ruchu oporu, który zginął podczas walk wyzwoleniczych odbywających się na ul. Podgórznej i podpleszewskiej Nowej Wsi, złożyła delegacja samorządu Miasta i Gminy Pleszew – radna Rady Miejskiej Renata Garsztka, Adam Staszak – dyrektor Muzeum Regionalnego w Pleszewie oraz Przemysław Marciniak – kierownik Wydziału Promocji i Komunikacji Społecznej Urzędu Miasta i Gminy w Pleszewie.

25 stycznia

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie maratonem filmowym zakończyły się ferie zimowe. Pierwszy w historii biblioteki wieczór filmowy odbył się w kameralnym gronie młodych entuzjastów filmów. Uczestnicy spotkania mieli możliwość wyboru filmów z dostępnych pozycji w bibliotece. Ostatecznie młodzież zdecydowała się na dwie części musicalu oraz jeden film z gatunku fantasy. Nowa forma pracy biblioteki jest kolejnym sposobem na zwiększenie zainteresowania placówką i jej działalnością. Na uczestników czekały napoje i przekąski.

26 stycznia

W Brzeziu odbył się XIV finał Gminnego Konkursu Wypieku Ciasta Domowego. Wszystkich zebranych gości powitała Zuzanna Musielak-Rybak, redaktor naczelna Gazety Pleszewskiej. Jury w składzie: Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew Arkadiusz Ptak, Prezes Powiatowej Izby Rolniczej Olgierd Wajsnis, Redaktor Naczelna Gazety Pleszewskiej Zuzanna Musielak-Rybak oceniało 20 ciast, które przygotowały panie z Kół Gospodyń Wiejskich Gminy Pleszew. Wypieki oceniano pod względem walorów smakowych, oryginalności i estetyki wykonania. I miejsce jury przyznało pani Marlenie Maniak z KGW Prokopów za ciasto „Mazurki na waflach” – nagrodę ufundował Bank Spółdzielczy, II miejsce otrzymała pani Agnieszka Wielińska z KGW Zawidowice za ciasto „Duńczyk” – nagroda Domu Kultury Pleszew, III miejsce otrzymała pani Kinga Wawrzyniak z KGW Marszew za ciasto „Góra lodowa” – nagroda Gminnego Związku Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych w Pleszewie. Natomiast puchar i nagrodę Przewodniczącego Rady Powiatowej Wielkopolskiej Izby Rolniczej wręczył pani Marioli Taladze za ciasto „Piernik puszysty” – Prezes Powiatowej Izby Rolniczej Olgierd Wajsnis. Organizatorami konkursu byli: Gminny Związek Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych, którego prezesem jest Kaniewski Karol i Dom Kultury w Pleszewie, w ramach cyklicznego projektu „Kultywowanie tradycji zwyczajów i obrzędów pleszewskiej wsi”. Dyrektorem Domu Kultury jest Mariusz Szymczak.

26 stycznia

W strzelnicy pleszewskiego Bractwa Kurkowego dla uczczenia 100. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego zorganizowano zawody strzeleckie dla weteranów służb mundurowych. Do rywalizacji przystąpiło 13 trzyosobowych drużyn z: Pleszewa, Kalisza, Gniezna, Ostrowa Wlkp. i Poznania. Zawody składały się

z dwóch konkurencji: karabin i pistolet. Pierwsze miejsce zajął Teofil Fengier – karabin (Bractwo Kurkowe Pleszew) – 47,1 pkt. i Wojciech Walgiet – pistolet (SEiRP w Kaliszu) – 49,2. Drużynowo pierwsze miejsce wywalczyli strzelcy ze Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Kaliszu – drużyna nr 2–261. Organizatorem zawodów był Zarząd Rejonowy Związku Żołnierzy Wojska Polskiego w Kaliszu, którego prezesem jest płk Florian Siekierski.

26 stycznia

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbyły się warsztaty plastyczne pt. „Pleszew – moje miasto”, które przeprowadziła Iwona Wieruszewska. Inspiracją do tworzenia artystycznych prac była kolekcja najstarszych pleszewskich pocztówek znajdująca się w zbiorach Muzeum. Zadaniem uczestników było wykonanie własnego projektu widokówki, których powstało w sumie 16.

27 stycznia

Pleszewianie zgromadzili się na rynku, aby zmanifestować swoją solidarność z Jerzym Owsakiem. Po fali hejtu, jaka spłynęła na jego osobę, podjął decyzję o rezygnacji z przewodzenia WOŚP. Po wielu akcjach, słowach wsparcia i apelach Jerzy Owsiak powrócił do WOŚP w charakterze prezesa Fundacji. Organizatorem wydarzenia był Sztab WOŚP Pleszew. Szefem pleszewskiego sztabu WOŚP jest Maciej Banaszyński.

31 stycznia

W Liceum Ogólnokształcącym w Pleszewie odbyła się dziewiąta edycja Pleszewskich Spotkań Chóralnych, w których wystąpiło siedem chórów: Chór Szkolny Zespołu Szkół Publicznych w Kowalewie pod dyrekcją Łukasza Adamskiego, Chór Szkolny „Śpiewająca Dwójka” ZSP nr 2 w Pleszewie pod dyrekcją Przemysława Paterki, Zespół Śpiewaczy „Lira” pod dyrekcją Ryszarda Furmankiewicza, Chór męski „Harmonia” pod dyrekcją Michała Koniecznego i Koło Śpiewackie „Lutnia” im. Józefa Szpunta przy FMS Spomasz Pleszew S.A., w którym dyrygentem jest Wioletta Kuchta. Udział w spotkaniu wzięły udział także chóry kościelne z Parafii p.w. Św. Bartłomieja w Kowalewie pod dyrekcją Magdaleny Łuczak oraz Chór kościelny im. Jana Pawła II Parafii p.w. Św. Floriana w Pleszewie pod dyrekcją Bogumiły Janiak. Podczas spotkania Edward Karnicki, członek Chóru „Harmonia”, otrzymał odznaczenie IV stopnia Południow Wielkopolskiego Związku Chórów i Orkiestr w Ostrowie Wlkp. Odznaczenie „Złoto z laurem” wręczył delegat związku Zbigniew Nowaczyk natomiast dyplom uznania prezes Chóru „Harmonia” Mateusz Szymoniak. Organizatorem spotkań był Dom Kultury w Pleszewie oraz Urząd Miasta i Gminy w Pleszewie.

31 stycznia

Muzeum Regionalne w Pleszewie zorganizowało wystawę pt. „Beztróskie lata dzieciństwa”, która powstała z eksponatów wypożyczonych z Miejskiego Muzeum Zabawek w Karpaczu oraz ze zbiorów pleszewskiego muzeum. Oglądając wystawę dorośli mogli przypomnieć sobie zabawki, którymi bawili się kilkadziesiąt lat temu m.in. drewniane mebelki, domki dla lalek, samochodziki, gry oraz klocki. Ekspozycję otworzył dyrektor Muzeum Regionalnego Adam Staszak wraz z kustoszem Witoldem Hajdaszem.

1 lutego

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Pleszew od lutego 2019 r. działa klub fotograficzny „Lokalni Pstrykacze PPL”. Pierwsze spotkanie rozpoczęło wystawą fotograficzną Jacka Piotrowskiego, Sławomira Osucha i Romana Kazimierza Urbaniaka z okazji inauguracji Klubu Podróżnika i „Lokalnych Pstrykaczy PPL”. W „Podróż sentymentalną po powiecie pleszewskim” uczestników spotkania wprowadził Marcin Czerwiński. Głównym celem spotkań jest promocja fotografii i piękna powiatu pleszewskiego. Uczestnicy klubu rozwijają swoje zainteresowania, pokazują swoje osiągnięcia, przekazują przydatne informacje oraz uzupełniają wiedzę i umiejętności na warsztatach. Organizują również fotograficzne wystawy i wydarzenia. Spotkania odbywają się raz w miesiącu. Wstąpić do Klubu może każdy, kto lubi fotografować, niezależnie od poziomu swoich umiejętności czy posiadanego sprzętu. Klub tworzą pełni zapału entuzjaści fotografii o różnym stopniu zaawansowania, również z indywidualnymi osiągnięciami.

8 lutego

W kinie „Hel” odbyło się Spotkanie Noworoczne 2019. Podczas gali wręczono tytuł „Pleszewianin Roku 2018” przyznany głosami Honorowej Kapituły, czytelników „Życia Pleszewa” i „Gazety Pleszewskiej”. Otrzymał go Ewa Siekierska – koordynatorka „Olimpiady Senioralnej” i inicjatorka Pierwszej Senioriady Powiatu Pleszewskiego. Podczas uroczystości wręczono również tytuły: „Biznesmenem Roku”, którego mianuje Pleszewska Izba Gospodarcza, został Tadeusz Stefaniak – długoletni prezes Pleszewskiego Centrum Medycznego. „Rzemieślnikiem Roku” przyznawanym przez Cech Rzemiosł Różnych Małej i Średniej Przedsiębiorczości został Lucjan Majchrzak, który od 1984 roku prowadzi własną działalność gospodarczą w zakresie instalatorstwa elektrycznego. Tytuł „Rolnika/Ogrodnika Roku 2018” przyznawany przez Powiatową Izbę Rolniczą otrzymał Jan Noskowski z Brzezia, który prowadzi gospodarstwo rolne o powierzchni 55 ha. Tytuł „Mecenasa Pleszewskiej Kultury” przyznawany przez Burmistrza Miasta i Gminy za szczególny wkład w promocję i finansowanie kultury i dziedzictwa regionalnego Ziemi Pleszewskiej odebrali Sławomir Moch – Dyrektor PSM I stopnia im. Wojciecha Kilara w Pleszewie oraz twórcy „Attractive Sound Festival” Jacek Rabiak i Dawid Tomczak. Władze Miasta po raz trzeci przyznały także nagrodę specjalną i tytuł „Otwarty na Dobroczynność”- za działalność ponad podziałami siostrom Dominikankom z Broniszewic, które zbudowały nowy dom dla niepełnosprawnych chłopców. Plebiscyt „Pleszewianin Roku” organizowany jest przez władze samorządowe Miasta i Gminy Pleszew.

8 lutego

Uczestnicy programu Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej Niepodległa 1918–2018 zbrali się w Sali Kolumnowej Sejmu RP w Warszawie na wręczeniu certyfikatów „Szkoły Niepodległej”. Do programu zgłosiło się czterysta szkół i przedszkoli z całej Polski, lecz tylko 215 udało się przejść symboliczny szlak i osiągnąć cel. Z Wielkopolski wyróżniono tylko 6 szkół, wśród zdobywców certyfikatu znalazł się Zespół Szkół Usługowo-Gospodarczych w Pleszewie. Szkoła zrealizowała siedem zadań, które były potwierdzeniem „wędrówki” po miano Szkoły Niepodległej – wędrówki wyznaczonej szlakami: Trzech Świąt Rzeczypospolitej,

Współtwórców Niepodległości, Żołnierzy Niepodległości, Dróg do Niepodległości i Pierwszych Dni Wolności. Certyfikat dla szkoły odebrał nauczyciel ZSU-G Robert Kuźdub. Podczas gali uczestniczyli między innymi: Marszałek Sejmu RP Marek Kuchciński, Marszałek Senatu RP Stanisław Karczewski oraz Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki.

11 lutego

W hali sportowej Zespołu Szkół Technicznych w Pleszewie odbyły się powiatowe eliminacje XX Licealiady w Piłce Koszykowej. W turnieju systemem „każdy z każdym” zagrały cztery drużyny chłopców. Zwyciężyła drużyna Dariusza Załęskiego – trenera Zespołu Szkół Technicznych w Pleszewie. Nie odbył się natomiast turniej koszykarek, ponieważ dziewczyny miejscowej szkoły nie miały rywalki i tym samym drużyna awansowała do etapu rejonowego bez gry. Trenerem drużyny dziewcząt jest Joanna Sołtysiak.

14 lutego

W sali kina Hel w Pleszewie odbył się Koncert Walentynkowy „Muzyka Gwiazd” w wykonaniu orkiestry „KURCBEND ” – EVERGREENS ORCHESTRA z Rybnika, która zaprezentowała kompozycje światowych gwiazd muzyki pop. Publiczność wysłuchała przebojów m.in.: Louisa Armstronga, Franka Sinatry, The Beatles, zespołu ABBA, Erica Claptona, Elvisa Presleya i wielu innych, a także piosenki polskich gwiazd m.in.: Maryli Rodowicz, Czesława Niemena, Skaldów, Kasi Kowalskiej, Edyty Górniak. Organizatorem koncertu był Dom Kultury w Pleszewie.

15 lutego

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska Kowalew-Dobrzycza na gali „Hity Regionów 2018 dla Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej” otrzymała tytuł „Platynowy Hit 2018” za walory smakowe i jakościowe linii serów topionych produkowanych w oparciu o wieloletnią tradycję. Prezes **Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej Kowalew-Dobrzycza** Andrzej Forycki otrzymał również gratulacje i wyjątkowy grawerton od Starosty Pleszewskiego Macieja Wasielewskiego i Przewodniczącego Rady Powiatu Mariana Adamka. Organizatorem projektu „Gospodarczo-Samorządowy HIT” jest Instytut Certyfikacji i Jakości Gospodarczo-Samorządowy HIT.

16 lutego

W Niemczech odbył się międzynarodowy turniej karate Berlin Open 2019. W turnieju wzięło udział 1042 zawodników z 172 klubów 40 państw z Ameryki, Azji i Europy oraz ośmioro reprezentantów Pleszewskiego Klubu Karate, którzy wywalczyli 3 medale: Medale srebrne zdobyły: Maja Kolanowska – kumite U12 -30kg i Julia Grzelak – kumite U16 -47kg, a medal brązowy wywalczył Michał Florczak – kumite U16 -57kg. Trenerami Pleszewskiego Klubu Karate są Piotr Babicz – koordynator, Bartłomiej Sołtysiak i Damian Sołtysiak.

17 lutego

Pleszewski Klub Krwiodawców w tym roku po raz pierwszy zorganizował zbiórkę oddawania krwi oraz rejestrację dawców szpiku kostnego. Do Domu Parafial-

nego zgłosiło się 181 osób, żeby podzielić się życiodajnym darem. Prezesem Pleszewskiego Klubu Krwiodawców jest Janusz Kasprzak.

18 lutego

W Zespole Szkół Publicznych nr 1 w Pleszewie zorganizowano zbiórkę oddawania krwi z okazji Dnia Myśli Braterskiej. Wzięło w niej udział około 70 osób. W Pleszewie zbiórkę tę organizowali Związek Drużyn ZHP w Pleszewie im. A. Rymarczyka i Pleszewski Klub Krwiodawców. Inicjatorem akcji w Pleszewie jest drużynowy 14 Drużyny Wędrowniczej, przewodnik Eryk Nawrocki, członek Związku Drużyn ZHP w Pleszewie. Komendantką Związku Drużyn w Pleszewie jest hm. Sławomira Madalińska.

18 lutego

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbyły się otwarte konsultacje społeczne pod hasłem „Jakiej kultury nam potrzeba?”, których organizatorem był Urząd Miasta i Gminy w Pleszewie. Przedstawiciele władz, instytucji, organizacji pozarządowych oraz mieszkańcy dyskutowali m.in. nad tematem jakości dotychczasowej oferty kulturalnej, jak i oczekiwań dotyczących głównie Domu Kultury, który zmienił w 2019 r. swoją siedzibę.

20 lutego

W kinie Hel odbyło się otwarte spotkanie dla mieszkańców Miasta i Gminy Pleszew dotyczące tematyki smogu prowadzone przez Krzysztofa Smolnickiego, prezesa Fundacji EkoRozwoju z Wrocławia, przedstawiciela Dolnośląskiego Alarmu Smogowego. Prowadzący spotkanie uświadomił wszystkich obecnych, czym jest smog, skąd się bierze oraz jak jest niebezpieczny dla zdrowia. Wskazał również programy, dotacje i inne instrumenty, które pozwolą na wymianę źródeł ciepła i ograniczenie niskiej emisji pyłów. Spotkanie odbyło się w ramach projektu Państwowego Instytutu Badawczego NASK pod nazwą ESA – Edukacyjna Sieć Antysmogowa, do którego włączył się Zespół Szkół Publicznych nr 2 w Pleszewie. W jego ramach m.in. odbywają się zajęcia edukacyjne w pleszewskich szkołach i przedszkolach. Koordynatorkami projektu są: Aleksandra Jędruszek – nauczyciel fizyki i Małgorzata Hertman – nauczyciel chemii.

21 lutego

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbyła się promocja Rocznika Pleszewskiego 2018. Wydawnictwo zawiera kalendarium, które podsumowuje najważniejsze wydarzenia w Pleszewie. W skład zespołu redakcyjnego wchodzi: Adam Staszak – dyrektor Muzeum Regionalnego, Anna Bogacz – rzecznik prasowy UMiG w Pleszewie, Elżbieta Mielcarek – dyrektor Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Pleszew oraz Katarzyna Rutkowska i Witold Hajdasz – pracownicy pleszewskiego muzeum. Podczas promocji Rocznika Pleszewskiego podsumowano także obchody 100-lecia odzyskania niepodległości i wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Promocja Rocznika zakończyła się wykładem prof. dra hab. Stanisława Jankowiaka z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu pt. „Pleszew w czasach stalinowskich”.

23 lutego

W ramach Bibliotecznego Saloniku Kulturalnego w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbył się koncert pt. „Liryka wokalna Stanisława Moniuszki” wybitnego kompozytora „ojca polskiej opery narodowej”. Imprezą tą biblioteka włączyła się w obchody Roku Stanisława Moniuszki, ustanowionego decyzją Sejmiku RP na 200. rocznicę jego urodzin. Utwory kompozytora przypomniiała wokalistka Beata Gramza – finalistka Międzynarodowego Konkursu Opery Włoskiej Ranieri I Cestelli w Berlinie. Na pianinie grała Marta Ożelska-Kurzawa, absolwentka Konserwatorium Muzycznego w klasie prof. Matthijisa Verschoora w Amsterdamie. Zgromadzona publiczność usłyszała m.in. utwory z opery „Straszny Dwór” oraz pieśni „Polna różyczka”, „Złota rybka”, „Prząśniczka”. Koncert przeplatany był anegdotami z życia kompozytora. Na koniec zabrzmiała bardzo znana pieśń „Znaszli ten kraj” do słów Goethego. W koncercie wzięło udział ponad 40 osób.

27 lutego

W kinie HEL odbyła się Gala Pleszewskiego Sportu, podczas której uhonorowano najlepszych sportowców, trenerów i działaczy sportowych Ziemi Pleszewskiej 2018 roku. Trenerem Roku 2018 został Krzysztof Cnotliwy – trener koszykówki, który w klubie sportowym KS Kosz Pleszew pracuje z dziećmi z Pleszewa i Kowalewa od 2016 roku. Tytuł Działacza Sportowego Roku 2018 Kapituła działająca przy urzędzie Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew przyznała Jackowi Wypuszczowi – organizatorowi największych imprez sportowych w Pleszewie, współtwórcy Olimpiady PPL, współorganizatorowi i sędziemu głównemu cyklicznych „Otwartych Mistrzostw Pleszewa w Pływaniu”, założycielowi i trenerowi sekcji pływackiej w Parku Wodnym „Planty”, nauczycielowi wychowania fizycznego i wicedyrektorowi w Zespole Szkół Publicznych nr 1 w Pleszewie. Imprezą Sportową 2018 r. został 100. Maraton Ryszarda Andersza – członka Teamu Pleszew, któremu w jubileuszowym biegu towarzyszyło 250 osób, a celem imprezy było propagowanie zdrowego stylu życia oraz promocja biegów amatorskich. Tytuł Promotora Pleszewskiego Sportu 2018 roku przyznano Hotelowi Karczmię Stara Stajnia w Zawidowicach za współorganizację cyklu biegów przełajowych i nordic walking „Korona Wielkopolski”. Nagrodę odebrali właściciele – Marta i Piotr Jabłońscy. Tytuł Seniora Pleszewskiego Sportu odebrał Bernard Woźniak – nauczyciel wychowania fizycznego w Zespole Szkół Technicznych w Pleszewie, trener II w lekkiej atletyce, medalista Mistrzostw Polski LZS, czołowy zawodnik województwa i kraju w biegach średnich i długich, jako zawodnik został mistrzem Polski LOK w trójboju. „Najlepszym Sportowcem Ziemi Pleszewskiej 2018 roku” w kategorii Junior został koszykarz KS Kosz Pleszew Maksymilian Adamski. Prezesem klubu Kosz Pleszew jest Maciej Jaworski. Na drugim miejscu uplasował się szachista Klubu Szachowego „Orły Pleszew” Gabriel Baszczyński – zajęcia Klubu Szachowego prowadzi Stanisław Dix. Natomiast trzecie miejsce Kapituła przyznała pływaczce z Klubu Sportowego „Rekiny Pleszew” Nelly Grali. Prezesem Klubu Sportowego „Rekiny Pleszew” jest Dariusz Płócienniczak. Sportowcy otrzymali czeki na sprzęt sportowy, ufundowane przez Miasto i Gminę Pleszew i Bank Spółdzielczy w Pleszewie. W kategorii Senior „Najlepszym Sportowcem

2018 roku” został zawodnik Klubu Sportowego Kosz Pleszew – Alan Urbaniak. Drugie miejsce zdobyła zawodniczka Pleszewskiego Klubu Karate Magdalena Godlewska. Trzecie miejsce zajął Dawid Sobkowiak – karateka z Pleszewskiego Klubu Karate. Prezesem Pleszewskiego Klubu Karate jest Józef Sołtysiak. Wyróżnieni sportowcy otrzymali czeki na sprzęt sportowy ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Pleszewie oraz Bank Spółdzielczy w Pleszewie. Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew Arkadiusz Ptak za wysokie wyniki sportowe we współzawodnictwie międzynarodowym lub krajowym w roku 2018 wręczył nagrody 31 uczniom z trzech klubów sportowych: UKS Taekwondo Pleszew (Bartosz Stephan, Szymon Richter, Patryk Tomczyk, Michalina Czerwińska, Mariusz Adamkiewicz, Kamil Andrzejczak, Julia Terpiłowska, Martin Łukomski), Pleszewskiego Klubu Karate (Filip Vogt, Kacper Vogt, Jakub Konowalczyk, Marta Michalewicz, Dawid Sobkowiak, Magdalena Godlewska, Michał Florczak, Barbara Sadowska, Jakub Margiela, Konrad Tanaś, Dominik Tarnawski, Julia Grzelak), LKS OSiR Pleszew (Filip Grad, Sandra Kurkowiak, Zuzanna Szczepaniak, Anna Klötzel, Dominika Szablewska, Olga Czajka, Wiktor Karolak, Kacper Banaszak, Mikołaj Janik, Nikola Białas, Alicja Grzybowska). Nagrody wręczała wiceburmistrz Izabela Świątek ze starostą Maciejem Wasielewskim, prezesem Spółki Sport Pleszew Eugeniuszem Małeckim i Tomaszem Górczyńskim z BS w Pleszewie. Imprezę prowadziła Anna Bogacz – rzecznik prasowy UMiG w Pleszewie.

1 marca

Nowym dyrektorem Domu Kultury w Pleszewie został Przemysław Marciniak. Stanowisko objął po dotychczasowym dyrektorze Mariuszu Szymczaku, który zarządzał pleszewską kulturą przez ostatnie 22 lata. Przemysław Marciniak jest kulturoznawcą, ukończył Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz studia podyplomowe z plastyki i pedagogiki. Ma 43 lata i dotychczas pracował w Urzędzie Miasta i Gminy w Pleszewie na stanowisku kierownika Wydziału Promocji i Komunikacji Społecznej. Jest również współzałożycielem Teamu Pleszew.

1 marca

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Władze Miasta i Gminy Pleszew oraz Powiatu Pleszewskiego oddały hołd tym, którzy działali w antykomunistycznym i niepodległościowym podziemiu. Na grobie mjr. Edwarda Błaszczaka ps. „Grom”, który spoczywa na cmentarzu przy ul. Kaliskiej, kwiaty złożyli: Anna Bogacz – kierownik Biura Prasowego UMiG w Pleszewie, Przemysław Marciniak – dyrektor Domu Kultury, Damian Szwedziak – wicestarosta pleszewski oraz Robert Czajczyński ze Starostwa Powiatowego w Pleszewie.

2 marca

W Hali Sportowej przy ul. B. Krzywoustego w Pleszewie odbył się koncert grupy Dżem z okazji jubileuszu 40-lecia działalności zespołu. W koncercie uczestniczyło ponad 850 osób. Publiczność wysłuchała najsłynniejszych utworów m. in. „Snu o Wiktorii”, „W życiu piękne są tylko chwile” czy „Jak malowany ptak”. Wokalistą Zespołu jest Maciej Balcar. Koncert zorganizował Dom Kultury w Pleszewie i spółka Sport Pleszew.

6 marca

W kręgielni Parku Wodnego „Planty” odbył się siódmy Turniej Bowlingowy Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, w którym wzięło udział 8 kół z powiatu pleszewskiego. Turniej zorganizowano pod patronatem Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew, a wszystkich przybyłych powitała przewodnicząca Zarządu Rejonowego PZERiI Irena Skowrońska i prezes Spółki Sport Pleszew Eugeniusz Małecki. Następnie drużyny przystąpiły do rywalizacji i po podsumowaniu wyników wyłoniono zwycięzców. Zwyciężyła drużyna Koła nr 7 PZERiI w Pleszewie, drugie miejsce zajęli członkowie Koła nr 1 z Dobrzycy, trzecie miejsce wywalczyło Koło nr 5 z Gizafek, któremu przewodniczy Bożena Kielbasa. Przyznano również wyróżnienia indywidualne. Najlepszą zawodniczką okazała się Barbara Rożek zdobywając 122 punkty, a wśród Panów zwyciężył Kazimierz Pulikowski, zdobywając 119 punktów. Puchary i dyplomy ufundował Urząd Miasta i Gminy w Pleszewie, a wręczali je Irena Skowrońska i Eugeniusz Małecki, zastępca burmistrza Izabela Świątek i dyrektor Domu Kultury Przemysław Marciniak. Przewodniczącą Koła nr 1 w Dobrzycy jest Stefania Kaczmarek.

7 marca

W ramach „Klubu Podróżnika” w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbyło się spotkanie z Piotrem Kowalczykiem „Kobiety na trzech kontynentach”. Piotr Kowalczyk jest założycielem portalu Globtroterzy, pomysłodawcą festiwalu Tydzień Ziemi w Szczecinie, z wykształcenia geograf i geolog, pilot wycieczek, przewodnik, ale przede wszystkim fotograf i podróżnik. Miłośnik kultury Azji i podróży poza utartymi szlakami. Podczas pierwszego spotkania zorganizowanego dla uczniów szkół średnich „Świat obok nas”, podróżnik motywował młodzież do poznawania świata, udowadniając, że nie trzeba dużych pieniędzy, aby podróżować. W czasie spotkania przytaczał wiele ciekawostek, dotyczących kultury, obyczajów, wierzeń i codziennego życia mieszkańców odległych rejonów świata. Była to doskonała lekcja o tolerancji, stereotypach, różnorodności świata i rzetelności informacji. W czasie drugiego spotkania „Kobiety na trzech kontynentach” Piotr Kowalczyk przedstawił historie kobiet z trzech odmiennych regionów świata. W czasie „wizyty” w Pakistanie zebrana publiczność zobaczyła, jak wygląda życie kobiet w muzułmańskim państwie. W Kambodży uczestnicy „odwiedzili” rodzinę, która zajmuje się łapaniem i sprzedażą ptaszników z dżungli. Mogliśmy zobaczyć jak przebiega proces produkcji dań z tarantuli. W Mauretanii „gościli” w rodzinie, która posiada niewolników. Prelegent w obu spotkaniach swoje opowieści przeplatał pokazem zdjęć, które powstały jako relacje z podróży.

7 marca

Gośćmi Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie byli mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej oraz osoby korzystające z Dziennego Domu „Senior – Wigor” w Pleszewie. Biblioteka w Pleszewie współpracuje już od ponad 25 lat z Domem Pomocy Społecznej, a z „Senior – Wigor” od momentu powstania. Gości powitała dyrektor biblioteki Elżbieta Mielcarek, następnie zwiedzili poszczególne działy oraz piętra księżnicy. Na zakończenie wizyty w bibliotece udali się do sali widowiskowej i wzięli udział w spotkaniu z podróżnikiem Piotrem Kowalczykiem.

8 marca

W Hali Sportowo-Widowiskowej przy ul. B. Krzywoustego w Pleszewie odbył się dziewiąty koncert z okazji Dnia Kobiet. W tym wyjątkowym dniu Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew Arkadiusz Ptak każdej z pań wręczył kwiaty. Następnie przy słodkościach, kawie i lampce szampa wszyscy obecni wysłuchali utworów w wykonaniu gwiazdy koncertu Hanny Banaszak. Na scenie wystąpili także soliści Domu Kultury w Pleszewie: Dominika Wojciechowska, Angelika Śpitalniak, Zuzanna Klötzel, Anna Kulza, Natalia Kubiak oraz Igor Borowski. Organizatorem Koncertu był Urząd Miasta i Gminy w Pleszewie i Dom Kultury.

11 marca

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda na wniosek Ministra Obrony Narodowej mianował pośmiertnie pułkownika Mieczysława Stanisława Mozdyniewicza na stopień generała brygady w uznaniu zasług na rzecz obronności państwa. Mieczysław Mozdyniewicz był dowódcą 70 Pułku Piechoty w Pleszewie w latach 1927–1935. O awans zabiegał Krystian Piasecki – dyrektor Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Pleszewie, które mieści się w dawnych wojskowych koszarach. Wniosek do Departamentu Kadr w Ministerstwie Obrony Narodowej trafił za pośrednictwem Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

13 marca

W Pubie Piwnica odbył się XI Puchar Delty w Darta, w którym uczestniczyło 24 mężczyzn. Zwycięzca Bartosz Derwich z Jarocina pokonał Jakuba Koralewskiego – Kotowicko/Pleszew, natomiast na trzecim miejscu uplasowali się ex aequo Marcin Kowalczyk – Ostrów Wlkp. i Paweł Osielkowski – Jarocin. W równoległym turnieju rywalizowały panie. Na podium stanęła Anna Kowalczyk – Ostrów Wlkp. Drugie miejsce zajęła Aleksandra Gramala – Pleszew, a trzecie miejsce zgodnie zajęły Marta Nowak – Poznań/Pleszew i Marta Pawlicka – Krotoszyn. Właścicielem Pubu jest Piotr Ziemkiewicz.

14 marca

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbyła się prelekcja Łukasza Jaroszewskiego pt. „Berezowica Mała – świat zamordowany jednej nocy”, poświęcona wydarzeniom w ramach rzezi wołyńskiej. Podczas spotkania uczestnicy dowiedzieli się o zbrodniach dokonanych na Polakach przez oddział Ukraińskiej Armii Powstańczej w Berezowicy Małej. Ukraińscy nacjonałiści starając się nie zbudzić mieszkańców podchodzili w ciszy i zabijali bez użycia broni palnej. Miało to miejsce nocą z 22 na 23 lutego. Najpierw wymordowali mieszkańców przysiółka położonego kilometr od wsi. Siekierami na trzy części porąbano Piotra Szewczuka, a wdowę Katarzynę Tomków i jej siedmioro dzieci zakłuto bagnetami. Z rodziny Korylczków uratował się Władysław Korylczuk, który uciekł oprawcom i biegnąc przez wieś alarmował ludność i to dzięki niemu większość Polaków z Berezowicy Małej uratowała się. Po wysłuchaniu prelekcji swoimi wspomnieniami z dzieciństwa podzieliła się Józefa Ciesielczyk, a po niej Tadeusz Jaroszewski – mieszkańcy Sośnicy z gminy Dobrzyca. Opowiadali

o świecie, który został zamordowany jednego dnia. Ogółem w Berezowicy Małej zginęło 131 polskich mieszkańców.

14 marca

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbył się konkurs Pięknego Czytania pod hasłem „W magicznym świecie książki”. W eliminacjach miejsko-gminnych udział wzięło 36 uczniów klas I–III z Miasta i Gminy Pleszew. Uczestnicy zaprezentowali fragmenty prozy współczesnych polskich autorów. Jury wyłoniło 7 Mistrzów Pięknego Czytania, którzy będą reprezentować gminę Pleszew w konkursie powiatowym oraz przyznano 3 wyróżnienia. Mistrzami Pięknego Czytania eliminacji miejsko-gminnych zostali: Maja Tyrakowska – kl. I, SP nr 2 w Pleszewie, Kajetan Walkowiak – kl. I, SP nr 1 w Pleszewie, Artur Całka – kl. II, SP nr 3 w Pleszewie, Lena Kuczkowska – kl. II, SP nr 3 w Pleszewie, Olga Rossa – kl. II, SP nr 3 w Pleszewie Alicja Mikołajczak – kl. III, SP nr 3 w Pleszewie, Zuzanna Wojtczak – kl. III, SP nr 2 w Pleszewie. Wyróżnienia otrzymały: Karolina Lamus – kl. I, SP Lenartowice, Matylda Kamińska – kl. II, SP nr 2 w Pleszewie, Ewa Hudec – kl. II, SP Kuczków. Uczestnicy eliminacji otrzymali pamiątkowe dyplomy, a wyróżnieni dyplomy i nagrody książkowe.

16–17 marca

Park Wodny „Planty” po raz trzeci wziął udział w Ogólnopolskim Nocnym Maratonie Pływackim Otyliada 2019. W przedsięwzięciu wzięło udział 47 basenów z całego kraju, w tym tylko 3 z Wielkopolski (Pleszew, Szamotuły, Jarocin). W nocy z 16 na 17 marca w Parku Wodnym pływało 188 osób – najwięcej w Polsce i przeplłynęto 920 kilometrów, co dało nam 2 miejsce w rankingu pływalni w kraju. Zwycięzcą został Marcin Kraśner, który przeplłynął 30,5 kilometra – najdłuższy dystans, który został przeplłynięty w pleszewskim obiekcie podczas Otyliady. Na drugim miejscu uplasował się Tomasz Dzierga, pokonując dystans 30 025 m. Trzecie miejsce zdobył Bogusław Wawrzyniak, który pokonał 28 375 m – zwycięzca pierwszej edycji pleszewskiej Otyliady. Wśród pań zwyciężyła Marta Kuczyńska – przeplłynęła 20 000 m, drugie miejsce zajęła Martyna Świdarska – przeplłynęła 15 050 m, trzecie miejsce przypadło Kamili Adamiak, która pokonała dystans 13 400 m. Jak co roku przyznano również nagrody specjalne, wyróżniono najmłodszych uczestników – Sandrę Kołaską – przeplłynęła 500 m i Aleksandra Pawłowskiego – przeplłynął 800 m. W nagrodę za udział otrzymali pluszowe maskotki Otyliady. Wyróżnienie otrzymała także najstarsza uczestniczka Maratonu Pływackiego. W tym roku została nią Maria Gawrońska, która przyszła na basen popływać wraz z wnukami. Najliczniejszą rodziną zostali państwo Wierzba i Durscy, otrzymali od organizatorów ręczniki z logo Otyliady. Organizatorem imprezy krajowej jest Stowarzyszenie Osiedlowe „Podlas” w Myszkowie, natomiast w Pleszewie organizatorami byli Spółka Sport Pleszew oraz Urząd Miasta i Gminy w Pleszewie.

16–17 marca

W Tczewie odbył się pierwszy w tym roku krajowy turniej rankingowy Polskiej Unii Karate na VII Grand Prix Tczew-Energa Karate CUP. W turnieju wzięło udział 634 zawodników z 62 klubów z 7 krajów, w tym dziewięcioro reprezentantów

Pleszewskiego Klubu Karate. Nasi reprezentanci wywalczyli 12 medali, w tym 6 złotych, 4 srebrne i 2 brązowe. Złote medale zdobyli: Michał Florczak – kumite kadetów -57kg, Michał Florczak – kumite juniorów -61kg, Magdalena Godlewska – kumite junierek open, Kacper Vogt – kumite juniorów -76kg, Kacper Vogt – kumite juniorów open, Dawid Sobkowiak – kumite juniorów +76kg. Srebrne medale wywalczyli: Maja Kolanowska – kumite dziewcząt 8–9lat -30kg, Marta Michalewicz – kumite junierek -59kg, Jakub Sworek – kumite kadetów -70kg, Dawid Sobkowiak – kumite juniorów open, Brązowe medale zdobył Bartłomiej Sołtysiak – kumite seniorów +84kg, Bartłomiej Sołtysiak – kumite seniorów open, piąte miejsce zdobyła Julia Grzelak – kumite junierek -48kg.

21 marca

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbył się Konkurs Pięknego Czytania „W magicznym świecie książki”. W konkursie powiatowym wzięli udział zwycięzcy eliminacji gminnych z Gmin Pleszew, Dobrzyca, Chocz, Gizałki i Czermin. Uczniowie prezentowali fragmenty utworów współczesnych polskich pisarzy. Jury oceniało interpretację utworów, płynność czytania oraz wierność z czytany tekst. Po wysłuchaniu 26 uczestników konkursu, jury wyłoniło 8 Mistrzów Pięknego Czytania. Zostali nimi: Maja Tyrakowska – kl. I, SP nr 2 w Pleszewie, Kajetan Walkowiak – kl. I, SP nr 1 w Pleszewie, Artur Całka – kl. II, SP nr 3 w Pleszewie, Nikodem Szukalski – kl. II, SP Dobrzyca, Alicja Mikołajczak – kl. III, SP nr 3 w Pleszewie, Maria Pawłowska – kl. III, SP Lutynia, Bartosz Szarczyński – kl. III, SP Czermin, Zuzanna Wojtczak – kl. III, SP nr 2 w Pleszewie. Zwycięzcy konkursu otrzymali nagrody książkowe, a wszyscy uczestnicy pamiątkowe dyplomy.

21–23 marca

W Liceum Ogólnokształcącym im. Stanisława Staszica odbył się IV turniej LEAGUE OF LEGENDS o Puchar Starosty, który cieszy się coraz większym zainteresowaniem miłośników gier komputerowych. W turnieju brali udział uczniowie z powiatu pleszewskiego, ostrowskiego i kaliskiego – w sumie 18 drużyn po 5 zawodników. Mistrzem Powiatu Pleszewskiego w IV edycji turnieju została drużyna „Przyjaciele Jana Pawła II” z Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Kowalewie, II miejsce wywalczyła drużyna „Spacy Cowboys” z Gimnazjum Nr 2 im. Królowej Jadwigi w Pleszewie, III miejsce zajęła drużyna „Blue Lemons” z Gimnazjum im. Stanisława Staszica w Pleszewie. Sędzią głównym turnieju był nauczyciel matematyki z Liceum Ogólnokształcącego Damian Sołtysiak. Konferansjerami imprezy było TrioCompadre w składzie: Kajetan Blandzi, Daniel Topp i Miłoz Kupczyk. W roli spikerów gier wystąpili Maciej Matyaszczyk i Igor Nowak. Pomysłodawcą i koordynatorem turnieju jest inspektor ds. promocji Robert Czajczyński ze Starostwa Powiatowego w Pleszewie. Organizatorem turnieju było Starostwo Powiatowe w Pleszewie. Dyrektorem Liceum Ogólnokształcącego w Pleszewie jest Lilla Deleszkiewicz.

22 marca

Odbył się XX Rajd Powitanie Wiosny organizowany przez pleszewski oddział PTTK. Uczestniczyło w nim 170 osób. Uczestnicy oprócz zabawy na kręgielni mieli do pokonania trasę 4 kilometrów. Komandorem rajdu był Marcin Czerwiński.

23 marca

Odbyły się Miejsko-Gminne Eliminacje Turnieju Wiedzy Pożarniczej. W rywalizacji pod hasłem „Młodzież zapobiega pożarom” wzięli udział przedstawiciele Ochotniczych Straży Pożarnych z Grodziska, Kowalewa i Pleszewa. Zmagania obejmowały dwa etapy. W pierwszym – pisemnym, każdy z uczestników miał za zadanie odpowiedzieć na 40 pytań testowych. Dalej pięcioro najlepszych uczestników w każdej grupie uzyskiwało kwalifikacje do etapu ustnego finału. Zadanie na tym etapie polegało na poprawnej, wyczerpującej odpowiedzi na 5 pytań problemowych ocenianych przez jury w skali 0–3 pkt. Osoby z miejsc I – II w każdej z kategorii reprezentowali Miasto i Gminę Pleszew podczas eliminacji powiatowych OTWP: uczniowie szkół podstawowych kl. I – VI Bartosz Opielewicz i Błażej Piękny; kl. VII – VIII SP oraz klasa gimnazjalna Maja Marciniak i Patrycja Pomiecińska; młodzież ponadgimnazjalna Michał Sopniewski i Wiktoria Przywarciak.

28 marca

W kinie Hel w Pleszewie odbyło się spotkanie z liderem zespołu Big Cyc Krzysztofem Skibą, który promował swoją autobiografię zatytułowaną „Skiba ciągle na wolności – autobiografia łobuza”. Osoby obecne na spotkaniu poznały m.in. historię najśłynniejszego utworu grupy Big Cyc czyli „Makumby” czy przygodę z... pasztetem. Na zakończenie spotkania muzyk rozdawał autografy i fotografował się z pleszewianami. Organizatorem spotkania był Dom Kultury w Pleszewie. Dyrektorem Domu Kultury jest Przemysław Marciniak.

29 marca

W Sali Koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Pleszewie odbył się koncert uczniów i absolwentów klasy fortepianu Marii Rutkowskiej pt. „Mistrz i uczeń”. zorganizowany przez Państwową Szkołę Muzyczną I stopnia im. Wojciecha Kilara w Pleszewie. Maria Rutkowska jest znakomitą pianistką i cenioną nauczycielką gry na fortepianie. Tego wieczoru w sali koncertowej zagrali: Aleksandra Dudkowiak, Izabela Dudkowiak, Magdalena Grzechowiak, Zuzanna Klötzel, Małgorzata Knast, Aleksandra Kuberka, Aleksandra Matuszak, Wiktoria Ogórkiewicz, Karol Pilarski, Nina Przybył, Bianka Szczepaniak, Zofia Walkowiak. Zabrzmiały utwory klasyczne i rozrywkowe w autorskich aranżacjach.

29 marca

Dziennikarz i publicysta Błażej Torański gościł w Muzeum Regionalnym w Pleszewie. Na spotkaniu pt. „Zakłamaný świat cenzury na przykładzie PRL-U” opowiedział o swoich doświadczeniach podczas pracy przy książce „Knebel. Cenzura w PRL-U”. Materiałem badań dziennikarza byli twórcy sztuki, między innymi Andrzej Krauze, Ernest Bryl, którzy mieli styczność bezpośrednio lub pośrednio z cenzurą. Wydawnictwo zawiera 21 wywiadów, z których materiał zebrany był tematem rozmów dziennikarza z naszymi mieszkańcami.

1 kwietnia

Dyrektorem Środowiskowego Domu Samopomocy w Pleszewie została Maja Wrzeszczyńska. Obecny dyrektor Czesław Skowroński przeszedł na emeryturę. Był m.in. posłem, zastępcą burmistrza Miasta i Gminy Pleszew oraz radnym Rady Miejskiej w Pleszewie.

2 kwietnia

W 14. rocznicę śmierci papieża Jana Pawła II kwiaty pod pomnikiem z popiersiem Papieża Polaka przy kościele p.w. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Pleszewie w imieniu władz Miasta i Gminy Pleszew złożyli Anna Bogacz – kierownik Biura Prasowego UMiG oraz Przemysław Marciniak – dyrektor Domu Kultury w Pleszewie. Jan Paweł II jest Honorowym Obywatelom Pleszewa. Akt nominacji wraz z uchwałą Rady Miejskiej w Pleszewie został osobiście wręczony papieżowi podczas audyencji pleszewian w Watykanie w marcu 2004 r. Wydarzenie to upamiętnia tablica zamieszczona na budynku Domu Pomocy Społecznej w Pleszewie.

2 kwietnia

Co roku 2 kwietnia obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Książki dla Dzieci. Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Pleszewie włączyła się w świętowanie. Tego dnia czytelnicy Działu Dziecięcego korzystali z atrakcji przygotowanych specjalnie na ten dzień: grali w multimedialne quizy dotyczące twórczości Andersena, malowali kolorowanki związane z baśniami, grali w bajkowe gry planszowe i dzielili się tytułami swoich ulubionych książek. Z okazji Międzynarodowego Dnia Książki dla Dzieci i rocznicy urodzin Andersena polecano czytelnikom baśnie Andersena i książki wyróżnione przez polską sekcję IBBY. Ponadto czytelnicy wzięli udział w akcji pisania bajki. W ten sposób powstała piękna opowieść o przyjaźni Mai i Fredzi.

4 kwietnia

W Restauracji AKWADOR w Prokopowie odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Stowarzyszenia Zasłużonych dla Ziemi Pleszewskiej, podczas którego wybrano nowe władze stowarzyszenia: Mieczysław Kołtuniewski (prezes), Olgierd Rusinek (wiceprezes), Grzegorz Spychaj (sekretarz), Kazimierz Jakóbczak (skarbnik), Adela Grała-Kałużna, Bogdan Jędrasiak, Jan Masztalercz (członkowie). Funkcję rzecznika prasowego pełni Bogdan Jędrasiak.

5 kwietnia

Miejsko – Gminny Turniej Tenisa Stołowego Ochotniczych Straży Pożarnych odbył się w Taczanowie Drugim. W sali sportowej spotkali się reprezentanci OSP z Kowalewa, Bronowa, Sowiny Błotnej i Rokutowa. Sędzią głównym turnieju był natomiast Marek Biernat. Zwycięzcy indywidualni: Kadet Bartosz Michalski – OSP Kowalew, Junior Szymon Tymecki – OSP Bronów, Senior Przemysław Karaś – OSP Kowalew, Senior Starszy Marian Bandosz – OSP Kowalew. Punktacja drużynowa: I miejsce – OSP Kowalew, II miejsce – OSP Bronów, III miejsce – OSP Sowina Błotna, IV miejsce – OSP Rokutów. Organizatorem turnieju był Zarząd Oddziału Miejsko Gminnego ZOSP RP w Pleszewie przy współudziale OSP Bronów.

5 kwietnia

Pleszewska Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Pleszewie zaprosiła czytelników na spektakl poetycki „Dancing – poezja Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego” w wykonaniu znanych aktorów teatralnych Mai Barełkowskiej i Piotra Cyrwusa. Program poetycki powstał w oparciu o wybrane wiersze K. I. Gałczyńskiego. Scenerią wielu utworów poety jest muzyka i taniec. Projekt „Biblioteczna Akademia Rozmaitości” dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu „Partnerstwo dla książki”.

6 kwietnia

Muzeum Regionalne w Pleszewie po raz trzeci zorganizowało historyczny spacer po Pleszewie. Historię Pleszewa przybliżył przewodnik Adam Staszak – dyrektor Muzeum Regionalnego. Spacer dotyczył miejsc i zdarzeń związanych z postaciami Ignacego Jezierskiego, Seweryna Samulskiego i jego żony Michaliny oraz Antonina Szymańskiego i jego żony Joanny. Przewodnik opowiadał o ich losach, rozpoczynając od przybycia Ignacego Jezierskiego do Pleszewa w II połowie XIX wieku. Trasa spaceru wiodła przez park miejski, ulicę Ogrodową, Kolejową, Sienkiewicza, Rynek oraz kościół Ścięcia św. Jana Chrzyciela. W czasie spaceru uczestnicy wsłuchiwali się w ciekawostki związane z początkami pleszewskiego przemysłu, sztuką i historią wielkiej, romantycznej miłości.

7 kwietnia

Uczczenie pamięci Papieża Jana Pawła II – Honorowego Obywatela Miasta Pleszewa w XV Kolarskim Rajdzie Papieskim, w którym wzięło udział ok 250 osób. Komandorem rajdu był Krzysztof Hoffman. Rowerzyści zebrali się na placu Starostwa Powiatowego w Pleszewie i ruszyli trasą: ul. Osiedlowa – ul. Zielona – ul. Lipowa – ul. Armii Poznań – ul. Krzywoustego – ul. Podgórna (Muzeum Rzemiosła) – ul. Krótka – Al. Wojska Polskiego – ul. Sportowa – Planty – ul. Piaski – ul. Wodna – ul. Kaliska – Rynek – ul. Poznańska – kościół św. Floriana – ul. Ciołkowskiego, pokonując około 10 km. Msza św. odbyła się w kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej. Metą tegorocznego rajdu był Dom Rzemiosła, a organizatorami: PTTK Pleszew, Grupa Rowerowa MMAK, SPORT Pleszew, Starostwo Powiatowe w Pleszewie, Biuro Turystyki Gaedig-Reisen oraz Zajazd „Lotos” Pleszew.

9 kwietnia

Odbyła się promocja książki autorstwa Bogdana Jędrasiaka pt. „Rocznikowy Pamiętnik 2018”, wydanej przez Stowarzyszenie Zasłużonych dla Ziemi Pleszewskiej.

10 kwietnia

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Pleszew zorganizowano pierwsze zajęcia z cyklu szkoleń, skierowane dla pracowników bibliotek. Warsztaty „Milleniali oraz pokolenie „Z” w bibliotece. Techniki pracy, organizacja przestrzeni, budowanie oferty dla nowych pokoleń” przeprowadziła trenerka z firmy Goodbook Alina Łysiak. Na szkoleniu bibliotekarze szukali odpowiedzi na pytanie – jak sprawić, aby osoby z nowego pokolenia (tzw. Milleniali i pokolenie Z) chętniej korzystały z usług i zbiorów bibliotek. Na warsztatach rozmawiano m.in. o róż-

nych rodzajach urządzeń mobilnych czy aplikacjach, z których korzystają młodzi ludzie, zaprezentowano pomysły na zorganizowanie przestrzeni bibliotecznej odpowiadającej młodemu pokoleniu, a także przedstawiono wiele ciekawych inicjatyw, których celem jest zachęcenie pokolenia Y i Z do korzystania z oferty bibliotek. Wydarzenie zorganizowane zostało dzięki dofinansowaniu projektu „Nowe kompetencje – nowe możliwości” przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „Partnerstwo dla książki”.

11 kwietnia

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbyło się Spotkanie Biznesowe zorganizowane przez Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew oraz Starostę Pleszewskiego. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, Samorządowego Funduszu Poręczeń Kredytowych oraz Wielkopolskiego Funduszu Rozwoju. Uczestnicy spotkania uzyskali informację o zasadach udzielania poręczeń kredytowych i pożyczek na rozwój firmy oraz o zmianach w prawie pozwalających skorzystać z ulg na inwestycje nawet poza wydzielonym obszarem strefy inwestycyjnej.

11 kwietnia

W Sali Białej Poznańskiego Bazaru odbyły się VIII Dni Pracy Organicznej zorganizowane przez Unię Wielkopolan, podczas których Siostry Dominikanki prowadzące Dom Chłopaków w Broniszewicach zostały uhonorowane nagrodą Unii Wielkopolan – Wawrzynem Pracy Organicznej im. Emilii Sczanieckiej. Siostry wyróżniono za pracę na rzecz osób wykluczonych. Statuetkę odebrała siostra dyrektor Regina Dorota Krzesz. Maciej Wasielewski Starosta Pleszewski osobiście złożył laureatkom gratulacje.

12 kwietnia

Delegacja władz Miasta i Gminy Pleszew oraz Powiatu Pleszewskiego w składzie: zastępca Burmistrza Ewa Świątek, dyrektor Muzeum Regionalnego Adam Staszak, Starosta Pleszewski Maciej Wasielewski, Wicestarosta Damian Szwedziak w Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej złożyli wiązanki kwiatów pod tablicą pamiątkową dedykowaną Polakom rozstrzelanym w Katyniu i okolicach wiosną 1940 roku, która znajduje się na pleszewskim „Murze pamięci”. Uhonorowano także ofiary katastrofy smoleńskiej z 2010 roku.

12 kwietnia

W Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia im. Wojciecha Kilara w Pleszewie odbył się wieczór z jazzem w wykonaniu Dawida Kostka Trio – wirtuoza sceny jazzowej młodego pokolenia. Skład zespołu tworzą: Dawid Kostka – gitara, Damian Kostka – kontrabas, Mateusz Brzostowski – perkusja. Organizatorem koncertu była Szkoła Muzyczna oraz Dom Kultury w Pleszewie.

12 kwietnia

Cechowi Rzemiosł Różnych Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Pleszewie nadano nowy sztandar, który jest symbolem honoru i tradycji, wyrazem uznania oraz zaufania dla społeczności rzemieślniczej. W uroczystości jego nadania udział wzięli przedstawiciele lokalnej społeczności, samorządu – starosta pleszewski

Maciej Wasielewski i zastępca burmistrza Andrzej Jędruszek oraz środowisk nauki, przedstawiciele Izby Rolniczej z Kalisza i reprezentanci zaprzyjaźnionych Cechów. Uroczystego przekazania sztandaru na ręce Sławomira Pisarskiego obecnego starszego Cechu Rzemiosł Różnych dokonał Olgierd Rusinek przewodniczący rady Izby Rzemieślniczej w Kaliszu, a także wieloletni starszy pleszewskiego Cechu. Nowy sztandar jest dwustronnie haftowany i został wykonany w zakładzie krawiecko-hawciarskim Wiarus. Fundatorzy sztandaru oraz członkowie Cechu wbili symboliczny gwóźdź i wpisali się do pamiątkowej Kroniki. Dyrektorem biura Cechu jest Donata Rembiasz- Adamczak. Uroczystość nadania nowego sztandaru była okazją do wręczenia Szabli Kilińskiego – najwyższego odznaczenia rzemieślniczego. Otrzymał ją Mieczysław Klötzel, który członkiem cechu jest od 1988 r. W 2014 r. otrzymał Tytuł Rzemieślnika Roku. Związek Rzemiosła Polskiego przyznał także medale. Platynowy Medal im. Jana Kilińskiego wręczono Bogumile Jakubowskiej, Janowi Olejniczakowi, Tomaszowi Vogt i Henrykowi Waliszewskiemu. Natomiast Srebrny Medal im. Jana Kilińskiego uhonorowani zostali Waldemar Sobczak, Grzegorz Szwedek, Roman Filipiak oraz Alicja Janczak.

23 kwietnia

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Pleszewie już po raz kolejny włączyła się w obchody Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich, które zostało ustanowione w 1995 roku przez UNESCO. To doroczne święto mające na celu promocję czytelnictwa, edytorstwa i ochronę własności intelektualnej prawem autorskim. W Polsce obchodzone jest od 2008 r. W tym roku biblioteka przygotowała m.in.: akcję happeningową, bookcrossing.

25 kwietnia

W Zespole Szkół Publicznych nr 1 w Pleszewie odbył się ósmy Konkurs Wiedzy Regionalnej dla uczniów szkół z terenu Miasta i Gminy Pleszew dotyczący historii naszego regionu i postaci mających na nią wpływ. Konkurs zorganizował Wydział Edukacji pleszewskiego ratusza, natomiast Muzeum Regionalne sprawowało opiekę merytoryczną nad przebiegiem konkursu. W konkursie wzięło udział dwanaścioro uczniów szkół podstawowych i piętnaścioro gimnazjalistów. Komisja w składzie: Witold Hajdasz – kustosz Muzeum Regionalnego (przewodniczący), Adam Staszak – dyrektor Muzeum Regionalnego, Katarzyna Rutkowska – archiwista Muzeum Regionalnego, po sprawdzeniu testów przyznała w kategorii szkół podstawowych: I miejsce – Aleksandrze Dudkowiak z ZSP nr 1 w Pleszewie, II miejsce – Annie Urbaniak z ZSP nr 3 w Pleszewie, III miejsce – Filipowi Fabisiakowi z ZSP nr 1 w Pleszewie. W kategorii szkół gimnazjalnych: I miejsce – Zofii Stańczyk z ZSP nr 3 w Pleszewie, II miejsce przyznano Adzie Opile z ZSP w Taczanowie Drugim, III miejsce – Miłoszowi Kolaszewskiemu z ZSP nr 1 w Pleszewie. Laureaci otrzymali nagrody rzeczowe ufundowane przez Urząd Miasta i Gminy w Pleszewie, które wręczyli Zastępca Burmistrza MiG Pleszew Izabela Świątek oraz Dyrektor ZSP nr 1 Janusz M. Lewandowski.

26 kwietnia

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Pleszewie zaprosiła czytelników na spotkanie z literaturoznawcą, wykładowcą akademickim, tłumaczem, pisarzem

Michałem Rusinkiem. Michał Rusinek był wieloletnim sekretarzem Wisławy Szymborskiej, obecnie jest prezesem Fundacji jej imienia, która zajmuje się spuścizną literacką Noblistki oraz działalnością popularyzacyjną i edukacyjną w zakresie propagowania kultury, w tym czytelnictwa w Polsce i za granicą. Podczas spotkania w pleszewskiej bibliotece przytoczył wiele anegdot związanych z wieloletnią współpracą z Szymborską. Publiczność pytała m.in. o limeryki jego autorstwa, jak i Wisławy Szymborskiej. Pisarz zaprezentował kilka utworów własnych i poetki m.in. limeryk „Jawnogrzesznica z miasta Kłaj”, które rozbawiły publiczność zgromadzoną w pleszewskiej bibliotece. Wizyta pisarza w Pleszewie była także okazją do rozmowy na temat książek autora – „Pypci na języku” oraz wydanego zbioru felietonów „Niedorajda, czyli co nam radzą poradniki”. Spotkanie z Michałem Rusinkiem odbyło się w cyklu Akademia Pięknego Słowa, będącego elementem projektu czytelniczego pleszewskiej biblioteki – „Bibliotecznej Akademii Rozmaitości”, który otrzymał dofinansowanie w programie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

26 kwietnia

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbyło się inauguracyjne spotkanie Młodzieżowego Dyskusyjnego Klubu Książki. Spotkania adresowane są dla młodzieży, która nie tylko lubi czytać, lecz także rozmawiać o książkach. W spotkaniu udział wzięło 6 klubowiczów. Moderator grupy – Magdalena Jędraszak, przedstawiła podstawowe zasady funkcjonowania Klubu oraz zaprezentowała listę książek, które mają być kolejno omawiane. Następnie klubowiczki dyskutowały o książce Katarzyny Ryrych „Król”.

27 kwietnia

W Sali Koncertowej przy Państwowej Szkole Muzycznej 1 stopnia im. Wojciecha Kilara w Pleszewie odbył się koncert piosenek brytyjskiej wokalistki Adele. Na scenie wystąpili soliści oraz Zespół Wokalnego Studia Edukacji Wokalnej Happy Singers. Na fortepianie zagrała Dorota Wróblewska – właścicielka i trenerka wokalna, która jest rodowitą pleszewianką. Koncert rozpoczął się od fragmentu z biografii „Być jak... Adele Caroline Sanderson” Zabrzmiały piosenki najbardziej znane- „Rolling In the deep”, „Turning tables”, „Hello” oraz odkryte na nowo „Make You feel my love” czy „I can't make you love me”. Koncert odbył się w ramach projektu stworzonego przez Artura Kowalskiego Muzyczna Strefa Kultury, wspieranego przez dyrekcję PSM oraz dyrektora Domu Kultury.

27 kwietnia

Reprezentanci Pleszewskiego Klubu Karate zdobyli dziesięć medali na Mistrzostwach Polski U'21, Juniorów i Kadetów w Karate Olimpijskim, które odbyły się w Poznaniu. Złote medale i tytuły mistrzów Polski wywalczyli: Julia Grzelak – kumite juniorek młodszych -47kg, Dawid Sobkowiak -kumite juniorów +76kg, Marta Michalewicz – kumite juniorek -59kg, Kacper Vogt – kumite juniorów -76kg, Filip Vogt – kumite mężczyzn U'21 -75kg, srebrne medale i tytuły wicemistrzów Polski zdobyli: Magdalena Godlewska – kumite juniorek -59kg, Michał Florczak – kumite juniorów młodszych -57kg, Maciej Śmigieński – kumite mężczyzn U'21 -67kg, Jakub Konowalczyk – kumite mężczyzn U'21 -84kg, brązowy medal wywalczył

Jakub Margiela – kumite juniorów -61kg, na piątym miejscu uplasował się Jakub Sworek – kumite juniorów młodszych -70kg.

27 kwietnia

W Parku Wodnym „Planty” odbyły się Mistrzostwa Pleszewa w Pływaniu. Wzięło w nich udział prawie 200 uczestników, którzy próbowali swych sił w stylu dowolnym, klasycznym, grzbietowym i motylkowym.

30 kwietnia

Prezesem Pleszewskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego w Pleszewie został Artur Stańczyk. Zastąpił dotychczasową prezes Alicję Błaszczyk, która odeszła na emeryturę. Artur Stańczyk z wykształcenia jest magistrem ekonomii. Przed objęciem funkcji kierownika w pleszewskim urzędzie był specjalistą ds. zamówień publicznych w Pleszewskim Centrum Medycznym.

1 maja

Na scenie na pleszewskim Rynku odbył się pierwszy plenerowy koncert, w którym wystąpił Big Band „Po godzinach” z solistką Kornelią Raźniewską, wykonując najbardziej znane covery muzyki pop np. Adele czy Pharella Williamsa. Następnie w klimatach flamenco i nie tylko zaprezentował się duet Piękni Panowie Dwaj czyli Sambor Dudziński i Witek Łukaszewski. Koncert został zorganizowany przez Miasto i Gminę Pleszew oraz pleszewski Dom Kultury przy współpracy z agencją MAKart.

2 maja

Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej uczczono na pleszewskim Rynku wspólnie z harcerzami ze Związku Drużyn ZHP w Pleszewie im. Antoniego Rymarczyka. Polskie Święto Flagi wprowadzone zostało na mocy ustawy z 20 lutego 2004 r. Drugiego maja 1945 r. polscy żołnierze zdobywający stolicę hitlerowskich Niemiec umieścili biało-czerwoną flagę na Kolumnie Zwycięstwa – Siegessäule oraz na Reichstagu w Berlinie. Na pleszewskim Rynku nie zabrakło akcentu barw biało – czerwonych oraz wspólnej zabawy, gier, śpiewu i konkursów.

7 maja

Zakończyły się wybory sołeckie i osiedlowe w Mieście i Gminie Pleszew. 28 sołtysów i 10 przewodniczących pleszewskich osiedli rozpoczęli kolejną 5-letnią kadencję. Burmistrz podczas spotkania w pleszewskiej bibliotece złożył wszystkim gratulacje i podziękował tym, którzy zakończyli swoją służbę. Nowo wybranym sołtysom i przewodniczącym zostały wręczone zaświadczenia o wyborze.

8 maja

W dniu Narodowego Święta Zwycięstwa i Wolności władze Miasta i Gminy Pleszew i Powiatu Pleszewskiego uczcili bohaterów II wojny światowej. Delegacje w składzie: Andrzej Jędruszek – zastępca burmistrza oraz Adam Staszak – dyrektor Muzeum Regionalnego w Pleszewie oraz przedstawiciele powiatu pleszewskiego Sławomir Sobczyk – naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury Sportu i Turystyki i Krzysztof Zawada kierownik Biura Zarządzania Kryzysowego i Bezpieczeństwa złożyli wiązanki kwiatów na grobach w miejscach pamięci zlokalizowanych na cmentarzu przy ul. Kaliskiej. Oddano hołd ofiarom terroru hitlerowskiego

w latach okupacji, ofiarom nalotu na Pleszew w pierwszym dniu wojny 1 września 1939 roku oraz pomordowanym przez hitlerowców w obozie pracy w Łaszewie.

8 maja

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbyła się uroczystość z okazji Dnia Bibliotekarza i Bibliotek. Wzięli w nim udział bibliotekarze wszystkich sieci bibliotek działających na terenie miasta, gminy i powiatu pleszewskiego. Spotkanie uświetniła prelekcja Joanny Golińskiej-Gawrońskiej z Wydziału Rozwoju i Analiz pleszewskiego ratusza pt. „Instytucje kultury w krajach skandynawskich” na przykładzie biblioteki w Turku (Finlandia). W spotkaniu wzięli udział samorządowcy: sekretarz powiatu Urszula Balicka, członek Zarządu Leopold Lis, wiceburmistrz Andrzej Jędruszek i wiceprzewodniczący Rady Powiatu Wojciech Maniak. Życzenia złożyła także Lucyna Roszak – koordynatorka Lokalnego Centrum Wolontariatu i szefowa Fundacji Animacja. Wszyscy bibliotekarze otrzymali podziękowania oraz Rocznik Pleszewski 2018.

8 maja

Sześć przedszkoli z terenu powiatu pleszewskiego wzięło udział w XVII Przeglądzie Teatrzyków Przedszkolnych „Witajcie w Naszej Bajce”: Przedszkole Nr 1 Bajka w Pleszewie z dwoma grupami – „Bajeczką” i „Gumisiami”, Przedszkole Jedyneczka przy ZSP nr 1 w Pleszewie, Przedszkole w Taczanowie Drugim, Przedszkole nr 2 im. Misia Uszatka w Pleszewie, Przedszkole im. Kubusia Puchatka w Dobrzycy oraz Przedszkole Nr 3 Słoneczne w Pleszewie. W tym roku nie wyłoniono zwycięzcy – wszystkie przedszkola zostały nagrodzone za udział w przeglądzie. Przegląd Teatrzyków Przedszkolnych od 17 lat organizuje Publiczne Przedszkole nr 1 Bajka w Pleszewie przy wsparciu Domu Kultury w Pleszewie oraz sponsorów. Dyrektorem Przedszkola nr 1 w Pleszewie jest Danuta Prusinowska-Zmyślony. Natomiast jury kaliskie wyłoniło trzy przedszkola, które zaprezentują się na Spotkaniach Teatralnych Przedszkolaków w Kaliszu: pleszewska „Bajka” z przedstawieniem „Malańkie królestwo królowej Aurelki”, przedszkole w Taczanowie Drugim ze sztuką pt. „Królowa Wanda” oraz przedszkole w Dobrzycy w przedstawieniu zatytułowanym „Dzieci śmieci”.

9 maja

W Zespole Szkół Usługowo-Gospodarczych w Pleszewie odbył się VI Wielkopolski Festiwal Rzemiosła. Rzemieślnicy z powiatu pleszewskiego prezentowali swoje zawody m.in. garncarskie, fryzjerskie, stolarskie, dekarские, instalatorskie, murarskie, z zakresu mechaniki pojazdowej i elektryki. Dla dziewcząt były warsztaty biżuteryjne, z malowania tkanin, wyrobów z papierowej wikliny oraz filcowania na sucho, a na najmłodszych uczestników czekały animacje zorganizowane w sali gimnastycznej. Oficjalnego powitania i otwarcia festiwalu dokonali: Wicestarosta Damian Szwedziak, zastępca burmistrza Izabela Świątek, Przewodniczący Rady Izby Rzemieślniczej w Kaliszu Olgierd Rusinek, Starszy Cechu Sławomir Pisarski, Dyrektor Departamentu Edukacji i Nauki Urzędu Marszałkowskiego Dorota Kinal oraz dyrektor ZSU-G w Pleszewie Iwona Kałużna. Tegoroczną nowością była konferencja, która odbywała się w kinie HEL pod hasłem „Kształcenie zawodowe – wyzwania rynku pracy” zorganizowana przy współpracy z Centrum

Wsparcia Rzemiosła Kształcenia Dualnego i Zawodowego w Kaliszu. Głównymi organizatorami Wielkopolskiego Festiwalu Rzemiosła byli Starostwo Powiatowe w Pleszewie, pleszewski Cech Rzemiosł Różnych oraz Zespół Szkół Usługowo-Gospodarczych w Pleszewie. Imprezę współorganizował Urząd Miasta i Gminy w Pleszewie. Patronat sprawował Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak.

10 maja

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbyły się 2 spektakle „Prastara księżnica – skarb i tajemnica... bo mądrość tkwi nie tylko w wi-fi”. Aktorzy z Teatru Maska z Krakowa zaprezentowali się przed przedszkolakami z pleszewskich przedszkoli w sztuce wpisującej się w tegoroczne hasło Tygodnia Bibliotek „#biblioteka”. Dzieci chętnie włączały się w przebieg przedstawienia.

11 maja

Pani Janina Kilińska z Kuczkowa obchodziła swoje setne urodziny. Z tej okazji gorące życzenia zdrowia i wytrwałości przekazał osobiście jubilatce Arkadiusz Ptak – Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew oraz Hanna Nawrot – szefowa Urzędu Stanu Cywilnego i Spraw Obywatelskich. Pani Janina otrzymała także życzenia od premiera RP. Jest najstarszą z siedmiorga rodzeństwa i mimo swego wieku ma doskonałą pamięć i bardzo interesuje się tym co dzieje się w kraju. Pani Janina wychowała troje dzieci, ma dziewięcioro wnuków i trzynaścioro prawnuków.

12 maja

Na teren Przedsiębiorstwa Komunalnego odbył się piknik pod hasłem „Ziemia” w ramach miejskiego programu EKOLEGA. Ponad 200 młodych uczestników brało udział w zadaniach i zbierało punkty, dorośli mogli zapoznać się natomiast z infrastrukturą siedziby PK przy ulicy Fabrycznej. Aby zdobyć kolejną naklejkę w ramach miejskiego programu „Ekolega” należało zaliczyć szereg zadań związanych z zasadami segregacji odpadów, recyklingiem, ochroną przyrody. Ciekawa była również prezentacja produktów, które można otrzymać np. z przetworzonych plastikowych butelek, czy miedzi wyjętej z kabli elektrycznych. Dodatkowo, pierwsze 100 osób które przyniosło po cztery plastikowe butelki, dostało ekologiczne torby na zakupy. Obsługę kadrową festynu zapewniła Fundacja Animacja oraz 20 wolontariuszy z Lokalnego Centrum Wolontariatu i Senioralnego Centrum Wolontariatu. Partnerami Urzędu Miasta i Gminy przy organizacji festynu były: PK Pleszew, Świetlica Pleszew Centrum Wolontariatu, Fundacja Animacja, Senioralne Centrum Wolontariatu w Pleszewie, Dom Kultury w Pleszewie, Firma Delta, Fundacja im. Świętej Królowej Jadwigi.

13 maja

Na terenie Przedsiębiorstwa Komunalnego odbył się piknik pod hasłem „Ziemia” w ramach programu „EKOLEGA”. Uczestnicy programu musieli zaliczyć szereg zadań związanych z zasadami segregacji odpadów, recyklingiem, ochroną przyrody, żeby otrzymać naklejkę w ramach miejskiego programu „EKOLEGA”. Przedstawiona została także prezentacja produktów, które można otrzymać np. z przetworzonych plastikowych butelek, czy miedzi wyjętej z kabli elektrycznych. Pierwsze 100 osób, które przyniosło po cztery plastikowe butelki, dostało ekologiczne torby na zakupy.

Na piknik przybyło ponad 200 uczestników. Obsługę kadrową festynu zapewniła Fundacja Animacja oraz 20 wolontariuszy z Lokalnego Centrum Wolontariatu i Senioralnego Centrum Wolontariatu. Partnerami Urzędu Miasta i Gminy przy organizacji festynu były: PK Pleszew, Centrum Wolontariatu, Fundacja Animacja, Senioralne Centrum Wolontariatu w Pleszewie, Dom Kultury w Pleszewie, Firma Delta, Fundacja im. Świętej Królowej Jadwigi.

14 maja

Z okazji Tygodnia Bibliotek pleszewska biblioteka zaprosiła młodzież ze szkół podstawowych w Pleszewie i Kowalewie oraz z Niepublicznego Liceum Ogólnokształcącego i Zespołu Szkół Przyrodniczo – Politechnicznych w Marszewie na warsztaty dziennikarskie. Zajęcia poprowadziła Irena Kuczyńska, była redaktor naczelna „Gazety Pleszewskiej”, dziennikarka oraz autorka popularnego w regionie bloga irenakuczyńska.pl. Dziennikarka przybliżyła młodym ludziom historię powstania Gazety Pleszewskiej jesienią 1990 roku, odwołując się szczególnie do wydarzeń z przełomu lat 80-tych i 90-tych tj. obrad Okrągłego Stołu, powstania Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, co miało duży wpływ na treść tworzonego w Pleszewie czasopisma. Rozmawiano także o tym, jak przebiega proces wydawania tygodnika, codzienna praca w redakcji, skąd pozyskiwane są tematy do artykułów. W dalszej części spotkania Pani Irena opowiedziała młodzieży, w jaki sposób prowadzić bloga, co zamieszczać oraz jakie materiały publikować. Pani Irena nawiązała bardzo dobry kontakt z młodymi ludźmi, czego dowodem były choćby komentarze uczestników przesłane do prowadzącej po spotkaniu.

16 maja

W ramach cyklu Akademia Filmowa pierwszym gościem pleszewskiej biblioteki był Stanisław Janicki – pisarz, dziennikarz, krytyk filmowy. Od 1967 do 1999 roku prowadził w Telewizji Polskiej kultowy cykl filmowy „W starym kinie”, gdzie jego znakiem rozpoznawczym były: charakterystyczny głos, wspaniała erudycja i ciemne okulary. Pan Stanisław opowiadał, w jaki sposób trafił do telewizji i jakie były początki powstawania programu „W starym kinie”. Wspominał o aktorach, gwiazdach przedwojennego kina: Mieczysławie Ćwiklińskiej, Eugeniuszu Bodo czy Adolfie Dymśy. Stanisław Janicki sam o sobie mówi, że jest gawędziarzem – czego miały przyjemność doświadczyć osoby zgromadzone w czwartkowe popołudnie w pleszewskiej bibliotece. Na spotkanie ze Stanisławem Janickim przybyło około 60 osób. Projekt „Biblioteczna Akademia Rozmaitości” dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu „Partnerstwo dla książki”.

16 maja

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbył się powiatowy konkurs recytatorski organizowany przez Pleszewskie Towarzystwo Kulturalne, Dom Kultury w Pleszewie i Bibliotekę Publiczną Miasta i Gminy w Pleszewie. Konkurs przebiegał pod hasłem „Mój ulubiony...”. Młodzież prezentowała fragmenty prozy ulubionych pisarzy i wiersze ulubionych poetów. Utwory zaprezentowane przez uczniów były różnorodne: od „Hipopotama” Wandy Chotomskiej po „Niepewność” Adama Mickiewicza, od „Magicznego drzewa” Andrzeja Maleszki

po „Kamienie na szaniec” Aleksandra Kamińskiego. Młodzież rywalizowała w dwóch kategoriach wiekowych: klasy IV–VI, a dla klas VII–VIII konkurs odbył się 23 maja. W pierwszej kategorii jury przyznało 3 główne nagrody: I miejsce: Franciszek Pawłowski – Szkoła Podstawowa w Taczanowie Drugim, II miejsce: Julia Kopaczewska – Szkoła Podstawowa nr 1 w Pleszewie, III miejsce: Idalia Koch – Szkoła Podstawowa nr 2 w Pleszewie. Nagrodę publiczności w I kategorii wiekowej zdobyła Julia Kopaczewska ze Szkoły Podstawowej nr 2. W kategorii klas VII–VIII jury przyznało 4 główne nagrody: I miejsce: Zofia Łuczak – Szkoła Podstawowa w Kuczkowie, II miejsce: Klaudia Kałużna – Szkoła Podstawowa nr 1 w Pleszewie, III miejsce: Iga Krawczyk – Szkoła Podstawowa w Kowalewie oraz Kacper Lepka – Szkoła Podstawowa w Taczanowie Drugim. Publiczność przyznała swoją nagrodę Zofii Łuczak ze Szkoły Podstawowej w Kuczkowie.

17 maja

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbyło się spotkanie z Pawłem Żukiem rekordzistą Polski na dystansach ultra: w biegu 6-dobowym, 10-dobowym, na 1000 km i 1000 mil oraz w biegu 24-godzinnym na bieżni mechanicznej. Pan Paweł promował zdrowy styl życia oraz opowiadał o swojej biegowej przygodzie – początkach biegania, treningu, diecie i innych ważnych aspektach przygotowań do swoich ultra wyczynów.

18 maja

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbyła się Noc Muzeów poświęcona 100-leciu istnienia Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Pleszewie, podczas której otwarto okolicznościową wystawę przedstawiającą 100-letni dorobek szkoły. Duży wkład w powstanie wystawy miały dwie nauczycielki LO: Izabella Wawroska i Ewa Karbowska. Głównym punktem imprezy był koncert absolwentów i przyjaciół szkoły, w którym zabrzmiały m.in. przeboje popowe oraz rockowe – wszystkie w nowych aranżacjach. Koncert prowadziła Katarzyna Rutkowska.

18 maja

W Ogródku Jordanowskim w Pleszewie odbył się Festyn Rodzinny, podczas którego został rozegrany pojedynek między burmistrzem, a prałatem. Zwycięstwo nad księdzem prałatem Henrykiem Szymcem odniósł burmistrz Arkadiusz Ptak, który był niepokonany w konkurencji „Które jajo pochodzi od którego ptaka”. Jak co roku było można brać udział w loterii fantowej lub skorzystać z dmuchanej zjeżdżalni. Zorganizowano także konkurs „Dmuchawce, latawce, wiatr”, w którym wzięło udział około 50 uczestników. Na scenie wystąpił zespół „Czasoumilacze” z pleszewskiej Jedyńki i zatańczyli podopieczni Studia Tańca „Frajda”. Wieczorem rozbrzmiewały największe przeboje grupy Boney M w wykonaniu cover bandu „Babylon”.

18–19 maja

W Pleszewskim Klubie Karate w Pleszewie odbyły się szóste zawody Central Poland Open Grand Prix Karate WKF. W zawodach uczestniczyło ponad 500 zawodników z 70 klubów ze Szwecji, Słowacji, Francji, Niemiec, Litwy, Ukrainy, Stanów Zjednoczonych, Iraku i Polski. Uroczystego otwarcia dokonała Izabela Świątek – zastępca

burmistrza Miasta i Gminy Pleszew. Reprezentanci Pleszewskiego Klubu Karate wywalczyli 25 medali, w tym 13 złotych, 3 srebrne i 9 brązowych oraz 8 miejsc punktowanych zajmując w klasyfikacji medalowej pierwsze miejsce. Złote medale wywalczyli: Julia Grzelak – kumite kadetek -47kg, Magdalena Godlewska – kumite junierek -59kg, Paweł Spychalski – kumite kadetów +70kg, Kacper Vogt – kumite juniorów -76kg, Dawid Sobkowiak – kumite +76kg, Dawid Sobkowiak – kumite juniorów open, Marta Michalewicz – kumite U21 -61kg, Filip Vogt – kumite U21 -75kg, Filip Vogt – kumite U21 open, Jakub Konowalczyk – kumite U21 -84kg, Filip Vogt – kumite seniorów -75kg, Bartłomiej Sołtysiak – kumite seniorów +84kg, Bartłomiej Sołtysiak – kumite seniorów open. Srebrne medale zdobyli: Magdalena Godlewska – kumite junierek open, Marta Michalewicz – kumite U21 open, Marta Michalewicz – kumite senierek -61kg. Brązowe medale zdobyli: Maja Kolanowska – kumite U12 -30kg, Aleksandra Rataj – kumite U12 -40kg, Wiktoria Jopek – kumite U12 -34kg, Wiktoria Wolniak – kumite U12 +40kg. Głównym organizatorem zawodów był Pleszewski Klub Karate oraz Miasto i Gmina Pleszew. Patronat medialny nad zawodami sprawowali: Radio Centrum, Telewizja PROART, TV3 Poznań oraz Gazeta Pleszewska.

19 maja

W sali sportowej Zespołu Szkół Publicznych nr 1 odbyła się II kolejka Ligi Taekwondo XIX Wesołek 2019. Zawodnicy rywalizowali o puchar burmistrz i starosty. Na początek odbyły się konkurencje sprawnościowe, a następnie widowiskowe i emocjonujące walki. W tej pierwszej z drużynowego triumfu cieszyli się zawodnicy gospodarzy czyli UKS Taekwondo Pleszew, w drugiej najlepszy okazał się AZS OŚ Poznań. W klasyfikacji łącznej pierwsze miejsce dla Rapidu Śrem, drugie dla Pleszewa, a trzecie dla Kumgang Taekwondo. Gościem specjalnym turnieju w Pleszewie był Mistrz Cheolin Kang 7 DAN. Koreański zawodnik wręczał nagrody zawodnikom w towarzystwie organizatora ligi Piotra Wesołka, wiceburmistrza MiG Pleszew Andrzeja Jędruszka i dyrektora ZSP nr 1 w Pleszewie Janusza Lewandowskiego.

20 maja

Swoje biegowe święto wspólnie z innymi zawodnikami i kibicami obchodził Tomek Pawłowski, przebiegając 100. maraton w pleszewskich Plantach. Fantastyczna przyjacielska atmosfera, dużo słońca i pozytywnej energii, towarzyszyły wszystkim do ostatnich godzin biegu.

21 maja

Muzeum Regionalne w Pleszewie wydało publikację „Bedeker pleszewski czyli spacerownik po mieście”, w którym znalazły się najważniejsze miejsca naszej gminy oraz plan Pleszewa z zaznaczonymi miejscami z przewodnika. Pomysłodawcą wydania Bedekera jest dyrektor Muzeum Adam Staszak, natomiast autorką opracowania dotyczącego obiektów i zdjęć – Katarzyna Rutkowska, a formą graficzną zajęła się graficzka Anna Sobkowiak.

25 maja

Pleszewska biblioteka już po raz szósty zorganizowała rajd rowerowy Odjazdowy Bibliotekarz, który odbył się pod hasłem „Odkrywamy urokliwe zakątki ziemi

pleszewskiej”. Tegoroczny rajd rozpoczął się przy nowej siedzibie biblioteki, przebiegał przez Brzezie, Pleszówkę, Tursko, Bogusław, a kończył się w Karczmie Stara Stajnia w Zawidowicach. Podczas postojów w Tursku i Bogusławiu o lokalnej historii i ciekawostkach przyrodniczych opowiedział Marcin Czerwiński – fotograf, podróżnik, szef PTTK Pleszew. Na mecie na uczestników rajdu czekało wiele atrakcji, m.in.: quiz historyczno-przyrodniczy, konkursy literackie, grill i słodki poczęstunek. Uczestnicy quizu i konkursów otrzymali atrakcyjne nagrody. Komandorem rajdu była Anna Ciesiołka. W rajdzie udział wzięło ponad 70 osób. Rajd został zorganizowany w ramach projektu „Biblioteczna Akademia Rozmaitości” dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

26 maja

Ochotnicza Straż Pożarna w Sowinie Błotnej była w tym roku gospodarzem Miejsko-Gminnych Zawodów Sportowo-Pożarniczych, które na starcie zgromadziły 10 drużyn pożarniczych z jednostek OSP Gminy Pleszew. Pięć drużyn – jedna w grupie dziewcząt oraz cztery w grupie chłopców – zmierzyło się w rywalizacji Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych według regulaminu CTiF. Pierwsze miejsce w grupie dziewcząt przypadło w udziale jedynej startującej drużynie reprezentującej OSP Kowalew. Wśród chłopców również najlepszy był Kowalew, natomiast pozostałymi miejscami podzielili się: miejsce II MDP OSP Rokutów, miejsce III MDP OSP Zawidowice i miejsce IV MDP OSP Pleszew. Do rywalizacji według regulaminu krajowego przystąpiło także 5 drużyn w kat. „A” – drużyny męskie. Wyniki łączne zawodów – uwzględniające bieg sztafetowy oraz rozwinięcie bojowe zakończyły się następująco: I miejsce – OSP Kowalew, II miejsce – OSP Bronów, III miejsce – OSP Zawidowice, IV miejsce – OSP Rokutów I, V miejsce – OSP Rokutów II. Prawidłowość przebiegu poszczególnych konkurencji w zawodach oceniała Komisja Sędziowska powołana przez Komendanta Powiatowego PSP w Pleszewie, w składzie funkcjonariuszy PSP oraz przedstawicieli poszczególnych OSP. Przewodniczącym Komisji Sędziowskiej był asp. sztab. Zbigniew Kostrzewski. Prowadzenie Sekretariatu zawodów oraz obsługę spikerską tradycyjnie już sprawował dh Krzysztof Żuraszek z OSP Grodzisko.

29 maja

W ramach projektu szkoleniowego „Nowe kompetencje – nowe możliwości” pleszewska biblioteka publiczna zorganizowała warsztaty dotyczące rozwoju kompetencji osobistych oraz zawodowych i poświęcone były profesjonalnej obsłudze klienta, w tym trudnym sytuacjom w komunikacji z różnymi klientami, jakie występują w pracy bibliotekarza. Zajęcia przeprowadziła Agnieszka Wołyńska – psycholog, coach, trener biznesu. Podczas szkolenia omawiano najczęstsze sytuacje, z jakimi spotyka się bibliotekarz oraz szukano rozwiązań w zakresie budowania dobrych relacji z użytkownikami bibliotek. Dużo czasu przeznaczono na praktyczne ćwiczenia służące rozwiązywaniu sytuacji konfliktowych. Warsztaty zorganizowane zostały dzięki dofinansowaniu projektu „Nowe kompetencje – nowe możliwości” przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „Partnerstwo dla książki”.

1 czerwca

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie w ramach akcji Noc Bibliotek pod hasłem „Wchodzimy w buty bohaterów literackich” zorganizowano spotkanie dla młodzieży w wieku od 10 do 14 lat, które miało charakter warsztatów design thinking – myślenia projektowego. Tematem przewodnim była empatia wobec osób Innych, głównie osób z niepełnosprawnością. Młodzież miała okazję wczuć się w położenie rówieśników z niepełnosprawnością wykonując różnorodne zadania, m.in. spacer w okularach imitujących wady wzroku, rozpoznawanie przedmiotów z zawiązanymi oczami, obejrzenie fragmentu filmu z audiodeskrypcją, rozmowa ze słuchawkami wygłuszającymi otoczenie, naukę kilku podstawowych zwrotów w polskim języku migowym. Następnie młodzież poznała 4 bohaterów książek dla dzieci i młodzieży z różnymi problemami: Ally (dysleksja), Maję (niepełnosprawność ruchowa), Gabrysię (wada wzroku) i Augustę (rozszerzenie podniebienia). W kilkusobowych grupach uczestnicy warsztatów analizowali informacje o danej osobie wykonując moodboard i zapisując jej potrzeby, by pod koniec Nocy przedstawić koleżankom i kolegom pomysły na to, by ich bohater czuł się dobrze w pleszewskiej bibliotece. Uczestnicy wykazali się ogromną kreatywnością wymyślając różnorodne pomysły i tworząc ich projekty. Było to pierwsze spotkanie z cyklu „Czerwiec z Empatią” w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie.

2 czerwca

W Parku Miejskim w Pleszewie odbył się Festyn Rodzinny z okazji Dnia Dziecka. Impreza łączyła się z miejsko-gminnym programem ekologicznym pod nazwą EKOLEGA, którego koordynatorem była Lucyna Roszak z Fundacji Animacja i Centrum Wspierania Inicjatyw Obywatelskich w Pleszewie. Każdy uczestnik programu za udział w wydarzeniu otrzymywał naklejkę, którą umieszczał na karcie zadaniowej. Po uzupełnieniu karty w całości mógł brać udział w losowaniu nagród. Nagrodę główną czyli elektryczną hulajnogę zdobyła Weronika Gorzelińska. Podczas festynu po raz pierwszy odbył się Talent Show – konkurs talentów dla uczniów pleszewskich szkół organizowany przez Młodzieżową Radę Miejską Pleszewa, w którym zwyciężyła Orkiestra Dęta z Marszewa. Drugie miejsce zajęła Patrycja Sobierajczyk z hip-hopem, trzecie miejsce zdobyła solistka Kornelia Krysińska. Nagrodę publiczności zdobyła Amelia Plucińska. Głównymi organizatorami festynu byli Urząd Miasta i Gminy w Pleszewie oraz Dom Kultury. Partnerzy to: Przedsiębiorstwo Komunalne, Centrum Wolontariatu w Pleszewie, Fundacja Animacja, CWIO, Młodzieżowa Rada Miejska Pleszewa, Ośrodek Wsparcia Ekonomii Społecznej Subregion Kaliski, Fundacja im. Królowej Polski św. Jadwigi, ZSP nr 2 w Pleszewie, OSP Kowalew.

3 czerwca

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Pleszewie włączyła się w obchody Ogólnopolskiego Tygodnia Czytania Dzieciom. W tym roku biblioteka zaprosiła do współpracy Patrycję Kamińską-Wieruszewską, nauczycielkę ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Pleszewie, wyróżnioną w konkursie Nauczyciel-Wolontariusz Roku oraz Emilię Golińską działającą m.in. w Senioralnym Centrum Wolontariatu w Pleszewie i Centrum Wspierania Inicjatyw Obywatelskich. Obie panie przeczytały

gościom Biblioteki – przedszkolakom z Pleszewa, opowiadania wzbudzające empatię. Następnie podzieliły się swoimi doświadczeniami w pracy wolontariusza, zachęcając dzieci do empatii, tolerancji i pomocy drugiemu człowiekowi.

3 czerwca

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Pleszewie w ramach realizacji projektu „Pleszew dla Niepodległej” zaprosiła młodzież szkół średnich na dwa wykłady: „Powstanie Wielkopolskie – przyczyny i przebieg” oraz „Mieszkańcy Ziemi Pleszewskiej w Powstaniu Wielkopolskim”, które poprowadzili lokalni historycy – Robert Kuźdub oraz Janusz Waliszewski. Następnie młodzież uczestniczyła w dwudniowych warsztatach, prowadzone przez trenerów z Fundacji Animatorów i Twórców Kultury TRACH, podczas których młodzież poznała teorię projektowania gier planszowych. Ich zadaniem było stworzenie czterech własnych, unikatowych prototypów gier planszowych związanych z przebiegiem Powstania Wielkopolskiego na Ziemi Pleszewskiej. Warsztaty zakończyły się wyborem jednego modelu gry, który łączy różne elementy z powstałych prototypów. Partnerem biblioteki w realizacji projektu „Pleszew dla Niepodległej” jest Fundacja Animacja. Cykl zajęć zorganizowano w ramach projektu „Pleszew dla Niepodległej” dofinansowanego ze środków Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017–2022 w ramach Programu Dotacyjnego „Niepodległa”.

4 czerwca

Pleszewianie świętowali 30. rocznicę częściowo wolnych wyborów 4 czerwca 1989 r. Uczniowie z pleszewskich szkół, nauczyciele, dyrektorzy instytucji, przedstawiciele organizacji pozarządowych, seniorzy oraz władze Miasta i Gminy Pleszew zbrali się na Rynku i odśpiewali Mazurka Dąbrowskiego oraz zatańczyli poloneza do muzyki Wojciecha Kilara z filmu „Pan Tadeusz”. Taniec przygotowała i przeprowadziła Lucyna Roszak – szefowa pleszewskiego Centrum Wolontariatu i Fundacji Animacja, której pomagali wolontariusze. W uroczystościach udział wzięli: Piotr Hasiński – wiceprzewodniczący Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w Pleszewie w roku 1989, który przeprowadził wybory do Sejmu i Senatu 4 czerwca 1989 roku. W 1990 roku został pierwszym burmistrzem miasta i gminy Pleszew. Podczas uroczystości głos zabrał także burmistrz Miasta i Gminy Pleszew Arkadiusz Ptak. Pleszewianie oglądali okolicznościową wystawę fotograficzną pt. „Pleszew 1989–2019” przygotowaną przez Muzeum Regionalne z okazji 30. rocznicy pierwszych, częściowo wolnych wyborów 4 czerwca 1989 r. Imprezę uświetniła Drużyna Tradycji 70 pułku piechoty, a zakończeniem happeningu była degustacja tortu biało-czerwonego upieczonego przez cukiernię Bronisława, Teresy i Macieja Vogtów. Organizatorami wydarzenia byli: Urząd Miasta i Gminy w Pleszewie, Dom Kultury w Pleszewie, Muzeum Regionalne, Centrum Wolontariatu w Pleszewie, Senioralne Centrum Wolontariatu, Fundacja Animacja, CWIO oraz dziennikarka i blogerka Irena Kuczyńska.

5 czerwca

W ramach obchodów czerwca '89 w restauracji Frascati odbyła się „Kawiarnia Obywatelska”. Można było obejrzeć też stare zdjęcia z lat '80 i '90, które uświadomiły, jak bardzo Pleszew zmienił swoje oblicze, wypiękniał i stał się nowoczesny. Goście

kawiarni mieli też możliwość dotknięcia starych dokumentów, kart do głosowania oraz pierwszych wydań Orędownika Pleszewskiego. Moderatorką spotkania była Irena Kuczyńska. Organizatorzy wydarzenia: UMiG w Pleszewie, Dom Kultury w Pleszewie, Muzeum Regionalne w Pleszewie, Centrum Wolontariatu w Pleszewie, Senioralne Centrum Wolontariatu, Fundacja Animacja.

6 czerwca

W Hali Sportowej przy ulicy B. Krzywoustego w Pleszewie odbyła się XI edycja Pleszewskiej Olimpiady Przedszkolaków, w której wzięło udział 400 najmłodszych mieszkańców Miasta i Gminy Pleszew reprezentujących ponad 10 przedszkoli oraz zespołów szkolno-przedszkolnych z Miasta i Gminy Pleszew. Dzieci wzięły udział w konkurencjach, m.in.: rzut butem na odległość, bieg slalomem, sadzenie ziemniaków oraz w wyścigu „gąsienic”. Każdy przedszkolak otrzymał dyplom i medal. Organizatorami imprezy byli Urząd Miasta i Gminy w Pleszewie oraz Sport Pleszew Sp. z o.o.

6 czerwca

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbył się wykład prof. Krzysztofa Podemskiego pt. „Polska 1989–2019. Państwo i społeczeństwo”. Prof. Krzysztof Podemski jest pracownikiem naukowym Instytutu Socjologii UAM oraz członkiem Rady Centrum Badania Opinii Społecznej. Prelegent mówił o najważniejszych wydarzeniach w historii Polski ostatniego trzystulecia i zmianach ustrojowych oraz przedstawił i skomentował opinie Polaków o zmianie ustroju, demokracji, partiach politycznych, rządach, o wolnym rynku i gospodarce. Wykład zakończył się koncepcją historyka prof. Andrzeja Friszke na temat dwóch polskich niepodległości: z roku 1918 i z roku 1989. Wykład został zorganizowany w ramach Tygodnia Obywatelskiego z okazji obchodów 30. rocznicy wyborów z 4 czerwca 1989 roku.

7–8 czerwca

Na Stadionie Miejskim w Pleszewie odbyła się Olimpiada Sportowa PPL 2019. Pierwszego dnia rywalizowało 220 uczniów w 14 drużynach po 15 osób w dwóch kategoriach wiekowych: klasy II–III oraz IV–VI. Pierwsze miejsce w pierwszej i drugiej kategorii wiekowej zdobył ZSP w Kowalewie, drugie miejsce dwukrotnie zdobył ZSP nr 1 w Pleszewie, trzecie miejsce zajął ZSP nr 2 w Pleszewie. Natomiast w kategorii IV–VI na trzecim miejscu uplasował się ZSP w Lenartowicach. Najlepsze drużyny w każdej kategorii otrzymały czeeki w kwocie 500, 300 i 200 zł, a każdy uczestnik dostał medal i dyplom. Dodatkową nagrodę przyznano także w dopingowaniu swoich drużyn. W tej konkurencji zwyciężyła Szkoła Podstawa w Sowinie Błotnej. W drugim dniu Olimpiady rywalizowali ze sobą młodzież i dorośli. Olimpiadę otworzył prezes spółki Sport Eugeniusz Małecki. W kategorii OPEN i młodzieżowej 26 drużyn wzięło udział w 7 konkurencjach sportowych: bieganie sztafeta po 400 m, pływanie sztafeta 50 m, bowling, dart, strzelanie, przeciąganie ciężarówki i bieg z obciążeniem po 12 kg. Drużyny biorące udział w konkurencjach to młodzież ze szkół, grupy przyjaciół i rodziców, strażacy, ratownicy wodni, pracownicy różnych instytucji, m.in. Urzędu Miasta i Gminy w Pleszewie, który wystawił trzy drużyny. W rywalizacji wzięli udział władarze

Pleszewa: burmistrz Arkadiusz Ptak jako kapitan drużyny Aniołki Arczego złożonej z samych urzędniczek, wśród których była zastępca burmistrza Izabela Świątek. Zastępca burmistrza Andrzej Jędruszek wspierał drużynę pod nazwą UMiG Pleszew. Urzędnicy Magicy tworzyli trzecią ratuszową drużynę. Drużynę Starostwa Powiatowego w Pleszewie wspierał wicestarosta Damian Szwedziak i wiceprzewodniczący rady Wojciech Maniak. Zwycięzcą w kategorii młodzieżowej została drużyna pod nazwą Jack Team. Drugie miejsce zajęła Pleszewska Elita, trzecie miejsce Taczanowskie Orły. Zespoły otrzymały czeki na kwotę 1000, 800 i 600 zł. W kategorii open pierwsze miejsce wywalczyli strażacy z PSP w Pleszewie. Drugie miejsce zajęli ratownicy WOPR z Pleszewa, trzecie miejsce zdobył zespół Patusy FC. W nagrodę otrzymali czeki na kwotę: 1500, 1200 i 1000 zł. Organizatorami przedsięwzięcia byli: spółka Sport Pleszew, Urząd Miasta i Gminy w Pleszewie, Dom Kultury w Pleszewie. Olimpiadę wspomagali wolontariusze z Centrum Wolontariatu w Pleszewie i Fundacji Animacja. Dyrektorem Olimpiady i sędzią głównym był Jacek Wypuszcz wicedyrektor ZSP nr 1 w Pleszewie, trener pływania, nauczyciel wychowania fizycznego.

9 czerwca

W Poznaniu odbyły się Mistrzostwa Polski Karate Shotokan, w których udział wzięli reprezentanci Pleszewskiego Klubu Karate. Zawodnicy wywalczyli 4 medale, w tym 3 złote i 1 srebrny. Tytuł mistrza Polski w kumite seniorów wywalczył Bartłomiej Sołtysiak. Złote medale zdobyli: Maciej Śmigieński – kumite U21, Bartłomiej Sołtysiak – kumite seniorów, kumite drużynowe seniorów w składzie Bartłomiej Sołtysiak, Maciej Śmigieński i Jakub Konowalczyk. Srebrny medal zdobył Jakub Konowalczyk – kumite U21.

9 czerwca

W ramach nowego muzycznego projektu „Muzyka w kościelnej nawie” na terenie Gminy Pleszew odbyły się dwa pierwsze koncerty. W kościele pw. Zwiastowania Pańskiego i św. Michała Archanioła w Sowinie oraz w pleszewskiej świątyni pw. Matki Boskiej Częstochowskiej. Wystąpił duet Barbara Szelażewicz – skrzypce oraz Michał Zator – harfa i wokal. Pleszewianie wsłuchiwali się zarówno w utwory klasyczne jak i współczesnych muzyków np. „Hallelujah” Leonarda Cohena czy „Shallow” duetu Lady Gaga i Bradley Cooper. Organizatorami koncertu był Dom Kultury w Pleszewie przy współpracy z parafiami, pleszewską Szkołą Muzyczną i Agencją Artystyczną „MAKart”.

9 czerwca

Na terenie Klasztoru Sióstr Służebniczek przy ul. Bojanowskiego w Pleszewie odbył się Festyn Zdrowotny „Od dzieci zaczyna się odrodzenie ludzkości”. Impreza połączona została ze 100-leciem istnienia Ochronki im. bł. Edmunda Bojanowskiego w Pleszewie. Świętowanie rozpoczęto od mszy świętej. Następnie na scenie zaprezentowali się m.in.: dzieci z ochronki im. Bł. Edmunda Bojanowskiego, kabaret „Balbinki”, podopieczni Salezjańskiej Placówki Wsparcia Dziecka i Rodziny im. Św. Rodziny, kabaret „radio Urbaniaczki JM z.o.o.”, schola parafialna „Tęczowe nutki” i kapela „Pleszewioki”. Największym zainteresowaniem cieszyła się loteria fantowa. Były dmuchańce i zabawy dla dzieci, rodzinne zawody

oraz stoiska z jedzeniem. O atrakcje dla dzieci zadbało Centrum Wolontariatu w Pleszewie. Patronat medialny nad imprezą objęło „Życie Pleszewa”.

10 czerwca

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie w ramach „Bibliotecznej Akademii Rozmaitości” odbyły się dwa spotkania autorskie z Katarzyną Ryrych. Uczestnikami byli uczniowie VII i VIII klas Szkół Podstawowych nr 1, 2 i 3 w Pleszewie oraz uczniowie klas I Liceum Ogólnokształcącego w Pleszewie i Zespołu Szkół Usługowo-Gospodarczych w Pleszewie. Katarzyna Ryrych jest autorką książek dla dzieci, młodzieży i dorosłych, za które zdobyła wiele nagród i wyróżnień. Główny temat jej utworów to wszelkie przejawy „inności”, tolerancji i empatii. Podczas spotkań autorka opowiadała o inspiracjach, procesie tworzenia książek i o samych książkach. Projekt „Biblioteczna Akademia Rozmaitości” dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu „Partnerstwo dla książki”.

11-13 czerwca

W Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Pleszewie odbywały się Ogólnopolskie Zawody Sportowe Młodzieży Ochotniczych Hufców Pracy pod patronatem Wojewody Wielkopolskiego Zbigniewa Hoffmanna. W zawodach uczestniczyły 23 zespoły (138 zawodników) z wojewódzkich komend i centrów kształcenia OHP z całego kraju, w skład których wchodziło po sześciu zawodników – trzy dziewczęta i trzech chłopcy. Wszystkich uczestników wraz z zaproszonymi gośćmi powitał dyrektor placówki Krystian Piasecki. Zawodnicy rywalizowali w sztafecie biegowej, pływaniu, przeciąganiu liny, pokonywaniu toru przeszkód oraz przenoszeniu partnera. Pierwsze miejsce w kategorii zespołowej zajęła Małopolska WK, na drugim miejscu uplasowała się Świętokrzyska WK, a na trzecim – Lubuska WK. Najlepszym zawodnikom nagrody w postaci rowerów, tabletów, głośników bezprzewodowych oraz sportowych szaszetek wręczała Dyrektor Wykonawczy ds. wychowania i współpracy międzynarodowej Komendy Głównej OHP Beata Biały. Gratulacje zawodnikom złożył również dyrektor Biura Kształcenia i Wychowania KG OHP Sławomir Męcina.

12 czerwca

Pleszewskie Centrum Medyczne obchodziło jubileusz XX-lecia akredytacji pleszewskiego szpitala. Oddano także do użytku nową pracownię elektrofizjologii. Akredytacja została przyznana przez Centrum Monitorowania Jakości w Ochronie Zdrowia, które jest jednostką resortu zdrowia i istnieje od 1994 roku. W uroczystości udział wzięli: była Dyrektor WOW NFZ Agnieszka Pachciarz, Anna Zarębska – szefowa kaliskiej delegatury. Obecni byli również przedstawiciele biur poselskich Poseł Joanny Lichockiej oraz Posła Jana Mosińskiego, samorządowcy regionu pleszewskiego. Ordynator Tomasz Wardega dokonał prezentacji pracowni natomiast z-ca Dyrektora Centrum Monitorowania Jakości – Michał Bedlicki wręczył Certyfikat akredytacyjny na kolejne 3 lata. Pleszewskie Centrum Medyczne pierwszą akredytację otrzymało w 1999 roku. Prezesem szpitala jest Błażej Górczyński.

14–16 czerwca

W pleszewskim amfiteatrze odbył się piąty festiwal „Tratwa Pleszew 2019”. Uczestniczyło w nim ponad 300 młodych ludzi z całej diecezji kaliskiej. Dla uczestników przygotowano rozmaite zajęcia warsztatowe. Biskup kaliski Edward Janiak, który odwiedził uczestników Tratwy podziękował kapłanom i wolontariuszom za zaangażowanie w organizację festiwalu. Tratwa gościła także przedstawicieli Wspólnoty Taizei Stowarzyszenia „Wędką”. W sobotę na scenie wystąpił Grzegorz Hyży wraz z zespołem oraz duet „Linia nocna”. Festiwal zakończył się w niedzielę mszą św. w kościele pw. Ścięcia Jana Chrzciciela pod przewodnictwem biskupa pomocniczego diecezji kaliskiej Łukasza Buzuna oraz koncertem Jana Klupsia i prezentacją efektów festiwalowych warsztatów na boisku Zespołu Szkół Publicznych nr 1. Festiwal organizuje grupa osób skupionych wokół duszpasterstwa młodzieży – kapłani, młodzież oraz instytucje działające w mieście.

15 czerwca

Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica w Pleszewie obchodziło jubileusz 100-lecia istnienia szkoły. Jubileuszowy zjazd absolwentów rozpoczął się 14 czerwca w piątek wystawą osiągnięć uczniów. Następnie w Muzeum Regionalnym odbyła się promocja wydawnictw zjazdowych „Księga Pamiątkowa”, „Oni nas uczyli”, a także „Życiorysy lokalne”. Główne obchody zainaugurowała msza św. pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela, którą odprawił biskup łowicki ks. Andrzej Dziuba – absolwent liceum. Następnie wszyscy udali się do domu parafialnego na galę jubileuszową, na której były przemówienia, gratulacje, wręczenie kwiatów byłym dyrektorom oraz najstarszym absolwentom – Aleksandrze Banasiak (matura 1950 r.) i Alfonsowi Kalecie (matura 1950 r.). W trakcie gali zaprezentowali się również utalentowani absolwenci m.in.: Maria Rutkowska, Katarzyna Zawada, Violetta Kuchta i Dorota Wróblewska oraz szkolny chór i soliści pod kierunkiem Aliny Fabisiak. Po wystąpieniach w domu parafialnym orkiestra dęta w Marszewie poprowadziła uczestników przez miasto, aby na szkolnym murze odsłonić pamiątkową tablicę z okazji 100-lecia liceum. Odsłonięcia tablicy dokonali: dyrektor liceum Lilla Deleszkiewicz, prezes Stowarzyszenia Ryszard Belak, Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew Arkadiusz Ptak, a także najstarsi uczestnicy Zjazdu. Wspólna biesiada odbyła się w restauracji „Bax”. Patronat medialny nad jubileuszem sprawowało „Życie Pleszewa”.

17 czerwca

W auli Zespołu Szkół Publicznych nr 2 w Pleszewie odbyła się uroczystość wręczenia listów gratulacyjnych Burmistrza MiG Pleszew najlepszym absolwentom szkół. Po raz pierwszy odbierali je uczniowie klas ósmych – to pierwszy rocznik kończący ośmioklasową szkołę podstawową. W roku szkolnym 2018/2019 edukację w tych klasach rozpoczęło 289 uczniów. Listy gratulacyjne za bardzo dobre wyniki w nauce otrzymało 87 z nich.

18 czerwca

Odbyła się VII Pleszewska Gra Miejska pod hasłem EkoFriends, a tematem przewodnim była ekologia. Głównym celem gry było poruszenie niezbędnych dla środowiska tematów w szczególności zrównoważonego rozwoju i śladu

węglowego. W grze uczestniczyło jedenaście drużyn. Zwyciężyły nauczycielki z ZSP nr 2 w Pleszewie, drugie miejsce zajęła drużyna z NLO, trzecie miejsce wywalczyli przedstawiciele pleszewskiej hali sportowej. Wydarzenie opracowało i organizowało 35 wolontariuszy z Lokalnego Centrum Wolontariatu na czele Lucyną Roszak, przy współpracy Urzędu Miasta i Gminy w Pleszewie, Domu Kultury w Pleszewie, Centrum Wspierania Inicjatyw Obywatelskich, Fundacji Animacja, Przedsiębiorstwa Komunalnego w Pleszewie, ZST w Pleszewie, ZSP nr 1 w Pleszewie, Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie, Książnicy Pedagogicznej w Kaliszu Filia w Pleszewie, Domu Pomocy Społecznej w Pleszewie.

19 czerwca

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbyło się spotkanie z Tomaszem Raczkim. Znany i ceniony krytyk filmowy, publicysta, autor programów radiowych i telewizyjnych opowiadał m.in. o czasach studiów, o roli przypadku w życiu człowieka i dążeniu do realizacji swoich marzeń. Bardzo zaskoczył publiczność opowiadając o swojej pasji „morskiej”, którą zrealizował pracując jako oficer rozrywkowy Polskich Linii Oceanicznych na statku „Stefan Batory”. Po spotkaniu można było zakupić książki Tomasza Raczka i zdobyć autograf. Była także okazja do indywidualnych rozmów z krytykiem filmowym oraz wspólnych zdjęć. Spotkanie odbyło się w ramach projektu „Biblioteczna Akademia Rozmaitości” dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu „Partnerstwo dla książki”.

21 czerwca

W pleszewskim amfiteatrze z okazji powitania lata dominowała muzyka gwiazd disco polo. Na scenie wystąpili: Markus P, Gesek, Power Boy, Łukash, TwoBoys oraz Dagmara. Organizatorami wydarzenia byli: Agencja „Imprezuj z Nami”, Urząd Miasta i Gminy w Pleszewie, Dom Kultury w Pleszewie i spółka Sport Pleszew.

22 czerwca

W sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Pleszewie odbył się koncert w wykonaniu Witka Łukaszewskiego – utalentowanego wirtuoza gitary, kompozytora, poety i legendy gatunku flamenco. Muzykowi towarzyszył zespół Grand Piano – formacja założona w 2010 r., która łączy brzmienia rocka progresywnego, instrumentów klasycznych i poezji śpiewanej. Organizatorem koncertu byli: Urząd Miasta i Gminy w Pleszewie, Dom Kultury w Pleszewie i Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia w Pleszewie.

23 czerwca

Pod hasłem „Miłość w rodzinie” po raz drugi przeszedł ulicami Pleszewa Marsz dla Życia i Rodziny. Wydarzenie rozpoczęły msze św. w trzech miejscowych parafiach: w kościele MB Częstochowskiej, w kościołach Najświętszego Zbawiciela i Ścięcia św. Jana Chrzciciela. Po mszach świętych wierni, wyposażeni w kolorowe balony, chorągiewki i transparenty, wyruszyli do Ogródka Jordanowskiego, gdzie rozpoczęła się wspólna, rodzinna zabawa. Festyn prowadzili Małgorzata i Mirosław Grzechowiakowie.

23 czerwca

Odbyły się kolejne koncerty w ramach cyklu „Muzyka w kościelnej nawie”. W Kościele pw. Św. Marcina Biskupa w Kuczkowie oraz pw. Najświętszego Zbawiciela w Pleszewie wystąpił pleszewski duet: Adrian Furmankiewicz – gitara i Jakub Pankowiak – pozytyw.

24 czerwca

Dzień Patrona Pleszewa św. Jana Chrzciciela. Burmistrz Arkadiusz Ptak i dyrektor Domu Kultury Przemysław Marciniak w podziękowaniu za opiekę nad miastem i mieszkańcami złożyli kwiaty pod figurką Patrona, która znajduje się na Murze Pamięci przy kościele pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela. Św. Jan został oficjalnie Patronem Pleszewa w 2003 r. z okazji 720-lecia miasta.

26–27 czerwca

Uczniowie pleszewskich szkół wzięli udział w Olimpiadzie Miejskiej, która odbyła się w partnerskim mieście Westerstede. Zawodnicy rywalizowali m.in. w jeździe na rowerze, strzelaniu, biegu sztafetowym 6x800m zajmując czwarte miejsce, rzucie kulą po trawie, przeciąganiu liny. Najlepszą dyscypliną dla reprezentacji Miasta i Gminy Pleszew okazało się pływanie. W tej konkurencji pleszewska drużyna zajęła pierwsze miejsce. Złoty medal zdobyła w kwalifikacji Młodzieżowej do lat 16 oraz szóste miejsce w klasyfikacji generalnej. Rolę trenerów oraz opiekunów drużyny pełnili nauczyciele wychowania fizycznego i instruktorzy pływania Jacek Wypuszcz oraz Łukasz Ratajczak.

29 czerwca

W pleszewskiej hali targowej odbył się Reverse Festiwal – maraton muzyki hip-hopowej. Ten gatunek muzyki skierowany był głównie do młodego pokolenia. Na scenie wystąpili znani wykonawcy, a główną gwiazdą wieczoru był raper pod pseudonimem Wac Toja i be vis. Organizatorami festiwalu byli: Tymek Janos, Miłosz Kowalski, Jakub Czajka, Martyna Strzelczyk oraz Mikołaj Świdorski wspierani przez rodziców. Na festiwalu oprócz dobrej muzyki przyznawano również nagrody. Nagrodę główną ufundowaną przez wytwórnię MyMusic Records – nagranie profesjonalnego teledysku wygrali: Doli & Hashii. Nagrodą publiczności ufundowaną przez Burmistrza MiG Pleszew Arkadiusza Ptaka było nagranie singla w Rocksun Studio, a otrzymał ją Macewsky tj. Jakub Maciejewski, który pochodzi z Ostrowa Wielkopolskiego. Zwycięzcę wyłoniła publiczność w głosowaniu na Facebooku. Współorganizatorami imprezy byli Urząd Miasta i Gminy w Pleszewie, Dom Kultury w Pleszewie oraz prywatni sponsorzy.

4 lipca

Do pleszewskiej Fabryki Maszyn Spożywczych „Spomasz” wyemigrowała do renowacji zabytkowa pleszewska kolejka wąskotorowa, która znajdowała się przy ul. Kolejowej w Pleszewie. Kolejka wąskotorowa to jedyna w Europie trójszynowa linia kolejowa, która powstała ok. 120 lat temu i do dziś świadczyła transport publiczny. Skład pleszewskiej kolejki to lokomotywa, wagonik i węglarka. Każdy element musiał być podniesiony osobno i załadowany na lawetę. Do tego zadania użyto specjalistycznego dźwigu do podnoszenia elementów wielkogabarytowych. Cała operacja trwała trzy godziny, a wszystkie elementy kolejki ważyły 32 tony:

lokomotywa 20 ton, węglarka 6 ton, wagon 6 ton. Po renowacji zabytkowa kolejka stanie pomiędzy ul. Targową a ul. Kolejową.

4 lipca

Bibliotekę Publiczną Miasta i Gminy w Pleszewie odwiedziła 30-osobowa grupa bibliotekarzy z powiatu kaliskiego. Było to wyjazdowe seminarium zorganizowane przez Bibliotekę Publiczną w Opatówku. W spotkaniu uczestniczyły także Magdalena Rusnok i Katarzyna Smorowińska – instruktorki z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu. Podczas spotkania dyrektor Elżbieta Mielcarek zaprezentowała bibliotekę, przybliżając w skrócie etapy modernizacji budynku byłego dworca PKP. Zapoznała kaliskich bibliotekarzy z przestrzenią budynku. Natomiast pracownice biblioteki – Izabela Wegner, Renata Młodak i Magdalena Jędraszak zapoznały gości z działalnością kulturalno-edukacyjną placówki. Przedstawiono również doświadczenia biblioteki w pozyskiwaniu środków pozabudżetowych i realizacji projektów kulturalnych, zaprezentowano także innowacyjne działania pleszewskiej biblioteki skierowane dla dzieci i młodzieży. Wizyty studyjne w Bibliotece Publicznej w Pleszewie odbywają się regularnie. Do tej pory Bibliotekę Publiczną Miasta i Gminy w Pleszewie odwiedzili m.in. samorządowcy z Nowych Skalmierzyc, kierownictwo Biblioteki Publicznej z Leszna, delegacje z niemieckich miast partnerskich Pleszewa i Gizałek, samorządowcy, przedstawiciele instytucji kultury z miasta i gminy Zagórów oraz czytelnicy tamtejszej biblioteki publicznej.

4 lipca

W Kinie Hel odbyła się premiera sztuki teatralnej pt. „Odpowiedź na śniadanie”, która zrodziła się podczas zajęć teatralnych uczestników placówek wsparcia dziennego w powiecie pleszewskim tworzących KARnet- sieć Klubów Aktywności Różnorodnych w ramach projektu Rozwój Usług Wsparcie Rodziny w powiecie pleszewskim. Inicjatorką projektu jest Marta Meller. Sztuka pt. „Odpowiedź na śniadanie” jest satyrą dotyczącą czasów współczesnych i powstała na podstawie obserwacji świata współczesnego i praw nim rządzących. Wydarzenie było wzbogacone dwoma pokazami tanecznymi oraz wystawą plastyczną.

5 lipca

Na Stadionie Miejskim w Pleszewie odbyły się dwie imprezy. Pierwsza dotyczyła Festiwalu Baniek Mydlanych, w której udział brali zarówno najmłodszy, jak i dorośli pleszewianie. Prócz tworzenia baniek dzieci mogły poskakać na dmuchańcach lub trampolinach. Druga impreza to Kolor Fest Pleszew, który odbył się w Pleszewie po raz pierwszy – główną atrakcją był barwny puder Holi, którym posypywano się o pełnych godzinach. Nad stadionem przez kilka godzin unosił się kolorowy pył, a ulice miasta przemierzali kolorowi uczestnicy Festiwalu Kolorów.

5 lipca

Na pleszewskim Rynku oficjalnie zaprezentowano nowy radiowóz Straży Miejskiej w Pleszewie. To Dacia Duster, rocznik 2019. Silnik ma pojemność 1,6 l i moc 115 KM. Jest wyposażony w niezbędne sygnały świetlne i dźwiękowe zgodne z rozporządzeniem o strażach gminnych, które reguluje także kolorystykę

radiowozu. Dodatkowym wyposażeniem jest reflektor tzw. szperacz, pozwalający na obserwację po zmroku i jeszcze skuteczniejsze interwencje.

6 lipca

Ochotnicza Straż Pożarna w Kowalewie obchodziła jubileusz 90-lecia swojej działalności. Uroczystość rozpoczęto mszą św. odprawianą przez księdza kapelana i proboszcza w jednej osobie Wiesława Kondratowicza. Po nabożeństwie w asyście orkiestry dętej z Kościelnej Wsi wszyscy uczestnicy udali się do remizy, gdzie odbyła się część oficjalna obchodów. Uroczystości prowadzili: prezes OSP Kowalew Szczepan Wojtczak oraz dowódca jednostki, naczelnik OSP Jerzy Kwaśniewski. Najważniejszym momentem obchodów było nadanie przez prezydium Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP-OSP Kowalew medalu honorowego im. Bolesława Chomicza. Pocztowi sztandarowemu medal wręczył Zbigniew Serbiak, członek Zarządu Głównego, Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSPRP w Pleszewie. Złoty medal za zasługi dla pożarnictwa nadano druhowi Pawłowi Działoszyńskiemu, a medal brązowy otrzymał Grzegorz Szwajkowski. Z kolei odznakę honorową „Semper Vigilant” otrzymał druha Jan Bandosz, a odznakę honorową „Wzorowy Strażak” wręczono druhowi Jerzemu Kwaśniewskiemu. OSP Kowalew zrzesza 90 członków, w tym 25-osobową grupę członków Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej oraz 10 –osobową Kobiecą Drużynę Pożarniczą, 26 ratowników liczy Jednostka Operacyjno- Techniczna, spośród których to 4 panie. OSP Kowalew została założona 3 lipca 1929 r. natomiast do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego została włączona w 1995 r.

8–13 lipca

W Pleszewie po raz dziewiąty odbył się Plener Rzeźbiarski im. Mariana Bogusza „Złom Art”. W firmie Delta, która gromadzi złom pięcioro studentów Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu tworzyli rzeźby ze stali złomowej. Opiekunem i prowadzącym studentów był Paweł Czekański – asystent w Katedrze Technik Rzeźbiarskich. Plener rzeźbiarski w imieniu uczelni reprezentują Anna Bujak i Magda Grzybowska. Prace studentów można było podziwiać na pleszewskim rynku. Wydarzenie zorganizowane zostało przez właścicieli firmy Delta, władze uczelni oraz Urząd Miasta i Gminy Pleszew. Właścicielami „Delty” są Maciej Zawada, Mariusz Pluciński i Zenon Jankowski.

11 lipca

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbyło się otwarcie wystawy pt. „Przyroda Ziemi Pleszewskiej” autorstwa Przemysława Żurawlewa i grupy Lokalni Pstrykacze PPL.

11 lipca

Członkowie Stowarzyszenia Zasłużonych dla Ziemi Pleszewskiej wzięli udział w spotkaniu w Domu Pomocy Społecznej w Pleszewie z okazji jubileuszu 165-lecia działalności DPS.

12 lipca

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbyło się spotkanie z podróżnikiem i przewodnikiem po brazylijskiej puszczy Emilem Wittem. Podczas spotkania podróżnik opowiadał o zwyczajach Indian i ich życiu w ekstremalnych

warunkach. Opowiedział również o swojej pierwszej wyprawie do Amazonii, kiedy mając zaledwie 18 lat samotnie wybrał się do brazylijskich lasów deszczowych na spotkanie z tubylczymi plemionami. Na zakończenie spotkania mogliśmy posłuchać śpiewu prawdziwych Indian, a także obejrzeć filmik z wyprawy polskich turystów. Spotkanie odbyło się w ramach Bibliotecznego Saloniku Kulturalnego.

12–14 lipca

W pleszewskim amfiteatrze odbył się kolejny już Red Smoke Festival. Dla fanów stoner rocka wystąpiły zespoły ze Stanów Zjednoczonych – Yawning Man, Wielkiej Brytanii – Electric Octopus, Five The Hierophant, Niemiec – Willow Child, Włoch – La Morte Viene Dallo Spazio, Belgii – Wyatt E. Festiwal przyciągnął do Pleszewa tłumy miłośników gatunku, nie tylko z całej Polski, ale także z Europy i ze świata. Organizatorami festiwalu są Łukasz Jankowski i Jędrzej Wawrzyniak. Patronami Red Smoke Festiwalu są: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego, Urząd Miasta i Gminy w Pleszewie, Dom Kultury w Pleszewie, Spółka Sport Pleszew, Hotelik Pod Plantami, Delta.

16 lipca

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbyły się warsztaty muzyczne dla dzieci pt. „Co w trawie piszczy czyli odgłosy natury”, które przeprowadziły wspólnie Maria Rutkowska i Katarzyna Rutkowska. Warsztaty były nawiązaniem do obecnie eksponowanej wystawy pt. „Przyroda Ziemi Pleszewskiej”, a uczestnicy dowiedzieli się jakie dźwięki wydają z siebie ptaki: bażant, gęś, trznadel, bocian czy sroka. Mieli także okazję zaśpiewać piosenki o zwierzętach czy zagrać na instrumentach perkusyjnych.

19 lipca

W Poznaniu odbyła się IX finałowa Gala Konkursu „Wielkopolska otwarta dla Osób z Niepełnosprawnościami”. Kapituła konkursowa przyznała trzy nagrody główne, dziesięć wyróżnień finansowych oraz wyróżnienia za dostępność projektów i ich cykliczność. W konkursie wzięło udział 67 podmiotów z całego województwa, wśród których obecne było Stowarzyszenie Pleszewskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku otrzymując wyróżnienie za projekt „Powrót do zdrowia jest najcenniejszy”. W skład kapituły konkursowej wszedł Grzegorz Grygiel – przewodniczący Wojewódzkiej Społecznej Rady ds. Osób Niepełnosprawnych funkcjonującej przy Marszałku Województwa Wielkopolskiego Marku Woźniaku, a także dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Pleszewie. Organizatorem Gali Konkursu „Wielkopolska otwarta dla Osób z Niepełnosprawnościami” jest Samorząd Województwa Wielkopolskiego.

20 lipca

Na pleszewskim rynku wystąpił zespół Smooth Gentlemen, którego liderem jest Bartłomiej Szopiński – pianista, hammondzista i kompozytor. Dla pleszewian zespół zagrał mieszaninę jazzowo-bluesowo-swingową. Organizatorami kameralnych koncertów na Rynku są: UMiG w Pleszewie, Dom Kultury w Pleszewie oraz Artur Kowalski.

24 lipca

Muzeum Regionalne w Pleszewie zorganizowało warsztaty plastyczne pt. „Barwne robaki, ptaki i inne cudaki”. Na warsztatach dzieci wykonywały własnoręcznie figurki zwierząt z masy rzeźbiarskiej, później malowały gotowe formy farbami akrylowymi. Warsztaty prowadziła Iwona Wieruszewska.

24 lipca

W Ośrodku Kultury Leśnej w Gołuchowie podczas Święta Pleszewskiej Policji uczczono także 100. rocznicę służb mundurowych. Przedstawiciele samorządów na czele z wicestarostą Damianem Szwedziakiem oraz wójtami i burmistrzami gmin powiatu pleszewskiego złożyli gratulacje oraz podziękowania za dotychczasową współpracę oraz zapewnienie bezpieczeństwa na terenie powiatu wszystkim funkcjonariuszom i pracownikom Komendy Powiatowej Policji w Pleszewie. Do gratulacji przyłączył się także zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Poznaniu insp. Konrad Chmielewski. W czasie uroczystości postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Złotym Medalem za długoletnią służbę odznaczony został podkom. Mariusz Krawczyk, decyzją Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji srebrną odznakę Zasłużony Policjant otrzymał Komendant Powiatowy Policji w Pleszewie insp. Roman Pisarski. Z kolei Brązowym Medalem za zasługi odznaczenie otrzymał Zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Pleszewie nadkom. Tomasz Mimier.

29 lipca

Zakończyła się akcja „Lato za Grosik” organizowana dla dzieci z miasta i powiatu pleszewskiego. W dwóch turnusach wakacyjnych uczestniczyło 130 dzieci biorąc udział nie tylko w różnych zajęciach. Uczestnicy dowiedzieli się m.in. na czym polega praca strażaków, w Przedsiębiorstwie Komunalnym o zasadach recyklingu i technice produkcji papieru, w oddziale Poczty Polskiej na temat korespondencji. Specjalne zajęcia dla młodzieży zorganizowała również Biblioteka Publiczna. Organizatorami akcji „Lato za Grosik” są członkowie Zarządu Stowarzyszenia „Lato z Solidarnością”: Jerzy Jabczyński, Hanna Majewska, Józef Sołtysiak, Krzysztof Szac, Kryspin Kuberka, Leszek Bierła, Małgorzata Sołtysiak, Edward Kubisz i Marian Pera.

31 lipca

Prezesem Pleszewskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego w Pleszewie został Artur Stańczyk. Zastąpił dotychczasową prezes Alicję Błaszczuk, która odeszła na emeryturę. Artur Stańczyk z wykształcenia jest magistrem ekonomii. Przed objęciem funkcji kierownika w pleszewskim urzędzie był specjalistą ds. zamówień publicznych w Pleszewskim Centrum Medycznym.

1 sierpnia

Przedstawiciele władz Miasta i Gminy oraz Powiatu Pleszewskiego w 75 rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego złożyli kwiaty pod tablicą upamiętniającą bohaterów pleszewskiego ruchu oporu, poległych i zamordowanych przez niemieckiego okupanta oraz zasłużonych działaczy konspiracji w czasie II wojny światowej. W godzinę „W” punktualnie o godz.17.00 na terenie Pleszewa zawyły

syreny alarmowe, Drużyna Tradycji 70. Pułku Piechoty, kombataneci oraz harcerze zapalili znicze pod tablicą natomiast kibice Lecha Poznań odpalili race.

3 sierpnia

Koło Gospodyń Wiejskich w Dobrej Nadziei świętowało 70-lecie swojego istnienia. Jest jednym z najstarszych kół Gminy Pleszew. Wśród zaproszonych gości była Izabela Świątek – zastępca Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew, która życzyła gospodyniom, aby ich działalność była jeszcze bardziej dostrzegana i doceniana, a praca społeczna dostarczała satysfakcji. Obecnie szefową KGW w Dobrej Nadziei jest Agnieszka Sobczak-Witek, która szczególnie dziękowała wszystkim paniom za działalność i aktywność, organizację wielu imprez i przedsięwzięć dla mieszkańców wsi.

3 sierpnia

W ramach cyklu „Kulturalne lato w Pleszewie” odbył się kolejny koncert, który przyciągnął fanów muzyki ludowej. Grupa folkowa „Buraky” zagrała dla pleszewian zarówno pieśni polskie jak i łemkowskie, ukraińskie, serbsko-łużyckie, bałkańskie oraz cygańskie. Grupa folkowa „Buraky” powstała 2001 r. i koncertuje nie tylko w Polsce, ale także za granicą.

4 sierpnia

Mieszkańcy powiatu pleszewskiego korzystali z przejażdżki otwartą kolejką wąskotorową na trasie Pleszew-Kowalew oraz Kowalew-Pleszew. Była to wspiana zabawa w szczególności dla najmłodszych pasażerów. Swoją osobą zaszczylicili nas Członek Zarządu Województwa Wielkopolskiego Marzena Wodzińska oraz burmistrz Miasta i Gminy Pleszew Arkadiusz Ptak.

10 sierpnia

W Brzeziu odbyły się Dożynki Wiejskie. Święto plonów zainaugurowała msza święta dziękczynna w kościele pw. Rozesłania Świętych Apostołów, podczas której poświęcono dożynkowe wieńce oraz bochny chleba. Po niej korowód dożynkowy przeszedł pod salę wiejską, gdzie rozpoczął się obrzęd dożynkowy. Starostami tegorocznego święta byli Anna Stawieraj i Wiesław Maciaszek. Obrzęd dożynkowy wykonał Zespół Folklorystyczny „Kalinki” z Blizanowa.

11 sierpnia

Odbyły się Dożynki Wiejskie w Suchorzewie, które rozpoczęły się mszą św. w kościele p.w. św. Bartłomieja w Kowalewie celebrowaną przez ks. prałata Wiesława Kondratowicza w intencji rolników, mieszkańców Suchorzewa oraz za zebrane plony. Starostami dożynek byli Emilia Olszak i Leszek Sobczak, którzy na ręce zastępcy burmistrza Izabeli Świątek wręczyli chleb dożynkowy, a suchorzewska młodzież wręczyła wieniec wicestarostie powiatu pleszewskiego Damianowi Szwedziakowi. Oprawę artystyczną wykonał Zespół „Głogowianie”, kapela „Pleszewiaki” oraz dzieci ze świetlicy środowiskowej. Na koniec wszyscy zatańczyli wspólnego poloneza.

11 sierpnia

Z Pleszewa wyruszyła XVIII Diecezjalna Pielgrzymka Rowerowa – Promienista Grupa Rowerowa Akcji Katolickiej do Częstochowy. Pielgrzymi rowerowi przybyli na Jasną Górę 13 sierpnia.

12–17 sierpnia

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Pleszewie zaprosiła czytelników do „Czytelni pod chmurką”. Każdy z czytelników młodszych i starszych mógł zabrać interesującą go książkę, usiąść wygodnie na leżaku przed biblioteką i w promieniach słonecznych przeczytać wybraną przez siebie książkę. „Czytelnia pod chmurką” cieszyła się dużym zainteresowaniem czytelników.

14 sierpnia

Przy pomniku „Chwała artylerzystom” w Pleszewie obchodzono Święto Wojska Polskiego. Przedstawiciele władz samorządowych, organizacje kombatanckie, członkowie koła nr 4 Związku Żołnierzy Wojska Polskiego w Pleszewie oraz zaproszeni goście złożyli wiązanki kwiatów oraz znicze pod pomnikiem żołnierzy 70 Pułku Piechoty i artylerzystów. Uroczystości przygotowali członkowie Koła nr 4 Związku Żołnierzy Wojska Polskiego w Pleszewie, apel poprowadził kapitan Jacek Tomczak. Historię Święta Wojska Polskiego przedstawił prezes Związku Żołnierzy Wojska Polskiego Koła nr 4 w Pleszewie płk Ryszard Wiliński. Następnie członkowie Związku i zaproszeni goście udali się do restauracji „Kasyno” gdzie wręczono odznaczenia zasłużonym dla Związku Żołnierzy Wojska Polskiego.

15 sierpnia

W Kuczkowie odbyły się Dożynki Parafialne. W uroczystości dożynkowe włączyli się także mieszkańcy Borucina, Jankowa i Krzywosądowa. Święto plonów rozpoczęło się mszą św. w kościele parafialnym, którą odprawił ks. dr Adam Zmuda. Następnie wszyscy uczestnicy dożynek przemaszerowali na plac dożynkowy, gdzie Zespół Tańca Ludowego, który działa przy szkole w Kuczkowie, zaprezentował obrzęd dożynkowy. Chleb i wieniec dożynkowy na ręce zastępcy burmistrza MiG Pleszew Izabeli Świątek, starosty pleszewskiego Macieja Wasielewskiego i ks. Adama Zmudy wręczyli Starostowie dożynek: Maciej Kujawa, Anna Mielcarek i Katarzyna Komorowska. Sołtysem Kuczkowa jest Tobiasz Reimann. Parafialne dożynki w Kuczkowie prowadził Artur Kałużny.

16 sierpnia

W hali targowej na ul. Ogrodowej w Pleszewie odbyła się V edycja Attractive Sound Festival, która przyciągnęła fanów muzyki elektronicznej nie tylko z Pleszewa, ale z całej Polski. Podczas festiwalu zaprezentowało się dwunastu DJ-ów i zabrzmiała muzyka połączona z kilku gatunków muzycznych od EDM poprzez trance, bass house aż do potocznie zwanej „vixy”. Attractive Sound Festival wspierany jest z budżetu Miasta i Gminy Pleszew. Organizatorami festiwalu byli Jacek Rybiak i Dawid tomczak, którzy w tym roku otrzymali tytuł „Mecenasa Pleszewskiej Kultury”.

18 sierpnia

Zmarła Anna Kwiecień – wieloletni Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Pleszewie. Msza św. żałobna została odprawiona w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela. Pogrzeb odbył się 21 sierpnia na cmentarzu przy ul. Kaliskiej w Pleszewie.

21 sierpnia

Letnia Akademia Instrumentów Dętych Błaszanych+ wywodząca się z Kalisza odwiedziła Pleszew. Jest to tygodniowy cykl zajęć warsztatowych dla wszystkich klas instrumentów dętych blaszanych (trąbka, waltornia, puzon, eufonium, tuba). W Pleszewie odbyły się trzy koncerty: w kościele pw. Ścięcia św. Jana Chrzyciciela, gdzie wystąpili R. Gryń, B. Narloch oraz śpiewaczka M. Piotrowska przy wsparciu Kwintetu Akademia Brass. Drugi koncert miał charakter plenerowy. Na pleszewskim Rynku zaprezentowała się Orkiestra Dęta OSP w Kole, która ulicami miasta w towarzystwie mażorettek zaprowadziła pleszewian do Państwowej Szkoły Muzycznej, w której odbył się koncert w wykonaniu profesorów Summer Brass Academy, a wystąpili M. Pierobon, T. Hutchinson, P. Gusnar, R. Gryń oraz jako akompaniator pleszewianka i wykładowca Akademii Muzycznej w Poznaniu – Maria Rutkowska.

21 sierpnia – 18 września

Pleszewski Uniwersytet Trzeciego Wieku wraz z organizacjami wspierającymi zorganizował cykl wydarzeń dla seniorów pod nazwą „Lato seniorów”. W ramach akcji odbyła się m.in. wycieczka do Śmiełowa wraz z lekcją muzealną, projekcja filmu pt. „Pan Tadeusz” poprzedzone wykładem wprowadzającym, warsztaty taneczne do poloneza W. Kilara czy kolejna „Senioriada”.

25 sierpnia

Gospodarzem tegorocznych Dożynek Miejsko-Gminnych w Pleszewie była Sowina. Do zorganizowania święta plonów przyłączyło się sześć wiosek należących do parafii: Sowina Błotna, Lubomierz, Taczanów Pierwszy, Taczanów Drugi, Bronów i Bógwidze. Dożynkowe święto rozpoczęła msza św. dziękczynna w kościele parafialnym w Sowinie, którą celebrował ks. Kanonik Rafał Mielcarek – proboszcz i dziekan Dekanatu Pleszewskiego. Po uroczystej mszy św. korowód dożynkowy przeszedł na plac przy wigwamie, gdzie odbył się obrzęd dożynkowy w wykonaniu Zespołu Tańca Ludowego „Poligrodzianie” z Politechniki Poznańskiej. Wieniec dożynkowy z rąk asystentów starostów dożynek: Joanny Obecnej z Lubomierza i Piotra Winieckiego z Bógwidz odebrali zastępcy burmistrza Izabela Świątek i Andrzej Jędruszek. Natomiast chleb starostowie dożynek w osobach Bogdana Salamona z Sowiny i Hanny Cyrulewskiej z Taczanowa Drugiego wręczyli burmistrzowi – Arkadiuszowi Ptakowi. W części artystycznej na scenie zaprezentowali się uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Sowinie Błotnej i z Taczanowa Drugiego. Burmistrz Arkadiusz Ptak dziękował rolnikom za ich całoroczny trud, a mieszkańcom wręczył dyplom w ramach podziękowania za wykonanie dożynkowych witaczy. Dożynki zakończyły się zabawą taneczną, którą poprowadził DJ Biel.

26 sierpnia

Biblioteka w Pleszewie w okresie wakacyjnym przygotowała dla czytelników Działu Dziecięcego dwie akcje: zajęcia literacko-plastyczne „Moda na bibliotekę” oraz konkurs czytelniczy „W poszukiwaniu przygód”. Cykliczne zajęcia „Moda na bibliotekę” miały na celu promowanie literatury dziecięcej poprzez autorskie zaprojektowanie kreacji inspirowanych postaciami z bajek i książek. Podczas spotkań powstały stroje bohaterów literackich wraz z dodatkami, m.in. Pippi, Idalia, Królowna Śnieżka, Barbie, Kopciuszek, Biała Czarownica Jadis. Efektami pracy były sesja fotograficzna, wystawa zdjęć oraz pokaz mody. Autorem zdjęć podczas sesji i finału wakacji był Roman Urbaniak z Klubu Lokalni Pstrykacze PPL, działającego przy pleszewskiej bibliotece. Konkurs czytelniczy „W poszukiwaniu przygód” zachęcał dzieci i młodzież do czytania książek. Za każdą wypożyczoną i przeczytaną książkę czytelnik Działu Dziecięcego otrzymywał 1 punkt. Do konkursu przystąpiło 78 dzieci. Laureatami konkursu zostało 10 osób, które zdobyły ponad 100 punktów. Kolejne 20 osób otrzymało wyróżnienia.

26 sierpnia

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie na zakończenie wakacji odbyły się warsztaty muzyczne pt. „Co w trawie piszczy czyli odgłosy natury” prowadzone przez Marię i Katarzynę Rutkowskie. Uczestnicy mieli zajęcia o tematyce muzycznej, podczas których powstała prawdziwa „rytmiczna” orkiestra.

31 sierpnia

Obchodzono Dzień Solidarności i Wolności. Samorząd Miasta i Gminy Pleszew upamiętnił historyczny zryw Polaków z 1980 r. składając kwiaty pod tablicą „Solidarności”, która widnieje na Murze Pamięci. Wiązanki kwiatów złożyli Adam Staszak – dyrektor Muzeum Regionalnego w Pleszewie oraz Anna Bogacz – kierownik Biura Prasowego UMiG w Pleszewie.

31 sierpnia

Na pleszewskim Rynku w ramach cyklu „Kulturalne lato w Pleszewie” odbył się Przegląd Kina Niezależnego. Miłośnicy tego rodzaju kina mogli obejrzeć 5 seansów: „Odwyk” i „Kemping” w reż. Krzysztofa Jankowskiego, „Sondę o kobietach”, „Kiedy ranne wstają zorze” i „Zabicie ciotki” Mateusza Głowackiego.

1 września

80 rocznica wybuchu II wojny światowej. Obchody rozpoczęły się mszą świętą w kościele pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Pleszewie. Po niej uczestnicy w asyście Kompanii Honorowej 16. Batalionu Remontu Lotnisk w Jarocinie udali się pod pomnik upamiętniający żołnierzy 70 Pułku Piechoty na Placu Powstańców Wielkopolskich. Tragiczne wydarzenia z 1939 r. wygłosił harcerz orli Jan Owczarski ze Związku Drużyn ZHP w Pleszewie, a por. Bartosz Kiszka z 16. Batalionu Remontu Lotnisk odczytał apel pamięci. Hołd poległym złożyli również pleszewscy Bracia Kurkowi ośmioma salwami z repliki XVIII-wiecznej armaty prochowej. Wiązanki kwiatów pod pomnikiem złożyli władze Miasta i Gminy Pleszew: Burmistrz Arkadiusz Ptak, Przewodnicząca Rady Miejskiej Adela Grala-Kałużna i Zastępca Burmistrza Andrzej Jędruszek. Natomiast powiat reprezentowali: Marian Adamek – Przewodniczący Rady Powiatu i Wicestarosta

Damian Szwedziak. Hołd poległym oddała także delegacja z niemieckiego powiatu Ammerland – partnera powiatu pleszewskiego.

1 września

W Gminie Dobrzyca obchodzono Dożynki Powiatu Pleszewskiego. Święto Plonów rozpoczęto mszą św. w kościele pw. Św. Tekli w Dobrzycy. Następnie korowód wraz z orkiestrą przemaszzerował do parku Zespołu Pałacowo-Parkowego Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy, w którym odbyły się uroczystości dożynkowe. Uroczystości obrzędowe poprowadził Zespół Tańca Ludowego „Kosynierzy”, a oficjalnego otwarcia dożynek dokonali starosta pleszewski Maciej Wasielewski i burmistrz Dobrzycy Jarosław Pietrzak. Starostami dożynek byli: Jerzy Poczta z Dobrzycy oraz Barbara Ignasiak ze Strzyżewa, a asystentami starostów: Maciej Maciejewski z Dobrzycy i Magdalena Mikołajewicz – sołtys z Sośnicy. Po podzieleniu się chlebem na scenie wystąpiły dzieci i młodzież z Zespołu Szkół w Dobrzycy. Rozstrzygnięto także konkurs na najciekawszy witalizacyjny dożynkowy i pierwsze miejsce oraz nagrodę w wysokości 500 złotych otrzymało sołectwo Polskie Olędry. Wyróżnienia i czek na 200 złotych otrzymały sołectwa: Dobrzyca, Karminiek, Lutynia, Trzebowa, Dobrzyca-Nowy Świat, Galew, Sośnica, Koźminiec oraz Izbiczno. Za najładniejszy wieniec dożynkowy pierwsze miejsce i 600 złotych przyznano KGW Wierchycy z gminy Gizalek, drugie miejsce i czek na 500 złotych otrzymało KGW Sośnica z gminy Dobrzyca, natomiast trzecie miejsce i czek na 400 złotych trafiło do KGW Niniew z gminy Chocz. Czeki na 300 złotych odebrali: KGW Gołuchów, KGW Kwileń, Rada Sołecka w Łęgu – gmina Czermin i KGW Bronów.

1 września

W ramach cyklu imprez „Kulturalne lato w Pleszewie” na scenie w Rynku wystąpił znany komik Grzegorz Halama. Jego występ poprzedził recital niemieckiego duetu gitara i skrzypce „Duo Karuna”.

4 września

W ogrodzie Centrum Wspierania Inicjatyw Obywatelskich odbył się koncert „Opera, operetka pieśń” w wykonaniu artystów: Małgorzaty Piotrowskiej – sopran, Macieja Falkiewicza – baryton, Franciszka Musioła – instrumenty klawiszowe. Koncert odbył się w ramach projektu „Wolontariat buduje społeczność” dofinansowanego ze środków Województwa Wielkopolskiego.

6 września

Członkowie pleszewskiej Ligi Obrony Kraju świętowali 75-lecie powstania. Uroczystości rozpoczęły się otwarciem osi strzeleckiej 300 m na strzelnicy Karczemka do powstania, której przyczynili się Zygmunt Urbaniak i Jacek Przepierski – kierownik oraz prezes rejonowej organizacji Ligi Obrony Kraju w Pleszewie. Oś strzelecką poświęcił kapelan organizacji ks. Jarosław Jasiłek, a uroczystego przecięcia wstęgi dokonali: sekretarz Zarządu Głównego LOK Józef Jagos, prezes Wielkopolskiej Organizacji LOK Ryszard Wiliński, starosta Maciej Wasielewski, burmistrz MiG Pleszew Arkadiusz Ptak i Jacek Przepierski. Następnie wszyscy udali się do restauracji Ludwinka, w której wręczano medale i odznaczenia. Odznaczenia wręczali: płk Józef Jagos, płk Ryszard Wiliński, Jacek Przepierski

i członek prezydium Wielkopolskiej Organizacji LOK Zbigniew Ornał. Na zakończenie goście wysłuchali recytalu Katarzyny Zawady.

6 września

W Pleszewie odbyła się Senioriada pod hasłem „Piękna Złota Jesień Życia” zorganizowana przez Uniwersytet Trzeciego Wieku w Pleszewie. Seniorzy wyruszyli z osiedla Mieszka I do Hali Sportowej przy ul. Krzywoustego w Pleszewie, gdzie odbyło się oficjalne rozpoczęcie imprezy przez władze miasta oraz powiatu. Wszystkich obecnych powitał Florian Siekierski- prezes Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Następnie rywalizowano w różnych konkurencjach sportowych np. rzut lotką do tarczy, kozłowanie piłki czy rzut do celu, a na zwycięzców czekały nagrody. Seniorzy mieli również możliwość skorzystania z bezpłatnych badań profilaktycznych. Nie zabrakło wspólnych tańców przy muzyce.

7 września

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Pleszewie zaprosiła pleszewian na spektakl poetycko-muzyczny „Między mną, a tobą” w wykonaniu Laury Łącz, znanej aktorki teatralnej, filmowej i pisarki. Aktorka zaprezentowała piosenki okresu międzywojennego przeplatane poezją K. I. Gałczyńskiego. Recital zakończył się wspólnymi zdjęciami oraz podpisywaniem książek autorki.

7 września

W sali gimnastycznej Zespołu Szkół Technicznych w Pleszewie odbył się po raz pierwszy Turniej koszykówki 3x3 MVP Tournament, w którym zmierzyło się 12 drużyn. Ambasadorami turnieju byli Michael Hicks – reprezentant Polski w koszykówce 3x3 oraz Michael Ansley, który rozegrał prawie 200 spotkań w NBA. Podczas turnieju miała miejsce oficjalna prezentacja drużyny KS Kosz Pleszew. Inicjatorem organizacji wydarzenia był pleszewianin Tymek Janos. Wspierali go Urząd Miasta i Gminy w Pleszewie i Dom Kultury.

7 września

Ogólnopolska akcja Narodowe Czytanie odbyła się w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie. Została zapoczątkowana w 2012 roku przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polski – Bronisława Komorowskiego. W tegorocznej edycji uczniowie pleszewskich szkół czytali nowelę „Dobra pani” Elizy Orzeszkowej.

8 września

Na pleszewskim Rynku odbył się XI Rajd Pojazdów Zabytkowych pod hasłem „Szlakiem Rezydencji Ziemiańskich”. Pierwsza edycja rajdu odbyła się w 2007 r. tylko na terenie Pleszewa, następnie do imprezy dołączyła Dobrzyca, a w 2019 roku także samorząd miejski w Jarocinie. Rajd wyruszył z rynku w Jarocinie, następnie dotarł do Pleszewa, a wielki finał nastąpił na dziedzińcu Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy. Razem w imprezie wzięło udział około 60 zabytkowych samochodów i motocykli podziwianych przez pleszewian oraz mieszkańców innych miejscowości. Organizatorami rajdu byli: Automobilklub Ostrowski, Miasto i Gmina Pleszew, miasto Jarocin, gmina Dobrzyca oraz Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy.

8 września

W ramach cyklu „Muzyka w kościelnej nawie” w Kościele pw. Rozesłania Świętych Apostołów w Brzeziu i pw. Św. Bartłomieja w Kowalewie odbył się koncert w wykonaniu Agnieszki Wichłacz – sopran i Moniki Woźniak – klawesyn.

9 września

Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej mieszczący się przy ul. Targowej 1 oraz ul. Ogrodowej 13 został przeniesiony do wyremontowanego budynku przy ul. Słowackiego 19A w Pleszewie po byłej siedzibie Biblioteki Publicznej. Funkcję Dyrektora MGOPS w Pleszewie pełni Justyna Zawieja.

14 września

95 – lecie działalności obchodził Rodzinny Ogród Działkowy im. ks. Kazimierza Niesiołowskiego w Pleszewie. W świętowaniu jubileuszu byli obecni m.in. prezes Zarządu Regionu Polskiego Związku Działkowców Jerzy Wdowczyk, starosta pleszewski Maciej Wasielewski, przewodnicząca Rady Miejskiej Adela Grala-Kałużna, zastępcy burmistrza Pleszewa Izabela Świątek i Andrzej Jędruszek. Prezes Rodzinnego Ogrodu Działkowego Jan Masztalerz przypomniał, że ogród powstał w 1924 roku, a pomysłodawcą utworzenia Towarzystwa Ogrodów Działkowych był proboszcz pleszewskiej parafii Ścięcia św. Jana Chrzciciela ks. prałat Kazimierz Niesiołowski, który przekazał sześć mórg ziemi parafialnej na stworzenie ogródków. Podczas jubileuszu wręczono wyróżnienia dla najbardziej aktywnych działkowców oraz rozstrzygnięto gminny konkurs na najpiękniejszy Rodzinny Ogród Działkowy. Pierwsze miejsce zdobył Rodzinny Ogród Działkowy im. Powstańców Wielkopolskich.

14–15 września

Odbył się 22. Budapeszt Open Karate WKF, w którym wzięło udział ponad 1600 zawodników z 189 klubów z 36 państw, w tym siedmioro reprezentantów Pleszewskiego Klubu Karate: Julia Grzelak, Magdalena Godlewska, Marta Michalewicz, Michał Florczak, Dawid Sobkowiak, Kacper Vogt, Filip Vogt. Reprezentanci Pleszewskiego Klubu Karate wywalczyli dwa medale – Kacper Vogt wywalczył srebrny medal w kumite seniorów -84kg, Dawid Sobkowiak wywalczył brązowy medal w kumite juniorów +76kg.

15 września

W Pleszewie odbył się 9. Bieg Przemysława, w którym wzięło udział ponad 1000 osób. W kategoriach na 5 km i 10 km rywalizowało ponad 400 zawodników. Natomiast w Biegu Przemusia pobiegło około 600 maluchów. Po raz pierwszy odbył się Bieg Służb Mundurowych o Puchar Wielkopolskiego Komendanta Państwowej Straży Pożarnej, w którym najlepsi byli strażacy z Pleszewa. Tegoroczne hasło przewodnie biegu brzmiało: „Bieg po czysty oddech”. Trasa biegu rozpoczynała się z Rynku do ul. Kaliskiej, następnie przez ulicę Niepodległości na Piaskową, przez Planty na ul. Sportową, Wojska Polskiego, Senkiewicza i powrót na Rynek. W Biegu Przemysława w kategorii Open na 5 km wśród mężczyzn I miejsce zajął Adam Szurmiński, wśród kobiet Khrystyna Kolomiiets. Najlepszym mieszkańcem Pleszewa na dystansie 5 km został Maciejewski Dariusz, a mieszkanką Malwina Chytrowska. Kategoria Open 10 km wśród mężczyzn pierwsze miejsce

zdobył Pavel Tepanenko, wśród kobiet – Karolina Górna. W kategorii Najlepsi Mieszkańcy Pleszewa pierwsze miejsce wywalczył Jarosław Błaszcyk, a wśród pań Dominika Perlińska. Organizatorem biegu jest Spółka Sport Pleszew sp. z o. o. i Urząd Miasta i Gminy w Pleszewie.

19 września

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie w ramach projektu pt. „Wojenne losy Pleszewian” została otwarta wystawa zorganizowana z okazji 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Wystawa pokazuje losy osób, które były związane z Pleszewem i stały się ich udziałem w związku z wkroczeniem Niemców do Pleszewa we wrześniu 1939 r. Wystawa została zorganizowana w ramach projektu dofinansowanego ze środków Programu Wieloletniego Niepodległa na lata 2017–2022 w ramach Programu Dotacyjnego „Koalicje dla Niepodległej”.

21 września

W ramach Dyskusyjnego Klubu Książki w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbyło się spotkanie z Katarzyną Bik. Moderatorem spotkania była Marta Półtorak. Katarzyna Bik jest historyczką sztuki, w latach 1990–2008 była dziennikarką „Gazety Wyborczej”, obecnie jest pracownikiem Muzeum Narodowego w Krakowie i zarazem autorką książki „Najdroższa. Podwójne życie Damy z gronostajem”, gdzie w bardzo szczegółowy i interesujący sposób opisuje burzliwe losy portretu. Słowo wstępne przed spotkaniem wygłosiła kierownik oddziału Muzeum Zamek w Gołuchowie Paulina Vogt-Wawrzyniak, oprawę muzyczną utworami z epoki powstania obrazu zapewnił Artur Żuchowski – kompozytor, dyrygent, muzyk-instrumentalista oraz dyrektor Szkoły Muzycznej I stopnia w Przasnyszu. Spotkanie zakończyło się wpisaniem przez autorkę dedykacji do zakupionych przez czytelników książek.

26 września

Pleszewska Fabryka Maszyn Spożywczych „Spomasz” została laureatem Konkursu o Nagrodę Marszałka Województwa Wielkopolskiego „i-Wielkopolska. Innowacyjni dla Wielkopolski”. Konkurs organizowany jest od 2007 r. przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego, którego celem jest promocja regionalnych przedsiębiorstw stosujących innowacyjne rozwiązania. Statuetkę dla Laureata w konkursie w kategorii „Inteligentne Specjalizacje” z rąk marszałka Województwa Wielkopolskiego Marka Woźniaka odebrał Prezes Fabryki Maszyn Spożywczych, „Spomasz” Tadeusz Rak.

27 września

Pracownicy bibliotek publicznych z powiatu pleszewskiego uczestniczyli w szkoleniu pt. „Internetowe narzędzia przydatne w pracy bibliotekarza, zorganizowanym przez Bibliotekę Publiczną Miasta i Gminy w Pleszewie w ramach pełnienia przez nią zadań biblioteki powiatowej. Szkolenie prowadziła Agata Warywoda, bibliotekarka, edukatorka, członkini sieci dla bibliotekarzy LABIB, współautorka bloga „Present Simple – prosto o narzędziach komunikacji i promocji”. Warsztaty zorganizowano w ramach projektu szkoleniowego pt. „Nowe kompetencje – nowe możliwości”, na który pleszewska biblioteka otrzymała dotację z programu „Partnerstwo dla książki” Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

28 września

Pleszewski oddział WOPR-u świętował Jubileusz 55-lecia. Z tej okazji odbyły się pływackie Mistrzostwa Wielkopolski w Ratownictwie Wodnym, w których wzięły udział drużyny z Rogoźna, Turku, Kalisza oraz Pleszewa. Zawody zostały rozegrane w czterech konkurencjach indywidualnych oraz sztafecie. Niezrównana okazała się drużyna z Pleszewa II, na drugim miejscu uplasowali się ratownicy z Pleszewa I, natomiast trzecie miejsce zajęła drużyna z Kalisza. Jubileusz 55-lecia WOPR przyczynił się do rozegrania Drużynowych Mistrzostw Powiatu Pleszewskiego Szkół Podstawowych i Ponadpodstawowych.

28 września

Na stadionie miejskim odbyły się IX Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze Ochotniczych Straży Pożarnych, w których rywalizowało 9 jednostek OSP. Zawody zostały rozegrane w konkurencjach sztafety pożarniczej 7x50 m z przeszkodami, ćwiczenia bojowego oraz musztry. Zmagania drużyn oceniała komisja sędziowska, powołana z funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pleszewie.

29 września

W kolejnych parafiach MiG Pleszew odbyły się koncerty w ramach cyklu „Muzyka w kościelnej nawie”. W Kościele pw. Św. Mikołaja w Grodzisku i pw. NMP Wniebowziętej w Lenartowicach wystąpili Blanka Dembosz – sopran i Kazimierz Pyzik – viola da gamba.

3 października

W związku z pośmiertnym awansem płk. Mieczysława Mozdyniewicza na stopień generała brygady w Pleszewie odbyły się uroczystości połączone z odsłonięciem ufundowanej przez Spomasz Pleszew tablicy pamiątkowej znajdującej się na budynku sztabu, który był miejscem funkcjonowania pułku oraz wmurowaniem aktu erekcyjnego pod pomnik wojskowego, który ma stanąć przed byłym budynkiem koszar przy Alejach Wojska Polskiego. Mieczysław Mozdyniewicz był dowódcą pleszewskiego 70. Pułku Piechoty w latach 1927–1935. Do przyznania pośmiertnego awansu zabiegał dyrektor Centrum OHP w Pleszewie – Krystian Piasecki, który analizując dokumenty historyczne odnalazł wniosek awansowy przygotowany w 1946 r. przez gen. Tadeusza Kutrzebę w sprawie nadania pułkownikowi stopnia generalskiego. Na tę uroczystość do Pleszewa przybył Andrzej Dera z kancelarii Prezydenta oraz Dowódca Garnizonu Jarocin płk Jarosław Grzesznik, Szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Poznaniu płk Grzegorz Konopka, Wojskowy Komendant Uzupełnień w Kaliszu płk Marek Kosicki, Dowódca Piątego Lubuskiego Pułku Artylerii płk dypl. Sławomir Kula z delegacją, Zastępca Komendanta Centrum Szkoleń Wojsk Lądowych w Poznaniu płk Jarosław Muszyński, Dowódca Siódmej Pomorskiej Brygady Obrony Wybrzeża płk dypl. Rafał Ostrowski. Obecne były również organizacje kombatanckie, przedstawiciele stowarzyszeń, młodzież, władze samorządowe, przedstawiciele innych służb mundurowych, instytucji publicznych i związków paramilitarnych. Akt mianowania Mieczysława Mozdyniewicza na stopień generała z rąk Andrzeja Dery odebrali: córka generała Ewa Morell, jego wnuk Piotr Wróblewski oraz

Robert Kusch reprezentujący syna generała. Gospodarzami uroczystości byli Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew Arkadiusz Ptak oraz Dyrektor CKiW OHP w Pleszewie Krystian Piasecki.

4 października

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbyło się spotkanie poetyckie z Marią Mikołajczak. Pleszewianka wydała 49 wierszy, które zamieściła w tomiku pt. „Tkam”. Tomik zawiera wiersze „tkane na kanwie życia podarowanej od Boga”, a część z nich przeczytała Alina Małyszko. Powstawały one pod wpływem różnych sytuacji oraz emocji, wywołanych m.in. śmiercią ks. Jerzego Popiełuszki czy Ojca Świętego Jana Pawła II. Zbiór wierszy do druku przygotowały dwie przyjaciółki autorki Magdalena Pływaczyk i Alina Małyszko. Moderatorem spotkania była Irena Kuczyńska. O muzyczną oprawę wieczoru zadbała, grając na flecie, Zosia Płócienniczak, absolwentka Państwowej Szkoły Muzycznej 1 st. im. Wojciecha Kilara w Pleszewie.

4 października

Odbył się XXV Rajd Ekologiczny po Ziemi Pleszewskiej. W tej edycji wzięło udział ponad 100 uczniów ze szkół Miasta i Gminy Pleszew. Rajd rozpoczął się rano, uczestnicy zbierali śmieci na wybranej przez siebie trasie. O godz. 11.00 drużyny zebrały się przy wigwamie, aby realizować zadania z zakresu ekologii i turystyki. Najlepszą drużyną okazały się Eko-Bronki, drugie miejsce zajęli Sprzątacze, a 3 miejsce Eko-Groszki i Eko-Tygryski. Wszystkie drużyny otrzymały nagrody z rąk zastępcy burmistrza Izabeli Świątek oraz prezesa Spółki Sport Eugeniusza Małeckiego.

4 października

Po raz trzeci z parafii pw. Najświętszego Zbawiciela wyruszył Ekstremalny Różaniec, którego trasa, licząca 20 km, zakończyła się w kaplicy Miłosierdzia Bożego w Tarcach. W Różańcu wzięło udział ok. 130 osób.

5–6 października

Odbył się turniej 20 TH Euro Grand Pilsen Czechy, w którym uczestniczyło ponad 650 zawodników z 146 klubów z 17 państw, w tym sześcioro reprezentantów Pleszewskiego Klubu Karate. Złoty medal w kumite juniorów młodszych -63 kg wywalczył Michał Florczak pokonując reprezentanta Niemiec Antona Kolba 3–1. Srebrny medal zdobyła najmłodsza reprezentantka Pleszewskiego Klubu Karate Maja Kolanowska w kumite dziewcząt U12 -35 kg. Brązowe medale wywalczyli Kacper Vogt w kumite seniorów -75 kg, Filip Vogt w kumite młodzieżowców U21 -75 kg oraz Dawid Sobkowiak w kumite juniorów +76 kg. W zawodach w Pilźnie brali udział także Magdalena Godlewska oraz Bartłomiej Sołtysiak. Trenerami zawodników byli Bartłomiej i Damian Sołtysiakowie.

10 października

Pleszewski Uniwersytet Trzeciego Wieku rozpoczął nowy rok akademicki. Uroczystość odbyła się w kinie „Hel”, a wszystkich obecnych powitał nowy prezes stowarzyszenia Florian Siekierski. W uroczystości wzięli udział starosta pleszewski Maciej Wasilewski i zastępca burmistrza Miasta i Gminy Pleszew

Izabela Świątek. W spotkaniu brali udział także dotychczasowi prezesi – Adela Grała-Kałużna i Edward Kubisz, który był także inicjatorem powstania PUTW. Wykład inauguracyjny wygłosił historyk i etnograf Stanisław Małyżsko.

11 października

Uroczyste otwarcie nowej siedziby Domu Kultury w Pleszewie przy ul. Kolejowej 3, która powstała w dawnej małej parowozowni. Wstęgę przecinali wszyscy goście obecni na uroczystości wraz z władzami Miasta i Gminy Pleszew obecnej i poprzedniej kadencji oraz Marzeną Wodzińską – Członkiem Zarządu Województwa Wielkopolskiego. Pierwszy spektakl w nowej siedzibie instytucji kultury rozpoczęła Maria Rutkowska – pleszewianka, pianistka, doktor sztuki w dziedzinie instrumentalistyki, która wykonała Etiudę Rewolucyjną Fryderyka Chopina na nowym fortepianie. W pierwszy dzień otwarcia nowej siedziby wszyscy obecni podziwiali występy pleszewskich chórów oraz solistów Akademii Piosenki Domu Kultury, zespołów coverowych i rockowych oraz DJ Night Party. Drugi dzień uroczystości związany był z tańcem i teatrem. Na scenie zaprezentowali się adepci Szkoły Tańca JAST i Studia Tańca Frajda, odbyły się spektakle teatralne w wykonaniu grupy teatralnej z przedszkola „Bajka”, uczestników zajęć teatralnych prowadzonych przez Martę Meller w Domu Kultury oraz Teatru Prawie Wielkiego z Kowalewa. Odbyło się również spotkanie z fotografią i wernisaż wystawy Tomasza Cichego. Natomiast w trzecim dniu odbył się turniej multimedialny FIFA 20, a wieczorem rozpoczął się Happy End Maraton Filmowy. Dyrektorem Domu Kultury jest Przemysław Marciniak.

11-13 października

Park Wodny „Planty” świętował swoje 7. urodziny. Na odwiedzających czekały promocyjne doładowania karnetów, promocje na bilety, prezenty, atrakcje wodne dla najmłodszych i urodzinowy tort.

14 października

Miasto i Gmina Pleszew otrzymała nagrodę w konkursie „GOZpodarna Wielkopolska”, którą odebrał Zastępca Burmistrza Andrzej Jędruszek podczas gali Envicon Environment 2019 w Poznaniu. W ramach Konkursu Pucharem Recyklingu nagrodzono sześć uczestników, którzy wdrażają w życie ideę gospodarki obiegu zamkniętego. Konkurs jest dofinansowany ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu. Gospodarka obiegu zamkniętego (GOZ) jest to jeden z priorytetów polityki gospodarczej Komisji Europejskiej, w której produkty, materiały i surowce powinny pozostawać w gospodarce tak długo, jak jest to możliwe, a wytwarzanie odpadów musi zostać jak najbardziej zminimalizowane.

14 października

W nowej siedzibie Domu Kultury przy ul. Kolejowej 3 odbył się Dzień Edukacji Narodowej. W gali uczestniczyli władze samorządowe, dyrektorzy, nauczyciele, pracownicy pleszewskich szkół i przedszkoli oraz Violetta Słupianek – dyrektor kaliskiej delegatury Kuratorium Oświaty w Poznaniu. Współorganizatorem święta nauczycieli była Szkoła Podstawowa nr 3 w Pleszewie. Goście mogli podziwiać „Trójkową listę przebojów” czyli program artystyczny przygotowany przez

uczniów i nauczycieli. Podczas uroczystości burmistrz Arkadiusz Ptak przyjął ślubowanie od czwórki nauczycieli, którzy uzyskali stopień awansu zawodowego nauczyciela mianowanego. Są to Natalia Magdalena Przybylska – Zespół Szkół Publicznych nr 2 w Pleszewie, Ewa Anna Borkowska – Zespół Szkół Publicznych w Taczanowie Drugim, Marta Skitek – Zespół Szkół Publicznych w Lenartowicach oraz Dominik Tomasz Pinczewski – Zespół Szkół Publicznych w Lenartowicach. Ponad 150 nauczycieli otrzymało nagrody za całoroczną pracę i szczególne osiągnięcia dydaktyczne.

15 października

W Muzeum Regionalnym odbył się wykład pt. „Operacja Tannenberg na Ziemi Pleszewskiej” połączony z rekonstrukcją historyczną zbrodni niemieckich dokonanych w Pleszewie w 1939 r. Prelegent Tomasz Cieślak – historyk, pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej IPN w Poznaniu, badacz historii Ziemi Pleszewskiej, autor artykułów dotyczących II wojny światowej publikowanych na łamach Rocznika Pleszewskiego, m.in. artykułu pt. „Wokół zbrodni niemieckich w Pleszewie w 1939 roku” zobrazował sytuację, która panowała w Europie tuż przed wybuchem II wojny światowej. Przekazał główne założenia operacji Tannenberg, która miała na celu przeprowadzenie eksterminacji polskiej warstwy przywódczej i inteligencji w 1939 roku. W ramach akcji przeprowadzono ponad 760 masowych mordów. Przedstawiono dwie rekonstrukcje historyczne, które pokazały tragiczną śmierć doktora Bronisława Kołodziejczaka – młodego pleszewskiego lekarza. Druga z kolei scena dotyczyła egzekucji siedmiu mieszkańców Ziemi Pleszewskiej w Lasku Malińskim. Odtwórcami historycznych ról byli członkowie Drużyny Tradycji 70 Pułku Piechoty w Pleszewie oraz zaproszeni rekonstruktorzy – uczniowie Zespołu Szkół Technicznych w Pleszewie. Pokaz odbył się w ramach projektu pn. „Wojenne losy Pleszewian we wrześniu 1939 roku”, którego koordynatorem jest Katarzyna Rutkowska. Projekt uzyskał dofinansowanie ze środków Programu Wieloletniego Niepodległa na lata 2017–2022 w ramach Programu Dotacyjnego „Koalicje dla Niepodległej”.

15 października

W nowej siedzibie Domu Kultury w Pleszewie odbyły się otwarte konsultacje społeczne w sprawie budowy skateparku. Wzięło w nich udział wielu młodych ludzi, którym zależy, by pleszewski obiekt był wyposażony w najbardziej atrakcyjne urządzenia. Gościem konsultacji był Maciej Bobowski – Skatepark Designer z Krakowa, który stworzył już kilkaset skateparków i który zaprojektuje taki obiekt dla Pleszewa. Przedstawił podczas spotkania swoje dotychczasowe prace, które zainspirowały młodych do wyrażenia opinii.

16 października

Na pleszewskim Rynku zaprezentowano trzy samochody elektryczne zakupione przez Przedsiębiorstwo Komunalne w Pleszewie. Są to auta marki Renault Kangoo. Zostały sprowadzone z Holandii, gdzie do niedawna służyły we flocie pocztowej. Mają przebieg od 50 do 75 tys km i są wysoce sprawne technicznie. Mają już barwy przedsiębiorstwa Komunalnego i bezszelestnie poruszają się po całej gminie. Na jednym ładowaniu każdy z nich przejedzie odległość ok. 100 km.

Każdy mieszkaniec mógł zapoznać się z takim autem, a nawet wsiąść za kierownicę podczas Dnia Elektrycznego, który odbył się w sobotę 26 października w siedzibie PK przy Fabrycznej.

16 października

Konferencja wprowadzająca w ramach projektu realizowanego przez MiG Pleszew pod nazwą SMART PLESZEW odbyła się w Sali Konferencyjnej Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy. Jako prelegenci wystąpili: dr Joanna Golińska – Gawrońska (UMiG w Pleszewie), dr hab. Monika Stanny – Dyrektor Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, mgr Łukasz Komorowski oraz Rajmund Rys – ekspert w zakresie polityki miejskiej, rewitalizacji, planowania przestrzennego, transportu i mobilności oraz procesu inwestycyjnego. Dr Stanny omówiła zagadnienia związane z rozwojem małych obszarów, inteligentne rozwiązania dla społeczności lokalnych oraz zagrożenia w wdrażaniu innowacji na terenach małych miast i obszarów wiejskich. Łukasz Komorowski przedstawił podstawowe założenia idea rozwiązań „Smart”. Inteligentne planowanie i jego założenia przedstawił natomiast Rajmund Rys. Na zakończenie odbyła się dyskusja panelowa z udziałem zaproszonych gości oraz burmistrza Miasta i Gminy Pleszew, dr hab. Arkadiusza Ptaka, profesora PAN.

18-23 października

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Pleszewie obchodziła w tym roku jubileusz 70-lecia swojej działalności. Uroczystość zgromadziła wielu gości, a wśród nich przedstawiciele samorządów, członków Dyskusyjnego Klubu Książki, dyrektorów bibliotek, szkół, instytucji kultury, członków Klubu „Pleszewscy Pstrykacze PPL” i oczywiście samych czytelników. Spotkanie było doskonałą okazją do zaprezentowania historii Gminnej Biblioteki Publicznej oraz obecnej działalności, którą przybliżyła zebrany dyrektor biblioteki Elżbieta Mielcarek wzbogaconej pokazem filmu dokumentującego 70-lecie działalności instytucji. Następnie głos zabrali zaproszeni goście m.in. zastępca burmistrza Miasta i Gminy Pleszew Izabela Świątek i wicestarosta Damian Szwedziak składając gratulacje z okazji święta biblioteki. Podczas gali wyróżnieni zostali czytelnicy z najdłuższym stażem oraz najmłodszy czytelnicy książnicy. Z okazji święta biblioteki placówka przygotowała wystawy w holu głównym, poświęcone działalności biblioteki w latach 1949–2019, prezentując na archiwalnych i współczesnych fotografiach ważniejsze wydarzenia kulturalno-oświatowe, gości spotkań autorskich i konferencji, pracowników biblioteki oraz czytelników. Oficjalną część jubileuszową uświetnił recital wykładowców Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. Wojciecha Kilara w Pleszewie. Wieczorem odbył się show Artura Barcisia aktora znanego z serialu „Ranczo” czy „Miodowe lata”. W drugim dniu jubileuszu w murach książnicy przygotowano Literacką Grę Zadaniową, w której udział wzięli czytelnicy, dla których przygotowane zostały stoiska z zadaniami m.in. biblioteczny labirynt, odczytywanie zaszyfrowanych haseł, krzyżówki, puzzle czy rękodzieło. W niedzielę 20 października pleszewska biblioteka gościła pisarza, aktora, dramaturga, scenarzystę Cezarego Harasimowicza, który zabrał czytelników w podróż rodzinnym wehikułem czasu. Gość opowiadał o swojej książce pt. „Saga czyli filizanka, której nie ma” opisując w niej barwny portret

swojej rodziny. W poniedziałek 21 października bibliotekę odwiedzili najmłodszy czytelnicy, dla których wystąpili aktorzy teatru „Maska” przedstawiając sztukę pt. „W leśnym sądzie niejeden bohater dziś zasiądzie”. W spotkaniu wzięło udział 140 uczniów pleszewskich szkół. Następnego dnia odbyło się spotkanie z Bestselerkami – Martą Gajewską i Anną Bartłomiejczyk pod hasłem „Światowym bestsellerom mówimy: sprawdzam!”. Dziewczyny prowadzą serwis youtube i opowiedziały m.in. o początkach powstawania kanału oraz jak wyglądają prace nad powstawaniem filmów. Uroczystą Galę Jubileuszową zakończyło środowe spotkanie z Robertem Makłowiczem z dziennikarzem, pisarzem, krytykiem kulinarnym i podróżnikiem. Jubileusz 70-lecia Biblioteki był wielkim świętem nie tylko bibliotekarzy, ale całej społeczności lokalnej.

20 października

W Hali Sportowej przy ul. Krzywoustego w Pleszewie odbyły się VI Spotkania Kolekcjonerskie, podczas których można było podziwiać m.in. fotografie, banknoty, przedmioty z okresu PRL, opakowania po czekoladzie, zegarki, retro gry Pegasus, amerykańskie tablice rejestracyjne, autografy, stare wagi. W ramach imprezy swoje kolekcje zaprezentowało ponad 80 wystawców. Spotkania kolekcjonerskie to nie tylko wystawy, ale również spora dawka atrakcji towarzyszących. W pleszewskiej hali m.in. śpiewał Rafał Kuznowicz, zaprezentowało się Studio Tańca „Frajda” oraz Grupa Poszukiwawcza-Ratownicza „Szukamy i Ratujemy”, odbył się turniej w grę Fifa. Pomysłodawcami i głównymi organizatorami Pleszewskich Spotkań Kolekcjonerskich są: Piotr Świdorski i Przemysław Konopczyński.

21 października

W Urzędzie Miasta i Gminy w Pleszewie odbyło się spotkanie Pleszewskiej Rady Seniorów dotyczące głównie wyboru nowego składu na najbliższą kadencję 2019–2023 r. W tajnym głosowaniu na stanowisko przewodniczącego rady zgłoszono dwoje kandydatów: Ewę Siekierską i Antoniego Kubiaka. Przewodniczącą Pleszewskiej Rady Seniorów została Ewa Siekierska. Funkcję wiceprzewodniczącego będzie pełnił Antoni Kubiak. Natomiast sekretarzem została Ewa Sołtyśiak.

23 października

W Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia im. Wojciech Kilara odbył się Dzień Japoński z okazji obchodów setnej rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych między Japonią a Polską oraz otwarciem nowej hali obróbki XXL Machining firmy FAMOT Pleszew, której właścicielem jest japońsko-niemiecki koncern DMG Mori. Wydarzenia zyskały patronat honorowy Ambasady Japonii w Polsce i zostały wpisane w kalendarz imprez z okazji jubileuszu. Na scenie oprócz wychowanków szkoły muzycznej wystąpiła japońska pianistka dr Shizuka Okumura – laureatka wielu konkursów krajowych i międzynarodowych. Gwiazda wieczoru zaśpiewała utwory ze swojego rodzimego kraju oraz jednego z najwybitniejszych polskich kompozytorów Fryderyka Chopina. Organizatorami koncertu byli Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew wraz z Prezesem Zarządu FAMOT Zbigniewem Nadstawskim. Firma FAMOT została uhonorowana przez Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew w 2014 r. tytułem Mecenas Pleszewskiej Kultury.

23 października

W ramach współpracy z Archiwum Państwowym w Kaliszu, w Muzeum Regionalnym w Pleszewie przeprowadzone zostały warsztaty konserwatorskie realizowane w ramach akcji „Zostań rodzinnym archiwistą”. W trakcie zajęć można było poznać proces zabezpieczania archiwaliów oraz nauczyć się prostych technik konserwacji możliwych do samodzielnego wykonania w domu. Zagadnienia teoretyczne związane z zabezpieczaniem i konserwacją materiałów papierowych i fotograficznych przedstawiła Aneta Burchard z Archiwum Państwowego w Kaliszu. Druga część zajęć, która odbyła się w piątek 25 października, była sesją wyjazdową do kaliskiego Archiwum, gdzie pod czujnym okiem prowadzącej warsztaty i dzięki otrzymanym materiałom uczestnicy mogli własnoręcznie przeprowadzić konserwację przyniesionych przez siebie na warsztaty zbiorów za pomocą prostych technik konserwacji. Koordynatorem i organizatorem warsztatów z ramienia muzeum był kustosz Witold Hajdasz.

25 października

Towarzyski mecz w halową piłkę nożną został rozegrany z okazji 5-leci Hali Sportowej przy ul. Krzywoustego w Pleszewie pomiędzy drużyną Pleszewskich Pomidorów złożoną z samorządowców a Wściekłymi Cebulami czyli ekipą dziennikarzy i osób związanych z mediami z Kalisza. Był rewanżem po przegranej pleszewian w maju tego roku 26:19 w piłkę ręczną. Teraz Pomidory gościły kaliszczan u siebie. Mecz dostarczył wiele emocji, bo pleszewianie nie oszczędzili przeciwników. Piłka do bramki Wściekłych Cebul wpadała aż 10 razy. Królem strzelców okazał się Radosław Mielcarek zdobywając dla Pomidorów sześć bramek. Karol Szehyński strzelił dwie, natomiast po jednej – Sebastian Siuda i Maciej Grześniński. Wściekłe Cebule zdobyły honorową jedną bramkę, a bohaterem był Mariusz Koralewski. Każda drużyna zdobyła puchar ufundowany przez Burmistrza MiG Pleszew.

27 października

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Pleszewie gościła himalaistę, zdobywcę ośmiotysięczników, autora książki „Anatomia góry” – Rafała Fronię, który zaśłynął internetową relacją z Narodowej Wyprawy na K2 w 2018 roku. W trakcie spotkania himalaista opowiedział m.in. o zakończonej sukcesem wyprawie na Lhotse, ale też o zakończonej niepowodzeniem akcji zdobycia Mount Everestu. Spotkanie zorganizowane zostało w ramach projektu „Biblioteczna Akademia Rozmaitości” dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu „Partnerstwo dla książki”.

27 października

Odbył się Festiwal Pleszewska Pyra. Ziemiak królował w potrawach, konkursach, dekoracjach, a nawet w poznańskiej gwarze. Mieszkańcy Miasta i Gminy Pleszew mogli spróbować ziemniaków pod wieloma postaciami, m.in. sałatek ziemniaczanych, cepelinów, zapiekanek z ziemniaków, słodkich ziemniaczanych bułeczek, szagówek czy pyr faszerowanych. Potrawy zostały przygotowane przez Koła Gospodyń Wiejskich z Gminy Pleszew. Festiwal zawierał elementy rywalizacji, np. na najdłuższą obierzynę z ziemniaka czy bieg w workach po pyrach. Najmłodszy

wykazali się w zbieraniu ziemniaków, przygotowaniu ziemniaczanych stempli, czy tworzeniu sznurów ziemniaczanych koralu. Celem organizacji festiwalu było rozwijanie aktywności społecznej mieszkańców obszaru Lokalnej Grupy Działania Stowarzyszenia „Wspólnie dla Przyszłości”, kultywowanie miejscowych tradycji związanych z zachowaniem lokalnego dziedzictwa w tym tradycji, zwyczajów i obyczajów. Festiwal odbył się dzięki dofinansowaniu z „Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”. Organizatorami byli: LGD Stowarzyszenie „Wspólnie dla Przyszłości”, Urząd Miasta i Gminy w Pleszewie, Dom Kultury w Pleszewie oraz Gminny Związek Rolników Kólek i Organizacji Rolniczych.

28 października

W Muzeum Piekarstwa w Pleszewie odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia Zasłużonych dla Ziemi Pleszewskiej.

29–30 października

79 par obchodziło Jubileusz Złotych Godów. Z tej okazji burmistrz Miasta i Gminy Pleszew Arkadiusz Ptak wręczył medal Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej za długoletnie pożycie małżeńskie następującym parom: Eugenii i Józefowi Biadałom, Wiesławie i Bogdanowi Cierniakom, Alinie i Marianowi Kuligom, Zofii i Sławomirowi Kubiakom, Felicji i Stanisławowi Florczakom, Reginie i Stanisławowi Nowickim, Marii i Władysławowi Hartlebom, Krystynie i Marianowi Pięknym, Ewie i Jerzemu Kaczmarkom, Halinie i Eugeniuszowi Wojciechowskim, Marii i Waldemarowi Lamusom, Ewie i Tomaszowi Kuberkom, Teresie i Adolfowi Barczukom, Krystynie i Stanisławowi Pilarskim, Marii i Marianowi Kalińskim, Krystynie i Bogdanowi Skitkom, Irenie i Łucjanowi Matysiakom, Annie i Andrzejowi Jaśniewskim, Janinie i Stefanowi Juszczakom, Emilii i Zbigniewowi Kończakom, Barbarze i Eligiuszowi Piaseckim, Zofii i Wojciechowi Zawadzkiem, Barbarze i Tadeuszowi Gorzelińskim, Janinie i Eugeniuszowi Frąszczakom, Barbarze i Henrykowi Szulczyńskim, Marii i Czesławowi Paterkom, Teresie i Stanisławowi Molkom, Marii i Jerzemu Purołowom, Teresie i Jerzemu Szóstakom, Halinie i Edmundowi Kozerom, Halinie i Romanowi Potarzyckim, Barbarze i Aleksandrowi Bogaczom, Halinie i Ludwikowi Kubiakom, Krystynie i Jerzemu Andrzejewskim, Krystynie i Marianowi Niemannoom, Irenie i Kazimierzowi Dolińskim, Marii i Zbigniewowi Komorskim, Helenie i Mirosławowi Pływaczykom, Teresie i Maksymilianowi Stephanom, Irenie i Alfredowi Witczakom, Anieli i Marianowi Jędraszczykowi, Halinie i Czesławowi Dąbkiewiczowi, Elżbiecie i Jackowi Jaskólskim, Barbarze i Henrykowi Karczowskim, Zdzisławie i Władysławowi Działkiewiczowi, Bożenie i Marianowi Matuszczakom, Teresie i Andrzejowi Zięciakom, Czesławowi i Janowi Praczykom, Irenie i Zenonowi Glazowskiem, Krystynie i Jerzemu Skowrońskim, Jadwidze i Bogdanowi Zagórskim, Irenie i Zenonowi Czaplickim, Teresie i Ryszardowi Janikom, Genowefie i Kazimierzowi Paryskom, Reginie i Jerzemu Śmigielskim, Krystynie i Jerzemu Kościelniakom, Irenie i Janowi Sasom, Irenie i Zdzisławowi Grobelnym, Stanisławie i Bogdanowi Karwowskiem, Irenie i Ryszardowi Michalskim, Elijannie i Janowi Gilom, Krystynie i Józefowi Kasońkom, Marii i Bolesławowi Brajerom, Czesławowi i Lubomirowi Łukomskim, Krystynie i Zbigniewowi Barskim, Irenie i Adamowi

Stencelom, Zdzisławie i Bronisławowi Matłokom, Izabeli i Janowi Jakubowski, Helenie i Józefowi Pietrzakom, Barbarze i Tadeuszowi Olejniczakom, Krystynie i Kazimierzowi Burowom, Henrykowi i Marianowi Wróblewskim, Elżbiecie i Zygmuntwi Reszelom, Eugenii i Zbigniewowi Depowom, Marii i Bernardowi Dąbrowskim, Jolancie i Zbigniewowi Bogaczom, Krystynie i Czesławowi Jagiołkom, Bogumile i Zdzisławowi Wysockim, Wiesławowi i Januszowi Piekarskim.

31 października

Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew gościł w pleszewskim ratuszu pary z 60-letnim stażem małżeńskim. Wręczył małżonkom listy gratulacyjne z życzeniami dalszego wspólnego życia. Wśród par byli: Teresa i Czesław Kłopotcy, Krystyna i Ludwik Kwiatkowie, Wanda i Stanisław Nowaccy, Halina i Zygmunt Gomułkowie, Alojzy i Marianna Pasiowie, Stefania i Tadeusz Michalscy, Anna i Eugeniusz Szurkowie, Barbara i Henryk Suchoccy, Barbara i Stefa Wasiewiczowie, Zdzisława i Henryk Banasiakowie, Maria i Marian Kelerowie, Irena i Zdzisław Kordylasowie, Regina i Jan Ciesiółkowie.

31 października

W kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Pleszewie odbyła się procesja świętych, w której wzięła udział liczna grupa dzieci przebranych w kolorowe stroje swoich patronów lub ulubionych świętych. Uczestnicy przeszli wokół kościoła z relikwiarzami takich świętych jak: bł. ks. Jerzy Popiełuszko, św. Jan Paweł II, św. Stanisław Kostka, bł. Edmund Bojanowski, św. Andrzej Bobola, św. Siostra Faustyna Kowalska, św. Teresa z Avila, św. Klara, św. Maria Goretti, św. o. Pio, św. Sabina, św. Pius X, św. Jan Bosko i św. Laura.

3 listopada

Ze swoim recitalem „Piosenki z dobrym tekstem” wystąpiła Katarzyna Żak – aktorka teatralna i filmowa. Podczas koncertu zaprezentowała piosenki z płyty „Bardzo przyjemnie jest żyć” oraz z najnowszej płyty „Miłosna Osiecka”. Utwory przeplatane były opowieściami i anegdotami o autorach tekstów (m.in. o Wojciechu Młynarskim, Magdzie Czapińskiej, Arturze Andrusie, Andrzeju Poniedziałkim, Agnieszce Osieckiej), ale pojawiły się też historie rodzinne. Utwory wybitnych polskich autorów i kompozytorów przeniosły czytelników pleszewskiej biblioteki w muzyczno-poetycką podróż, pełną refleksji, ale także pozytywnej energii. Po spotkaniu aktorka chętnie rozmawiała z fanami, pozowała do zdjęć oraz podpisywała płyty. Spotkanie zorganizowane zostało w ramach projektu „Biblioteczna Akademia Rozmaitości” dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu „Partnerstwo dla książki”.

7 listopada

Pierwsza regionalna konferencja naukowa pt. „Zacieranie granic” odbyła się w Muzeum Regionalnym w Pleszewie. Prelegentami byli naukowcy, którzy związani są z poznańskim UAM. Profesor UAM dr hab. Jacek Schmidt – antropolog kultury na przykładzie Wielkopolski opowiedział o dawnych dzielnicach zaborowych oraz o ich mieszkańcach. Odczyt pt. „Granice w języku, wśród ludzi, w terenie” autorstwa dra Błażeja Osowskiego – dialektologa traktował

o badaniach gwaroznawczych, które były prowadzone na ziemiach obecnego powiatu pleszewskiego. Z kolei prawnik prof. UAM dr hab. Andrzej Gulczyński i jednocześnie koordynator konferencji przybliżył m.in. działania, które mają na celu ujednoczenie prawa po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Wykład pt. „Pozycja powiatu pleszewskiego w regionie w świetle wskaźników społeczno-gospodarczych” prowadziła geograf prof. UAM dr hab. Anna Tobolska. Spotkanie zostało zorganizowane przez Muzeum Regionalne w Pleszewie we współpracy z Poznańskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk.

8 listopada

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbył się Turniej Gry Planszowej „Pleszewianie na drogach wolności”, będący jednocześnie podsumowaniem projektu „Pleszew dla Niepodległej”. Podczas Turnieju została oficjalnie zaprezentowana gra planszowa, wydana przez pleszewską bibliotekę. W Turnieju udział wzięli przedstawiciele wszystkich szkół z Miasta i Gminy Pleszew oraz szkół średnich z powiatu pleszewskiego. W rozgrywkach rywalizowało ze sobą ponad 50 uczniów. Najlepszymi okazali się uczniowie z pleszewskiej Trójki oraz z ZSCKR w Marszewie. Przed przystąpieniem do Turnieju, uczestnicy wysłuchali krótkiej historii przybliżającej przebieg walk i zaangażowanie pleszewian w Powstanie Wielkopolskie, którą zaprezentowali uczniowie z ZSP nr 3 w strojach ułanów. Rozgrywki w Turnieju podzielone zostały na dwie kategorie wiekowe. Wszystkie drużyny biorące udział w rozgrywkach finałowych otrzymały nagrody rzeczowe oraz puchary. Po południu przyszedł czas na rozgrywki dorosłych, którzy również na wstępie wysłuchali czytanej przez ułanów krótkiej historii wprowadzającej graczy w klimat powstańczych wydarzeń. Nagrodzone zostały dwie osoby, które zwyciężyły w rozgrywkach finałowych oraz osoby, które brały udział w ostatniej rozgrywce. „Pleszewianie na drogach wolności” to gra edukacyjna, której tematyka koncentruje się wokół przebiegu Powstania Wielkopolskiego na Ziemi Pleszewskiej oraz podkreśla wkład jej mieszkańców w działania zbrojne podczas trwania powstania. Przy jej tworzeniu czynny udział wzięła pleszewska młodzież: Kacper Adamski, Otylia Bagrowicz, Jakub Bukowski, Patrycja Bulbak, Klaudia Czajka, Patrycja Frankiewicz, Gabriela Galbierska, Patryk Grabarek, Barbara Janiak, Radosław Kardasz, Zuzanna Kubiak, Martyna Luźniarek, Dawid Marciniak, Dominik Matuszewski, Bożena Nadolska, Magdalena Przystała, Milena Sójka, Aleksandra Staszak, Klaudia Szajda, Daniel Topp. W zakresie merytorycznym nad ich pracą czuwali historycy: Robert Kuźdub oraz Janusz Waliszewski. Podczas realizacji projektu działania biblioteki aktywnie wspierały osoby związane z Fundacją Animacja, która była partnerem biblioteki. Grę wyprodukowała Fundacja Animatorów i Twórców Kultury TRACH. 100 egzemplarzy gry trafi m.in. do stowarzyszeń, placówek oświatowo-kulturalnych na terenie powiatu pleszewskiego. Wszystkie spotkania poprzedzające powstanie gry, jej produkcja oraz promocja zostały sfinansowane w ramach realizacji projektu „Pleszew dla Niepodległej”, na który pleszewska biblioteka otrzymała dofinansowanie ze środków Programu Wieloletniego NIE-PODLEGŁA na lata 2017–2022 w ramach Programu Dotacyjnego „Niepodległa”.

8 listopada

Pani Wanda Szulc świętowała swoje setne urodziny. Od 2016 r. jest pensjonariuszką Domu Pomocy Społecznej w Pleszewie. Dotychczas mieszkała sama – mąż zmarł wcześniej, a dzieci się nie doczekali. Ma dalszą rodzinę, która utrzymuje z nią kontakt i zjawiła się na jej urodzinowej imprezie. Panią Wandę odwiedzi także Arkadiusz Ptak – Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew wspólnie z Hanną Nawrot – kierowniczką Urzędu Stanu Cywilnego i Spraw Obywatelskich. Do życzeń dołączyli się pracownicy pleszewskiego DPS-u z nową dyrektorką Katarzyną Krawczyk na czele. Pani Wanda urodziła się 8 listopada 1919 roku jako jedyna dziewczynka spośród jedenaściorga rodzeństwa. Mając 18 lat została wywieziona do Niemiec, gdzie przez pięć lat ciężko pracowała u niemieckiego gospodarza. Tam poznała swojego męża Edmunda Szulca, z którym zamieszkała w jego rodzinnym Poznaniu. Życie zawodowe spędziła pracując m.in. w księgarni, stolarni czy w sklepie.

8 listopada

W pleszewskim Domu Kultury odbył się Maraton Spinningowy zorganizowany przez Atlas Fitness Club. W imprezie wzięło udział 60 osób, które przez 3 godziny jechali na rowerkach stacjonarnych w rytm energicznej muzyki.

9 listopada

Do Zawidowic zjechało z kijkami ponad 300 zawodników z Konina, Kalisza, Śremu, Włocławka, Poznania czy ze Szczecina w ramach finału Korony Polski w Nordic Walking i Biegach Przełajowych. Pleszew godnie reprezentowały Pleszewskie Włóczykije z Magdaleną Nawrocką na czele – trenerem Nordic Walking i inicjatorką zawodów. Zawodnicy tradycyjnie mieli do pokonania trasę o dystansie 5 lub 10 km wiodącą przez zawodowickie lasy. Biegacze zmagali się tylko z trasą pięciokilometrową. Piękna pogoda, wyjątkowe medale i trofea dla najlepszych czy zdobywców zielonych kartek, integracyjne ognisko, gra terenowa dla drużyny, rodziny i osób indywidualnych – to standardowy zestaw atrakcji. Nagrody wręczali: prezes Spółki Sport Pleszew Eugeniusz Małecki, wicestarosta Damian Szwedziak i burmistrz MiG Pleszew Arkadiusz Ptak. Impreza corocznie odbywa się w duchu niepodległościowym i jest wpisana w plan obchodów Narodowego Święta Niepodległości w gminie Pleszew. W tym roku zawodnicy wspólnie odśpiewali hymn Polski. Nie zabrakło akcentów patriotycznych i powiewających flag narodowych. Imprezę uświetniła swoją obecnością Pleszewska Drużyna Tradycji 70 Pułku Piechoty.

9 listopada

Odbyły się w Zajeźdni Kultury „Zaduszki Muzyczne” – projekt stworzony przed dziesięciu laty przez muzyka Artura Kowalskiego i Jacka Szyszkę – nieżyjącego już właściciela kultowego klubu Hades. Tym razem podczas imprezy wystąpił jarociński zespół Za Zu Zi, Kornelia Raźniewska oraz grupa VHS. Z koncertem wystąpiła ponadto Natalia Lubrano, której towarzyszyli muzycy Q-Artist: Lechośław Nowak, Szymon Wieczorkiewicz, Marcin Mańka, Tomasz Ratajczak i pleszewianin Artur Kowalski. Zaduszki miały cel charytatywny. Zbierane były środki na zakup schodołazu, który ma umożliwić poruszanie się 26-letniemu

Damianowi Kaczorowi, cierpiącemu na zanik mięśni. Współorganizatorem imprezy był Urząd Miasta i Gminy w Pleszewie i pleszewski Dom Kultury.

11 listopada

Obchody Święta Niepodległości rozpoczęła uroczysta msza św. w intencji Ojczyzny z udziałem pocztów sztandarowych w kościele pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Pleszewie. Celebrował ją proboszcz ks. prałat Henryk Szymiec, kazanie zaś wygłosił ks. kanonik Krzysztof Guziales – proboszcz parafii pw. św. Floriana. Po mszy św. złożono kwiaty i zapalono znicze pod tablicą upamiętniającą setną rocznicę odzyskania niepodległości umieszczoną na Murze Pamięci przy kościele farnym. Uroczystościom towarzyszyła ogromna flaga narodowa, niesiona przez harcerzy i członków Drużyny Tradycji 70 Pułku Piechoty. Następnie na pleszewskim Rynku odbył się piknik patriotyczny połączony z oficjalnym przekazaniem OSP Pleszew nowego wozu ratownictwa drogowego. Auto zostało zakupione przez samorząd z Budżetu Obywatelskiego 2019. Wstęgę przecinał Burmistrz Miasta i Gmin Pleszew Arkadiusz Ptak w towarzystwie radnej miejskiej Renaty Garsztki, która została mianowana matką chrzestną nowego pojazdu. Nadano mu imię „Ratownik”. Auto zostało poświęcone, by służyć Bogu na chwałę, a ludziom na ratunek. Druhowie podczas pikniku zapewnili mieszkańcom pokaz sprzętu pożarniczego i ratowniczego. Każdy mógł skosztować także tradycyjnej grochówki.

11 listopada

W ramach Święta Niepodległości i 5-lecia Hali Sportowej przy ul. Krzywoustego odbył się koncert „10 Tenorów”. Koncertu wysłuchało ok. 800 osób. Tenorzy w towarzystwie orkiestry brawurowo wykonali niemal wszystkie najpiękniejsze i najbardziej znane utwory – od najlepszych piosenek romantycznych pop, ballad rockowych po utwory ludowe aż do arii operowych. Publiczność pleszewską zachwyciła perfekcja, z jaką wykonują muzykę oraz skala talentu, który pozwala na sięganie równocześnie do twórczości Johanna Straussa i Leonarda Cohena. Był to wyjątkowy koncert, ponieważ zazwyczaj trasa tego światowego projektu obejmuje największe miasta. Organizatorem przedsięwzięcia był Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew wspólnie z Domem Kultury i spółką Sport Pleszew

14 listopada

Odbył się pierwszy Pleszewski Panel Senioralny zorganizowany przez Urząd Miasta i Gminy w Pleszewie wraz z różnymi instytucjami publicznymi i organizacjami pozarządowymi. Spotkanie odbyło się w Domu Kultury przy ul. Kolejowej i jest to początek cyklu działań, który ma na celu poprawę jakości życia seniorów w Mieście i Gminie Pleszew. Spotkanie składało się z dwóch części. W pierwszej części odbyły się wykłady prowadzone przez policjantów, którzy mówili np. jak się nie dać oszukać „na wnuczka”, przedstawiciele ZUS i KRUS informowali jak starać się o potrzebne świadczenia, dyrektor MGOPS przekazała m.in., że seniorzy mogą korzystać z tzw. pudełka życia lub punktu dla osób pokrzywdzonych przestępstwem. W drugiej części spotkania odbyły się warsztaty, na których seniorzy mogli zasięgnąć informacji od fachowców z różnych dziedzin.

14 listopada

W ramach współpracy z Poznańskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk, w Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbył się wykład prof. UAM dr hab. Aliny Mądry pt. „Kultura muzyczna Wielkopolski”. Prelegentka jest muzykologiem, profesorem nadzwyczajnym w Instytucie Teatru i Sztuki Mediów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W swojej działalności koncentruje się przede wszystkim wokół zagadnień związanych z muzyką polską i powszechną od końca XVII do I połowy XIX wieku. Podczas swojego wystąpienia skupiła się właśnie na tym okresie historycznym. Wykład odbył się w ramach projektu pn. „Dziedzictwo Wielkopolski”.

15 listopada

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Pleszewie zaprosiła czytelników na wystawę Tomasza Cichego pt. „Życie zatrzymane w czasie”, połączonej z prelekcją etnografa Marty Kalety. Tomasz Cichy jest fotografem pochodzącym z Pleszewa, podróżnikiem oraz miłośnikiem miejsc opuszczonych, których klimat zatrzymuje w swoich fotografiach. Jest również twórcą facebookowej strony Addicted Empire, której tematyka skupia się m.in. wokół dawnych pałaców, kościołów i obiektów industrialnych. Natomiast Marta Kaleta jest absolwentką etnologii na Uniwersytecie Łódzkim. Jej zainteresowania badawcze skupiają się m. in. wokół medycyny ludowej, symboliki kulturowej i szeroko rozumianej słowiańszczyzny oraz tematyki ziemiańskiej.

16 listopada

W Pleszewie w Domu Kultury obchodzono Dni Honorowego Krwiodawstwa Polskiego Czerwonego Krzyża. Podczas uroczystości uhonorowano osoby, które bezinteresownie oddały krew, żeby ratować życie drugiemu człowiekowi. Prezes Pleszewskiego Klubu Krwiodawców Janusz Kasprzak podczas podsumowania poinformował, że w tym roku krew oddało ponad 250 osób. Klub Krwiodawców zorganizował pięć akcji stacjonarnych, które odbyły się w Domu Parafialnym oraz dwie, które były współorganizowane wspólnie z pleszewskimi harcerzami oraz marketem budowlanym BricoMarche. Łącznie zebrano 357 litrów, a od sierpnia 2018 r. zebrano około 5.000 litrów tego życiodajnego daru. Trzech krwiodawców otrzymało medale „Zasłużonego dla Zdrowia Narodu”, które przyznawane są przez Ministra Zdrowia. Wręczono również odznaki „Zasłużony Honorowy dawca krwi” I, II, III stopnia za oddanie 18 lub 15 litrów, 10 bądź 12 litrów oraz 5 lub 6 litrów krwi. Janusz Sibiński – przewodniczący Wielkopolskiej Rady Okręgowej HDK PCKL w Poznaniu przypomniał, że honorowe krwiodawstwo zostało zapoczątkowane w 1958 r. przez Polski Czerwony Krzyż.

16 listopada

Blisko 100 osób wspólnie śpiewało w Muzeum Regionalnym polskie pieśni patriotyczne. Wieczór pieśni patriotycznych poprowadziła Katarzyna Rutkowska, do śpiewu akompaniowała natomiast Maria Rutkowska. Zabrzmiały najpiękniejsze i najbardziej znane polskie pieśni takie jak: „Szara piechota”, „Marsz Pierwszej Kadrowej”, „Wojenko, wojenko” czy „Zwycięży Orzeł Biały”. Podczas wieczoru gościnnie wystąpili: Lucjana Pawlik oraz Aleksandra Dudkowiak. Wykonana

została także pleszewska pieśń powstańcza „Kto im kazał”, która powstała specjalnie z okazji 100. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Głosem prowadzącym śpiew była Zuzanna Klötzel.

17 listopada

Park Wodny „Planty” odwiedził milionowy klient. Pani Sylwia Poczta otrzymała upominek w postaci rocznego karnetu na basen od prezesa Spółki Sport Pleszew Eugeniusza Małeckiego.

18 listopada

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Pleszewie zorganizowała spotkanie z Przemysławem Kossakowskim – plastykiem, dziennikarzem i podróżnikiem. To autor cyklu programów „Kossakowski. Szósty zmysł”, „Inicjacja” oraz „Wtajemniczenie”. W pierwszym programie dokumentował podróże po Ukrainie, Rosji, Bałkanach i Polsce, podczas których doświadczał praktyk znachorów, uzdrowiaczy i wróżbitów. Pokłosiem jego podróży stała się książka „Na granicy zmysłów” wydana w listopadzie 2014 roku. W drugim programie poddaje się osobistym, często ekstremalnym doświadczeniom, wchodząc w nieznanne dla siebie, obce światy. Przemek Kossakowski – człowiek od zadań specjalnych. Zwolennik kontaktu bezpośredniego i pracy w terenie. W wolnym czasie chętnie rysuje i eksperymentuje z grafiką. Podczas spotkań opowiada o tym czego nie widać w jego programach, ukazując to w improwizowanej, błyskotliwej i dowcipnej formie. Spotkania wzbogacone są pokazami licznych zdjęć.

19 listopada

W Domu Kultury w Pleszewie odbyła się czwarta edycja konkursu „Wspomnienia z wakacji” organizowana przez Stowarzyszenie „Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej”, Urząd Miasta i Gminy w Pleszewie, Dom Kultury i Galerię Sztuki Użytkowej „art M”. Swoje wspomnienia z wakacji nadesłało 363 uczniów ze szkół podstawowych. Jury w składzie: Małgorzata Giezek-Stempniak – wiceprezes Stowarzyszenia, Jolanta Molska – skarbnik Stowarzyszenia, Anna Bogacz – rzecznik prasowy UMiG w Pleszewie oraz Przemysław Marciniak – dyrektor Domu Kultury w Pleszewie przyznało nagrody. Kat. I–III szkoły podstawowe: Maria Szkopek – Szkoła Podstawowa nr 3 w Pleszewie, Michał Ostapchuk – Szkoła Podstawowa nr 3 w Pleszewie, Władysław Baranek – ZSP w Taczanowie Drugim. Kat. IV–VI szkoła podstawowa: Julia Szałek – ZSP nr 1 w Pleszewie, Mikołaj Grądecki – Szkoła Podstawowa w Białobłotach, Amelia Śmigiel – Szkoła Podstawowa w Tursku. Kat. VII–VIII szkoły podstawowe: Agata Wolińska – Szkoła Podstawowa nr 2 w Pleszewie, Aleksandra Dudkowiak – ZSP nr 1 w Pleszewie, Julia Kromolicka – ZSP w Kowalewie. Były również wyróżnienia oraz nagrody indywidualne, które wręczyli Prezes Stowarzyszenia MZP, dyrektor Domu Kultury oraz właścicielka Galerii Sztuki Użytkowej „art M.”

21 listopada

18 uczniów szkół średnich wzięło udział w konkursie oratorskim „Ulubiona książka licealisty” zorganizowanego przez Bibliotekę Publiczną Miasta i Gminy Pleszew. W konkursie udział wzięła młodzież z I Liceum Ogólnokształcącego im. St. Staszica, Niepublicznego Liceum Ogólnokształcącego, Zespołu Szkół Usługowo-

-Gospodarczych i Zespołu Szkół Technicznych w Pleszewie oraz Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Marszewie. Swoje talenty oratorskie uczniowie przedstawili korzystając z lektur szkolnych, biografii, kryminałów, a także thrillerów. Nie zabrakło więc opowieści o „Kamieniach na szaniec” Aleksandra Kamińskiego, „Milczeniu owiec” Thomasa Harrisa, „Outsiderze” Stephen Kinga oraz problemie przemocy domowej za sprawą thrillera psychologicznego „Za zamkniętymi drzwiami” autorstwa B. A. Paris. Po wysłuchaniu wszystkich uczestników konkursu jury w składzie Anna Bogacz, Paulina Marciniak i Elżbieta Spychaj pierwsze miejsce przyznało Lenie Korzeniewskiej z Niepublicznego Liceum Ogólnokształcącego za prezentację ustną książki „Kołysanka z Auschwitz” Mario Escobara. Drugie miejsce otrzymała Milena Sójka przedstawiając historię miłosną „Gniew i świt” Renee Ahdien, trzecie miejsce przypadło Ninie Wrzeszczyńskiej za prezentację „Outsidera” Stephen Kinga. Uczennice reprezentowały I Liceum Ogólnokształcące w Pleszewie. Nina Wrzeszczyńska dodatkowo otrzymała także nagrodę publiczności. Wydarzenie zostało zorganizowane w ramach realizacji projektu „Biblioteczna Akademia Rozmaitości” dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

21 listopada

W Zajeźdni Kultury odbył się koncert „Zaucha Projekt”. Zespół w składzie: Michał Bober – vocal, Marta Mackiewicz – back vocal, Agata Majewska – back vocal, Michał Moper Wilczyński – gitara, Tomasz Jędrzejewski – piano, Piotr Sypień – bass, Tomasz Garbera – instrumenty perkusyjne, przypominał nie tylko największe przeboje, ale również mniej znane utwory niezapomnianego Andrzeja Zauchy.

21–25 listopada

Trwał w Pleszewie „Tydzień Obywatelski” organizowany przez Fundację Animacja i Centrum Wolontariatu w Pleszewie. Rozpoczął się spotkaniem dla 150 uczniów ostatnich klas szkół ponadpodstawowych. Uczestnicy spotkania usłyszeli m.in. o tym, jak dobrze przygotować się do matury, co jest ważne podczas wyboru kierunku studiów i jak napisać dobre CV. Był też quiz z wykorzystaniem aplikacji mobilnej Kahoot z nagrodami. W ramach Tygodnia Obywatelskiego, także w nowej siedzibie Domu Kultury, odbyła się kawiarnia obywatelska poświęcona kulturze. W ramach działań obywatelskich został zorganizowany także międzyszkolny konkurs, w którym można było zdobyć mikrodotację na przeprowadzenie własnej akcji ekologicznej. Nagrodzone szkoły i ich pomysły na projekty: Niepubliczne Liceum Ogólnokształcące w Pleszewie – EkoEkipa dla świata – bo wszystko zależy od Nas; Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Marszewie – Podłącz się pod ekologię; Zespół Szkół Technicznych w Pleszewie – Happening anty-smogowy.

24 listopada

Sala sportowa Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Pleszewie była areną rywalizacji drużyn OSP z terenu Miasta i Gminy Pleszew w halową piłkę nożną. Do udziału w turnieju rangi eliminacji miejsko–gminnych przystąpiło 6 drużyn OSP: Bronów, Grodzisko, Kowalew, Pleszew, Rokutów i Zawidowice. Turniej przeprowadzono z podziałem na dwie grupy, w których pojedynki toczyły się według zasady

każdy z każdym. Ten poziom rywalizacji wyłonił po dwie drużyny zdobywców miejsc I i II, które awansowały do półfinałów. W dwóch meczach półfinałowych spotkały się drużyny OSP Pleszew z OSP Grodzisko oraz OSP Kowalew z OSP Bronów. Wynik pierwszego meczu 1:2 dla Grodziska, drugiego 0:5 dla Bronowa. Zwycięzcy pojedynków półfinałowych zmierzali się w walce o prymat w turnieju. Przypadł on w udziale, podobnie jak w roku ubiegłym, drużynie OSP Bronów, która po zaciętym i bardzo wyrównanym spotkaniu pokonała drużynę OSP Grodzisko stosunkiem 1:0. Strażacy z Grodziska musieli więc zadowolić się kolejnym rokiem z rzędu zajęciem miejsca II w turnieju. W pojedynku o miejsce III i IV zmierzyły się drużyny OSP Kowalew i OSP Pleszew. Tak jak przed rokiem także i teraz pojedynek stosunkiem bramek 4:2 na swoją korzyść rozstrzygnęli zawodnicy drużyny OSP Pleszew. Turniej zakończyło wręczenie pucharów, nagrody rzeczowej dla każdej drużyny w postaci piłki i dyplomów ufundowanych przez Urząd Miasta i Gminy Pleszew, a ich wręczenia dokonali: wiceprezes ZOMiG ZOSP RP w Pleszewie dh Leszek Kołaski, Komendant Miejsko Gminny OSP – dh Waldemar Barański oraz współgospodarze turnieju – Prezes OSP Grodzisko Jagoda Kaniewska i Naczelnik OSP Rokutów Stefan Jurdziak.

26 listopada

Zwycięstwem uczniów pleszewskiej Jedyнки zakończyły się Mistrzostwa Szkół Podstawowych w Bowlingu. Drugie miejsce zajął ZSP nr 3 w Pleszewie, a na najniższym stopniu podium stanęli zawodnicy z Dwójki.

27 listopada

Odbyła się kolejna edycja Powiatowych Mistrzostw Szkół Średnich w Bowlingu. W rywalizacji wzięły udział 4 drużyny. Najlepsi okazali się uczniowie z pleszewskiego Technikum, drugie miejsce zajęła reprezentacja Marszewa, a tuż za nią znalazło się Niepubliczne Liceum Ogólnokształcące w Pleszewie. Miejsce poza podium przypadło uczniom z Zespołu Szkół Usługowo Gospodarczych w Pleszewie. Puchary oraz dyplomy wręczyli wicestarosta Powiatu Pleszewskiego Damian Szwedziak oraz prezes Spółki Sport Eugeniusz Małecki.

2 grudnia

W nowym Domu Kultury w Pleszewie odbył się spektakl sztuki Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” w wykonaniu uczniów jarocińskich szkół ponadpodstawowych. Sami, bez pomocy dorosłych, wyreżyserowali sztukę, przeprowadzali próby, zrobili kampanię promocyjną i postanowili zaprezentować efekty działań pleszewskiej publiczności.

7 grudnia

Odbyły się V Mikołajkowe Zawody Pływackie w Parku Wodnym „Planty”. W basenie sportowym w kilku konkurencjach rywalizowali uczniowie z roczników 2005–2012. Sportowych emocji nie brakowało, a medale i dyplomy najlepszym wręczał burmistrz Arkadiusz Ptak.

7 grudnia

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbył się koncert pt. „Opera kontra operetka”, którego wykonawcami byli artyści scen poznańskich: Joanna Horodko (sopran)

i Marek Szymański (tenor). Śpiewakom towarzyszyli instrumentalisci: Weronika Janik-Kurek na skrzypcach i Marcin Dęga na fortepianie. Publiczność miała okazję wysłuchać najbardziej znanych arii operowych i operetkowych, a także kompozycji z repertuaru popularnego.

10 grudnia

Obchodzono Dzień Wolontariusza w powiecie pleszewskim. Jest ono okazją, by pokazać światu, jak wielką rolę odgrywają osoby, które angażują się w pracę społeczną na rzecz drugiego człowieka. Wolontariusze to osoby, które pomagają bezinteresownie, realizują działania na rzecz potrzebujących, środowiska jak i zwierząt. To właśnie wolontariusze są obecni na różnych piknikach, koncertach, festynach wspierając miejskie instytucje oraz pozarządowe organizacje. W Domu Kultury w Pleszewie Centrum Wolontariatu w Pleszewie, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie oraz władze Pleszewa i powiatu pleszewskiego doceniając ich entuzjazm, zapał i chęć działania, wręczyli nagrody oraz podziękowania wolontariuszom i koordynatorom z powiatu pleszewskiego.

10 grudnia

Promocja książki pt. „Najstarsze dzieje parafii rzymskokatolickiej pw. Św. Marcina w Kuczkowie do nocy 2/3 sierpnia 1922 roku” autorstwa ks. dra Adama Zmudy – proboszcza parafii św. Marcina w Kuczkowie odbyła się w Muzeum Regionalnym w Pleszewie. W książce duchowny opisuje dzieje parafii od momentu budowy pierwszego kościoła aż do nocy z 2/3 sierpnia 1922 r. kiedy to spłonęła druga postawiona na miejscu poprzedniej kuczkowska świątynia. Wśród zbiorów dokumentów, nad którymi pracował ks. proboszcz są rękopisy przechowywane w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie, księgi ziemskie z Archiwum Państwowego w Poznaniu i Warszawie oraz dokumenty z archiwum parafialnego.

12 grudnia

Setne urodziny obchodził Jan Pawłowski z Kowalewa. Z tej okazji życzenia urodzinowe oprócz rodziny złożyli mu także burmistrz Miasta i Gminy Pleszew Arkadiusz Ptak i Hanna Nawrot – kierownik Urzędu Stanu Cywilnego i Spraw Obywatelskich. Jan Pawłowski urodził się w Suchej w powiecie jarocińskim, a w Kowalewie mieszka od 1934 roku. W 1948 r. ożenił się z Krystyną Banaszak, mieli piątkę dzieci. Obecnie pan Jan ma piętnaścioro wnuków oraz osiemnaścioro prawnuków i jest pod opieką najstarszej córki Marii. Stulatak swoje życie opisał w dwóch książkach, które składają się z oprawionych kartek maszynopisu. Zbiór ciekawych felietonów wydał w 2009 r. pt. „Z życia wzięte”, a w roku 2016 r. w „Ślad na ziemi” opisał swoją szczegółową biografię. Pan Jan nie tylko pisał, ale także rzeźbił figurki z gliny i malował obrazy. Jego motto to „Podtrzymujmy naszą aktywność i bądźmy wytrwali”.

12 grudnia

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbył się drugi wykład w ramach cyklu „Dziedzictwo Wielkopolski” realizowanego przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Tym razem prelegentem był prof. UAM dr hab. Krzysztof Kaczmarek – historyk, profesor na Wydziale Historii UAM i pracownik Zakładu Historii Średniowiecznej, zajmujący się głównie dziejami średniowiecznego

Kościół i historię średniowiecznego szkolnictwa na ziemiach polskich. Odczyt nosił tytuł „Kościół średniowiecznej Wielkopolski”.

13 grudnia

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Pleszew odbył się koncert kolęd i piosenek świątecznych w wykonaniu Doroty Wróblewskiej. Podczas koncertu zebrana publiczność mogła również usłyszeć najpiękniejsze polskie wiersze dotyczące świąt Bożego Narodzenia, które zaprezentował Lech Wierzbowski – aktor kaliskiego Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego. Całość muzycznie dopełniali Artur Kowalski – instrumenty perkusyjne oraz Tomasz Ratajczak – piano. Na zakończenie koncertu artyści przygotowali słodką niespodziankę w postaci pierników dla zgromadzonej publiczności. Koncert zorganizowano w ramach Bibliotecznego Saloniku Kulturalnego.

14 grudnia

Zwycięstwem OSP Pleszew zakończył się I Świąteczny Turniej Służb Ratunkowych, który odbył się w hali Sportowej przy ul. Krzywoustego w Pleszewie. Emocji nie brakowało, strażacy pokonali pleszewską policję dopiero podczas rzutów karnych. Trzecie miejsce w Turnieju zdobyło OSP w Krzywosądowie. Królem Strzelców został Dawid Rynowiecki z komendy Policji w Pleszewie. W Turnieju wzięło udział 8 drużyn, dochód z opłaty wpisowej został przekazany na cele charytatywne.

14 grudnia

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbyły się warsztaty rękodzieła artystycznego pt. „Święta z Aniołami”, które poprowadzili Aneta i Zbigniew Fons. Podczas zajęć uczestnicy malowali przepięknie wykonane anioły, których autorką jest Aneta Fons.

15 grudnia

Zmarła Maria Mikołajczak – pleszewska poetka. Pani Maria pracowała jako nauczyciel w Szkole Podstawowej nr 2 w Pleszewie i w szkole szpitalnej. Współtworzyła „Gazetę Pleszewską”, Komitet Obywatelski „Solidarność” w Pleszewie, współorganizowała również Bibliotekę Akcji Katolickiej przy parafii Najświętszego Zbawiciela. Najnowszy tomik poezji poetki „Tkam” został zaprezentowany w październiku przez Alinę Małyszko w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie. Msza św. pogrzebowa odbyła się 18 grudnia w kościele Najświętszego Zbawiciela w Pleszewie odprawiana przez ks. Henryka Lemke – proboszcza parafii oraz ks. kanonika Krzysztofa Grobelnego byłego proboszcza. Maria Mikołajczak spoczęła na cmentarzu przy ul. Kaliskiej.

15 grudnia

Niemal 300 osób samotnych i potrzebujących zasiadło do wspólnego wigilijnego stołu w omu Parafialnym w Pleszewie. W spotkaniu uczestniczyli proboszczowie pleszewskich parafii: ks. prałat Henryk Szymiec – proboszcz parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela, ks. kanonik Henryk Lemke – proboszcz parafii pw. Najświętszego Zbawiciela oraz ks. kanonik Krzysztof Guzialek – proboszcz parafii pw. św. Floriana. Honorowym gościem był Ordynariusz Diecezji Kaliskiej Edward

Janiak. W świąteczny nastrój wszystkich obecnych wprowadzili soliści Domu Kultury w Pleszewie, a następnie Arkadiusz Ptak – Burmistrz MiG Pleszew, życzył wszystkim, by byli szczęśliwymi ludźmi mimo przeciwności losu i życiowych trudności. Po wigilijnym poczęstunku każdy uczestnik spotkania otrzymał świąteczną paczkę żywnościową. Głównymi organizatorami Wigilii dla osób bezdomnych i samotnych są: Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Pleszewie, Towarzystwo Pomocy im. Św. Brata Alberta Koło Pleszewskie, Akcja Katolicka przy parafii p.w. Ścięcia Św. Jana Chrzciciela z Kryspinem Kuberką na czele oraz Urząd Miasta i Gminy w Pleszewie. Dzielnie przedsięwzięcie wspierają uczniowie i nauczyciele Zespołu Szkół Przyrodniczo-Politechnicznych w Marszewie, pleszewski Dom Kultury oraz prywatni przedsiębiorcy oraz pleszewscy Harcerze ze Związku Drużyn ZHP Pleszew im. A. Rymarczyka pod dowództwem Sławomiry Madalińskiej.

16 grudnia

Do Domu Kultury w Pleszewie Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew zaprosił przedstawicieli organizacji pozarządowych, które działają na terenie Miasta i Gminy Pleszew oraz osoby współpracujące w dziedzinie sportu, kultury i rekreacji na spotkanie wigilijne. Życzenia świąteczne złożył wszystkim ks. kanonik Krzysztof Guziatek – proboszcz parafii pw. św. Floriana, natomiast słowo boże wygłosił ks. dr Adam Zmuda z parafii w Kuczkowie.

22 grudnia

W Zajezdni Kultury odbył się Świąteczny Turniej Szachowy zorganizowany przez Klub Szachowy Orły Pleszew. W zawodach udział wzięli nie tylko najmłodszy szachiści pleszewskiego klubu, ale również młodzież i dorośli. Najlepsi w swoich kategoriach wiekowych otrzymali pamiątkowe puchary oraz dyplomy.

27 grudnia

W Pleszewie obchodzono 101. rocznicę wybuchu powstania wielkopolskiego. Obchody rozpoczęły się mszą św. w intencji powstańców odprawionej w kościele farnym pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Pleszewie. Po niej wszyscy uczestnicy przeszli na Rynek i oddali hołd walczącym i poległym pod pomnikiem Powstańca Wlkp. składając kwiaty. Władze samorządowe reprezentowali: Arkadiusz Ptak – Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew, jego zastępca Andrzej Jędruszek oraz Damian Szwedziak – wicestarosta pleszewski. W imieniu władz Miasta i Gminy Pleszew na grobie poległych powstańców na cmentarzu parafialnym przy ul. Kaliskiej kwiaty złożyli Anna Bogacz – rzecznik prasowy MiG oraz Adam Staszak – dyrektor Muzeum Regionalnego w Pleszewie.

III

Artykuły

BEATA STRAGIEROWICZ

ŚLUBNE TELEGRAMY MOJEJ CIOCI. PRZYCZYNEK DO HISTORII RODZINY STRAGIEROWICZÓW

„Wzbudzić potrzeba miłość kraju w tych,
którzy dotąd nie wiedzieli nawet,
że Ojczyznę mają”
Tadeusz Kościuszko

Na wstępie chciałabym podkreślić, że polskość jest cennym przywilejem wypracowanym i wywalczonym przez pokolenia. I dlatego właśnie dziś gdy „(...) Europa ma fundamentalny problem z własną tożsamością, z własną cywilizacją, gdy coraz bardziej przemienia się w postkulturowy, postcywilizacyjny czy posttożsamościowy zlepek jakiś nieokreślonych sił i procesów (...)”¹ przywoływanie historii osób, rodzin czy lokalnych społeczności wydaje się być szczególnie ważne. Historia każdego narodu składa się bowiem z mikrohistorii tworzących go ludzi. Dlatego od pewnego czasu na gościnnych łamach *Rocznika Pleszewskiego* przypominam historię mojej rodziny, która wywodzi się z Pleszewa. Po tekstach o moim Dziadku i moim Ojcu teraz chcę opowiedzieć o patriotycznych telegramach, które z okazji swego ślubu otrzymała moja Ciocia – Irena ze Stragierowiczów Olejnik (1919–2016).

Skąd wzięły się takie telegramy nazywane również telegramami kościuszkowskimi? Aby prześledzić historię tych druków trzeba cofnąć się do XIX wieku, gdy podzielona pomiędzy zaborców Rzeczpospolita Polska starała się zachować język i tożsamość. W Wielkopolsce Polacy poddawani byli bardzo silnej presji związanej z różnymi zakazami zaborcy, których celem była szybka germanizacja ludności pochodzenia polskiego. Jednocześnie trwała tam „najdłuższa wojna nowoczesnej Europy”. Polacy skonsolidowali się w duchu solidarności narodowej i gospodarczej. Z zaborcą walczone poprzez patriotyczne wychowywanie młodzieży, edukację oraz rzetelność i sumienność w każdej sferze życia. Wielkopolanie zbudowali niezwykle opór korzystając z mądrości i sprytu, z przedsiębiorczości i odporności psychicznej, z pogody ducha i wierności ideałom. Przetrzymali i „żelaznego kanclerza” Ottona von Bismarcka i Hakatę, wrogów silnych i zdeterminowanych, przebiegłych i zaciętych. Udowodnili, że ich polskości nie jest w stanie wymazać z serca żadna siła. Ogromne znaczenie dla zachowania narodowej tożsamości miały obchodzone na ziemiach polskich wszystkich trzech zaborów rocznice kościuszkowskie – rocznica insurekcji i rocznica śmierci Tadeusza Kościuszki. Zupełnie wyjątkowe rozmiary przybrały obchody setnej rocznicy śmierci Naczelnika w 1917 r. Uroczystości połączone z nabożeństwami, pochodami i przemówieniami odbyły się w co najmniej stu miejscowościach, w tym także we wsiach. W Pleszewie w ogródku jordanowskim przyozdobionym w barwy narodowe zgromadzono się wokół popiersia Kościuszki.

¹. K. Szczerki, *Silna, niezależna Polska jest elementem stabilizacyjnym Europy*, [w:] *Polskość jest przywilejem. Antologia publicystyki patriotycznej*, Kraków 2016, s. 56.

Wszyscy uczestnicy obchodu otrzymali biało-czerwone kokardki, deklamowano patriotyczne wiersze, harcerze-kosynierzy odśpiewali *Mazurka Dąbrowskiego*, a sto par w strojach krakowskich zatańczyło poloneza². Formy walki o utrzymanie narodowej tożsamości były niezwykle zróżnicowane. Jednym z oryginalniejszych pomysłów było wydawanie ozdobnych, kolorowo ilustrowanych blankietów o tematyce historyczno-patriotycznej, służących do przekazywania życzeń z okazji świąt rodzinnych, narodowych i religijnych. Druki nazywano telegramami patriotycznymi lub telegramami kościuszkowskimi, gdyż początkowo pojawiał się na nich wizerunek Tadeusza Kościuszki. Po raz pierwszy blankiety takie ukazały się w Poznaniu w 1895 r. z inicjatywy Marii Łebskiej – żony Walerego Łebskiego – literata, redaktora naczelnego „Wielkopolanina”³ i Teodory Kusztelanowej – żony działacza gospodarczego i finansisty Józefa Kusztelana. Utworzyły one Komitet do Wydawania Kart Gratulacyjnych, zwany Komitetem Pań albo Komitetem Poznańskim. Dochód ze sprzedaży owych kart przeznaczono na cele narodowe, społeczne i dobroczynne⁴. Telegramy patriotyczne bardzo szybko się rozpowszechniły. Umieszczano na nich wizerunki postaci historycznych, bohaterów walk o niepodległość oraz symbole i godła narodowe. Aby ułatwić korzystanie z blankietów opracowano również teksty prostych, dowcipnych życzeń dostosowanych do okoliczności, które znalazły się w publikacji „Bukiet Dobrych Powinszowań wierszem i prozą, życzeń do Telegramów Kościuszkowskich” wydanej w Inowrocławiu⁵.

Pierwsze telegramy kościuszkowskie drukowano w poznańskim zakładzie litograficznym Antoniego Rose. Dość szybko zastąpiły one pruskie telegramy pocztowe. Z czasem druku blankietów podejmowały się kolejne firmy, m.in. zakład Franciszka Ziółkowskiego z Pleszewa. Firma „F. K. Ziółkowski & Co GmbH Zakłady Graficzne i Fabryka Wyrobów Papierowych” do 1911 r. działała przy ul. Poznańskiej 31. Przedsiębiorstwo zatrudniało około stu pracowników, oferując usługi drukarskie oraz usługi z zakresu litografii, światłodruku i stereotypii. Od 1912 r. ozdobne blankiety pocztowe o charakterze patriotycznym wydawało również Towarzystwo Czytelni Ludowych⁶. Instytucja odegrała bardzo ważną rolę w krzewieniu oświaty wśród Polaków w zaborze pruskim. Zakładała biblioteki i czytelnie dostarczające polską literaturę oraz organizowała odczyty i spotkania edukacyjne. Działalność Towarzystwa można uznać za realizację duchowej spuścizny Juliusza Słowackiego, który błagał:

„Lecz zaklinam – niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec
A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei,
Jak kamienie przez Boga rzucać na szaniec!...”⁷

2. A. Gulczyński, *Harcerstwo pleszewskie do roku 1939*, Pleszew 1986, s. 9.

3. „Wielkopolanin” nr 44 z 24.II.1915.

4. K. Matysek, *Telegramy kościuszkowskie i narodowe świadectwem patriotyzmu Wielkopolan*, [w:] *Aksjosemiotyka karty pocztowej II*, red. P. Banaś, *Acta Universitatis Wratislaviensis*, 2377, *Prace Kulturoznawcze VIII*, Wrocław, Warszawa 2004, s. 109.

5. J. Aleksieński, *Telegramy Kościuszkowskie*, *Antiquitates Minutae*, Poznań 2003, s. 3.

6. J. Sobczak, *Wielkopolskie telegramy kościuszkowskie*, [w:] *Polski obyczaj patriotyczny od XVIII do przełomu XX/Xxi w. – ciągłość i zmiana*, red. A. Stawarz, W. J. Wysocki, Warszawa 2007, s. 119.

7. J. Słowacki, *Dzieła wybrane*, t.I: *Liryki i powieści poetyckie*, red. J. Krzyżanowski, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1979, s. 44.

Blankiety wydawane przez Towarzystwo Czytelni Ludowych projektowało wielu artystów m.in. Jerzy Hulewicz, Kazimierz Kościański, Tadeusz Szafrąński, Franciszek Tatula, Wiktor Gosieniecki, Paulin Gardzielewski. Szczególnie interesującą szatą graficzną wyróżniają się druki opracowane przez Kazimierza Kościańskiego (1899–1973), artystę współtworzącego w 1933 r. poznańską grupę „Twór”⁸. W swych projektach Kościański stosował zgeometryzowaną linię, płaską plamę barwną i zrytmizowaną kompozycję – środki charakterystyczne dla estetyki art deco. Telegramy z wizerunkami Adama Mickiewicza czy Ignacego J. Paderewskiego reprezentują całkiem dobry poziom artystyczny, który nie zawsze osiągały inne używane blankiety. Telegramy patriotyczne były przesyłane na terenie zaboru pruskiego. Popularne były także wśród Polonii w Niemczech, m.in. wśród Polaków mieszkających we Wrocławiu⁹. Pozostawały w użyciu również po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, a ostatnie wysyłane były jeszcze po zakończeniu II wojny światowej. Właśnie w 1946 r. telegramy takie trafiły do mojej Cioci – Ireny *de domo* Stragierowicz. Ciocia była trzecią córką Stefana Stragierowicza. Podczas wojny w Piotrkowie Trybunalskim, dokąd wysiedlono rodzinę, pracowała najpierw w aptece, a później w sklepie spożywczym. Po powrocie do Pleszewa pomagała Ojcu w prowadzonym przez niego sklepie mięsnym. W kwietniu 1946 r. wyszła za mąż za Edwarda Olejnika, z zawodu zegarmistrza, pochodzącego ze Strzelna. Ślub odbył się w pleszewskim kościele p.w. Ścięcia św. Jana Chrzyciela. I właśnie z tej okazji Ciocia i Wujek otrzymali życzenia na ozdobnych blankietach pocztowych zwanych telegramami patriotycznymi. Zostały one umieszczone w specjalnym albumie, który był przechowywany przez Ciocię przez lata. Najciekawsze są telegramy zaprojektowane przez Kazimierza Kościańskiego, o którym już była mowa wyżej. Są to blankiety z wizerunkami Tadeusza Kościuszki, Adama Mickiewicza i gen. Józefa Hallera. Ich portrety umieszczono w okrągłej ramie z liści akantu. Na każdym z telegramów znalazł się cytat lub sentencja. Druk z wizerunkiem Kościuszki, z przedstawieniem bohaterów spod Raławic – kosynierów, którzy wspierali regularne oddziały polskie, zawiera słowa: „Gdy bratnia w szeregu ścisnęła się dłoń...”. Z kolei telegram z portretem Mickiewicza i stojącym na drabinie wieśniakiem czytającym książkę opatrzone napisem: „Oświata ludu dokona cudu”. Bohaterem trzeciego telegramu zaprojektowanego przez Kościańskiego jest dowódca „błękitnej armii” – gen. Józef Haller. Wizerunkowi towarzyszą pierwsze słowa *Roty*: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród”. Pozostałe telegramy, które otrzymali Ciocia i Wujek są popularnymi wzorami patriotycznych druków. Niektóre to typowe druki ślubne jak telegram z Kościuszką i napisem: „Szczęść Boże Młodej Parze”. Interesujący blankiet Towarzystwa Czytelni Ludowych zawiera tekst Emila Zegadłowicza:

„Przez twardych roków ciąg
szły książki z rąk do rąk
od Śląska aż po Hel –
polskiej modlitwy cud,
polskiego słowa trud
dźwigało: T- C- L!”

⁸ „Nowy Kurjer” nr 128 z 4.VI.1933.

⁹ B. Stragierowicz, *Pamięć Ojczyzny. Dzieła i druki ze zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu*, Wrocław 2018, s. 34–51.

Omówione telegramy były świadectwem starań naszych przodków o zachowanie ojczystego języka w czasach zaborów i bezwzględnej germanizacji. W 1946 r., w rzeczywistości Polski Ludowej, stały się wyrazem idei niepodległościowej i patriotycznej, która trwała i odrodziła się po latach. Adresaci telegramów – Irena i Edward Olejnikowie – zaraz po ślubie wyjechali z Pleszewa do Wrocławia. Zamieszkali w centrum miasta, w ponemieckiej kamienicy, przy ul. Romualda Traugutta. Przez prawie pięćdziesiąt lat Ich dom pozostawał otwarty dla bliższej i dalszej rodziny. Wujek prowadził zakład zegarmistrzowski, który był jednym z najbardziej renomowanych w stolicy Dolnego Śląska, a Ciocia była panią domu wychowującą trzech synów. Obydwoje pochowani zostali na pleszewskim cmentarzu przy ul. Kaliskiej.



Irena ze Stragierowiczów i Edward Olejnikowie w 1946 r. Fotografia z archiwum rodzinnego autorki.





W dniu Waszego
 Zdrowia, szczęścia i obfitych Wasz Bożych
 na nowej drodze życia

dnia 24 kwietnia 1946.

Wojciech
 Michałochro Kaminiakowie z synami



Przez twardej roboty ciąg
 szły książki z ręk do ręk
 od Słupsk aż po Hel —
 polskiej modlitwy cod.
 polskiego słowa trad
 dzwigalo: T — C — L!

F. Zawadzki

Szerzycia i Błogosławieństwa
 Bożego dla Młodej Parze.

Wacław Osirisz.

Poran, 24 kwietnia 1946.
 Wacław Osirisz 5.—9.

BURMISTRZOWIE PLESZEWA OKRESU ZABORÓW (1793–1918)

Burmistrz (niem. *Bürgermeister*, łac. *proconsul, praeconsul, magister civum*) jako osoba stojąca na czele rady miejskiej i głowa zarządu miejskiego jest stałym elementem ustroju samorządu miejskiego na ziemiach polskich już od czasów średniowiecza¹. W Pleszewie pierwszym znanym burmistrzem był Jan zwany Synowiec, syn Marcina, odnotowany w źródłach w 1423 roku². Pomimo niemal już sześciowiekowego funkcjonowania tego samorządowego organu, burmistrzowie Pleszewa nie doczekali się dotąd kompleksowego opracowania w ujęciu historycznym. Wyjątek stanowią włodarze miasta z okresu międzywojennego, których sylwetki przedstawił Arkadiusz Ptak w publikacji poświęconej pleszewskiemu samorządowi miejskiemu w latach 1919–1939³. Niniejszy artykuł za cel stawia sobie częściowe uzupełnienie tej luki poprzez poszerzenie pocztu burmistrzów Pleszewa o osoby pełniące ów urząd w okresie zaborów. Jego zakres przedmiotowy jest zatem ograniczony datami: 1793 i 1918.

W 1793 roku na skutek drugiego rozbioru Polski Pleszew został przyłączony do Królestwa Prus, wchodząc w skład utworzonej wówczas prowincji o nazwie Prusy Południowe (niem. *Südpreußen*)⁴. Pruskie panowanie w Pleszewie uległo przerwaniu w listopadzie 1806 roku, gdy na fali napoleońskich sukcesów w wojnie z monarchią Hohenzollernów Wielkopolanie wszczęli powstanie, które usunęło zaborczą administrację⁵. Przez kolejne lata, od 1807 do 1815 roku, Pleszew znajdował się w Księstwie Warszawskim (utworzonej przez cesarza Francuzów Napo-

1. Zob. Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska, ilustrowana*, Warszawa 1996, s. 216–217. W ciągu kilkuset lat istnienia na ziemiach polskich urząd burmistrza uległ likwidacji jedynie raz – zniesiony w 1950 roku na mocy ustawy z dnia 20 marca 1950 roku o terenowych organach jednolitej władzy państwowej (Dz. U. 1950, Nr 14, poz. 130), która całkowicie zlikwidowała samorząd terytorialny w Polsce Ludowej, wprowadzając w systemie administracji terytorialnej zasady zaczerpnięte z wzorca radzieckiego. Kompetencje burmistrza przejęło wówczas początkowo Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, a po reformie z 1973 roku – naczelnik miasta. Urząd burmistrza został przywrócony w 1990 roku po reaktywowaniu w Polsce samorządu terytorialnego na szczeblu gminy. Zob. ustawa z dnia 29 listopada 1972 roku o utworzeniu gmin i zmianie ustawy o radach narodowych (Dz. U. 1972, Nr 49, poz. 312); ustawa z dnia 28 maja 1975 roku o dwustopniowym podziale administracyjnym państwa oraz o zmianie ustawy o radach narodowych (Dz. U. 1975, Nr 16, poz. 91); ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz. U. 1990, Nr 16, poz. 95); M. Kallas, A. Lityński, *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2000, s. 60.
2. J. Jaskulski, *Najdawniejsza przeszłość (do końca XV w.)*, w: M. Drozdowski (red.), „Dzieje Pleszewa”, Kalisz 1989, s. 32.
3. Zob. A. Ptak, *Samorząd miejski Pleszewa w okresie międzywojennym (1919–1939)*, Pleszew 2007, s. 89–101.
4. Na temat ustroju Prus Południowych zob. J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Południowe 1793–1806. Studium historycznoprawne*, Wrocław 1957; J. Kozłowski, *Administracja prowincjonalna w Poznaniu w latach 1793–1918*, Poznań 2000, s. 23–28.
5. Na temat powstania 1806 roku w Wielkopolsce zob. J. Wąsicki, *Powstanie 1806 roku w Wielkopolsce*, Poznań 1958.

leona Bonapartego namiastce państwa polskiego)⁶. Po klęsce Napoleona, na mocy uchwał Kongresu Wiedeńskiego z 1815 roku miasto powróciło na przeszło stulecie pod panowanie pruskie, jako część jednej z prowincji monarchii Hohenzollernów noszącej nazwę Wielkie Księstwo Poznańskie (niem. *Großherzogtum Posen*), a po 1848 roku – Prowincja Poznańska (niem. *Provinz Posen* – od 1871 roku wchodząca ponadto w skład zjednoczonej wówczas Rzeszy Niemieckiej)⁷. Stan ten zmienił wybuch powstania wielkopolskiego w grudniu 1918 roku, a następnie włączenie Wielkopolski na mocy traktatu wersalskiego z 1919 roku w granice Odrodzonej Rzeczypospolitej. Pierwsze lata działalności pruskiej administracji u schyłku XVIII stulecia nie odcisnęły większego piętna na ustroju władz Pleszewa. Początkowo zaborca pozostawił bowiem bez zmian zarówno dotychczasowe kompetencje władz miejskich, jak i procedurę ich wyboru⁸. U progu istnienia Prus Południowych burmistrz, jako głowa urzędu miejskiego, czuwał zatem (jak i przed rokiem 1793) nad ładem i bezpieczeństwem w mieście. Jego zastępcą (do początku XIX wieku) był wiceburmistrz⁹. Burmistrz sprawował swój urząd przez roczną kadencję, która zaczynała się w okresie Wielkanocy, a decydującą rolę w jego desygnacji odgrywał właściciel miasta¹⁰. Za czasów Księstwa Warszawskiego zakres samorządu miejskiego został – w porównaniu ze stanem obowiązującym przed rozbiorami – znacznie zawężony. A w Wielkim Księstwie Poznańskim po 1815 roku Prusacy utrzymali jego organizację opartą na dekreście z czasów Księstwa Warszawskiego, wydanym w dniu 23 lutego 1809 roku. Na jego mocy burmistrz (do którego należała administracja miasta) był mianowany przez ministra spraw wewnętrznych¹¹. Rozwiązanie to odpowiadało pruskiemu zaborcy, który bał się przyznania zbyt szerokiego zakresu samorządu ośrodkom zamieszkanym w przeważającej mierze przez ludność polską¹². Istotną zmianę w zakresie ustroju władz miejskich Pleszewa przyniosło uzyskanie przez niego samorządu miejskiego. Nastąpiło to 5 listopada 1839 roku, gdy król pruski Fryderyk Wilhelm III nadał miastu zrewidowaną ordynację miejską z 17 marca 1831 roku (niem. *Revidirte Städte-Ordnung für die Preußische Monarchie vom 17. März 1831*)¹³.

6. Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, Rkp. Nr 321, s. 2; I. B. Flatt, Opis Księstwa Warszawskiego z krótkim rysem dziejów Polskich aż do naszych czasów, Poznań 1809, s. 78. Zob. też: M. Bandurka, Rozwój administracyjno-terytorialny powiatu kaliskiego oraz powiatów sąsiednich w XIX i XX wieku (do 1945 r.), „Rocznik Kaliski”, tom IX, Poznań 1976, s. 188.
7. Zob. J. Wąsicki, Zabór pruski 1806–1848, w: J. Bardach, M. Senkowska-Gluck (red.), „Historia państwa i prawa Polski”, tom III „Od rozbiorów do uwłaszczenia”, Warszawa 1981, s. 599 i n. D. Złotkowski, Miasta departamentu kaliskiego w okresie Księstwa Warszawskiego (studium gospodarcze), Częstochowa 2001, s. 264; M. Kowalczyk, Powiat pleszewski w latach 1818–1932. Zarys dziejów ustrojowo-politycznych, Pleszew 2014, s. 23 i n.
8. Zob. A. Warschauer, Städtewesen, w: R. Prümers (Hrsg.), „Das Jahr 1793, Urkunden und Aktenstücke zur Geschichte der Organisations Südpreußens”, Posen 1895, s. 478–479.
9. Z. Kulejewska-Topolska, Nowe lokacje miejskie w Wielkopolsce od XVI do końca XVIII wieku. Studium historyczno-prawne, Poznań 1964, s. 84 i 93. Natomiast władzę sądowniczą w miastach w okresie przedrozbiorowym i w pierwszych latach istnienia Prus Południowych pełnił wójt (łac. *advocatus, haereditarius, vogt*), którego zastępcą był wicewójt (zwany też *landwójtem*)
10. Z. Kulejewska-Topolska, Nowe lokacje miejskie w Wielkopolsce od XVI do końca XVIII wieku, s. 73 i 75.
11. T. Maciejewski, Historia ustroju i prawa sądowego Polski, Warszawa 2003, s. 215.
12. J. Wąsicki, Zabór pruski 1806–1848, s. 607.
13. Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), OP, sygn. 3793, s. 41; S. Orgelbrand (wyd.), *Encyklopedia powszechna*, tom dwudziesty, Warszawa 1865, s. 824; F. Kryszak, *Dzieje miasta Pleszewa na podstawie źródeł historycznych*, Pleszew 1938, s. 32.

Na jej mocy organami samorządu były: rada miejska (organ uchwałodawczy) oraz magistrat (zarząd miejski czyli organ wykonawczy), na czele którego stał burmistrz, zatwierdzony przez króla spośród trzech kandydatów wybranych przez członków rady miejskiej (deputowanych) – co nadal dawało państwu pewną kontrolę nad doborem władz miejskich¹⁴. W dniu 30 maja 1853 roku dla miast sześciu wschodnich prowincji Prus, w tym i Prowincji Poznańskiej, wydana została nowa ordynacja miejska (niem. *Städte-Ordnung für die sechs östlichen Provinzen der Preußischen Monarchie vom 30. Mai 1853*). Utrzymywała ona podział organów samorządowych na: radę miejską (organ uchwałodawczy) oraz magistrat (organ zarządzający oraz wykonawczy), na którego czele stał nadal burmistrz – wybierany przez radę miejską na 12-letnią kadencję. Jego wybór w miastach liczących powyżej 10 tysięcy mieszkańców musiał być zatwierdzony przez króla Prus, natomiast w mniejszych ośrodkach miejskich (do których zaliczał się Pleszew) – przez prezydenta (prezesa) rejencji (niem. *Regierungspräsident*)¹⁵. Ustrój samorządu miejskiego Pleszewa oparty na unormowaniach ordynacji z 30 maja 1853 roku nie zmienił się już co do zasady do końca okresu zaborów.

W pierwszych latach pruskiego panowania wszyscy burmistrzowie Pleszewa pochodzili z grona jego mieszkańców, a swoje urzędy sprawowali naprzemiennie, w wyniku czego władza w mieście od czasów przedrozbiorowych skupiała się w rękach kilkunastu zamożnych lokalnych rzemieślników¹⁶. Zajęcie miasta przez Prusaków nie zaszkodziło początkowo ich karierom w aparacie administracyjnym Pleszewa. Ukazują to wykazy burmistrzów, wiceburmistrzów, wójtów i wicewójtów z okresu 1793–1796, a zatem w pierwszych latach jego funkcjonowania w składzie Prus Południowych (w nawiasach podano, jakie urzędy miejskie pełnili oni począwszy od 1789 roku):

kadencja 1792–1793¹⁷

Tomasz Słonimski – burmistrz (1789–1790 burmistrz)

Antoni Stefanowski – wicewójt (1790–1791 wicewójt, 1791–1792 wójt)

Stanisław Kozłowicz – wójt (1790–1791 wiceburmistrz)

kadencja 1793–1794¹⁸

Samuel Wernat – burmistrz

Piotr Sroczyński – wiceburmistrz (1789–1790 wicewójt, 1791–1792 wiceburmistrz)

Jan Wabnerowicz – wójt (1789–1790 wójt, 1791–1792 wicewójt)

Klemens Klujewski – wicewójt

kadencja 1794–1795¹⁹

Jan Wabnerowicz – burmistrz (1789–1790 wójt, 1791–1792 wicewójt, 1793–1794 wójt)

Antoni Stefanowski – wójt (1790–1791 wicewójt, 1791–1792 wójt, 1792–1793 wicewójt)

¹⁴. Zob. Brockhaus Conversations-Lexicon der neuesten Zeit und Literatur, tom IV, Leipzig 1834, s. 513–514; J. Wąsicki, Zabór pruski 1806–1848, s. 608.

¹⁵. Zob. K. Grzybowski, Historia państwa i prawa Polski, tom IV, „Od uwłaszczenia do odrodzenia państwa”, Warszawa 1982, s. 484–488.

¹⁶. F. Kryszak, Dzieje miasta Pleszewa, s. 31.

¹⁷. APP, Akta miasta Pleszewa, sygn. 39, s. 147.

¹⁸. APP, Akta miasta Pleszewa, sygn. 24, s. 397; sygn. 39, s. 191.

¹⁹. APP, Akta miasta Pleszewa, sygn. 24, s. 413; sygn. 39, s. 232.

kadencja 1795–1796²⁰

Piotr Sroczyński – (wice)burmistrz?²¹ (1789–1790 wicewójt, 1791–1792 i 1793–1794 wiceburmistrz)

Stanisław Kozłowicz – wójt (1790–1791 wiceburmistrz, 1792–1793 wójt)

Karol Książniakiewicz – wicewójt (1791–1792 wicewójt).

W chwili przejścia Pleszewa pod pruskie panowanie urząd burmistrza sprawował Tomasz Słonimski, wybrany z grona rajców wiosną 1792 roku²². Jego następcą w 1793 roku został Samuel Wernat (Wernardt)²³. W maju 1794 roku na kolejnego burmistrza wybrano sukiennika Jana Wabnerowicza (Wabnera), który zmarł 11 lutego 1820 roku w wieku 77 lat²⁴. W późniejszych latach istnienia Prus Południowych obsada urzędu burmistrza w Pleszewie rysuje się mniej jasno. Wiadomo jedynie, że na przełomie XVIII i XIX wieku (przynajmniej od stycznia 1796 roku do 1805 roku) był nim ponownie Samuel Wernat (Wernardt), który w źródłach występuje również pod imieniem Karol²⁵. Kolejny burmistrz, bliżej nie zidentyfikowany Słonimski (Słoninski), pojawia się w znanych źródłach jedynie w pierwszych miesiącach 1807 roku, czyli w burzliwym czasie przełomu pomiędzy upadkiem pierwszego pruskiego panowania w Pleszewie na skutek klęsk w wojnie z Napoleonem (połączonego z narodowowyzwoleńczym zrywem mieszkańców Wielkopolski), a utworzeniem Księstwa Warszawskiego²⁶.

Następcą burmistrza Słonimskiego był Tomasz Stanisław Wabner, z zawodu sukiennik, urodzony 10 grudnia 1774 roku w Pleszewie, syn Jana Wabnerowicza (Wabnera) – pleszewskiego wicewójta, wójta i burmistrza u schyłku XVIII wieku²⁷. Tomasz Wabner urząd burmistrza piastował w okresie Księstwa Warszawskiego (przynajmniej od marca 1810 roku do stycznia 1811 roku)²⁸. Zmarł 1 maja 1842 roku

20. APP, Akta miasta Pleszewa, sygn. 24, s. 452.

21. Uszkodzenie karty w księdze miejskiej uniemożliwia jednoznaczne ustalenie, czy w 1795 roku Piotr Sroczyński pełnił w Pleszewie urząd burmistrza czy wiceburmistrza. Zob. APP, Akta miasta Pleszewa, sygn. 24, s. 452.

22. APP, Akta miasta Pleszewa, sygn. 39, s. 147.

23. APP, Akta miasta Pleszewa, sygn. 24, s. 397; sygn. 39, s. 191.

24. APP, Akta miasta Pleszewa, sygn. 24, s. 413; sygn. 39, s. 232; Pleszew – kat., sygn. 2, s. 1–2, wpis 9.

25. Zob. APP, Akta miasta Pleszewa, sygn. 37, s. 526, 528–529, 531–533, 535, 538–539, 541–543, 545, 547, 550, 555, 558; Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie (dalej: AAG), AP 93 4, s. 36, wpis 86 z 1797 roku („Carolus Wernat Proconsul” jako chrzestny); *Festschrift zur Feier des hundertjaehrigen Bestehens des evangelischen Kirchensystems Pleschen am 18 November 1894*, Pleschen 1894, s. 17 i 19.

26. Zob. D. Złotkowski, *Miasta departamentu kaliskiego w okresie Księstwa Warszawskiego*, s. 184–185. Być może chodzi o Franciszka Ksawerego Słonimskiego (ur. 2 grudnia 1774 roku w Pleszewie), właściciela budynku mieszkalnego położonego przy ulicy Kościelnej (w miejscu późniejszej apteki Suchockich), który w 1805 roku zawarł w Pleszewie związek małżeński z Marianną Kozłowicz. AAG, AP 93 2, s. 194, wpis z 3 grudnia 1774 roku; AP 93 11, s. 42, wpis 1 z 9 stycznia 1805 roku; Sąd Rejonowy w Pleszewie, Wydział Ksiąg Wieczystych, KW Pleszew, t. IV, k. 167.

27. Zob. AAG, AP 93 2, s. 194–195, wpis z 11 grudnia 1774 roku. Jedynie w metryce chrztu pojawia się drugie imię Tomasza Wabnera – Stanisław.

28. AAG, AP 93 5, wpis 112 (ojcem Tomasza Wabnera był Tomasz Wabner – „Proconsul et Pannificum”); s. 20, wpis z 18 stycznia 1811 roku (chrzestnym Agnieszki Pospieszynskiej był Tomasz Wabner – „Proconsul Pleszew”).

w Pleszewie²⁹. Burmistrzem po Tomaszu Wabnerze został Franciszek Woźniacki, pochodzący prawdopodobnie ze stanu szlacheckiego³⁰, właściciel domu z ogrodem przy ulicy Kaliskiej, który sprawował ten urząd już po powrocie Pleszewa pod pruskie panowanie po 1815 roku (przynajmniej od maja 1816 roku)³¹. Nie cieszył się on popularnością wśród mieszkańców, którzy w 1822 roku złożyli na niego (oraz na sekretarza miasta) skargę do Naczelnego Prezesa Prowincji Poznańskiej z powodu arbitralności w nakładaniu podatków³². Franciszek Woźniacki zmarł na suchoty 10 kwietnia 1848 roku w Pleszewie w wieku 56 lat³³.

Od schyłku lat 20. XIX wieku (a przynajmniej od 1831 roku)³⁴ pleszewskim burmistrzem był Jan Krzymiński, który zmarł 14 sierpnia 1831 roku w trakcie pełnienia tego urzędu, na skutek zarażenia się cholera podczas panującej wówczas w mieście wielkiej epidemii tej choroby³⁵. Jego następcą został Augustyn Ciechowski, piastujący ten urząd w latach 30. XIX stulecia³⁶. Po upływie kadencji burmistrza działał on nadal w strukturach pleszewskiego samorządu jako członek rady miejskiej (wybrany w 1854 roku jej sekretarzem i do komisji ds. ubogich)³⁷, a w czasie Wiosny Ludów 1848 roku był aktywnym uczestnikiem polskiego ruchu narodowowyzwoleńczego, za co po upadku powstania przez pewien czas objęto go nadzorem policyjnym³⁸. Augustyn Ciechowski, zmarły 23 marca 1860 roku w wieku 52 lat³⁹, był ostatnim burmistrzem Pleszewa narodowości polskiej w okresie zaborów. Wszyscy jego następcy byli Niemcami.

Pierwszym z nich był Johann August Kant (ur. ok. 1807 roku), który nie zapisał się zbyt dobrze w pamięci pleszewian. Oskarżano go bowiem o nadużycia i pisano na niego donosy, na skutek których 15 sierpnia 1847 roku sąd wszczął przeciwko niemu dochodzenie z powodu umyślnego naruszenia obowiązków urzędniczych i przekupstwa⁴⁰. W czasie Wiosny Ludów w 1848 roku, po przejściu władzy w Ple-

29. AAG, AP 93 18, s. 188, wpis 33 z 1842 roku. Tomasz Wabner był właścicielem budynku mieszkalnego położonego przy ulicy Kaliskiej, który w 1816 roku nabył od swojego ojca Jana Wabnera. Sąd Rejonowy w Pleszewie, Wydział Ksiąg Wieczystych, KW Pleszew, t. IV, k. 189.

30. Tak jego pochodzenie społeczne („Szlachcic”, „Nobilis”) określają następujące wpisy metrykalne: APP, Pleszew – par. kat., sygn. 1, s. 9, wpis 69 z 1818 roku; s. 33, wpis 109 z 1820 roku; sygn. 8, s. 3–4, wpis 26; sygn. 22, s. 3–4, wpis 26. Natomiast podczas chrztu Ignacego Woźniackiego w dniu 9 kwietnia 1825 roku Franciszek Woźniacki wymieniony jest jako: „stanu miejskiego Burmistrz”. APP, Pleszew – kat., sygn. 14, s. 3–4, wpis 38.

31. AAG, AP 93 5, s. 71, wpis z 31 maja 1816 roku (chrzest Jana Fryderyka Wilhelma, syna Franciszka i Petroneli Woźniackich „Conjugum Legit Consular Pleszeviens”); Sąd Rejonowy w Pleszewie, Wydział Ksiąg Wieczystych, KW Pleszew, t. IV, k. 195.

32. Zob. APP, OP, sygn. 3792.

33. AAG, AP 93 18, s. 228, wpis 49 z 1848 roku.

34. AAG, AP 93 13, s. 12, wpis 1 z 1831 roku.

35. AAG, AP 93 18, s. 41–42, wpis 113 z 1831 roku; B. Dettke, *Die asiatische Hydra. Die Cholera von 1830/31 in Berlin und den preussischen Provinzen Posen, Preussen und Schlesien*, Berlin – New York 1995, s. 254.

36. APP, Pleszew – kat., sygn. 37, s. 5–6, wpis 46.

37. „Wochenblatt für den Pleschener Kreis”, nr 6 z 8 lutego 1854, s. 21–22; nr 8 z 22 lutego 1854, s. 31; nr 10 z 8 marca 1854, s. 31.

38. S. Bródka, *Pod zaborem pruskim (1793–1918)*, M. Drozdowski (red.), „Dzieje Pleszewa”, Kalisz 1989, s. 101.

39. AAG, AP 93 19, s. 159, wpis 20 z 1860 roku.

40. M. Happ, *Wizerunki miast Prowincji Poznań. Pleszew w słowie i obrazie* (tłum. K. Rutkowska, Z. Rutkowski), „Rocznik Pleszewski” 2008, Pleszew 2009, s. 134; F. Kryszak, *Dzieje miasta Pleszewa*, s. 58.

szewie w polskie ręce (jak relacjonuje M. Happ): „rajcy miejscy jednogłośnie złożyli wnioski do starosty [pruskiego landrata Wilhelma Juliusa Eduarda von Suchodolskiego – przypis red.]: ponieważ pozostawienie Kanta na urzędzie może zagrażać spokojowi, aby starosta spowodował »chwilowe zawieszenie w obowiązkach«. Przychylnie do tego wniosku; burmistrz opuścił miasto”. Jego następcą został kupiec nazwiskiem Werner⁴¹. Wyjazd Kanta uspokoił nastroje w Pleszewie, a o skali jego niepopularności wśród mieszkańców może świadczyć fakt, że gdy kilka tygodni później samowolnie powrócił do miasta, grozili mu oni powieszeniem i zmusili do ponownego wyjazdu⁴². Po upadku Wiosny Ludów, w połowie maja 1848 roku pruskie oddziały przywróciły Johanna Augusta Kanta na urząd burmistrza⁴³. Gdy w 1852 roku upłynęła jego kadencja, nie wybrano go jednak ponownie i zmuszony był do przejścia na emeryturę, którą pobierał przez 42 lata⁴⁴. Kolejnym burmistrzem (od 1854 roku) był Ferdinand Hautzinger, dotychczasowy rejestrator rady miejskiej w Wałbrzychu⁴⁵. W sierpniu 1872 roku złożył on wniosek o przejście z przyczyn zdrowotnych na emeryturę z końcem tego samego roku. Opuścił Pleszew i zamieszkał w Berlinie, gdzie zmarł na zawał serca 2 stycznia 1894 roku⁴⁶. Po odejściu z Pleszewa Hautzingera nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej w sprawie wyboru nowego burmistrza odbyło się 24 czerwca 1873 roku⁴⁷. Podjęto na nim decyzję, aby urząd ten powierzyć prawnikowi Ernstowi Adolfowi Gablerowi, urodzonemu 22 grudnia 1832 roku w miejscowości Piaski⁴⁸. 20 grudnia 1884 roku został on wybrany na drugą 12-letnią kadencję, którą pełnił do 1 października 1896 roku, gdy z powodu choroby przeszedł na emeryturę⁴⁹. Mając na utrzymaniu liczną rodzinę (był ojcem ośmiorga dzieci), uważał, że otrzymuje zbyt niskie uposażenie emerytalne (skargę przeciwko Pleszewowi o jego podwyższenie, złożoną 24 lipca 1896 roku do Wydziału Obwodowego w Poznaniu, pełniącego funkcję sądu administracyjnego, wprowadzie

41. M. Happ, *Wizerunki miast Prowincji Poznań*, s. 134.

42. M. Happ, *Wizerunki miast Prowincji Poznań*, s. 134; F. Kryszak, *Dzieje miasta Pleszewa*, s. 58.

43. *Ibidem*.

44. M. Happ, *Wizerunki miast Prowincji Poznań*, s. 134.

45. „Wochenblatt für den Pleschener Kreis”, nr 7 z 15 lutego 1854, s. 26; nr 14 z 5 kwietnia 1854, s. 51.

46. Archiwum Państwowe w Kaliszu (dalej: APK), Akta miasta Pleszewa, sygn. 38, s. 4 i 45.

47. APK, Akta miasta Pleszewa, sygn. 39, s. 6.

48. APK, Akta miasta Pleszewa, sygn. 39, s. 60; USC Pleszew – obwód miejski, sygn. 11, akt 24.

49. Zob. APK, Akta miasta Pleszewa, sygn. 39, s. 48; APP, Landratsamt Pleschen, sygn. 198. Zagadką z okresu urzędowania Ernsta Gablera jest postać burmistrza Pleszewa o nazwisku Pfennig, którego kadencja miałaby zakończyć się w 1887 roku. W maju 1887 roku na łamach czasopisma „Pleschener Kreisblatt” ukazała się bowiem następująca informacja: „Zu Ehren des Bürgermeisters Herrn Pfennig findet am Sonnabend, den 7. Mai d. J. Abends 8 Uhr in der Fliegert'schen Conditorei ein Abschiedessen statt” [„Na cześć burmistrza Pana Pfenniga odbędzie się 7 maja tego roku o godzinie ósmej wieczorem w cukierni Fliegerta pożegnalna kolacja” – tłum. autora]. „Pleschener Kreisblatt”, nr 36 z 4 maja 1887, s. 166. Dwa miesiące później, w lipcu 1887 roku, na łamach tego samego czasopisma przewodniczący Kasy Chorych dla powiatu pleszewskiego nazwiskiem Boettger ogłosił: „Nachdem ich an Stelle des bisherigen Vorsitzenden der Ortskranken-Kasse für den Kreis Pleschen, Herrn Bürgermeister Pfennig, zum Vorsitzenden gewählt worden (...)” [„Zostawszy wybranym przewodniczącym w miejsce dotychczasowego przewodniczącego miejscowej Kasy Chorych, Pana burmistrza Pfenniga (...)” – tłum. autora]. „Pleschener Kreisblatt”, nr 56 z 13 lipca 1887, s. 246. Zagadkowy burmistrz Pfennig, na temat którego brak innych znanych źródeł, przedzielałby zatem urzędowanie Ernsta Gablera. Kwestia ta jest jednak wielce problematyczna i wymaga dalszych badań.

wycofał, niemniej wnioskował później do pleszewskich władz miejskich o udzielanie mu zapomóg)⁵⁰. Po przejściu w stan spoczynku zamieszkał w Bydgoszczy, gdzie zmarł 10 października 1902 roku w wieku prawie 70 lat⁵¹. Pozostawił dwoje małoletnich dzieci, a że jego żona zmarła krótko przed nim, do wypłacania im zapomóg aż do osiągnięcia przez nie 18. roku życia zobowiązane było miasto Pleszew⁵². Nowym burmistrzem Pleszewa po przejściu na emeryturę Ernsta Adolfa Gablera został w 1896 roku doświadczony urzędnik administracji samorządowej Heinrich Leopold Paul Becker (urodzony 15 listopada 1858 roku w Koźminie w rodzinie sekretarza sądu powiatowego Gustava Heinricha Dietricha Beckera i Emmy z domu Franke)⁵³, postać równie zasłużona dla miasta, co tragiczna⁵⁴. Proboszcz pleszewskiej parafii rzymskokatolickiej od 1900 roku, ksiądz Kazimierz Niesiołowski (1872–1949), niezbyt skory do chwaleń przedstawicieli zaborczych władz, napisał po latach, że był on „jednym z dodatnich typów wśród urzędników niemieckich”⁵⁵. Do największych osiągnięć Paula Beckera należy podłączenie Pleszewa na przełomie XIX i XX stulecia do sieci elektrycznej oraz wodno-kanalizacyjnej. Ksiądz Kazimierz Niesiołowski zapisał we wspomnieniach: „Trzeba przyznać, że wszystkie urządzenia i wygody cywilizacyjne, które Pleszew posiadał już na początku b. stulecia, a mianowicie elektrownię, wodociągi, kanalizację i t. p. zawdzięcza nasze miasto ówczesnemu burmistrzowi p. Beckerowi [...] Dzięki ruchliwości burmistrza Beckera przeprowadzono te inwestycje sprawnie i bez nadmiernego obciążenia obywatelstwa”⁵⁶. Popularność Paula Beckera wśród mieszkańców potwierdza fakt, że już w 1898 roku musiał się on zobowiązać wobec rady miejskiej, że nie zrezygnuje z pełnienia tego urzędu przynajmniej przez kolejne 6 lat⁵⁷. Niewątpliwie sam planował też dłuższy pobyt w Pleszewie, bowiem w lipcu 1905 roku kupił od niejakiego Strickera za cenę 7200 marek dom z ogrodem liczącym dwie morgi, położony nad brzegiem Neru przy ówczesnej ulicy Malińskiej 318 (obecnie ulica Ogrodowa)⁵⁸. Wiosną 1907 roku Paul Becker został jednak odwołany z urzędu burmistrza. Powodem było oskarżenie o malwersacje finansowe (do czego – według księdza Kazimierza Niesiołowskiego – przyczynić miał się donos ze strony deputowanych miejskich narodowości żydowskiej)⁵⁹. Postępowanie przeciwko byłemu burmistrzowi zakończyło się skazaniem go na karę 1 roku i 3 dni pozbawienia wolności, a cesarz nie przychylił się do petycji mieszkańców Pleszewa z 30 listopada 1907 roku z prośbą o ułaskawienie⁶⁰. Paul Becker, który na skutek

50. Zob. APK, Akta miasta Pleszewa, sygn. 39, s. 48–52.

51. APK, Akta miasta Pleszewa, sygn. 39, s. 49 i 67; „Pleschener Kreisblatt”, nr 83 z 15 października 1902, s. 473.

52. APK, Akta miasta Pleszewa, sygn. 39, s. 60 i n.

53. APP, Koźmin – parafia ewangelicka, sygn. 122, wpis 107. Jako burmistrz Pleszewa posługiwał się on jedynie imieniem „Paul”.

54. Ks. Kazimierz Niesiołowski podaje, że przed przybyciem do Pleszewa Paul Becker był sekretarzem miejskim „w małym miasteczku Poznańskiego”. K. Niesiołowski, *Szkice i sylwetki z przeszłości Pleszewa*, Pleszew 1938, s. 107.

55. K. Niesiołowski, *Szkice i sylwetki z przeszłości Pleszewa*, s. 106.

56. *Ibidem*, s. 106–107.

57. „Pleschener Kreisblatt”, nr 86 z 25 października 1902, s. 490.

58. Dom burmistrza Paula Beckera nabył w lipcu 1906 roku za sumę 12 000 marek lekarz Viktor Kirschstein. „Pleschener Kreisblatt”, nr 60 z 29 lipca 1905, s. 402; nr 60 z 28 lipca 1906, s. 2.

59. Zob. K. Niesiołowski, *Szkice i sylwetki w przeszłości Pleszewa*, s. 107–108.

60. „Pleschener Kreisblatt”, nr 42 z 26 maja 1909, s. 2; nr 51 z 26 czerwca 1909, s. 3.

procesu miał popaść w rozstrój nerwowy, zastrzelił się 23 czerwca 1909 roku w swoim mieszkaniu w Poznaniu przy Flottwellstraße 7 (obecnie ulica Traugutta) na widok policjanta, który przyszedł, aby zaprowadzić go do więzienia celem odbycia kary⁶¹.

Po usunięciu z urzędu Paula Beckera komisarycznym burmistrzem Pleszewa od maja 1907 roku do marca 1908 roku był doktor nauk prawnych i referendarz sądowy Fritz Wandschneider (urodzony 1 lipca 1878 roku we Franenmark w Meklemburgii-Schwerin)⁶². W 1908 roku o fotel burmistrza Pleszewa ubiegało się aż 83 kandydatów. Ostatecznie posadę tę otrzymał 30-letni Willy Komossa, dotychczasowy drugi burmistrz w Chełmnie⁶³. Urząd burmistrza w Pleszewie objął on 5 marca 1908 roku, początkowo komisarycznie – do czasu upływu kadencji Paula Beckera⁶⁴. Pod koniec lipca 1908 roku Willy Komossa został oficjalnie zatwierdzony przez prezydenta rejencji na tym stanowisku na okres od 1 lipca 1908 roku do 30 czerwca 1920 roku⁶⁵. Również jemu nie było jednak dane dotrzeć do końca kadencji. Po wybuchu I wojny światowej został jako porucznik rezerwy powołany do niemieckiego 146 Pułku Piechoty (*1. Masurisches Infanterie-Regiment Nr. 146*) i wysłany na front, gdzie w 1915 roku odniósł lekką ranę⁶⁶. Do Pleszewa Willy Komossa wrócił dopiero w połowie grudnia 1918 roku, gdy w mieście, ogarniętym przez silny polski ruch niepodległościowy, faktyczną władzę sprawowały nowe, rewolucyjne organy: Rada Robotników i Żołnierzy oraz Rada Ludowa na Powiat Pleszewski⁶⁷. W swoich działaniach nie liczyły się one z pruskim burmistrzem, który Pleszew opuścił ostatecznie na początku 1919 roku, już po wybuchu powstania wielkopolskiego⁶⁸. Jego następcą, a jednocześnie pierwszym burmistrzem Pleszewa po przejęciu władzy przez Polaków, został Stefan Karczewski (1872–1925), mianowany na ten urząd przez Radę Ludową na Powiat Pleszewski 3 stycznia 1919 roku⁶⁹.

Kończąc, należy podkreślić, że przedstawiony powyżej poczet burmistrzów Pleszewa pełniących urząd w okresie zaborów, choć bliski kompletności, wymaga dalszych badań i uzupełnień. Jednak już w połowie XIX stulecia wybitny polski historyk, Joachim Lelewel (1786–1861), zachęcał, by:

„Pisać, co można, a nie frasować się,
że tu i ówdzie czegoś brak.
Przyjdzie drugi i trzeci – i dopełnią.
Tak się tworzyły i dziś jeszcze tworzą
wszystkie historie”.

61. APP, USC Poznań – obwód miejski, sygn. 1021, akt 1092; „Pleschener Kreisblatt”, nr 38 z 11 maja 1907, s. 2; nr 51 z 26 czerwca 1909, s. 3.

62. APK, Akta miasta Pleszewa, sygn. 1982; „Pleschener Kreisblatt”, nr 29 z 10 kwietnia 1907, s. 3; nr 36 z 4 maja 1907, s. 1.

63. „Pleschener Kreisblatt”, nr 10 z 1 lutego 1908, s. 2–3.

64. „Pleschener Kreisblatt”, nr 19 z 4 marca 1908, s. 1 i 2; nr 20 z 8 marca 1908, s. 2.

65. „Pleschener Kreisblatt”, nr 62 z 1 sierpnia 1908, s. 2.

66. „Deutsche Verlustlisten”, nr 596 z 20 lipca 1915 (Preußen 279.), s. 7713.

67. „Pleschener Kreisblatt”, nr 101 z 18 grudnia 1918, s. 2; A. Gulczyński, *Kształtowanie się polskich organów władzy i administracji w powiecie pleszewskim w latach 1918–1919*, Pleszew 1988, s. 6.

68. A. Gulczyński, *Kształtowanie się polskich organów władzy i administracji w powiecie pleszewskim w latach 1918–1919*, s. 6.

69. A. Ptak, *Samorząd miejski Pleszewa w okresie międzywojennym*, s. 41 i 91.

Poczet burmistrzów Pleszewa w latach 1793–1918

Imię i nazwisko	Okres urzędowania
Tomasz Słonimski	1792–1793
Samuel Wernat	1793–1794
Jan Wabnerowicz	1794–1795
Piotr Sroczyński?	1795?-1796?
Samuel (Karol?) Wernat (Wernardt)	1796–1805?
Słonimski (Franciszek Ksawery?)	1807?
Tomasz Wabner	1810?-1811?
Franciszek Woźniacki	1816?-1825?
Jan Krzymiński	1828?-1831
Augustyn Ciechowski	1834?-1839?
Johann August Kant	1847–1852
Werner	1848 (Wiosna Ludów)
Ferdinand Hautzinger	1854–1872
Ernst Adolf Gabler	1873–1896
Paul Becker	1896–1907
dr Fritz Wandschneider	1907–1908 (komisarycznie)
Willy Komossa	1908–1918



Burmistrz Pleszewa Paul Becker.
Fotografia zamieszczona w książce
ks. Kazimierza Niesiołowskiego
pt. „Szkice i sylwetki z przeszłości
Pleszewa”.



Pleszewski ratusz w okresie zaborów.
Pocztówka ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Pleszewie.

MACIEJ GRZESIŃSKI

ŻOŁNIERZE ARMII NIEMIECKIEJ Z CZASÓW I WOJNY ŚWIATOWEJ POCHOWANI NA CMENTARZU EWANGELICKIM W PLESZEWIE

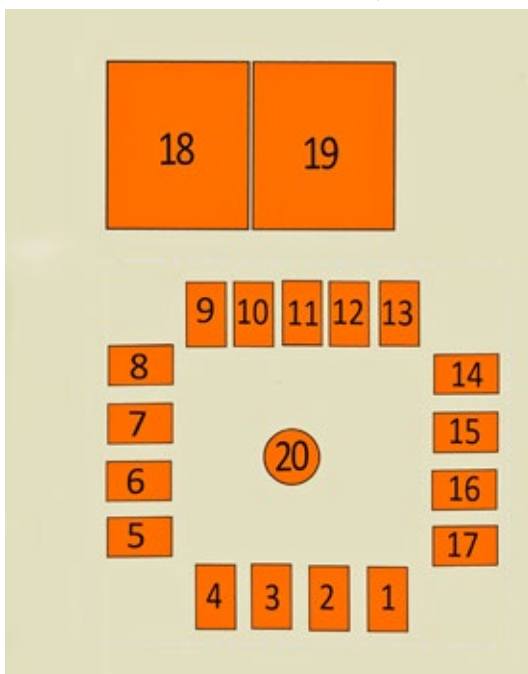
Gdy 28 czerwca 1914 r. Serb Gavrilo Princip dokonał zamachu na austriackiego następcę tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i jego żonę, nikt nie spodziewał się, że wydarzenie to będzie preludium śmierci milionów ludzi. W ciągu następnych tygodni kolejne państwa przystępowały do wojny. Armia niemiecka liczyła w lipcu 1914 r. około 840 tysięcy żołnierzy i składała się z wojsk czterech królestw: armii pruskiej, bawarskiej, saskiej i wirtemburskiej. Armia podzielona była na 25 okręgów armijnych, z czego 5 znajdowało się na dzisiejszych ziemiach polskich. Były to: II Okręg Pomorze z dowództwem w Szczecinie, V Okręg Wielkopolska (Poznań), VI Okręg Śląsk (Wrocław), XVII Okręg Pomorze Zachodnie (Gdańsk) i XX Okręg Pomorze Południowo Wschodnie z dowództwem w Olsztynie. Służba w armii niemieckiej trwała 2 lata w piechocie oraz 3 lata w kawalerii i marynarce wojennej. Do wojska mógł być zmobilizowany każdy mężczyzna między 17. a 45. rokiem życia. Rezerwiści podzieleni byli na pięć kategorii. Rekruci w wieku 17–20 lat powoływani byli do landszturmu. Mający 21–22 lat w połowie trafiali do armii stałej, w połowie do rezerwy zapasowej (ersatzreserve). Żołnierze w wieku 23–27 lat stanowili rezerwę, a mężczyźni w przedziale wiekowym 28–38 lat trafiali do landdwery. Najstarsi rezerwiści w wieku 39–45 lat trafiali ponownie do landszturmu. W dniu 1 sierpnia 1914 r. ogłoszona została w Niemczech mobilizacja powszechna, pod broń wezwano 10,4 mln mężczyzn. Do armii trafiali także Polacy. Szacuje się, że służyło w niej od 780 do 800 tys. naszych rodaków, z czego ok. 108 tys. poległo, a 300 tys. odniosło rany.

Poszukiwanie informacji o żołnierzach armii niemieckiej nastręcza wiele problemów. Największym z nich jest brak źródeł spowodowany zniszczeniem archiwów podczas II wojny światowej. Jednak dzięki tzw. Deutsche Verlustlisten, czyli niemieckim listom strat, możemy uzyskać informacje o żołnierzach, którzy polegli, zostali ranni, wzięci do niewoli bądź zaginęli. Listy te były ogłoszeniami rządu niemieckiego drukowanymi od 1914 r. do 1919 r. na łamach prasy codziennej tj. „Deutschen Reichsanzeiger”, „Kuriera Poznańskiego” i „Dziennika Poznańskiego”. Ponadto listy wywieszane były w miejscach publicznych, na ulicach i w sklepach. Lista najczęściej zawiera imię i nazwisko żołnierza, stopień, jednostkę, w której służył oraz przyczynę straty. Informacje te nie zawsze były kompletne i zmieniały się w kolejnych latach. Wynikało to między innymi z rosnącej liczby rannych, zabitych czy wziętych do niewoli.

Pleszew, mimo, że położony był przy granicy z Rosją, uniknął zniszczeń podczas I wojny światowej. Przed wybuchem I wojny światowej w mieście stacjonował III batalion 155 Pułku Piechoty (7 Zachodniopruski). Bataliony I i II miały swój garnizon

w Ostrowie Wielkopolskim. Pułk został zmobilizowany 2 sierpnia 1914 r., a jego dowódcą był wówczas pułkownik Arnold von Heise-Rotenburg. W dniu 7 sierpnia 1914 r. pułk został przeniesiony na front zachodni, gdzie pozostał do końca wojny. W trakcie działań wojennych pułk wchodził w skład 77 Brygady Piechoty, która była częścią 10 Dywizji Piechoty. Jednostki należały do V Korpusu Rezerwowego. W koszarach stacjonował II batalion zapasowy 46 (1 Dolnośląski) Pułk Piechoty im. Hrabiego Kirchbacha. Przed wybuchem wojny pułk stacjonował w Poznaniu i Wrześni. II batalion stacjonował w Pleszewie do rozwiązania go w dniu 01.10.1916 r.

Pleszew jako miasto leżące na głębokim zapleczu frontu, stał się miejscem rekonwalescencji dla rannych żołnierzy. Do pleszewskiego szpitala, z którego uczyniono „reserve lazarett”, trafiali żołnierze z różnych frontów. Szpital mógł przyjąć 100 pacjentów, ale w okresie I wojny światowej leczono nawet 140 żołnierzy¹. Ilość żołnierzy rosła, w związku z czym przy szpitalu postawione zostały baraki systemu Döckera². W latach 1911–1916 w szpitalu leczono około 6 tysięcy żołnierzy. W 1917 r. liczba przebywających w szpitalu żołnierzy wynosiła 892, łącznie przebywali oni w nim przez 19362 dni³. Wynika więc, że średnio żołnierz przebywał w pleszewskim szpitalu przez 3 tygodnie. Ci, którym nie udało się powrócić do zdrowia, spoczywają na cmentarzu ewangelickim przy ulicy Wojska Polskiego (dawna Lindenstrasse). Kwatera żołnierzy niemieckich z okresu I wojny światowej znajduje się w południowej części cmentarza w sektorze C. Umieszczona jest ona na planie kwadratu. Pośrodku znajduje się pomnik z jasnego marmuru z czarnym krzyżem oraz z datami 1914–1918. Oznaczony został on na planie numerem 20. Wokół pomnika umieszczono 17 krzyży wykonanych z czerwonego piaskowca. Na każdym krzyżu umieszczone zostało imię i nazwisko żołnierza oraz data jego śmierci. Krzyże mają wysokość około 55 cm i szerokość 35 cm. Niektóre z nich, wskutek działania warunków klimatycznych i nietrwałości materiału, z którego zostały wykonane, są całkowicie nieczytelne. Jeżeli w niedługim czasie krzyże nie zostaną poddane pracom konserwatorskim, ulegną dalszemu zniszczeniu. W pobliżu kwatery znaj-



Numeracja grobów według powyższego planu.

1. s. Krystyna Immaculata Kowalska, Realizacja powołania zakonnego w Zgromadzeniu Sióstr Służebniczek Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny we wspólnocie zakonnej w Pleszewie, Pleszew 2010, s. 159.
2. Baraki zostały zaprojektowane przez duńskiego rotmistrza von Döckera. Po raz pierwszy zaprezentowano je w 1883 r. w Londynie. Miały szerokie zastosowanie i służyły jako szpitale przeciwepidemiczne, lazarety wojskowe, domy mieszkalne czy baraki wojskowe.
3. Ibidem, s. 161.

duże się także pomnik rodziny Jouanne'ów, której trzech członków również zginęło podczas I wojny światowej.

Grób numer 1

BEILFUSS HERMAN 31.XII.1918

Księga zgonów Urzędu Stanu Pleszew miasto pod numerem 101 z 20 lipca 1920 r. zawiera informację o zmarłym Hermanie Beilfuhs. O jego śmierci donosił lekarz ze szpitala rezerwowego w Pleszewie pismem nr 582/20 z dnia 19 lipca 1920 r. Hermann Beilfuhs urodził się w miejscowości Massewo w powiecie Köslin (Koszalin). Mieszkał w Altmarrin (powinno być Alt Marrin, dzisiaj Mierzyn), powiat Köslin (Koszalin). Beilfuhs służył w 1 kompanii II batalionu 268 Pułku Piechoty. Z aktu zgonu nie wynika gdzie Hermann Beilfuhs odniósł ranę. Pułk, w którym służył walczył od listopada 1916 r. do końca wojny na froncie zachodnim i być może tam odniósł ranę. Zmarł w pleszewskim szpitalu w 1918 roku w wieku 34 lat⁴. Na krzyżu nagrobnym znajduje się data 31.12.1918 r. Dodatkowe informacje możemy znaleźć w „Kirchenbuch, der evangelischen Militärgemeinde Gestorbene”. Rodzicami jego byli Wilhelm i Matilda z domu Finger.

Grób numer 2

STELLER FRITZ 19.X.1918

Informację o tym żołnierzu możemy znaleźć na kartach Verlustlisten. Steller Fritz wymieniany jest na nich dwukrotnie, na stronie nr 28214 (z 11.12.1918 r.) i nr 28886 (z 25.01.1919 r.). Na obu tych listach możemy wyczytać, że starszy szeregowy Steller Fritz urodził się 25.04.1891 r. w miejscowości Stannowitz (Stanowice), powiat Striegau (Strzegom). Jego rodzicami byli Gotthelf i Berta Steller z domu Lorbs⁵. Służył w Grenzschutz – Kompagnie Ost (V. 53.). Była to paramilitarna jednostka ochotnicza powstała w latach 1918–1919 do ochrony wschodnich granic Niemiec. Szczególnie aktywna była ona na terenie Litwy i Łotwy, gdzie walczyła z bolszewikami, a także podczas powstania wielkopolskiego i powstań śląskich. Zbrojnie przeciwstawiała się odłączeniu terenów wschodnich od Niemiec. Steller Fritz zmarł w szpitalu 19.10.1918 roku⁶, o godzinie 2.15⁷. Pogrzeb odbył się 21.10.1918 r. o godzinie 16.

Grób numer 3

JOSEPH PAUL 11.VI.1916

Poszukiwania danych tego żołnierza utrudniał zniszczony nagrobek przy końcówce nazwiska i dacie jego śmierci. Udało się jednak ustalić, że pomnik należy do Paula Josepha urodzonego 22.03.1886 r.⁸ w miejscowości Kölleda, powiat Eckartsberga (miasto w Niemczech, w kraju związkowym Saksonia-Anhalt). Na stronie nr 1027 Verlustlisten z dnia 26.06.1916 r. dowiadujemy się ponadto, że służył on w 4 kompanii II batalionu rezerwowego 46 (1 Dolnośląski) Pułku Piechoty im. Hrabiego Kirchbacha. Paul Joseph zmarł w szpitalu 11.07.1916 r.⁹. W księdze zgonów Urzędu

4. Księga zgonów US w Pleszewie 1920 r. k. 101.

5. Kirchenbuch, der evangelischen Militärgemeinde Gestorbene.

6. <http://des.genealogy.net/search/show/8987101>; <http://des.genealogy.net/search/show/9123269>.

7. Kirchenbuch, der evangelischen Militärgemeinde Gestorbene

8. Kirchenbuch, der evangelischen Militärgemeinde Gestorbene

9. <http://des.genealogy.net/search/show/3841763>

Stanu Pleszew miasto pod datą 19 lipca 1916 r. zapisano informację, że Paul Joseph zmarł w koszarach w Pleszewie w wieku 19 lat. Z zawodu był robotnikiem kolejowym i mieszkał w Pleszewie. Był synem stolarza Henryka Josepha i Anny z domu Olle, mieszkających w Halle nad Saalą¹⁰. Pogrzeb odbył się 14.06.1916 r.

Grób numer 4

HARTEL ERNST 25.III.1915

Informacje o Erneście Härtel znajdują się na 5920. stronie Verlustlisten z dnia 15.04.1915 r. Możemy tam wyczytać, że żołnierz ten urodził się 21.09.1872 r. w Lipsku. Służył w 8 kompanii II batalionu 106 (7 saksoński) Pułku Piechoty im. Króla Jerzego. Przed wybuchem wojny pułk stacjonował w Lipsku. Pułk wchodził w skład 48 Brygady Piechoty – 24 Dywizji Piechoty. Pułk, w którym służył Hartel walczył przez całą wojnę na froncie zachodnim. Toczył m.in. walki we Flandrii i Artois. Hartel zmarł w szpitalu 26.03.1915 r. Dzień śmierci zamieszczony na liście strat różni się od tej zamieszczonej na grobie o jeden dzień¹¹. Na krzyżu podano jako datę śmierci 25.03.1915 r. Tą samą datę podaje „Kirchenbuch, der evangelischen Militärgemeinde Gestorbene”, precyzując godzinę jego śmierci na 6.30. Pogrzeb odbył się 29.03.1915 r. o godzinie 14.

Grób numer 5

NISSEL ALFRED 4.III.1915

Na 5672. stronie niemieckiej listy strat z dnia 03.04.1915 r. znajduje się informacja o Alfredzie Nissel. Żołnierz ten służył w 3 kompanii 1. Landsturm-Bataillon Jauer (Jawor). Urodził się 06.12.1872 r. Batalion wchodził w skład V Korpusu Armii – Poznań, gdzie posiadał numer 23. Zmarł w szpitalu rezerwowym w Pleszewie 4.03.1915 roku¹². Pogrzeb odbył się 08.03.1915 r. o godzinie 14¹³.

Grób numer 6

GEIPELT MAX 19.II.1915

Informacje o tym żołnierzu znajdują się na 5074. stronie Verlustlisten z dnia 02.03.1915 r. Geipelt urodził się 31.12.1875 r. w miejscowości Tschöpel (Stare Czapple/Trzebiel), powiat Sagan (Żagań). Służył w 4 kompanii Landsturm-Bataillon II Liegnitz (Legnica). Batalion wchodził w skład V Korpusu Armii – Poznań, gdzie posiadał numer 10. Zmarł w szpitalu rezerwowym w Pleszewie 19.02.1915 roku o godzinie 6.30¹⁴. Jego pogrzeb odbył się 22.02.1915 r. o godzinie 14.

Grób numer 7

ERMISCH RICHARD 7.I.1915

Niemiecka lista strat z dnia 20.01.1915 r. na stronie nr 4398 zawiera informacje o Ermisch Richardzie. Urodził się 04.07.1889 r.¹⁵ Służył w 58 kompanii Armierungs-

10. Księga zgonów US w Pleszewie 1916 r. k. 116.

11. <http://des.genealogy.net/search/show/1551725>

12. <http://des.genealogy.net/search/show/1740228>.

13. Kirchenbuch, der evangelischen Militärgemeinde Gestorbene.

14. <http://des.genealogy.net/search/show/1500743>. Także Kirchenbuch, der evangelischen Militärgemeinde Gestorbene.

15. Kirchenbuch, der evangelischen Militärgemeinde Gestorbene.

-Bataillon 12. Armierungs-Bataillon były to oddziały używane głównie do budowy umocnień, stanowisk i bunkrów. Ermisch zmarł w szpitalu w Pleszewie 6.1.1915 r. o godz. 11. Pogrzeb odbył się 9.01.1915 r. o godzinie 14. Data śmierci na liście strat i krzyżu nagrobnym różni się o jeden dzień¹⁶. Na krzyżu znajduje się data 07.01.1915 r.

Grób numer 8

JENTSCH RICHARD 10.XII.1914

Odszukanie informacji o tym żołnierzu utrudniał stan zachowania napisu na krzyżu wynikający z braku jednej z części. Na stronie www.ewangelicy.pleszew.pl podawane jest nazwisko Fentsch. Okazuje się jednak, że żołnierz nazywał się Jentsch Richard. Verlustlisten na stronie nr 5110 z dnia 04.03.1915 r. informuje, że urodził się on w miejscowości Wurzen Grimma w Saksonii. Służył w 2 szwadronie 21 (3 Saksoński) Pułku Ułanów im. Cesarza Wilhelma. Przed wybuchem wojny pułk stacjonował w Chemnitz. 21 Pułk Ułanów wchodził w skład 40 Brygady Kawalerii – 8 Dywizji Kawalerii. Jesienią 1914 r. pułk walczył w okolicach Rawki i Bzury. Richard Jentsch zmarł w szpitalu w Pleszewie 10.12.1914 roku¹⁷. Jego pogrzeb odbył się 13.12.1914 r.

Grób numer 9

FRIEBE AUGUST 31.VIII.1914 r.

Odczytanie imienia i nazwiska tego żołnierza utrudnia stan zachowania krzyża nagrobnego. W 2019 r. napis jest już całkowicie nieczytelny. Dzięki wcześniej wykonanym fotografiom należy stwierdzić, że w mogile pochowany jest August Friebe. Żołnierz ten urodził się w Kucharach, zmarł 31.08.1914 r. o godzinie 10.30 w pleszewskim szpitalu¹⁸. Nie znajduje się on na niemieckiej liście strat Verlustlisten.

Grób numer 10

BAUM OSWALD 21.VIII.1915

Stan zachowania krzyża nie pozwala obecnie na odczytanie, kto został pochowany w grobie. Jednak dzięki znajdującej się w zasobach Muzeum Regionalnego w Pleszewie dokumentacji można stwierdzić, że w pochowany tam został Oswald Baum. Służył on w II batalionie rezerwowym 46 (1 Dolnośląski) Pułku Piechoty im. Hrabiego Kirchbacha. Urodził się 01.11.1895 r. Zmarł 21.8.1915 r. o godzinie 5 w szpitalu w Pleszewie¹⁹. Pochowany został 24.08.1915 r. o godzinie 16²⁰.

Grób numer 11

KALZ PAUL 20.V.1916

Na stronie nr 12987 niemieckiej listy strat z dnia 19.06.1916 r. możemy znaleźć informację, że Paul Kalz, urodzony w Berlinie, służył w 2 kompanii rezerwowej II batalionu rezerwowego 46 (1 Dolnośląski) Pułku Piechoty im. Hrabiego Kirchbacha. Zmarł w szpitalu rezerwowym w Pleszewie²¹. Informacje o nim uzupełnić możemy dzięki „Kirchenbuch, der evangelischen Militärgemeinde Gestorbene”. Paul Karl

16. <http://des.genealogy.net/search/show/1308758>.

17. <http://des.genealogy.net/search/show/1515218>.

18. Krankenbuch des St. Josephkrankenhauses zu Pleschen.

19. <http://des.genealogy.net/search/show/2906399>.

20. Kirchenbuch, der evangelischen Militärgemeinde Gestorbene.

21. <http://des.genealogy.net/search/show/3982886>.

Friedrich Kalz urodził się 22.03.1896 r., rodzicami jego byli Paul i Helena Kalz z domu Lehmann. Zmarł 20.05.1916 r. o godzinie 4.20. Pochowany został 23.05.1916 r.

Grób numer 12

EISERMANN ALFRED 13.VII.1916

Na stronach Verlustlisten znajdują się dwa wpisy dotyczące Alfreda Eisermanna. W pierwszym z 12.05.1916 r. na stronie nr 12439 czytamy, że Ernst Alfred Walter Eisermann urodził się w Koźminie. Posiadał stopień vizefeldwebela²² i służył w kompanii karabinów maszynowych w 46 (1 Dolnośląski) Pułku Piechoty im. Hrabiego Kirchbacha. Miał zostać lekko ranny 24.09.1915 roku²³. Drugi wpis pochodzi z 27.07.1916 r. Na stronie nr 13592 dowiadujemy się, że Eisermann służył w 2 kompanii II batalionu rezerwowego 46 pułku piechoty i zmarł w szpitalu²⁴. Ernst Walter Alfred Eisermann urodził się 10.07.1874 r., zmarł 13.07.1916 r., pochowany został 17.07.1916 r.²⁵

Grób numer 13

MELCHER PAUL 5.X.1916

Informacja o tym żołnierzu znajduje się na 15867. stronie Verlustlisten z dnia 27.10.1916 r. Starszy szeregowy Paul Melcher urodził się w Kolbnitz (Chełmiec), powiat Jauer (Jawor), w dniu 10.07.1874 r.²⁶ Służył w 2 kompanii 1. Landsturm-Infanterie-Bataillon Sprottau (V. 35.). Batalion wchodził w skład V Korpusu Armii. Zmarł w szpitalu 5.10.1916 r. o godzinie 3.30²⁷. Pochowany został 8.10.1916 r.

Grób numer 14

SEIDEL EUGEN 1.III.1917

Niemiecka lista strat na stronie nr 14223 z dnia 19.08.1916 r. podaje, że Seidel Eugen urodził się w miejscowości Schmölln (Turyngia). Posiadał stopień kaprała i służył w 9 kompanii III batalionu 133 Rezerwowym Pułku Piechoty i został ciężko ranny²⁸. Pułk ten wchodził w skład 48 Rezerwowej Brygady Piechoty – 24 Dywizja Rezerwowa. Pułk walczył na froncie zachodnim między innymi nad Sommą. Brak jest informacji o śmierci tego żołnierza zarówno w Verlustlisten jak i w księdze zgonów US w Pleszewie.

Grób numer 15

WORBS HERMANN 11.IV.1917

Verlustlisten zawiera dwa wpisy dotyczące Hermanna Worbs. Pierwszy z nich z dnia 16.08.1916 r. na stronie nr 8184 podaje, że urodzony 30.09.1882 r. w miejscowości Niederleipe w powiecie Jauer (Jawor) Worbs, żołnierz 4 kompanii I batalionu 46 (1 Dolnośląski) Pułku Piechoty im. Hrabiego Kirchbacha został lekko ranny²⁹.

22. Vizefeldwebel to stopień w armii niemieckiej z grupy podoficerów, odpowiednik sierżanta.

23. <http://des.genealogy.net/search/show/3891335>.

24. <http://des.genealogy.net/search/show/4121051>.

25. Kirchenbuch, der evangelischen Militärgemeinde Gestorbene.

26. Kirchenbuch, der evangelischen Militärgemeinde Gestorbene.

27. <http://des.genealogy.net/search/show/4959785>; Kirchenbuch, der evangelischen Militärgemeinde Gestorbene.

28. <http://des.genealogy.net/search/show/4299481>.

29. <http://des.genealogy.net/search/show/2657139>.

Drugi wpis z dnia 02.08.1918 r. na stronie nr 25422 zawiera informację, że Woorbś urodził się 30.09. (jednak brak daty rocznej) i zmarł 11.04.1917 roku³⁰. Pochowany został 15.04.1917 r.

Grób numer 16

MERKEL PAUL 3.XI.1918

Niemiecka Verlustlisten zawiera aż sześć wpisów dotyczących żołnierza Paula Merkela. Pierwszy wpis pochodzi z 23.09.1914 r. (strona 342) i zawiera informację, że urodzony w Wolmirstedt Merkel służył w 4 kompanii I batalionu 26 (1 Magdeburgski) Pułku Piechoty im. Księcia Anhalt-Desau Leopolda – zaginął³¹. Identycznej treści jest drugi wpis z 12.07.1915 r. (strona 7525)³². Trzeci wpis z 07.11.1917 r. (strona 21507) podaje, że urodzony 5.5 /brak roku/ Merkel nie zaginął lecz trafił do niewoli 18.6.1915 roku³³. Z czwartego wpisu z 27.12.1917 r. (strona 22220) dowiadujemy się, że Merkel przebywa w niewoli w obozie w Dieppe³⁴. W piątym wpisie z 17.08.1918 r. (strona 25684) czytamy, że starszy szeregowy Merkel powrócił z niewoli³⁵. W ostatnim szóstym wpisie z 8.11.1918 r. (strona 27589) znajduje się informacja, że Paul Merkel zmarł w szpitalu³⁶, o godzinie 4.40³⁷. Pochowany został 7.11.1918 r. o godzinie 16. Rodzicami jego byli Nikolaus i Ernestine z domu Naumannin.

Grób numer 17

SCHOEFINIUS GOTTHOLD 4.XI.1918

Verlustlisten nie zawiera informacji dotyczącej jego śmierci. Taką informację podaje Pleschener Kreisblatt z listopada 1918 r. Nekrolog zamieszczony w nim podaje, że „5 listopada 1918 r. zmarł najstarszy syn, brat, wnuk Gotthold Schoefenius”. Jak wynika z nekrologu był posiadaczem żelaznego krzyża, mieszkał w Nowej Wsi w chwili śmierci miał 22 lata. Był synem nauczyciela Gottholda Schoefieniusa³⁸. Pogrzeb odbył się 9.11.1918 r. o godzinie 15. Znajdująca się na krzyżu data śmierci to 4.11.1918 r. różnie się od tej podanej w nekrologu o jeden dzień.

„Kirchenbuch, der evangelischen Militärgemeinde Gestorbene” wymienia jeszcze dwóch żołnierzy, którzy mieli zostać pochowani na cmentarzu ewangelickim w Pleszewie. Informacje o ich śmierci możemy znaleźć także na Verlustlisten. Do dziś nie zachowały się jednak ich krzyże nagrobne.

RICHARD KLEIN 17.V.1915

Służył w 1 kompanii II batalionu rezerwowego 46 (1 Dolnośląski) Pułku Piechoty im. Hrabiego Kirchbacha. Urodził się 18.05.1895 r. Zmarł 17.05.1915 r. o godzinie 12 w szpitalu w Pleszewie³⁹. Pochowany został 20.05.1915 r. o godzinie 14.30⁴⁰.

30. <http://des.genealogy.net/search/show/8664701>.

31. <http://des.genealogy.net/search/show/110914>.

32. <http://des.genealogy.net/search/show/2409909>.

33. <http://des.genealogy.net/search/show/7205501>.

34. <http://des.genealogy.net/search/show/7489820>.

35. <http://des.genealogy.net/search/show/8723463>.

36. <http://des.genealogy.net/search/show/8398523>.

37. Kirchenbuch, der evangelischen Militärgemeinde Gestorbene.

38. Pleschener Kreisblatt vom 2. und 6. November 1918.

39. <http://des.genealogy.net/search/show/2423236>.

40. Kirchenbuch, der evangelischen Militärgemeinde Gestorbene.

HUGO KILFIT 7.VIII.1915

Służył w II batalionie rezerwowym 46 (1 Dolnośląski) Pułku Piechoty im. Hrabiego Kirchbacha. Urodził się 10.01.1892 r. Zmarł 7.8.1915 r. o godzinie 6.45 w szpitalu w Pleszewie⁴¹. Pochowany został 10.08.1915 r. o godzinie 13.15⁴².

Poza wymienionymi powyżej grobami znajdują się także płyty nagrobne poległych z rodziny von Jouanne'ów. Na mapie zaznaczono je numerami 18 i 19.

KURT VON JOUANNE

Pierwszym poległym z rodu Jouanne'ów podczas I wojny światowej był Kurt von Jouanne. Urodził się 09.10.1890 r. w Maliniu. Na płycie nagrobnej możemy wyczytać, że Kurt von Joanne służył w 14 Pułku Huzarów w stopniu vicewachtmeistra⁴³ i zginął pod Ethe 25.08.1914 r.⁴⁴ W książce „Das Regiment Königsjäger zu Pferde Nr. 1 im Frieden und im Krieg” możemy odnaleźć dwie inne informacje dotyczące Kurta von Joanne'a⁴⁵. Pierwsza dotyczy samej jednostki, w której miał on służyć. Miał to być 4 szwadron 1 Królewskiego Pułku Strzelców Konnych. Druga inna informacja dotyczy jego daty śmierci. Kurt von Juanne miał umrzeć wskutek odniesionych ran pod Ethe w Belgii w dniu 22.08.1914 roku⁴⁶. O jego śmierci możemy znaleźć także informacje na niemieckiej liście strat. Na stronie nr 166 z dnia 15.09.1914 r. czytamy, że został ciężko ranny⁴⁷. Strona nr 263 z 09.12.1914 r. zawiera informacje o śmierci Kurta von Juanne⁴⁸. Na obydwu listach jednostką, w której służył jest 1 Królewski Pułk Strzelców Konnych.

RUDOLF VON JOUANNE

We wrześniu 1914 r. poległ Rudolf von Jouanne. Na tablicy nagrobnej znajduje się data jego urodzin jako 2 marca 1877 r. Natomiast w książce „Das Regiment Königsjäger zu Pferde Nr. 1 im Frieden und im Kriege” podana jest data roczna jego urodzin 1889 r.⁴⁹ Służył on w stopniu rotmistrza w 4 szwadronie 8 Pułku (1 Westfalski) Huzarów im. Cesarza Rosji Mikołaja II. Na tablicy nagrobnej możemy przeczytać, że Rudolf poległ pod Herbecourt 25.9.1914 (według innego źródła poległ pod Peronne)⁵⁰. Informację o śmierci Rudolfa von Jouanne'a możemy znaleźć również na niemieckiej Verlustlisten na stronie nr 2237 z 04.11.1914 r. Pomnik Rudolfa von Jouanne'a ma charakter symboliczny, gdyż jego grób znajduje się na cmentarzu żołnierzy niemieckich w Morisel we Francji.

41. <http://des.genealogy.net/search/show/2729245>.

42. Kirchenbuch, der evangelischen Militärgemeinde Gestorbene.

43. Vicewachtmeister (vizewachtmeister) to stopień w armii niemieckiej z grupy podoficerów starszych, odpowiednik sierżanta.

44. Dokładna nazwa jednostki to 14 (2 Heski) Pułk Huzarów im. Landgraфа Hessen-Homburg Fryderyka III.

45. Eduard Senftleben, Das Regiment Königsjäger zu Pferde Nr. 1 im Frieden und im Kriege: im Auftrage des Bereins der Diffiziere des ehemaligen Regiments Königsjäger zu Pferde Nr. 1, Berlin 1937.

46. <http://www.denkmalprojekt.org/2016/regiment-koenigsjaeger-zu-Pferde.html>.

47. <http://des.genealogy.net/search/show/543864>.

48. <http://des.genealogy.net/search/show/794650>.

49. Projekt Gefallenendenkmaler opierający się na książce podaje inna datę urodzin. http://www.denkmalprojekt.org/2013/husarenregiment-nr8_reserve-husaren-regiment-nr5_wk1.html.

50. <http://des.genealogy.net/search/show/470755>.

HANS-HENNING VON JOUANNE

Kolejny rok wojny przyniósł śmierć Hansa-Henninga von Jouanne. Urodził się on 09.04.1889 r. w Maliniu. Posiadał stopień podporucznika i służył w 1 kompanii 20 Rezerwowego Batalionu Strzelców. Poległ w walkach pod Lwowem 25.6.1915 r. (według Verlustlisten zmarł w skutek odniesionych ran w szpitalu polowym nr 6⁵¹).

Cmentarz ewangelicki w Pleszewie to nie jedyne miejsce na terenie powiatu pleszewskiego, na którym możemy spotkać tablice dotyczące poległych podczas I wojny światowej. Świadectwa związane z Wielką Wojną znajdują się w Dobrzycy, Żegocinie oraz na fasadzie kościoła pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Pleszewie. Na tablicy projektu Władysława Marcinkowskiego wyryte zostało 97 nazwisk poległych. Jest to tylko niewielka część tych, którzy oddali swoje życie na różnych frontach I wojny światowej. Według ustaleń liczba ta wynosi ponad 1250 nazwisk – osób z terenu dawnego powiatu pleszewskiego.

Zamieszczony artykuł jest fragmentem szerszej pracy mającej na celu przedstawienie poległych żołnierzy z terenu powiatu pleszewskiego podczas I wojny światowej.

Wykaz żołnierzy pochowanych na cmentarzu ewangelickim w Pleszewie.

Imię i nazwisko żołnierza	Data śmierci	Nazwa jednostki
August Friebe	31.08.1914 r.	Brak nazwy jednostki
Richard Jentsch	10.12.1914 r.	Kgl. Sächs. 3. Ulanen-Regiment „Kaiser Wilhelm II., König von Preußen
Richard Ermisch	07.01.1915 r.	Armierungs-Bataillon 12
Max Geipelt	19.02.1915 r.	Landsturm-Bataillon II, Liegnitz (Legnica)
Alfred Nissel	04.03.1915 r.	1. Landsturm-Bataillon Jauer (Jawor)
Ernst Hartel	25.03.1915 r.	Kgl. Sächs. 7. Infanterie-Regiment König Georg Nr. 106
Richard Klein	17.05.1915 r.	Infanterie-Regiment Graf Kirchbach (1. Niederschlesisches) Nr. 46
Hugo Kilfit	07.08.1915 r.	Infanterie-Regiment Graf Kirchbach (1. Niederschlesisches) Nr. 46
Baum Oswald	21.08.1915 r.	Infanterie-Regiment Graf Kirchbach (1. Niederschlesisches) Nr. 46
Paul Kalz	20.05.1916 r.	Infanterie-Regiment Graf Kirchbach (1. Niederschlesisches) Nr. 46
Paul Joseph	11.06.1916 r.	Infanterie-Regiment Graf Kirchbach (1. Niederschlesisches) Nr. 46
Alfred Eisermann	13.07.1916 r.	Infanterie-Regiment Graf Kirchbach (1. Niederschlesisches) Nr. 46
Paul Melcher	05.10.1916 r.	1. Landsturm-Infanterie-Bataillon Sprottau (V. 35.).

Imię i nazwisko żołnierza	Data śmierci	Nazwa jednostki
Eugen Seidel	01.03.1917 r.	133 Rezerwowy Pułk piechoty
Hermann Worbs	11.04.1917 r.	Infanterie-Regiment Graf Kirchbach (1. Niederschlesisches) Nr. 46
Fritz Steller	19.10.1918 r.	Grenzschutz-Kompagnie Ost (V. 53.)
Paul Merkel	03.11.1918 r.	Infanterie-Regiment Fürst Leopold von Anhalt-Dessau (1. Magdeburgisches) Nr. 26
Gothold Schoefinius	04.11.1918 r.	Brak nazwy jednostki
Herman Beilfuss	Listopad 1918	269 Reserve Infanterie Regiment

Plan cmentarza ewangelickiego w Pleszewie z zaznaczonym miejscem pochówku żołnierzy niemieckich z czasów I wojny światowej. Projekt: I. Wieruszewska.





Miejsce pochówku żołnierzy niemieckich z czasów I wojny światowej na cmentarzu ewangelickim w Pleszewie. Foto: I. Wieruszewska.



Krzyż z piaskowca symbolizujący żołnierskie groby. Foto: I. Wieruszewska.



Miejsce pochówku żołnierzy niemieckich z czasów I wojny światowej na cmentarzu ewangelickim w Pleszewie. Foto: I. Wieruszewska.

KRZYSZTOF CZAJKA

RZECZ O BRACIACH CIĄŻYŃSKICH

„Nie masz pana nad ułana!
A nad lancę nie masz broni,
Gdzie uderzy, Moskal leży,
Albo wilkiem w stepy goni!
Od tej dłoni, od tej broni,
Moskal wilkiem w stepy goni!”

/Wincenty Pol, Pieśń ułanów po zwycięstwie pod Wawrem/

21 kwietnia 1918 roku wystartował do swojego ostatniego lotu bojowego na słynnym trójpłatowcu Fokker Dr. I 425/17 Manfred von Richthofen nazywany „Czerwonym Baronem”. W stoczonych bitwach poległ. Otrzymał tylko jeden postrzał, do dziś nie wiadomo z czyjej ręki. W tym samym czasie Kazimierz Ciążyński służył w batalionie zapasowym trenów (taborów) w Poznaniu. Obaj wywodzili się z 1 Pułku Ułanów Keiser Alexander III stacjonującego wówczas w Militsch (dzisiejszym Miliczu), ale ich drogi wkrótce się rozeszły. Kazimierz Ciążyński przeżył wojnę, nie stał się jednak nigdy legendą, choć w pełni na to zasłużył. Był doskonałym organizatorem i dowódcą liniowym. Niejednokrotnie prowadził swoich ułanów do walki osobiście. Manfred von Richthofen poległ natomiast w starciu. Do dziś wszyscy znają jego nazwisko. Szybko doczekał się też muzeum poświęconego swej pamięci. Chichotem historii jest to, że już w XXI wieku Polacy upamiętniają „Czerwonego Barona”, fundując mu tablice pamiątkowe czy budując repliki samolotu, na którym latał. Ciążyński jeszcze do niedawna, podobnie jak inni członkowie tego zacnego rodu, pozostawał nieznany. Tu nasuwa mi się anegdota związana z Marszałkiem Piłsudskim. Podczas obiadu w Belwederze miał zainteresować się nekropolią na Wawelu. Zwrócił się do kardynała Sapiehy z pytaniem: „Czy są jeszcze jakieś wolne miejsca na Wawelu?”. Ekscelencja miał odpowiedzieć: „Tak, Panie marszałku, trzeba się jednak pospieszyć”. To oczywiście tylko anegdota, a inne źródła podają, że Sapieha nic nie odpowiedział na zadane pytanie. No cóż, może my doceniamy tylko zmarłych bohaterów, a może Kazimierz Ciążyński nie pospieszył się w odpowiednim momencie. Może nadal tkwimy w romantycznej idei, według której pomniki powinno się stawiać poległym w walce? Gdzie w takim razie pomniki poległych Powstańców Wielkopolskich, spoczywających do niedawna w bezimiennych grobach, jak ci z Czermina czy Broniszewic? Dopiero w tym roku na grobowcu Ciążyńskich przy ulicy Kaliskiej odsłonięto tablice pamiątkowe poświęcone obu braciom Ciążyńskim – Kazimierzowi i Teodorowi. Bracia nie mieli tak okazałego pogrzebu z honorami, jaki wyprawili Australijczycy swojemu wrogowi, nie było kompanii honorowej uświetniającej pogrzeb żołnierza odznaczonego Virtuti Militari, zagrano za to na trąbce „Śpij kolego w ciemnym grobie, niech się Polska przyśni Tobie”. Pochyliły się też obecne sztandary, a zgromadzeni zmówili modlitwę, dziękując za wolną Polskę.

Podobnie jak „Czerwony Baron”, Kazimierz Ciążyński wywodził się z rodziny ziemiańskiej. Jego rodzinę można odnaleźć na ziemi pleszewskiej od I połowy

XIX wieku. Prawdopodobnie też w II połowie XIX wieku na pleszewskim cmentarzu na ulicy Kaliskiej powstał grobowiec należący do Ciążyńskich. Należy on do najpiękniejszych i najokazalszych, mimo zniszczenia i potrzeby remontu. Do dziś budzi zainteresowanie odwiedzających cmentarz. Dzięki zawieszonym tablicom pamiątkowym dla wielu rozwiały się mroki związane z tym miejscem. Słyszałem głosy: „Tyle lat tędy przechodziłem i nie miałem pojęcia, kto spoczywa w tym grobowcu”. Spełniło się zatem „Non omnis moria” – „Nie wszystek umrę”. Nie mam żadnych informacji na temat majątków rodowych Ciążyńskim, z akt wiadomo natomiast, że tak jak duża część ziemiaństwa utrzymywali się z dzierżaw. W okolicach Pleszewa pojawiają się co rusz Ciążyńscy, niektórzy do dziś nie zostali zidentyfikowani. Zawsze ciekawiła mnie postać Michała Ciążyńskiego. Przyłączył się on do powstańców zmierzających 27 grudnia do Poznania, aby tam wziąć udział w walkach. To jedyna znana mi informacja pojawiająca się o nim za sprawą relacji Ludwika Bociańskiego. Niewykluczone jest, że autor pomylił imiona i faktycznie chodziło mu o Kazimierza, który wtedy prawdopodobnie przebywał u rodziny. Wszak wiemy, że 28 grudnia 1918 roku Kazimierz był już w Poznaniu. Myślę, że dziś nie rozstrzygniemy tej zagadki. Przysłowie mówi, że „od przybytku głowa nie boli”, można też powiedzieć, że „co za dużo, to niezdrowo”. Wielość i jakość polskich przysłów zawsze była dla mnie inspiracją do przemyśleń. Jak zatem mam potraktować sytuację, w której pojawia się następny Ciążyński? I to w dodatku oficer? Informację o tym, że znajomy śp. Jerzego Dąbrowskiego jest w posiadaniu dyplomu oficerskiego z tym nazwiskiem, miałem od dawna. Według relacji miało chodzić o dyplom Kazimierza. Byłoby „comme il faut” zamieścić zdjęcie dyplomu w powstającej pracy. Po otrzymaniu fotografii okazało się, że mam do czynienia z kolejnym przedstawicielem o tym szanowanym nazwisku, ale o imionach Bolesław Jan. Inny to Roman Ciążyński przedstawiony przed swoim zakładem masarskim w Pleszewie. Prawdopodobnie to budynek przy ul. Kaliskiej 14. Nie wiemy, czy i jak ów Roman jest spokrewniony z gałęzią Teodora i Kazimierza. Wiemy za to, że jego syn Seweryn, mały chłopiec widoczny na zdjęciu obok ojca, był burmistrzem Mroczy w latach 1936–1939, rozstrzelany przez Niemców, upamiętnionym w nazwie tamtejszej ulicy – jedynej ulicy Ciążyńskiego w Polsce¹. Kazimierz i Teodor ukończyli Gimnazjum w Ostrowie. W trakcie nauki w ostrowskim Gimnazjum Teodor założył w 1908 roku Gimnazjalny Klub Sportowy „Venetia”. Chwalebnie walczyli piłkarze tego klubu, szczególnie w latach 1910–1913 nie przegrywając żadnego z 13 meczów. Równie waleczne były młodsze roczniki „Małej Veneti”, które pokonały w ostatnich meczach przed wybuchem wojny dwa kluby niemieckie. Kruche są informacje dotyczące Teodora w następnych latach. Wiemy tylko, że Teodor, podobnie jak Kazimierz, podczas wojny służył w armii niemieckiej. Kazimierz natomiast po ukończeniu ostrowskiego gimnazjum wstąpił do prywatnej szkoły rolniczej w Brzegu na Śląsku. Tak jak cała jego rodzina zamierzał kontynuować tradycje ziemiańskie, zdobywając ku temu odpowiednie wykształcenie. Od 1 października 1913 roku służył we wspomnianym już pułku jako tzw. jednoroczny. Tu spotkał się zapewne z przyszłym „Czerwonym Baronem”. Podczas walk na froncie zachodnim szybko awansował. 1 listopada 1914 roku uzyskał stopień wachmistrza, 27 stycznia 1915 r. mianowany został podporucznikiem i wyznaczony na dowódcę plutonu, przeniesiony do 50 pułku piechoty

¹ Informacja za A. Ciążyńskim.

(w jego szeregach od marca do czerwca 1915 r. przebywał w szpitalu z powodu kontuzji), powrócił następnie do 1 pułku ułanów, dalej został przeniesiony do baonu zapasowego 46 pułku piechoty, potem służył w 454 pułku piechoty, pełniąc kolejno funkcje dowódcy kompanii, baonu i oficera gospodarczego. Stąd został przeniesiony do taborów w Poznaniu. Został odznaczony Krzyżem Żelaznym II klasy, zresztą tak jak wielu Powstańców Wielkopolskich i Wielkopolan walczących podczas I wojny światowej. Żołnierze ci z dumą nosili odznaczenia uzyskane za bohaterstwo w boju, dopiero rozkazem gen. Dowbora-Muśnickiego musieli je zdjąć. Sam Dowbor lubił paradować z nagrodową „złotą szaszka” otrzymaną za dzielność od cara². W listopadzie 1918 roku Kazimierz wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej Zaboru Pruskiego. Związał się z tzw. grupą Palucha planującą powstanie. Przewidziany został na dowódcę konnej straży bezpieczeństwa (Berittener Wach und Sicherheitsdienst). Powstanie Wielkopolskie wybuchło jak wiemy w sposób spontaniczny i nieprzewidziany. Ciążyński nie przebywał wtedy w Poznaniu, był urlopowany na prowincji. Prawdopodobnie spędzał czas u rodziny w okolicach Pleszewa. Ale już dwa dni po wybuchu powstania zebrali się panowie kawalerzyści w kawiarni „Zielona” i postanowili zdobyć koszary przy ulicy Augusty Wiktorii. Z relacji Tadeusza Fenrycha wiemy, że Ciążyński zameldował się u Palucha 28 grudnia i rozpoczął przejmowanie majątku poniemieckiego oraz organizację pierwszego oddziału jazdy. Mimo zakazu Naczelnej Rady Ludowej dał anons do gazety o przyjmowaniu ochotników do wojska. Z napływającej młodzieży rozpoczął formowanie oddziałów. Wprowadził też dyscyplinę działającą w sposób pozytywny na przyszłych wojaków. Wykazał się jako znakomity organizator, a kilka dni później jako doskonały oficer liniowy. Pierwszą operacją zleconą młodemu dowódcy było eskortowanie z koszar starego i dumnego pułku grenadierów Nr.6 Graf Kleist von Nollendorf na dworzec w Ławicy. Żołnierze maszerowali hardo, pod dowództwem udekorowanych orderami oficerów. Nim pułk wychodził z koszar, zakomenderował dowodzący major „ladern und sichern” – „ładuj bezpiecznik”. Pułk w liczbie 800–900 zapewne zaprawionych w boju żołnierzy był eskortowany przez 18 strzelców z ppor. Ciążyńskim na czele. Wymagało to niemałej odwagi. Wracający po wykonaniu zadania Polacy zostali ostrzelani przez żołnierzy niemieckich stacjonujących na Ławicy. Placówka ta była „solą w oku” poznaniaków, dlatego też wkrótce zapadła decyzja o jej zajęciu. Jeszcze przed jej zdobyciem Ciążyński nakazał aresztowanie oficerów niemieckich tejez jednostki, którzy dość beztrzesko spędzali czas w towarzystwie „nadobnych dam” w hotelu Residenz (Continental). Po aresztowaniu zostali osadzeni w Forcie Grollmann, a po kilku dniach zwolnieni na słowo honoru. To były jeszcze czasy, gdzie słowo i honor oznaczało wiele. A teraz znów dygresja. Czytając pamiętniki Jasienicy natknąłem się na fragment, w którym opisywał pułki wielkopolskie podczas wojny 1920 roku. Oddział poznańczyków eskortował kolumnę jeńców. „Znalazła się ona w poważnym niebezpieczeństwie, gdy dostrzegli ją jacyś Kozacy, co przeszli poprzednio na stronę wojsk Piłsudskiego. Szykowali się już do szarży i rąbania, gdy na rozkaz dowodzącego podoficera poznańscy piechurzy konwoju podnieśli broń, gotowi oddać salwę w tłum sojuszników, a to w obronie bezbożnych komunistów, czerwonych bolszewików, jeńców wojennych chronionych przez państwo”. Podobnemu

² Karol Szaładziński, Leszek Rościszewski, Polsce zawsze i wszędzie służyć będę, Poznań 2012, s. 76.

poczuciu honoru zawdzięcza życie dowódca Ławicy uchroniony od kuli w łeb po interwencji dowodzącego akcją. 4 stycznia 1919 roku zapadła decyzja o zajęciu Ławicy. Do zajęcia skierowano około 300 bagnatów, dwie armaty polowe i oddział Ciążyńskiego w liczbie 50 strzelców. Z małymi stratami udało się zdobyć lotnisko, a na nim majątek według T. Fenrycha o wartości 200 milionów marek. Zdobyte samoloty stały się następnie podstawą powstającego polskiego lotnictwa (26 sprawnych samolotów oraz części pozwalające na złożenie 200–300 nowych maszyn)³. Pułk wkrótce rozrósł się do 500 szabel. Co prawda brakowało oficerów, ale nadal był to pierwszy pułk kawalerii w Wielkopolsce. Dopiero 6 stycznia powstał następny w kolejności czyli drugi, a w numeracji z racji noszonych barw żółtych 3 Pułk Ułanów Wielkopolskich w Gnieźnie. Mieszkając w Poznaniu podczas studiów słyszałem rozmarzone słowa właścicielki mojej stacji, z dumą podkreślającą, że jej mąż służył w białych ułanach czyli w 2 Pułk Ułanów Wielkopolskich. Natomiast dzisiaj przy ulicy Ludgardy odnajdujemy Pomnik 15 Pułku Ułanów nazwanych później Poznańskimi. Przedstawia on ułana walczącego ze smokiem przy pomocy lancy (nota bene pruskiej czyli takiej, jaka była wówczas na wyposażeniu, szkoda tylko że na zrekonstruowanym pomniku smok nie ma czapki z czerwoną gwiazdą, jak to było przed wojną). 9 stycznia 1919 r. Ciążyński został zawezwany do sztabu Stachewicza. Tu otrzymał propozycję wyjazdu z jednym ze szwadronów na front północny. We wspomnieniach czytamy: „Wśród ciemnej nocy przesuwały się szeregi milczące, tu i owdzie zadźwięczało strzemię, brzękła lanca, łopotwały chorągiewki. Nie na paradę, ale do spełnienia świętego obowiązku szedł szwadron Ciążyńskiego. Nieżegnany owacyjnie, nie obdarzany kwiatami przez tłumy. Pierwsze 200 chorągiewek polskich, przyczepionych do niemieckich lanc, z których 150 szło okryć się chwałą i zanurzyć we krwi wroga, uszyła pani wachmistrzowa Czekalowa przy pomocy pani Kokoszyńskiej”. 11 stycznia szwadron brał udział w walkach o Szubin, ponosząc ciężkie straty. W grupie osłonowej wraz z innymi oddziałami miał on za zadanie ubezpieczyć marsz głównych sił uderzeniowych, a szwadronem kawalerii kontrolować rejon Kołaczkowa. Strona niemiecka liczyła wtedy około 400 żołnierzy. Rankiem, 11 stycznia 1919 r., okolice Szubina otaczała mgła, a na dworze panował lekki mróz. Około 7.30 szwadron Ciążyńskiego dojechał do Kcyni, skąd wyruszył do Kołaczkowa. Tam miał wysadzić tory, by nie dopuścić niemieckich posiłków w pociągu pancernym do Szubina. Po potyczce z oddziałem marynarzy Grenzschtuzu, kawalerzyści opanowali sytuację. Oddział jazdy K. Ciążyńskiego wprawdzie nie zerwał toru kolejowego do Bydgoszczy, co miał zrobić zgodnie z rozkazem, ale związał walką pociąg pancerny zdążający Niemcom na odsiecz z Bydgoszczy. Ostatecznie zatrzymano tę pomoc na stacji w Szubinie. Na polecenie dowódcy frontu jednak tor kolejowy przerwano pod Kołaczkowem, by uniknąć w przyszłości skutecznego wypadów przeciwnika. Bitwa szubińska zakończyła się zwycięstwem, jednak straty poniesione przez ułanów były znaczne. Ze szwadronu Ciążyńskiego poległo 9 ułanów, wśród nich powstaniec z Mosiny Piotr Mocek. Relacja z jego pogrzebu została zamieszczona w „Kurierze Poznańskim” w artykule pt. „Pogrzeb bohatera”: *Nad grobem towarzysz broni p. Wienckowski opowiedział przebieg potyczki, w ciągu której ś.p. Piotr Mocek, walcząc w pierwszym szeregu zginął ugodzony śmiertelnie w szyję. Wkrótce*

³ Karol Szaładziński, Leszek Rościszewski, *Polsce zawsze i wszędzie służyć będę*, Poznań 2012, s. 17–18.

ziemia pokryła doczesne szczątki dzielnego żołnierza, druhowie nad świeżą mogiłą dali trzy salwy honorowe i tłumy rozeszły się powoli, ale w ślad za nimi szło wspomnienie tego, który niosąc młode swe życie w ofierze, czynem dowiódł, iż nie na darmo ślubował bronić ojczystej ziemi „do krwi ostatniej kropli z żył”, a pozostałym dał przykład chwalebny jak prawy Polak te słowa pieśni pojmuje”. Niemcy ponieśli straty większe: do niewoli wzięto 70 żołnierzy, zdobyto 2 armaty, kilku kulomiotów i lekkich karabinów maszynowych, dużą ilość karabinów ręcznych, wozy, konie, amunicję i kasę polową. Prawdopodobnie wraz z początkiem roku 1919 do oddziałów powstańczych przyłączył się brat Kazimierza, Teodor. Służył w Oddziale II Dowództwa Frontu Wielkopolskiego. Mianowany został podporucznikiem w roku 1919, a w roku 1921 porucznikiem. Brak jednak bliższych informacji na temat jego dokonań. W roku 1921 przeszedł do rezerwy, przydzielony został najpierw do 6 pułku strzelców konnych, a następnie do 7 pułku strzelców konnych. Z znalezionych informacji w lokalnej prasie możemy wnioskować, że gospodarował na majątku w Tursku, w którym zresztą się urodził. „Orędownik Urzędowy” z 1927 roku zamieszcza jego nazwisko wraz z ogłoszeniem jako posiadacza zalicencjonowanego stadnika rasy nizinnej w wieku lat 3 i pół, maści czarno-białej, z opłatą za skokowe wysokości 5 zł.

Wróćmy jednak do młodszego z braci. 15 maja 1920 został zwolniony na własną prośbę z czynnej służby. Jego następnym krokiem było zaangażowanie się w osłonie plebiscytu na Warmii i Mazurach. Możemy tylko przypuszczać, że było to zadanie w pełni poufne, a wręcz tajne. Nie zachowały się żadne znane mi dokumenty z tej działalności, sądzić należy jednak, że Ciążyński działał na zlecenie władz wojskowego wywiadu. W późniejszym okresie nie poruszał tego tematu w rozmowach, podobnie zresztą jak Janusz Meisner, autor kilkudziesięciu książek, działający podczas powstań na Śląsku. W sierpniu 1920 roku powrócił do czynnej służby, wstępując do 1 pułku ochotniczego Jazdy Wielkopolskiej Nr 215, utworzonego przy szwadronie zapasowym 15 Pułku Ułanów Poznańskich, a więc pułku, którego faktycznie był twórcą. Dowódcą pułku został hrabia Mielżyński, ale faktycznie podczas walk o Brodnicę dowodził Ciążyński. Najcięższe walki o to miasto miały miejsce 18 sierpnia. Pułk pod dowództwem Ciążyńskiego spisał się znakomicie. 2 szwadron dokonał szarży na bolszewików, zdobywając 3 sowieckie sztandary. Ten też dzień został ustanowiony świętem 26 pułku ułanów wielkopolskich po jego sformowaniu na bazie 215 pułku ochotniczego. „Straty pułku były stosunkowo nieduże: 11 zabitych, w tem jeden oficer i 59 rannych okupiło chrzest i dobre imię bojowe pułku. Zdobyć była wielka, 3 sztandary, 21 karabinów maszynowych, dużo jaszczy, wozów i kilkuset jeńców wpadło w ręce pułku. (17 września, zgotowano pułkowi owacyjne przyjęcie na ulicach miasta i zarzucono ułanów kwiatami. Wieści o zwycięskich walkach pod Brodnicą i 3 zdobyte sztandary rosyjskie, na czele pułku wiezione, nie miało przyczyniły się do tego”. Zgodnie ze zwyczajem o dokonaniach poszczególnych pułków mówiły śpiewane „żurawiejki”. O 15 pułku ułanów śpiewano: „Skąd piętnasty jest czerwony? Bolszewików krwią zbroczony”. A o 26 pułku ułanów wielkopolskich, który utworzono z 215 pułku ochotniczego pisano: „O sztandarach spod Brodnicy, wszystko tam w Poznaniu krzyczy”. Znamienite dokonania i chwała, jaką okrył się pułk w walkach pod Brodnicą, spowodowały, że jego powitanie w Poznaniu było szczególne. Zawiązany został komitet honorowy, którego zadaniem było ufundowanie

dla pułku sztandaru. 14 września 1920 roku p. Drwęcka, żona prezydenta miasta Poznania i p. Mielżyńska, żona dowódcy pułku, w imieniu komitetu Pań Poznania ufundowały sztandar z zaszytymi relikwiami świętej Teresy. Z jednej strony wyhaftowano Białego Orła, z drugiej zgodnie z tradycją obraz Matki Boskiej. Wizerunek Najświętszej Panienki był tradycyjnie zarezerwowany dla pułków kawalerii⁴. Po uroczystej mszy polowej na błoniach grunwaldzkich sztandar przekazał dowódca okręgu generał porucznik Kazimierz Raszewski. 24 września 1920 roku pułk wyruszył do dalszych walk na froncie wschodnim. W kronikach pułkowych Kazimierz Ciążyński odnotowywany jest jako dowódca pierwszego szwadronu. Odznacza się w walkach o Mir. Na kartach kroniki pułkowej 26 PUW znajdujemy zapisy z tego czasu. „Ponieważ miejscowi Polacy donieśli o ładowaniu nieprzyjacielskich transportów na stacji kolejowej Nowojelni, dowódca pułku skierował 1 szwadron i szwadron karabinów maszynowych, pod dowództwem porucznika Ciążyńskiego, do Nowojelni, celem przeszkodzenia nieprzyjacielowi w wywiezieniu transportów. Pułk zaś osiągnął wieczorem tegoż dnia Iwieś, gdzie stanął na nocleg. W ciągu dnia wzięto kilkudziesięciu jeńców i 1 samochód. W nocy nadszedł z dowództwa grupy rozkaz pozostawienia, ze względu na powolne posuwanie się, piechoty i artylerii w Iwiesiu i wykonania dalszego zagonu na Mir”. We wszystkich kronikach oraz wspomnieniach dotyczących wojny lat 1919–1920 uderzają nawiązania do „Trylogii” Sienkiewicza i jej bohaterów. „Dnia 4 października dołączył w Mirze do pułku podjazd porucznika Ciążyńskiego w składzie 1-go szwadronu i szwadronu karabinów maszynowych, wysłany 30 września z Miedwinowicz do Nowojelni. 30 września zajął on po uciążliwej przeprawie przez rzekę Mołczadź Nowojelnię, skąd spłoszył nieprzyjacielską piechotę i tam zanocewał. Następnego dnia o świcie podjazd wyruszył w kierunku Miratycz. Pod wsią Wałówką został ostrzelany silnym ogniem karabinów maszynowych i powtarzalnych. Po spieszeniu się porucznik Ciążyński natarł z dwóch stron na wieś i zdobył ją w walce wręcz, biorąc kilkudziesięciu jeńców i kuchnię polową. Wysłany w pościg pluton 1 szwadronu, pod dowództwem wachmistrza Gańskiego, wpadł między cofającą się piechotę nieprzyjacielską i wziął przeszło 100 jeńców i kilkanaście koni z rzędem. Reszta nieprzyjaciela pierzchnęła w kierunku Rajców Szwadron 2, wysłany dla obejścia nieprzyjaciela od północnego wschodu, wdarł się 16 października o godzinie 7 do Mińska. W tym czasie 14-a dywizja piechoty atakowała Mińsk od zachodu i również wtargnęła po kilkugodzinnej walce do miasta. 2 szwadron wpadł na tyły uciekających Rosjan, szerząc, jak i pod Brodnicą, nieopisany popłoch. „Nie na darmo naszych ułanów ze względu na noszone rogatywki nazywano „rogatymi diabłami”, a tych z 15 pułku czerwonymi diabłami”.

Po zakończeniu wojny Kazimierz służył w 61 pułku piechoty. Rozkazem dowództwa z 18 lutego 1921 r. został stamtąd odkomenderowany do Okręgowego Zapasu Koni Nr 7 w Poznaniu, otrzymując przydział ewidencyjny do 26 pułku ułanów wielkopolskich (dawny 215 pułk UW). Według rozkazu z 21 kwietnia 1921 r., w którym ogłoszono ten przydział, komenderowany był jednak z 15 Pułku Ułanów. Z dniem 27 września 1921 r. na wniosek reklamacyjny przeniesiony został z zapasu koni

⁴ 3 pułk, późniejszy w nazewnictwie 17 Ułanów Wielkopolskich wraz z Matką Boską miał wyhaftowane „Pod Twoją obronę uciekamy się”, co stało się powodem stworzenia prześmiewczej żurawiejki: Czy noc ciemna, czy też dnieje, siedemnasty zawsze wieje. Były też oczywiście żurawiejki niecenzuralne, których nijak nie można zacytować, jak ta o 15 PUW.

do rezerwy, ze stałym przydziałem do 26 pułku UW, ale 11 listopada tego roku kolejnym rozkazem przydział ten sprostowano na 61 pułk piechoty. Zweryfikowany w stopniu rotmistrza rezerwy, otrzymał starszeństwo z dniem 01.06.1919 r. i w Roczniku Oficerskim z 1923 r. figuruje już z wykazanym przydziałem do 7 pułku strzelców konnych. Od 14 marca 1927 r. należał do Związku Oficerów Rezerwy RP, Koło Pleszew. W tym czasie był również członkiem Powiatowego Komitetu PW i WF. Po demobilizacji Kazimierz osiadł w pobliżu Pleszewa. Podobnie jak jego brat utrzymywał się z dzierżaw majątków w Grodzisku, a następnie Miniszew. Nie założył rodziny. Może mieć rację pan Janusz Ciążyński z rydzynskiej gałęzi rodu, który uzasadniał to niespełnioną miłością lat młodzieńczych swego krewniaka. Według jego relacji Kazimierz zakochany był w jednej z pań mieszkających w Berlinie. Kiedy dama ta przybyła w odwiedziny do Pleszewa, aby spotkać się z młodym człowiekiem, popełniła rzecz nie do zaakceptowania przez mamę Kazimierza. Przyjechała pociągiem sama, bez towarzyszącej starszej damy, bez asysty kogokolwiek z rodziny. Kiedy zatem syn zwrócił się do matki o pozwolenie na zawarcie ślubu, dostał natychmiastową odpowiedź: panią należy jak najszybciej odwiedzić z Pleszewa, w przeciwnym razie syn będzie wydziedziczony. Młody Ciążyński wykonał wolę matki, odwoząc niedoszlą narzeczoną do Leszna, gdzie zaopiekował się nią jego kuzyn. Wkrótce została jego żoną. Być może Kazimierz kierował się słowami wiersza, wrytymi przez poetę żołnierza na pierwszowojennej szabli:

„Nie nęcą mnie zalety babie
kobieta zdradną, bierz ją diabli
kochanką moją jest karabin
i klinga ukochanej szabli”.

Starszy z braci Teodor Seweryn Ciążyński w dniu 10 stycznia 1928 roku ożenił się z Marią Ossowską. W czasie uroczystości zaślubin do kaplicy wpadł biały pies, którego usunięcie trwało dość długo. W uroczystości brało udział wiele osób, członków rodzin obojga państwa młodych. Oczywiście w każdej rodzinie spotykamy się z tajemnicami i zagadkami, które wychodzą na światło dzienne wiele lat po wydarzeniach. O ile młodszemu z braci udało się uniknąć skandalu czy też mezaliansu, o tyle Teodor nie ustrzegł się tego. Zamieszczam fragment korespondencji między Adamem Ciążyńskim a córką Eugenii Prendke: „Moja mama była nieślubnym dzieckiem Teodora Ciążyńskiego i Pelagii Czajkowskiej. Została oddana do adopcji, dlatego pewnie nikt z rodziny nawet nie wie o jej istnieniu. Mama urodziła się w 27 roku i jest przyrodnią siostrą Wojciecha i ś.p. Andrzeja. Pomyśleliśmy, że być może Wojciech chciałby wiedzieć, że ma przyrodnią siostrę. Teodor odwiedził moją mamę po jej I Komunii, aby otrzymać jej zdjęcie i właśnie wtedy jej adopcyjni rodzice powiedzieli jej, że to był jej prawdziwy ojciec, co potwierdziła biologiczna matka. Ja dowiedziałam się tej historii od mojej mamy stosunkowo późno, będąc już mężatką z dziećmi. Moja mama gdzieś kiedyś słyszała, że jej rodzina wyjechała za granicę dlatego ich nie szukała, ale jak się okazuje to nieprawda. Moja mama nazywała się Eugenia Prendke. Było to nazwisko po jej rodzicach adopcyjnych: Waleria i Bolesław Prendke”.

Po okresie wojennym nastąpił czas stabilizacji. Ciążyńscy biorą udział w życiu towarzyskim ziemiaństwa. Polują, bawią się, „kują u wód”. Pewnie borykają się z trudnościami życia codziennego. Teodora spotykamy w najsłynniejszym kurorcie

okresu międzywojennego w Truskawcu. Pewnie pojechał dla podratowania zdrowia. Jak donosiły ówczesne gazety oraz bywający kuracjusze, odkryte źródła pomagały praktycznie na wszystkie dolegliwości. Toteż mimo braku udogodnień, kwater, fatalnego dojazdu, epidemii pewnej wstydlivej choroby (nazywanej przez Włochów francuską, przez Francuzów włoską, a po staropolsku francą), tu się bywało i wypadało bywać. Bywały tu najbardziej znane postacie II Rzeczypospolitej – Antoni Słonimski, Julian Tuwim, Kazimierz Wierzyński, Kornel Makuszyński, Witkacy, Jan Kiepura ze swoją ówczesną narzeczoną Zofią Batycką, kabareciarz Adolf Dymśa. W tym uzdrowisku doszło też do zamachu terrorystycznego zorganizowanego przez Ukraińców z OUN na posła Hołówkę działającego na rzecz porozumienia z Ukraińcami. Zamachowców skazano na karę śmierci, a wyrok wykonano. Dziś spotykamy w Truskawcu prospekt im. Stepana Bandery i Muzeum im. Wasyla Biłasa, uczestnika tegoż zamachu. Tak jak całe ziemiaństwo mieszkające na wsi, Ciężyńscy brali udział w polowaniach. Kiedyś był to ceremoniał nawiązujący w swojej tradycji do rycerstwa i obyczajów szlachty. Zachowało się w archiwach rodzinnych kilka zdjęć z tych spotkań. Jakże piękne są opisy tych polowań spotykane w książkach Meissnera i Wańkowicza. Opis inicjacji, mazanie krwią zabitego własnoręcznie zwierza, najpierw zająca, a potem już dorosłego krwią wilka lub innego grubego. Nie miały one nic wspólnego z dzisiejszymi, gdzie myśliwi dysponują doskonałą bronią ze sprzętem optycznym, a polowanie często przypomina egzekucję. Szczególnie utkwiły mi w pamięci opisy polowań na głuszca, z całym ceremoniałem ich podchodzenia, przekradania się, próbą przechytrzenia ptaka. Jeden i drugi autor opisują wzruszenie towarzyszące temu polowaniu. „Kogut grał jedną pieśń po drugiej, bez przerw. Nie mógł mnie zobaczyć... A potem trzask, trzask i jeszcze trzask, i jęk ziemi pod ciężarem spadającego ptaka. Stałem jeszcze przez chwilę oniemiały ze wzruszenia, jeszcze nie mogłem uwierzyć. Ale to była prawda: leżał o dziesięć kroków ode mnie... Zdaje się, że głośno się śmiałem i gadałem do siebie. Na szczęście nikt tego nie słyszał”⁵. Przychodzą mi na myśl rozważania przy oglądaniu zdjęć z okresu II Rzeczypospolitej. Ułani, elita II Rzeczypospolitej. Panowie w oficerkach, krzyże *Virtuti militari* na mundurach. Tego świata już nie ma. A kiedy on znikł? Czy 1 czy 17 września 1939 roku? A może po odzyskaniu „niepodległości” w roku 1945? Całkiem niedawno, jeszcze kilka lat temu obchodzono w naszym mieście tą ostatnią rocznicę. Melchior Wańkowicz, jeden z moich ukochanych autorów, tak pisał w „Czerwień i amarant” o odchodzącym wówczas po rewolucji i pierwszej wojnie światowej świecie Kresów: „Żyją nim nie zemrą. Dwory kresowe już zmarły. Ich byłych mieszkańców odprowadza raz po raz na cmentarz coraz szczuplejsza garstka w zrudziałych okryciach”⁶. Jakże ten opis pasuje do naszego ziemiaństwa po wojnie pod rządami „nowej władzy”. Najpierw zmarły Kresy, potem zginęły dworki w reszcie kraju.

Po wybuchu II wojny światowej Kazimierz ukrywał się pod przybranym nazwiskiem Miniszewski (nazwisko przyjął od nazwy majątku, który dzierżawił). Był nie tylko Powstańcem Wielkopolskim, ale też oficerem działającym na szkodę Niemiec na Warmii i Mazurach, a więc przeznaczonym w pierwszej kolejności do likwidacji. Wiedział o tym podobnie jak Melchior Wańkowicz poszukiwany we wrześniu 1939 roku za książkę „Na tropach smętka”. Tak jak inne rodziny z Wielkopolski,

5. Janusz Meissner, *Opowieści pogodne*, 1974, s. 156.

6. Melchior Wańkowicz, *Czerwień i amarant*, 1974, s. 130.

rodzina Ciężyńskich została wysiedlona do Generalnej Guberni⁷ i rozdzielona. Żona Teodora wraz z dziećmi zamieszkała w Warszawie, a Kazimierz pod Tomaszowem Mazowieckim. Wkrótce okazało się, że Teodor z wojny nie wróci. Jego syn, Wojciech, tak wspomina ostatnie widzenie z ojcem: „Trzeba jeszcze powiedzieć, że mój ojciec, oficer rezerwy 7. Pułku Strzelców Konnych, jak wojna wybuchła, chociaż nie miał karty wcielenia, ubrał się w mundur, poszedł i walczył pod Kutnem, pod Kołem. Jeszcze nas odwiedził w Warszawie jeden raz, w mundurze i niestety zginął w Starobielsku. Tak że matka solo z nami dwoma, z moim bratem o trzy lata młodszym, do Warszawy żeśmy wylądowali, do rodziny”. Młody Wojciech wkrótce wstąpił do Szarych Szeregów. Matka nie protestowała mimo straty męża. Nie dziwi zatem to, że po pierwszej wojnie światowej młode państwo polskie ustaliło odznaczenie dla matek, które straciły syna na wojnie. One przecież też walczyły wysyłając swoje dzieci, to im też należało się podziękowanie za wychowanie dzieci. Syn wziął udział w powstaniu warszawskim, a po kapitulacji i udanej ucieczce koniec wojny spędził wraz z rodziną i stryjem Kazimierzem pod Tomaszowem. Po przejściu frontu rodzina rozpoczęła powrót do Wielkopolski. Wojciech tak wspomina te „dni wolności”: „Stryj, który pracował pod Tomaszowem przez jakiś czas, zakupił sobie wóz drabiniasty i konia czy konie, nie wiem, chyba dwa konie. Tak że jak front przez nas przeszedł, to myśmy ze wszystkim, cokolwiek żeśmy mieli, [zapakowaliśmy] do wozu i tak żeśmy się powoli przesuwali do Wielkopolski. Nie mogę powiedzieć, że było do czego wracać, bo jestem ziemiańskiego pochodzenia, to w 1945 roku już nie bardzo było do czego wracać. Jeszcze żeśmy wrócili, ale już było bardzo źle widziane. Chociaż muszę powiedzieć, że mimo tego, że my ziemianie, a tam zetknęliśmy się z ludźmi, którzy pracowali u ojca w majątku, to ten, który był przez ojca uważany przed wojną za najgorszego komunistę i może nawet coś tam z komunistami miał wspólnego, ten człowiek się najprzyzwoiciej zachował. Władze wiadomo, jak się musiały zachowywać, chciały czy nie chciały zresztą. Ale może myśmy jeszcze nie czuli tego, co nam może grozić. W każdym razie moim zdaniem w tym czasie to najprędzej mogli nas wziąć i wyrzucić na bruk. I koniec. A myśmy jednak, w bardzo kiepskim zresztą budynku, ale na terenie tego majątku mieszkali. Z tym że ten majątek nie był naszą własnością, bo ojciec tylko go dzierżawił. Ale to był duży majątek”. Zgodnie z wytycznymi, zaostrażającymi literę dekretu, dotychczasowi właściciele musieli opuścić miejsca, w których ich rodziny żyły od pokoleń. Odtąd nie wolno im było mieszkać w granicach powiatu, w którym leżał ich dwór, a w przypadku gdy położony był on blisko granicy powiatu sąsiedniego, zakaz obejmował obszar o średnicy 30 kilometrów. Chodziło o to, by „państwo” nie byli już w stanie utrzymywać częstych kontaktów z dawnym mieszkaniem, jak również z przydworskimi wioskami. Rodzina wkrótce znów się podzieliła, część z Wojciechem, jego mamą zamieszkała najpierw w Pleszewie, a następnie na Śląsku. Wojciech, syn Teodora, zmarł 9 kwietnia 2018 roku. Brat Wojciecha Andrzej, zasłużony dla środowiska jaz-zowego Wrocławia, zmarł w 1996 roku. Kazimierz zmarł bezpotomnie 11 września

7. Z przekazów rodzinnych pamiętam jak moja babcia opowiadała o tych wydarzeniach. Niemcy zjawiali się we wsi, dawali niewiele czasu na spakowanie majątku, a i tak nie pozwalali zabrać wszystkiego. Mój dziadek dostał po łapach szpicrutą za chęć zabrania z okien firanek. Potem cała rodzina wysiedlona została w okolice Łodzi, gdzie przeżyli wojnę. Po powrocie nie zastali właściwie nic, tylko budynki.

1951 roku w Poznaniu. Pochowany został w rodzinnym grobowcu w Pleszewie, na cmentarzu parafialnym przy ulicy Kaliskiej.

Władysław Broniewski tak pisał żegnając poległego przyjaciela Juliusza Kamlera. Nam trzeba powtórzyć te słowa na pożegnanie ułanów:

Nie dotykajcie wy tej trumny,
zrzućcie żałobne szarfy, wieńce,
bo on przez życie szedł tak dumny,
jak chodzą bogi i szaleńce.-
Nie wam dziś płakać na mogile,
nie wam iść z trumną bohatera –
Padajcie twarzą! – Waszych ile
serc jedna martwa pierś zawiera.
Na grób nie kładzcie mu granitów,
niech nic mu nie zaciemnia słońca,
bo łzę upuści mu z błękitów
złocista gwiazda spadająca.
Niech przyniesie wicher stepowy
echem ułańskich koni rzenie,
ostatni trąbki dźwięk bojowy,
stuk kopyt i bębnienie.
Niechaj zafurczą chorągiewki
ległych szwadronów w gwiezdnej szarży,
niech tu przylecą echem śpiewki
żołnierskie, martwy koń niech zarży...
Niechaj umilkną wszystkie dzwony,
niech zamrze smutny śpiew w kościele –
przylecą martwe tu szwadrony –
on stanie znów na czele...



Kazimierz Ciążyński



Teodor Seweryn Ciążyński



Ślub Teodora Ciążyńskiego z Marią Ossowską w 1928 r. w prywatnej kaplicy pałacu arcybiskupiego w Warszawie w obecności kard. Aleksandra Kakowskiego.



Bracia podczas polowania.

Stoją od lewej: Teodor Ciążyński, Józef Szymański (?), Kazimierz Ciążyński, Wize, Hański, Stefan Laurentowski, NN, Mikorski, Barciszewski, Władysław Ciążyński.



Uroczystość odsłonięcia tablic upamiętniających braci Ciążyńskich na ich rodzinnym grobowcu znajdującym się na cmentarzu przy ul. Kaliskiej w Pleszewie, 8 września 2019 r.

MARIA KORZENIEWSKA

TAMTEGO PARKU JUŻ NIE MA! JEST INNY...

Parki to zdrowy, świeży oddech przyjaznej ludziom przyrody w zakurzonych osiedlach miejskich... To zielone płuca miast. Mocno zdeklarowanym mieszczuszkom, a więc szczególnie tym, którzy nie brudzą paluszka w ziemi swoich ogrodów, czy pracowniczych działek – park oferuje relaksujący azyl. Mają dokąd wyrwać się z ograniczających czterech ścian mieszkania, z głośnego i ruchliwego centrum miasta... Mają dokąd uciec z pyłu, gwaru i zagęszczenia blokowisk... Bowiem zupełnie ludzkie jest pragnienie świeżego powietrza, szerszej przestrzeni i potrzeba terapeutycznego wypoczynku dla stłamszonego ducha i zmęczonych oczu w żywej, naturalnej i pięknej zieleni. Potrzeba obcowania z przyrodą, ze środowiskiem, którego człowiek jest integralną częścią. Stąd te rodzinne spacerunki w parkach, stąd pójście do parku z dziećmi dla ich zdrowotności, stąd samotne strząśnięcie z siebie nadmiaru problemów w życzliwym klimacie zielonego świata.

Parki napawają zabieganych ludzi nie tylko zdrowiem i spokojem, ale również pięknem i dobrocią. Dobroczynnymi chwilami wyciszenia i odpoczynku potrafią odbudować nadszarpnięte nerwy, wzmocnić ludzkie siły i inspirować do wielu nowych wyzwań.

Modne ostatnio łączenie parku z placem zabaw dla dzieci i miejscem usprawniania dla dorosłych nie tylko rozmija się z ludzkimi potrzebami i oczekiwaniami, ale wyraźnie kłóci się z rolą każdego z tych miejsc, z odmienną specyfiką ich pierwotnych przeznaczeń. Nie zauważa się pewnego dyskryminowania oczekiwań niektórych jednostek, zlekceważenia w jakimś sensie potrzeb innych. Człowiek musi mieć jedno i drugie, lecz niekoniecznie w jednym miejscu i w tym samym czasie. Musi mieć prawo wyboru przebywania w tej atmosferze, jaka jest mu w danej chwili potrzebna. Dlatego park niech będzie parkiem. Każdy człowiek niech ma prawo zarówno do subtelnego, niemal samotniczego wyciszenia w pięknym parku, jak i do nabrania ducha, sił w miłej integracji pokoleniowej, w rozgwarze młodości na placu zabaw, kiedy i jeśli tego zechce. Z mieszania lekarstw wychodzi niekiedy mieszanka piorunująca, która nie leczy, a może zaszkodzić.

Z moich wczesnych spotkań z Parkiem Miejskim w Pleszewie jakoś nic nie zostało w pamięci... Bez skrupułów to sobie wybaczam, bo być może nie miałam jeszcze dwóch latek, gdy ze mną w roli głównej pstrykano w parku parę dość ciekawych zdjęć. Zdjęcia z roku 1938 mówią zatem za mnie, że miałam przepiękny stylowy powóz, że wówczas park w Pleszewie miał drewniane opłotowanie, że w parku były ławki, że z przyjemnością puszczano tam latawce, że na trawniku zrywałałam jakieś kwiatki... I że w tle widać domek opiekuna zieleni miejskiej, a przy domku z werandą, z prawej jego strony stoją jakieś dziwne zabudowania, mury w innym stylu... To akurat zdjęcie robiono chyba dwa razy z nieco innych ujęć.

Dzisiaj posądzam, że na wspomnianym zdjęciu mamy uchwycone pozostałości jakichś zabudowań, być może poszukiwanego teraz kompleksu zamkowego.



W naszych domowych zbiorach są również zdjęcia ciut ciut późniejsze, zdjęcia igraszek w plenerze zimowym, w czas prawdziwej, jak widać na zdjęciach, zimy przełomu 1939 i 1940 roku. Zdjęcia wesołych zabaw na sankach, łyżwach, na podszwach, nawet na szacownych pupach całej rodziny Biernatów, zaprzyjaźnionej nauczycielki Joanny Grygielówny i rodziny Waliszewskich z Rynku.

Jednak w tych zdjęciach, coś zastanawia. Zdjęcia jakby z parku, ale i nie w parku... W tle są zabudowania Szkoły nr 2 i jeszcze czasami inne budynki, ale to wygląda mi bardziej na przestrzeń przylegającą do parku. Nie mam kogo spytać, ale wracając z przeszłości słowa mówione chyba w domu, że w czasie okupacji nasz park w Pleszewie Niemcy też opatrzyli napisem: „tylko dla Niemców”... Nie wiem, czy tak było. Może właśnie dlatego tamtej zimy zabawiano się obok parku na niezagospodarowanych wówczas terenach za szkołą, które potem należały do targowiska, straży ochotniczej i do zakładu „Papierków”? A może zdjęcia są robione i tu, i w parku? Zamieszczę tylko te chwytne z zimowych zabaw chwile, gdzie w tle są jakieś zabudowania, co przy powiększeniu pomoże w ich usytuowaniu.

A uwieczniony na zdjęciu, spontaniczny i radosny zimowy spacer mojej mamy z Joanną Grygielówną samym środkiem ulicy tuż za parkiem w kierunku „bardzo postarzałego” dziś, a pięknego niegdyś domu na Ogrodowej (z prawej strony przy obecnym ZUS-ie), pokazuje nam wyraźnie, na co pozwalał „ówczesny szalony ruch pojazdów” na ulicach miasta, także w okolicach parku. Najbardziej wybujała wyobraźnia nie rysowała tego, co jest na ulicach dzisiaj...

Z pewnością ze względu na zawłaszczenie „tylko dla Niemców” parku miejskiego, w kolejne okupacyjne lata wypoczywanie polskich rodzin na łonie natury odbywa się



częściej na „majówkach” na peryferiach miasta i w gościnie u znajomych podmiejskich gospodarzy. Należało to do zwyczajowych nie tylko niedzielnych relaksów i rytualnych kontaktów z przyrodą. Tak dokumentują ten czas domowe archiwalne zdjęcia. Widać na nich, że „nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło”, bo oprócz tego, że przebywaniem w dużo szerszym plenerze rekompensowano sobie zakaz wstępu do parku, to w dodatku doskonale łączono to z pewnym zakresem edukowania dzieci. Dam tu kilka takich zdjęć, bo choć nie dotyczą parku, to mówią o naturalnym szukaniu wypoczynku gdzieś indziej, zastępczo.



Następne wspomnienie dotyka już moich lat szkolnych. Po przejściu frontu i tzw. „oswobodzeniu” Pleszewa, oswobodzeniu z wolności, od lutego 1945 roku chodziłam do szkoły żeńskiej przy Ogrodowej, obok parku miejskiego. Przypominam sobie świętowanie Dnia Lasu i nasz klasowy wymarsz do parku z paroma w trakcie spaceru pouczającymi zdaniami Pani o przyrodzie. Miałyśmy lekcję przyrody w przyrodzie. Kiedyś było także w parku wesołe powitanie wiosny przez gromadki uczennic, a potem, dużo później, zbieranie zachwycających śladów i darów jesieni, robienie ludzików, zwierzątek z kasztanów, z żołądzi itd. Materiał do tych prac ręcznych był przecież pod ręką...

W pierwszym gmachu szkoły odbywały się popołudniami nasze harcerskie zbiórki, a w przyległym do szkoły przyjaznym parku miałyśmy szansę zdobywania przeróżnych sprawności do harcerskiego krzyża. Dość słabo pamiętam, ale do parku dostawałyśmy się od strony szkoły zielonym przejściem albo w żywopłocie, albo raczej w bardzo gęstym pasie jakichś krzewów. Były podchody, szukanie informacji, pisanych alfabetem Morse'a i różne zabawy z repertuaru tamtych lat. Zaświadczenie z podpisem drużynowej Murachównej o mojej przynależności do IX drużyny harcerzek w Pleszewie Związku Harcerstwa Polskiego do dziś dumnie leży wśród miłych pamiątek.

Park, ten mój park z lat szkolnych, wraca czarownymi obrazami i odurzającą wonią fiołków, swobodnie panoszących się w zdrowej zieleni trawników. Zwłaszcza przy urokliwym stawie z lewej strony głównego wejścia, a trochę przed domkiem ogrodnika. Nad tym stawem, szczególnie przy prawym jego brzegu rosły sobie grupy jakichś drzew, chyba były wśród nich i wielkie dorodne wierzyby. Pewna ich część pochylała się łagodnie, wdzięczną mową swych ciał, w kierunku stawu. Te drzewa tak naturalnie, w jakimś nostalgicznym zamysleniu przeglądały się w spokojnym lustrze wody...

Ale jedno z nich mimowolnie, acz nadmiernie budziło moją dziecięcą wyobraźnię, naprawdzało jakieś dziwnie baśniowe skojarzenia... Od samego już umocowania z ziemią, od korzeni – drzewo mocno kładło się nad powierzchnię stawu, wiło się i tylko jego zielona bujna korona jakby niespodziewanie, nagle, bardzo zdecydowanie wznosiła się do góry, do słońca. Jak ogromna głowa jakiegoś demonicznie spokojnego i pięknego węża! Pamiętam, że na niemal poziomym odcinku pochylonego pnia kładłam drobne ciało, dla bezpieczeństwa mocno się przytulałam, a zwieszoną w dół ręką malowałam na wodzie swe ulotne obrazki... W utworzonych moją dłonią drobinkach wody z życiem mgnienia podziwiałam ruchliwą gonitwę słonecznych refleksów. I... nasuwa się tu znane przysłowie: „na krzywe drzewo każda koza wlezie”...

A wracając do fiołków, to ciekawe, że chyba właśnie wokół tego stawu, dziś już nieistniejącego (!), było ich szczególnie dużo. Całe połacie wspaniałych bujnych fiołkowych rodzin...! W zielonym kobiercu trawy zgrupowania te rysowały słodko-fiołkowe nieregularne i niepowtarzalne wzory. Jakże urzekający obraz dla spacerujących w parku! Jaki przy tym cudowny, jedyny w swoim rodzaju zapach darowało to wszystkim osobom ze zdrowym zmysłem powonienia! W otoczeniu tego stawu więcej było drzew, krzewów, a to skromnym fiołkom się raczej podobało.

Jakby dla równowagi, w innych częściach miejskiego parku, także przy tym drugim stawie, z wysepką i domkiem łabędzi na środku, na trawnikach rosło wówczas tu i ówdzie więcej stokrotek i czegoś tam jeszcze, jakieś żółte kwiatuszki.

Za czasów naszych harcerskich tam zabaw, z prawej strony dziwnego wzgóрка w południowo-zachodniej części parku był jakiś niewielki wykop, przy nim nieco bardziej w dole widoczne jakby wejście do podziemia... Któreś z dziewczyn ciekawie tam zaglądały, ale tylko do miejsca, dokąd docierało światło dnia... Przyznaję, tchórzliwie trzymałam się zawsze z daleka od tego miejsca, ... owszem intrygującego, acz w pewnym sensie groźnie dla dziecka, które przeżyło wojnę, wpisującego się w teren.

Latem nie było mi dane bawić się z miastowymi dziećmi w pleszewskim parku, bo na całe wakacje posyłano chucherko na wieś, do krewnych z chatą pod słomianą strzechą tuż pod lasem, na wydobrzenie na zdrowym „chłopskim jodle” i prawdziwie świeżym powietrzu. Przyrody miałam tam dużo więcej niż jej miał pleszewski park i w stanie całkowicie naturalnym, nietkniętym ludzką ręką. Przyrody z mnogością gatunków drzew, roślin i wszelakich stworzeń, żyjątek, zamieszkujących te naturalne środowiska, cały idealny ekosystem. Szczerze błogosławię tamten czas, tę ogromną dla miastowej dziewczuszki szansę nie tylko poznania życia wsi, poznawania przyrody w bardzo bliskich z nią kontaktach, ale i daru niebywałego zauroczenia się tym wszystkim i nabycia wielkiego, trwałego szacunku do ciężkiej pracy. Przez szeregi wakacyjnych miesięcy miałam tam doskonałą oazę rekonwalescencji dla ciała! I miałam prawdziwą, usytuowaną w twardych ówczesnych realiach, alma mater dopełniającego kształtowania osobowości!

Obowiązki ucznia w niezmiernie trudnych, siermiężnych realiach przełomu lat 40. i 50. XX wieku nie pozwalały na przesiadywanie na parkowych ławkach, a jedyny wolny dzień – niedziela – była dniem świętym i poświęconym relaksom w gronie rodziny. Nasi Rodzice, zasłuchani w echa kroków wcześniejszych pokoleń rodu, bardzo kochający życie i jego radość w normalności, potrafili nam ten dzień zawsze niecodziennie i mile zaprogramować. W zwyczajach rodzin były wspólne niedzielne spacery. W pamięci naszych rodzin nie brakuje więc rodzinnych spacerów do parku miejskiego w poszukiwaniu wiosny, czy zimą na nasze popisy łyżwiarskie na zamrzniętych stawach, do plant i innych miejsc. Wyjście z nieruchomości przy ul. Kaliskiej 12 na Garncarską miało niemal naprzeciwko domek wozaka. W niedziele, w które nie planowano rodzinnych spacerów do parku, ojciec robił nam niesamowitą frajdę pełnymi fantazji wyjazdami do mieszkających na wsiach krewnych lub zwyczajnie wypadem w plener, do lasu. Na całą niedzielę wynajmował od wozaka zwyczajny drewniany wóz, tzw. hełę wraz z całym jego zaprzęgiem.

Wszyscy szliśmy do Fary na pierwszą niedzielną Mszę św., potem szybko zamienialiśmy nadmiernie świąteczne ciuchy na dużo swobodniejsze. Wóz, nieco na naszym podwórku wyczyszczony i elegancko wymoszczony, Mama wyposażała w odpowiednią ilość prowiantu, w tym przesmaczne sosyski od Kołaskich z Poznańskiej, chrupiące bułeczki od Chlasty lub Wojtkowskich z Kaliskiej i równie smaczny nasz domowy drożdżowy placek itp. Na poczęstunki krewnych, szczególnie ich dzieci, przygotowana była zawsze spora torebka cukierków, słodyczy ze sklepu pp. Bartkowskich z Poznańskiej. Siedmioosobowa rodzina w radosnych nastrojach zajmowała miejsca w wozie, w mieście powoził Tata, wyjeżdżał za przedmieścia Pleszewa. A potem...

A potem, to już całkowita wolność, niemal dzika swoboda! Powoził każdy, kto chciał! Jechaliśmy tak wolniutko, że koń już się chyba dobrze nudził, lecz z grzeczności nie śmiał się śmiać... Ktoś z nas trzymał dla parady lejce, awansował na furmana, a rodzinka spokojnie penetrowała przylegający do obu stron drogi

las w poszukiwaniu czegoś jadalnego i „innego”! Czyjs okrzyk w rodzaju: „Ile tu jagód!”, „Ale cudne paprocie!”, „Całe połacie grzybów!”, „O rety! Jakie wielgachniste mrowisko!” – powdował, że w tamto miejsce z drugiej strony lasu przebiegał, kto chciał, nie patrząc przezornie w prawo..., w lewo... Ruch drogowy był wówczas tak wielki, że czasami na przestrzeni piętnastu, dwudziestu pięciu kilometrów, jaką przebywaliśmy do jakichś krewniaków, mijał nas jeden, najwyżej trzy konne powozy lub nie mijał nas żaden! (Czy z dzisiejszym przyspieszeniem wszystkiego żyje się nam lepiej? Nie! Inaczej...) Wjeżdżaliśmy w obręb wioski, to czasem śmignął obok nas jakiś pieszy, rzadziej jakiś rowerzysta... Chyba, że trafiliśmy do wioski w czasie, gdy w wiejskim kościółku skończyła się Msza Św. Wtedy bowiem, spod kościoła w różne kierunki rozjeżdżały się wspaniałe powózki i paradnie wyścielone bryczki, furmanki czy delikatne wolanty z odświętnie, niedzielnie przyodzianymi rodzinami. Cisza, piękno, spokój... Niedziela – dzień święty! Dziwnie może, egzotycznie i nie na czasie wyglądała im, tamtym świętującym tubylcom, nasza skromna hela w potoku ich pięknych, wyjazdowych pojazdów! A dla nas te cudowne, magiczne wycieczki były alternatywą niedzielnych rodzinnych spacerów do parku, wyrwaniem się poza zimny miejski bruk, szansą oglądania, podziwiania i dotykania żywej przyrody! Obcowaniem z naturą...

I nawet wiele lat później, kiedy w wieku pięćdziesięciu lat dorobiliśmy się z trudem mniej ekologicznego pojazdu z mocą iluś koni mechanicznych, wspomnienia tamtych niepowtarzalnych rodzinnych eskapad wciągały na twarze starych koni iście dziecięcą radość!

W końcu roku 1959 dla lepszych zarobków podjęłam pracę w księgowości Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, w biurach w pleszewskim parku miejskim. W parkowym pięknym domku z werandką. Już nie mieszkalam w centrum Pleszewa i dlatego, idąc do pracy, wbiegałam pospiesznie do parku od strony zachodniej, dziś od osiedla Reja. I każdy przyzna, że to, co widzimy na swej drodze codziennie, przestajemy prawie zauważać. Dlatego trudno mi teraz wyszczególnić, co wtedy w parku najbardziej mnie zachwycało, co było piękne i warte wspomnień. Stale przecież szybko... Zdążyć do pracy, z pracy wracać na czas do domu, bo...

Wiem jednak, że wspomnień warte jest z tamtych dni wszystko, bo była tam prawda, było dużo, dużo pięknej naturalnej zieleni! Że było mniej nieprzemyślanej ingerencji człowieka, jakichś regulacji, stylizacji..., podporządkowywania przyrody czasowym modom!

Najzdrowsze, idealne relacje człowieka ze środowiskiem przyrodniczym, to pełne szacunku współzycie. Zatem pracownik zieleni miejskiej dla tej parkowej, żywej przyrody powinien być profesjonalnym i troskliwym lekarzem, a równocześnie lojalnym przyjacielem, a nie surowym i bezdusznie ją musztrującym kapralem...

Człowiek, poprzez zachowanie w przyrodzie całkowitej naturalności i dyskretne, bezkolizyjne stworzenie w niej sobie warunków na korzystanie z jej funkcji, także terapeutycznych, ma nie czuć się dopieszczonym gościem! Ma mieć raczej świadomość prawdy, iż jest zwyczajnym, acz ważnym i odpowiedzialnym elementem tego środowiska...! W parku ma się czuć tak dobrze, tak swobodnie, jak u siebie! Przyrodę szanować – jak siebie!

My, urzędnicy, pracownicy domeczku, w tamtym przytulnym parkowym uroczysku napawaliśmy się tym oczywistym dla nas pięknem zieleni, jej zapachem

i przecudownym spokojem miejsca, oddaleniem od rytmu coraz bardziej głośniejszego miasta. Kilka zdjęć, robionych przy domku, zachowało z tamtego okresu kilka osób w obowiązkowych biurowych fartuszkach, kilka sympatycznych twarzy w sielsko-anielskiej przestrzeni parku. Wspomnę, że z grona osób, uwiecznionych na zdjęciach w czerwcu 1960 roku, nie ma już wśród nas bardzo kompetentnej i niezwykle spokojnej głównej księgowej Reginy Kamedulskiej z d. Pyszkowskiej i niezawodnego zaopatrzeniowca Stefana Łagodzińskiego. Póki trwa pamięć o nich – żyją!



Niestety, w roku 1963 biura nasze przeniosły się do nadbudowy nad miejską rzeźnią. A piękny domek ogrodnika w 1969 roku wyburzono wraz z dostojnymi pozostałościami zamku. Dziwne,



że w stanie nienaruszonym przetrwało to nawet niemiecką okupację! Że nawet Niemcom nie przeszkadzał jakoś widok urokliwego domku z werandką w bardzo polskim stylu i zabytkowe mury polskich magnatów. A transformacje prokomunistycznego PRLu... Tfu, tfu!!! Przecież i teraz, w naszych, w obecnych latach ten domek, te mury byłyby niewątpliwą ozdobą, atrakcją parku! Odnowiony, pojaśniony domek, dobrze wyeksponowane mury, byłyby pięknym tłem wielu zdjęć, miejscem nastrojowym, pobudzającym do dobrych, pozytywnych zamyśleń...

Niestety, w czysto baraniej euforii „proletariackiego nowego ładu”, w 1969 roku wyburzono ciekawe zabudowania, dokończono na dobre (rozpoczęte w 1955 roku) zasypywanie komuś tam nagle zbytecznego stawu. Może śmierdział partyjnym wąziankom z pobliskiego „białego domku”, może bali się zatopienia, odwilży? Z rozpędu tych szablonowych prac jedynie w imię zmian – wycięto sporą ilość pięknych starych drzew i krzewów. Wyrównano, zwałowano powierzchnie trawników i naturalnie zdrowe, ogromne siedliska fiołków, posiano „lepszą odmianowo” trawę, poszerzono parkowe alejki i... Postawiono w nich puszące się (nie wiem czym) gabloty z populistycznym promowaniem „przykładowych” przodowników pracy, ludzi jakoby dobrej partyjnej roboty... Wielka i kosztowna agitka wytężonej pracy za jedyny dostępny bez ograniczeń ocet...

Park miejski, oazę ciszy, spokoju i wypoczynku dla wszystkich, dla wszystkich – zamieniono w trybunę polityki! W miejsce nachalnej, wrzaskliwej komunistycznej agitacji, w strategiczną (acz bez widoków na przyszłość) ścieżkę namolnego populizmu.

W tym miejscu miejskiego parku nie było już nawet śladu po starym, urokliwym domku z atmosferą ciepła, nie było spokojnych, ciekawie usadowionych biur, już nie mieliśmy przyjaznego kontaktu z parkową zielenią, fiołki nie powróciły... Z przerażeniem patrzyliśmy na poczynania decydentów, z ubolewaniem żegnaliśmy się ze spokojem parkowego środowiska! A park miejski...

A park miejski bardzo, bardzo się nam zmienił! I w imię szczerości powiem, że serdecznie żał mi tego, co z niego wówczas tak pochopnie, a bezpowrotnie wyrzuciono... Tego piękna i intrygujących rekwizytów dawnych lat żał mi do dziś! Odcięto przyjazną rękę przeszłości. Czy prawdą jest, że każdy czas, każda społeczność ma prawo (nawet wbrew naturze) mieć takie parki, jakie potrzebuje? Takie, na jakie w jej mniemaniu zasługuje?

Cóż, natychmiast, a z ogromną zadrą bólu i z wołaniem o pomstę do nieba, nasuwa się wspomnienie pleszewskiej pięknej i stylowej poczty, w tym samym czasie, na skutek czyjejs „radosnej zaangażowanej twórczości” zamienionej w kontenerową bryłę bez wyrazu!!! Natrętnie wracają skądś pytania retoryczne. Czy Pleszew nie zasługuje na piękne zabytki, czy może władze uważają, że są tu niepotrzebne? Bowiem niedługo, na naszych oczach liczące fundusze władze przymkną oko i pozwolą, że zniknie również zabytkowy budynek dawnego Starostwa i zobaczymy (wyczekiwany przez kogoś) plac na jakąś opłacalną zabudowę... To wszystko w dodatku... w mieście, tak przecież ubogim w dawne, cudne zabytkowe budowle! Na zachowanie świadków historii nie powinno się szczędzić trudu i pieniędzy...

Czasu i nieprzemyślanych do końca decyzji, szkód chwytliwych pomysłów nowego, bez poddania ich uprzednio rzetelnej obróbce wielu „za i przeciw” – niestety nie daje się cofnąć!

Nostalgiczne wspomnienia parku zamknęły mi się dość gorzko. Prawdą...



ROKUTÓW W II RZECZPOSPOLITEJ 1918–1939

Wieś po I wojnie światowej

Rokutów ma starą metrykę. Pierwszy zapis historyczny odnoszący się do tej wsi pochodzi z roku 1198. Rokutów wtedy należał do grodziskich dóbr książęcych i do parafii Grodzisko. Ciekawych czytelników z tej parafii, w tym również Rokutowa odsyłam do moich artykułów opublikowanych we wcześniejszych Rocznikach Pleszewskich¹. Rokutów dziś to wieś średniej wielkości, leżąca nad Prosną, w powiecie pleszewskim. Jego niekorzystne położenie sprawiło, że wieś nie miała większych szans na rozwój. Z Rokutowa wszędzie było daleko:

- do kościoła (Grodzisko, Brudzew);
- do wójtostwa (Pleszew, Brzezie);
- do stacji kolejowej (Pleszew, Kowalew);
- do poczty (Gołuchów, Tursko, Pleszew).

Na miejscu była szkoła (od 1860 r.), dwa gościńce, młyn a później wiatrak. Blisko zawsze była Proсна i Ner – obfite w ryby oraz las, a w nim drewno opałowe i budowlane oraz jagody i grzyby. Ludziom żyło się biednie, bo ziemia była słaba, piaszczysta, nieurodzajna. Ta lepsza leżąca wzdłuż Proсны należała do dworu. Zauważył to kierownik szkoły w latach 30. XX w. p. Ludwik Łochyński, który w kronice szkolnej zapisał²: „Rokutów był wsią bardzo biedną. Zła, piaszczysta ziemia, liche drogi, duża odległość do miasta i brak zarobków na miejscu utrudniały rozwój wsi... Bywało tak, że chleba często tu nie widziano”. Większych gospodarstw ok. 20 hektarowych było niewiele: Burdel (potem Biadała), Szwedek, Pisarski, Michałowicz, Czaplicki (potem Jebasiński), Grygiel. Było jeszcze kilka mniejszych: Kałużny, Kaźmierczak, Pomieciński, Szymczak, Kempieński. Reszta to gospodarstwa 1–5 hektarowe. Ludzie dorabiali dorywczo pracując w młynie, we dworze, w lesie, przy wydobywaniu torfu na Turowach. Co bardziej odważni i przedsiębiorczy decydowali się na wyjazd za pracą do Niemiec, Francji, Belgii, a nawet do Ameryki lub do niemieckich

¹ Dzieje grodziskiej parafii, w tym także Rokutowa i jej mieszkańców zostały obszernie opisane. Zob. także: Profesor zw. dr hab. nauk medycznych Tadeusz Pisarski, w: Rocznik Pleszewski 2010, s. 53–64; Nazwy związane z parafią Grodzisko – historyczne i miejscowe, zachowane i zapomniane, w: Rocznik Pleszewski 2011, s. 78–84; Ks. dr Przemysław Odrowąż – Wilkoński, zapomniany proboszcz grodziskiej parafii, w: Rocznik Pleszewski 2012, s. 61–66; Dzieje grodziskiej parafii i jej proboszczowie miechowici 1198–1849, w: Rocznik Pleszewski 2013, s. 79–87; Rokutów w czasie okupacji hitlerowskiej, w: Rocznik Pleszewski 2014, str. 91–103; Historia grodziskich kościołów, w: Rocznik Pleszewski 2015, s. 156–161; Rokutów w czasach PRL-u, w: Rocznik Pleszewski 2018, s. 123–141. Ponadto polecam: Marcin Bocheński, Życie Józefa Pisarskiego (1898–1975) – powstańca wielkopolskiego i uczestnika wojny bolszewickiej na tle historycznych wydarzeń, w: Rocznik Pleszewski 2015, s. 55–63; Grzegorz Szczurek, Kurhany Grodziskiego Lasu, w: Rocznik Pleszewski 2017, s. 61–74.

² Zachowała się kronika szkolna zapisana w zeszycie, której autorem jest ostatni przedwojenny kierownik szkoły Ludwik Łochyński. Kserokopia tej kroniki jest w moim posiadaniu (E.P.)

gospodarstw rolnych na Pomorzu, a często też na Śląsk. Pozwoliło to im utrzymać rodziny, a często pobudować nowe domy czy budynki gospodarcze. Wskazuje na to pobieżna „inwentaryzacja” rokutowskich zabudowań z lat 30. ubiegłego wieku. Choć minęło 80–100 lat od okresu międzywojennego, w którym funkcjonowała II RP, można na podstawie relacji osób jeszcze żyjących odtworzyć kształt i jakość zabudowań ówczesnego Rokutowa. Domy mieszkalne, zazwyczaj drewniane, kryte były dachówką. Nie było na nich słomianych strzech. Bogatsi mieli domy z altaną, zazwyczaj od strony drogi. Jeden z nich zachował się do dziś. To dom rodziny Pisarskich, pięknie odrestaurowany w latach 90. XX w. przez Bogusława, syna Stanisława, który się w nim urodził. Na przełomie lat 20. i 30. XX wieku powstało kilka budynków mieszkalnych, a także gospodarczych. Z cegły i rudy żelaza pobudowali domy Augustyniak i Wasiewicz na Berdychowie oraz Sieradzan na Wygnańcu. Dziś są to domy otynkowane. Z czerwonej cegły domy pobudowali: sołtys Józef Dziuba, Płonkowski Józef, Mikołajczak Stanisław, Biadała Jan, Żuraszek Waclaw, Pomieciński Antoni. Te nowe domy, a często przy nich zabudowania gospodarcze, mogły powstać dzięki pieniądзом zarobionym na emigracji do Niemiec czy Francji – najczęściej w kopalniach czy hutach. O tych wyjezdnych „za chlebem” napisał w dokumentach parafialnych proboszcz parafii ks. dr Przemysław Odrowąż – Wilkoński:

„Trudne warunki gospodarcze po I wojnie światowej sprawiły, że wielu parafian nie znajdowało zatrudnienia i dlatego emigrowali bądź to na Śląsk i do Niemiec bądź też do Francji, gdzie byli najczęściej zatrudniani w kopalniach węgla. W roku 1924 wyjechało 70 osób”. I parę lat później w roku 1931: „Zauważa się dalszy odpływ ludzi szukających pracy. W ubiegłym roku wyjechało 68 parafian do Francji. Łączność z nimi utrzymuje się poprzez korespondencję.” Wymieniając ks. dr Odrowąża – Wilkońskiego trzeba dodać, że proboszczem parafii grodziskiej, do której należał Rokutów, był od roku 1903 do roku 1935. W parafii wtedy działały towarzystwa: Bractwo św. Mikołaja liczące prawie 200 członków, Bractwo Wstrzemięźliwości liczące ponad 360 członków i Apostolstwo Modlitwy (prawie 400 członków). W parafii istniały ponadto stowarzyszenia świeckie: Włościanie, Młodzież Męska, Liga Katolicka, Abstynenci, Katolicki Związek Robotników Polskich. Ks. proboszcz Wilkoński z własnych środków pobudował Dom Parafialny m.in. dla potrzeb wszystkich towarzystw w parafii. Była też spora biblioteka Czytelni Ludowych. Młodzież męska skupiona była w towarzystwach Sokół i Strzelec. Na ich potrzeby ksiądz proboszcz pobudował w Grodzisku strzelnicę, która przetrwała do lat 70. XX wieku. O latach bezpośrednio po I wojnie światowej możemy przeczytać w zapisie z biskupiej wizytacji parafii: „Wojna niesie za sobą różne nieszczęścia i klęski. Jedną z nich to sieroctwo dzieci, które straciły ojców na wojnie i matki wycieńczone pracą nad utrzymaniem rodziny. Ten bolesny problem nie dawał spokoju ks. Proboszczowi dlatego założył w Grodzisku ochronkę, by dać opiekę i kawałek chleba dzieciom osieroconym. Ochronka była na utrzymaniu ks. Proboszcza a kierowała nią Jadwiga Salamońska”. Zapisy z ksiąg kościelnych przytoczone zostały, aby Czytelnik miał szerszy obraz czasów międzywojnia również w grodziskiej parafii, do której należał Rokutów.

Wiejskie zabudowania i ich architektura

Na podstawie własnej pamięci i wspomnień starszych ode mnie mieszkańców wsi próbuję opisać przeciętną zagrodę wiejską w okresie międzywojennym. Domy, zazwyczaj drewniane kryte były dachówką. Strzechy słomianej nie było ani jednej. Wiele domów mieszkalnych –gospodarzy bogatszych – miało drewniane altany z ażurowymi ścianami bocznymi i ławkami po obu ich stronach. Dachy altan kryte były dachówką, gontami lub papą. Przez środek domu wiodł korytarz z drzwiami – od ulicy i od podwórza. Do każdej izby (pokoju) były drzwi z korytarza. Między izbami, po tej samej stronie korytarza były również drzwi. Po jednej stronie korytarza, naprzeciw izby kuchennej była zazwyczaj spiżarnia (skrytka). Z korytarza wiodły też schody na strych, najczęściej obudowane. Na strychu była podłoga z polepy glinianej lub desek. Strychy wykorzystywane różnie: jako spiżarnie, do przechowywania zboża, do suszenia prania czy wietrzenia pierzyn. Czasem też do drzemki domowników. Zabudowania gospodarcze lokowane były z trzech stron podwórza: z tyłu stodoła, z jednej strony budynek, lub budynki dla inwentarza, z drugiej szopy i zagłębienie na obornik.

Stodoła.

Była zbudowana z drewnianych belek obitych deskami, a dach pokryty dachówką. Strzech słomianych na stodole nie zakładano. Słomiane strzechy można było spotkać tylko na szopach i to tylko u biedniejszych gospodarzy. Większe stodoły, a tych było we wsi kilka, miały dwa tzw. sąsieki i dwa przejazdy przez wysokie i szerokie bramy. W sąsiekach składano zwiezione z pól zboże do czasu omłotów. Po wymłóceniu słomę wiązano w duże snopy. Na przejazdach (cegłanych, cementowych lub glinianych) stała młocarnia (szyftówka). Na przejazdach (bojowiskach) młócono też cepami, szczególnie seradelę. Była też siczekarnia ręczna lub napędzana przez manęz podobnie jak maszyna omłotowa. Wokół manęza chodziły konie wprawiając w ruch cały mechanizm. Znajdował się on z tyłu stodoły, a jeśli podwórze było dostatecznie duże to z przodu. Żeby stodołę maksymalnie wykorzystać to nad przejazdami na poziomych belkach kładziono drągi, a na nich seradelę lub siano. Na takie dodatkowe miejsce mówiono „myszorka”.

Zabudowania inwentarskie.

Były zbudowane z cegły, pokryte dachówką, nigdy słomą. Strop był ceglano-cementowy, podtrzymywany przez żelazne belki (tragary). Budynek w większych gospodarstwach był zwykle długi i składał się z obory, stajni i oddzielonego ścianą pomieszczenia dla świń (chlewu). W takim długim budynku (we wsi było ich raptem 2), w jego szczycie znajdowała się paszarnia z parownikiem ziemniaków oraz sklep (piwnica) z zewnętrznym zsysem na rośliny okopowe. Na strychu budynku inwentarskiego składowano słomę i siano. Wejście na strop zawsze było z zewnątrz przez tzw. kaferek po drabinie lub schodach. Co ciekawe – w stropie budynku nigdy nie było otworu do zrzucenia słomy lub siana na dół dla inwentarza. Zrzucano je przez kaferek na zewnątrz. U biedniejszych mieszkańców nie było koni ani krów. Trzymano więc kozy, czasem owce, świnię i drób w obitych deskami szopach, pokrytych słomą. W większych gospodarstwach drewniane szopy i garaże stały z boku podwórza, po drugiej stronie obory i chlewnie. Ale takich zabudowań było kilka.

Wzorcowe na owe lata zabudowania gospodarcze, z dużym podwórzem, powstałe na początku lat 30. XX w. były u Jana Pisarskiego i Józefa Szymczaka, a wcześniej u Szwedka i Michałowicza. Rozkład tych zabudowań, architektura i materiał były identyczne. A więc wielka na owe czasy stodoła o konstrukcji z drewnianych belek obitych deskami i pokryta dachówką, usytuowana z tyłu podwórza. Na prawym boku podwórza, za wjazdem był postawiony z cegły długi budynek inwentarski: obora, stajnia, chlewnia z zapleczem paszowym w szczycie budynku. Do drugiego szczytu dobudowane z cegły były ubikacje (wychodek) i pomieszczenie dla drobiu, a dalej na sprzęt. Strona przeciwniegiła i wjazdowa z dużą, wysoką bramą były niezabudowane. Na jednej z nich z czasem pobudowano budynki mieszkalne. Stary budynek stał po drugiej stronie drogi. Na podwórze przechodziło się przez drogę. Przed budynkiem inwentarskim, na podwórzu było miejsce obniżone i utwardzone na składowanie obornika. Studnie usytuowano na podwórzu, z dala od obornika. U innych gospodarzy podwórza były mniejsze a budynki mniej okazałe. Mieszkalne były najczęściej drewniane, a inwentarskie dla zwierząt murowane z cegły, kryte dachówką. Drewniane stodoły zostały rozebrane w czasie wojny przez Niemców, za wyjątkiem stodoł Pisarskiego i Szymczaka, które Niemcy wykorzystali wraz z budynkami inwentarskimi dla dużej hodowli świń.

Inne obiekty i urządzenia w gospodarstwach.

Do infrastruktury zabudowań w każdym prawie gospodarstwie, dużym czy małym należały:

- piwnica zwana sklepem (od sklepienia) wysklepiona cegłą i cementem. Zagłębiona w ziemi spełniała rolę spiżarni i chłodni. Przechowywano w niej ziemniaki, warzywa korzenne, jabłka, zakiszoną kapustę i ogórki. Do piwnicy wiodły schody, a zabezpieczały ją solidne, drewniane drzwi z wymyślnie skonstruowanym zamknięciem;
- piec do wypieku chleba, służący też do innych celów w większych, nielicznych budynkach mieszkalnych był usytuowany wewnątrz. Najczęściej jednak mieścił się na zewnątrz, w budynkach gospodarczych (ale nigdy w chlewniach czy stodołach);
- studnie były prawie w każdym obejściu. Były zbudowane z cementowych kręgów lub ocembrowane cegłą. Wodę z nich czerpało się za pomocą „kluczki” – żerdzi zakończonej hakiem lub korby z nawiniętym na nią łańcuchem też zakończonym hakiem. Były też dwie studnie z żeliwną pompą i pięć studni z tzw. żurawiem. Wszystkie studnie, za wyjątkiem tych z pompą były dla bezpieczeństwa na wysokości ok. 1 metra zadaszone.

Przedwojenna rzeczywistość

Inwentarz drobny: kury, gęsi, kaczk i inne ptactwo domowe trzymano poza podwórzem, aby nie brudziło miejsc, po których trzeba było poruszać się w obejściu i żeby nie rozgrzebywały obornika, który znajdował się w tzw. gnojowniku na podwórzu. Mimo to gnojownik często zabezpieczano też gałęziami. Gnojówka zbierała się przy oborniku w specjalnych zagłębieniach, a potem była wywożona na pola jako nawóz. Nie pamiętam, żeby na podwórzu czuć było obornikiem. Drób był hodowany, bo łatwo było go wyżywić, a korzyści było wiele: jajka, mięso jako wyżywienie, a pierze

do pierzyn. Poza podwórzem, najczęściej za stodołą, lub innym budynkiem znajdował się ogród, który też był źródłem wyżywienia rodziny. Oprócz uprawy warzyw w ogrodzie były sadzone drzewa owocowe. Z dzieciństwa, do dziś pamiętam zapach i smak owoców z zagrodowego ogródka. Podstawowym pożywieniem był jednak chleb i ziemniaki przyrządzane na różny sposób: gotowane w całości, potem tarte czy tłuczone na placki ziemniaczane, czy też kluski według rozmaitych przepisów. Powszechne były kompoty i zupy z dyni (bani). Często na stole pojawiała się polewka, nieraz z dodatkiem ziemniaków i sera. Placek z własnej mąki, ze słodkimi kruszonkami był wtedy od święta tak jak mięso, nawet z drobiu. Kogo było stać, urządzał świniobicie, a miejscowy domorosły rzeźnik przerabiał mięso na różne pyszności: kiełbasę parzoną, wędzoną, cienką i grubą oraz do słoików, kaszanek, wątrobiankę (dziś to pasztet), salceson. Mięso peklowano najczęściej w tzw. palonikach. Latem i jesienią pożywienie uzupełniały jagody i grzyby z lasu oraz ryby z Proсны i Neru. Mąkę na chleb i słodkie ciasto pozyskiwano z własnego lub kupionego zboża po przemiale w pobliskim młynie na Zawadzie, u Brandta. Śruty i otręby z przemiału wykorzystywano jako karmę dla zwierząt i drobiu. Kapustę i ogórki z własnego ogródka zaprawiano kiszając je. Ogórki kiszone były w kamionkowych palonikach lub szklanych słoikach, a kapusta w dębowych beczkach lub mniejszych naczyniach kamionkowych. Zakiszone warzywa przechowywano potem w chłodnych i ciemnych sklepach. To różnorodne (i zdrowe) pożywienie uzupełnione było napojami. Pito kawę zbożową, najczęściej z mlekiem lub herbatę: z lipy, mięty, czasem z innych ziół. Do obiadu podawano często maślanekę. Na deser były kompoty z owoców lub domowym sposobem wyrabiane piwo. Mężczyźni po ciężkiej pracy szli napić się czegoś mocniejszego (o ile pozwalała na to kieszeń) do jednego lub drugiego gościńca – Małolepszego lub Pisarskiego. Częściej odwiedzany był większy gościniec u Małolepszego, gdzie można było pograć w bilard lub nawet zatańczyć.

Uciążliwości wynikające z położenia wsi

Rokutów leżał zawsze na krańcu: zaboru pruskiego, powiatu jarocińskiego lub pleszewskiego, gminy pleszewskiej. Co do zaboru pruskiego to taka mała ciekawostka: część mieszkańców Rokutowa zmuszona była przeprować się przez graniczną Prosnę do zaboru rosyjskiego, aby uprawiać swoją ziemię i potem przewieźć z niej plony. Przeprowa odbywała się przez dwa brody, do których wiodła krótka droga od głównej przez wieś. Wozy konne pokonywały te płytkie miejsca rzeki, a piesi korzystali z promu. W tym miejscu niezbędne jest wyjaśnienie: kiedyś Proсна, właśnie na wysokości Rokutowa miała swoje koryto pod przyległym do niej na drugim brzegu Brudzewkiem. Wtedy mieszkańcy Rokutowa mieli swoją ziemię po „swojej stronie” rzeki. Kiedy Proсна siłami natury wyprostowała swoje koryto na długości ok. 3 km (od pierwszej tamy przy początku pierwszego parowu do drugiej tamy na końcu drugiego parowu), ziemia części mieszkańców Rokutowa znalazła się po drugiej stronie Proсны, czyli za granicą w zaborze rosyjskim. Dziś można tylko przytoczyć nazwiska rokutowskich „zagraniczników”: Szwedek, Pawłowski, Małolepszy, Pomieciński, Wojcieszak, Kiełbasa, Biadała (po Burdelu). To co wyżej napisano potwierdzają dokumenty urzędowe po obu stronach Proсны, a wyczyny kapryśnej rzeki – mapy z różnych okresów. Ciekawa jest mapa z 1796, na której widać rozdwojone wtedy koryto Proсны. W II RP mieszkańcy Rokutowa, właściciele gruntów rolnych położ-

nych „za rzeką” bez przeszkód przeprawiali się przez Prosnę, aby je uprawić, a potem zwieść z nich plony. Tak samo było za czasów PRL-u. Nie doczekali się mostu, więc sprzedali swoją ziemię rolnikom z Brudzewka. Dalsze uprawianie ziemi „za rzeką” było dla nich zbyt uciążliwe i pracochłonne.

Szkoła w Rokutowie – powszechna 2-klasowa

W okresie międzywojennym we wsi były dwa budynki szkolne. W starszym z 1860 r. mieściła się do 1900 r. szkoła i mieszkanie nauczyciela. W nowym, pochodzącym z około lat 1895–1905, były dwie duże izby lekcyjne, w których uczyło się, jak wynika ze zdjęć, ok. 100 dzieci. Oprócz budynków szkolnych pobudowana też była niewielka stodoła wraz z pomieszczeniami inwentarskimi, a z boku boiska drewniany budynek, w którym mieściły się: pomieszczenie na opał, ubikacja dla chłopców oraz 8 ubikacji pojedynczych, oddzielnie dla dziewcząt i chłopców. Przed szkołą od strony drogi była studnia z żeliwną pompą. Przy starym budynku od strony drogi był nauczycielski ogród, a od strony sąsiada niewielki sad, przy którym usytuowana była piwnica (sklep). Za budynkiem gospodarczym i boiskiem szkolnym znajdowały się 2 hektary ziemi do użytku nauczyciela. W okresie międzywojennym w rokutowskiej szkole uczyli: Łukaszewski, Wilk, Izewska, Fechner, Jachimiak, Łochyński. W roku szkolnym 1933/1934 była to publiczna szkoła powszechna dwuklasowa, pięciooddziałowa. Takie określenie szkoły widnieje na świadectwie szkolnym i okrągłej pieczęci.

Przysiółek TUROWY

Pisząc o Rokutowie nie sposób nie napisać o przysiółku pod nazwą Turowy³. Przysiółek ten bowiem należy do sołectwa Rokutów od dawna. Nazwa Turowy pojawia się na mapie dopiero w 1844 roku. Przedtem w tym miejscu istniał przysiółek pod nazwą Dębina. Nazwę Turowy niektórzy wywodzą od zwierzęcia tur (podobnie jak pobliskie Tursko). I tu mam spore wątpliwości. Po pierwsze: tury na terenie Polski wyginęły całkowicie w XVI wieku. Po drugie: dlaczego dopiero około roku 1850 przypomniano sobie w tej okolicy o turze? Po trzecie: czemu przedtem w użyciu powszechnym i urzędowym była nazwa Dębina? Dodam, że w roku 1840 „pustkowie” Dembniaki (bo takiej używano też nazwy) zamieszkiwało w 3 domach 22 mieszkańców. Jest to ta sama Dębina. Zastanawia ta zmiana nazwy nawet w oficjalnych urzędowych dokumentach. Podczas peregrynacji historycznych dość często natrafiałem na niefrasobliwe zmiany nazw nie tylko miejscowości, ale nazwisk: np. Pacanowice na Pacynowiec, Modła na Modłowo, Rokutów na Rokutowo, Karantyna na Kwarantana; Czaplicki na Czaplinski, Cierniak na Czerniak, Przywarciak na Przywarski. Jako urodzony w Rokutowie i długi czas jego mieszkaniem, interesujący się historią grodziskiej parafii mam inną tezę etymologiczną topograficznej nazwy Turowy. Teren przysiółka leżał i leży nadal między dwoma ciekami wodnymi: Nerem, nazywanym od dawna przez mieszkańców Rokutowa Strugą lub Rowem (iść na ryby do Strugi, wypędzić krowy na łąkę przed Rowem). Drugi rów ograniczający grunty turowskie od Bogusławskich, mający swój początek w okolicy Bielaw i wpadający do Proсны na Kotuszach (część Turów) jeszcze kilkadziesiąt lat temu odprowadzał

³ Ta część artykułu jest oparta przede wszystkim o publikację Stanisława Małuszki pt. „Tursko i okolice”, wydaną przez Urząd Gminy w Gołuchowie w 2012 roku. Rozdz. IX. Turowy, str. 349–355.

wodę z pól i lasów w trójkącie Turowy – Zawady – Bogusławice. Według mnie etymologiczna nazwa przysiółka wywodzi się od słów „tu rowy”, jak mawiali mieszkańcy Rokutowa i być może mieszkańcy dawnej Dębiny. Poza tym folwark założony przez Konstantego Zakrzewskiego w końcu lat 50. XIX w. liczył ok. 840 mórg, które dokładnie mieściły się między tymi rowami. W swojej historii Turowy miały wielu właścicieli. Wspomniany K. Zakrzewski ziemię „między rowami” wraz z młynem wodnym Kotusz kupił od Mazurowskich w 1856 roku. Później właściciele zmieniali się często. Do roku 1934 było ich 14, w tym 7 żydowskich. Ostatnim, od roku 1934 do roku 1946 było małżeństwo Izabeli i Franciszka Adamczyków (folwark liczył wtedy tylko ok. 170 ha). Najlepszy swój czas Turowy przeżywały w II połowie XIX w. Kiedy właścicielem był żydowski kupiec Pinkus Rawicki z Pleszewa, a po nim Salo Rawicki. Pobudowany został murowany dwór, budynek dla pracowników folwarcznych, oraz zagospodarowane budynkami gospodarczymi podwórze. Turowy wraz z młynem Kotusz liczyły 8 domów i 114 mieszkańców – w tym 10 protestantów, 7 Żydów i 97 katolików. Ziemia liczyła wtedy 218 ha, w tym 171 pól uprawnych, 7 ha pastwisk, 25 ha łąk i 15 ha nieużytków. Do młyna Kotusz należało dodatkowo 39 ha. Potem właścicielami byli również Żydzi: Sally i Vally Lewinowie, Maria Biderman, Józef Klewenhagen, od którego w 1911 roku folwark kupiła Pelagia Góraska z d. Biskupska, wraz z mężem Jakubem. W 1919 roku Górscy sprzedali część terenów folwarcznych: Franciszce Razik z Turów, Władysławowi Kozłowiczowi z Bogusławic, Skowrońskiemu z Kotosza oraz rolnikom z Rokutowa: Józefowi Dziubie – sołtysowi, Wojciechowi Muszyńskiemu, Marcinowi Mazurkiewiczowi, Michałakowi (Biała), Tomalakowi (Michalski), Wojciechowskiemu, Jasiakowi (Kaniewski). W roku 1920 na skalę przemysłową na Turowach wydobywano torf. Pelagia i Bolesław Górscy w to przedsięwzięcie zainwestowali sporo pieniędzy, zakupując maszyny i sprzęt. W maju 1920 r. przy wydobyciu torfu pracowało 80–100 robotników. Właściciele planowali w sezonie zatrudnienie nawet 200–250 pracowników. Widocznie zasoby torfu były duże. Dla właścicieli problemem było wyżywienie ludzi. B. Górski starał się w Wydziale Powiatowym w Pleszewie o zezwolenie na założenie kantyny, ale go nie otrzymał. W roku 1922 Górscy sprzedali Turowy wraz z torfiarnią, zabudowaniami, inwentarzem folwarcznym i zapasami gospodarczymi za 105.000.000 marek Kazimierzowi i Cecylii Godlewskim. Ci jednak, po czterech latach sprzedali turowski majątek hrabiostwu Marii i Leszkowi Łosiom, którzy w Turowach przebywali rzadko. W 1931 roku zamienili się majątkami z Mieczysławem Zawadzkiem, który był właścicielem tylko 3 lata. W 1934 roku zamienił z Izabelą i Franciszkiem Adamczykiem Turowy na kamienicę w Grudziądzu. Adamczykowie byli właścicielami Turów do roku 1946 (z przerwą wojenną), czyli do czasu powstania Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej, której prezesem był zięć Adamczyka – Stefaniak z Lenartowic. A Adamczyk został z kolei prezesem RSP na pleszewskim Maliniu.

To może zaciekać

1. Właścicielem niewielkiego folwarku w Rokutowie był hrabia Taczanowski – ordynat z Taczanowa. Pod koniec lat 20. ubiegłego wieku sprzedał miejscowym rolnikom (włościanom) grunty leżące po lewej stronie drogi do Grodziska, sięgające od Berdychowa do lasu w kierunku Grodziska. Grunty lepsze – od Proсны do drogi Rokutów-Grodzisko pozostały wraz z zabudowaniami przy folwarku, który od lat

20. XX wieku dzierżawił Kazimierz Ciążyński. Brał on udział w I wojnie światowej w armii pruskiej, był powstańcem wielkopolskim, wyróżnił się na froncie pomorskim w 1920 r. dowodząc pułkiem. Odznaczony Krzyżem Srebrnym Virtuti Militari oraz innymi odznaczeniami żołnierskimi. Zmarł w 1955 r. w Poznaniu. Jest pochowany na cmentarzu przy ul. Kaliskiej w Pleszewie.
2. W Rokutowie w latach międzywojennych żyło się biednie, co potwierdzają przekazy kościelne, kronika szkolna, wspomnienia najstarszych mieszkańców, a także zdjęcia:
- zbiorowe uczniów miejscowej szkoły, na którym widać schludnie ubrane dzieci z okazji zakończenia roku, ale są też na nim dzieci ubrane w rzeczy „po starszym bracie”, a także boso, bez butów;
 - zdjęcie czterech mężczyzn i dwóch małych chłopców, nie wiadomo, z jakiej okazji zrobione. Mężczyźni ubrani są po świątecznemu (krawaty, kamizelki, długie buty z cholewami). Obraz wsi na tym zdjęciu jest jednak mało budujący: piaszczysta droga przez wieś i walące się płoty ze starych żerdzi. Zdjęcie pochodzi z lat 1935–1936 (znany jest wiek tych osób). Budynki przy drodze już nie istnieją.
3. Proсна wylewała przynajmniej raz w roku, kiedy wiosną ruszały kry. Ale zdarzały się też letnie powodzie. Jednego roku, w latach 20. XX wieku podczas takiej powodzi duży sum z głównego nurtu rzeki zabłądził i zatrzymał się w jej najgłębszym miejscu zakończonym stawem (przy zabudowaniach Kałużnego). Po opadnięciu wód sum znalazł się w płytkim już stawie. Takiej ryby w Rokutowie jeszcze nie widzieli. Suma wyłowiono, załadowano na drabiniasty wóz i zawieszono przed gościniec Małolepszego. Poćwiartowano go, a każda rodzina otrzymała mięso z olbrzymiego suma. Musiały wtedy w Prośnie żyć sumy, a jak podają encyklopedie osiągają one długość ponad 3 metrów i mogą ważyć nawet do 300 kg.
4. Warto spojrzeć na fragment mapy powiatu z 1936 r. Do Rokutowa wiodła już z Pleszewa utwardzona tłuczniem droga po obu stronach, obsadzona drzewami: przy wylocie ze wsi klonami, a dalej do lasu czereśniami. Droga przez wieś była również utwardzona i skanalizowana z odprowadzeniem wody do Proсны. Na mapie zaznaczono:
- drogę do Grodziska oraz pięć dróg śródpolnych;
 - parowy po lewej stronie Proсны przy rokutowskich gruntach;
 - leśne dukta istniejące do dziś, tworzące ciekawą komunikacyjną kratownicę, przy której grzybiarzom dziś trudno się zgubić;
 - Ner z licznymi zakolami, których dziś już nie ma, bo zlikwidowano je w czasie wojny. Obok nazwy miejscowości zaznaczono liczbę zabudowanych zagród: Rokutów 58, Turowy 5, Zawady 19, Zawidowice 41, Karantyna 3 (dziś już nie istnieje). Na innej mapie przedwojennego powiatu pleszewskiego zniknęły Turowy, a pojawiła się Dębina, ale już z drugiej strony Neru, całkiem blisko Rokutowa. Ner nie zmienił jednak swojego koryta. To autor mapy zmienił położenie nieistniejącej zresztą już od dawna Dębiny.
5. W okresie międzywojennym dwa nazwiska mieszkańców Rokutowa uległy zmianie. W roku 1924 Wojewoda Poznański zezwolił Stefanowi Jebasińskiemu zmienić nazwisko na Jewasiński, a w roku 1933 Marcinowi Kiełbasie na Kierzyń-

ski (pierwszy nauczyciel pochodzący z Rokutowa). Stefan Jebasiński, a następnie Jewasiński był urzędnikiem Stanu Cywilnego w Rokutowie od roku 1923 do roku 1933. Urząd Stanu Cywilnego mieścił się w budynku byłej pruskiej żandarmerii. O tym administracyjnym „awansie” Rokutowa świadczy okrągła pieczęć z orłem w koronie na obu dokumentach skierowanych z USC w Rokutowie do proboszcza parafii grodziskiej.

6. Ze świadectwa ukończenia szkoły z roku 1934 i dużej okrągłej pieczęci z orłem w koronie dowiadujemy się, że w Rokutowie powiat pleszewski była Publiczna Szkoła Powszechna – dwuklasowa, pięcioddziałowa, którą kończyło się po siedmiu latach nauki. Świadectwo podpisali kierownik szkoły Fechner i opiekun oddziału Jachimiak.
7. Wyróżnikiem wsi i jej mieszkańców są święte znaki wiary stojące w obrębie wsi przy rokutowskich drogach: krzyże, figury i kapliczki. Przy historycznej starej trasie, wiodącej przez Grodzisko, Rokutów i Tursko znajdowały się (i znajdują) na przestrzeni trzech kilometrów rokutowskich gruntów: na skraju lasu, przy wjeździe do wsi drewniany krzyż, kapliczka z Matką Boską, zawieszona na potężnej topoli przy ogrodzeniu folwarczego podwórza, drewniany krzyż przy Krzyżówce – wieś (od lat 60. ub. wieku żelazny), drewniany krzyż przy Krzyżówce – Wygnaniec, figura Matki Boskiej przed domem kiedyś Biadałów, figura Matki Boskiej w ogrodzie Michałowiczów, kapliczka zawieszona na starym dębie przy drodze Turowy – Zawady, drewniany krzyż na końcu rokutowskiego sołectwa przy granicy z Bogusławiem. Droga do Pleszewa zaczyna się od krzyża na skrzyżowaniu. Przy końcu Berdychowa za rowem w ogrodzie Juszczaków stoi figura Matki Boskiej. Przy końcu rokutowskich pól w kierunku lasu po lewej stronie stał drewniany krzyż, który został zniszczony i spalony przez Niemców w czasie ostatniej wojny. Przy krzyżach na początku wsi i na początku Wygnańca oraz przy figurze na końcu Wygnańca mieszkańcy zbierali się na modlitwach i śpiewach podczas majowych nabożeństw. Przy tych krzyżach oraz przy krzyżu na początku lasu zatrzymały się konne i piesze konduktu pogrzebowe w drodze do kościoła i na cmentarz do Grodziska, aby odmówić modlitwy za zmarłego. Tradycja nabożeństw majowych utrzymywała się w okresie PRL-u. Od lat 60. XX wieku nie ma już konduktów pogrzebowych na drodze do Grodziska. Trumna ze zmarłym dowożona jest samochodem – karawanem z Pleszewa, a uczestnicy pogrzebu dojeżdżają swoimi samochodami do Grodziska przez Zawidowice.



Zdjęcie wykonane przed Gościńcem Małolepszego.



Budynek pruskiego odwachu, lata 30. XX wieku.



Uczniowie szkoły w Rokutowie w 1936 roku. Po bokach widoczni nauczyciele: z prawej Jachimiak, z lewej Fechner.



Kamienny most na Nerze. Stan obecny.

JANUSZ M. LEWANDOWSKI

**PRZED GENERALNĄ ROZGRYWKĄ.
CZYM ŻYLI PLESZEWIANIE
W OSTATNIM PRZEDWOJENNYM
MIESIĄCU 1939 R.
(PRZEGLĄD PRASY)**

Dr Białasik w czasie kolejnej sesji Rady Miasta Pleszewa referuje kwestie związane z budżetem miasta. Delegacje towarzystw i organizacji społecznych, a także przedstawiciele władz witają na stacji kolejowej w Kowalewie, jadącego do Lublany, legata papieskiego prymasa Hlonda. Prałat Niesiołowski udaje się do Zakopanego na dwutygodniowe wakacje. Kino wojskowe wyświetla amerykański film sensacyjny zatytułowany „Zbieg z San Quentin”. Trwa letnia kanikuła – co zamożniejsi obywatele Pleszewa wyjeżdżają na letniska, inni uwijają się na polach i w warsztatach, narzekając na upał. Tak kończy się lipiec 1939 r. Na pozór zwyczajny letni miesiąc, jak wiele podobnych w całym dwudziestoleciu międzywojennym. A jednak zupełnie inny, bo upływający w cieniu wielkiej polityki – nadciągającej nad Europę ostatecznej rozgrywki między państwami, które nie załatwiły do końca rachunków za Wielką Wojnę.

Czytając prasę ówczesną, znajdujemy mnóstwo informacji zarówno o dniu codziennym naszego miasta, jak i wydarzeniach z tego dalszego i bliższego świata, wydarzeniach, które nie tylko były żywo dyskutowane, ale bezpośrednio wpływały na rytm życia naszych dziadków czy pradiadków.

Artykuł niniejszy jest przeglądem prasy pleszewskiej, a właściwie jednego z czasopism wychodzących w naszym mieście w okresie międzywojennym – „Orędownika Pleszewskiego”. Ukazywał on się dwa razy w tygodniu w środę i sobotę (z datą czwartkową i niedzielną) od 1 grudnia 1937 r. do 31 sierpnia 1939 r., a współredagowany (wraz z Władysławem Szczypińskim) i wydawany był przez lokalnego przedsiębiorcę Kazimierza Sieradzkiego, właściciela drukarni znajdującej się przy ul. Sienkiewicza 10. Pismo to związane było ze środowiskami katolicko-narodowymi, co miało duży wpływ na publikowane w nim artykuły. Nie poglądy autorów tekstów będą nas tutaj interesowały jednak szczególnie, lecz obraz małego, prowincjonalnego miasteczka w przededniu najstraszliwszego kataklizmu, jakim była II wojna światowa. Nie da się jednak pominąć faktu, iż Pleszew, podobnie jak cała Wielkopolska, był fortecą narodowej demokracji. W ostatnich przedwojennych wyborach do Rady Miejskiej narodowcy zdobyli 11 z 16 mandatów (75%). W sumie na Stronnictwo Narodowe głosowało 2367 spośród 3842 mieszkańców Pleszewa uczestniczących w wyborach. Tylko 5 mandatów zdobyli przedstawiciele prorządowego Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego. [„Orędownik Pleszewski”, nr 112 z 22 grudnia 1938, s. 1]

Autor, dla prezentacji interesujących go wydarzeń i zjawisk, wybrał formę swoistego kalendarium, co ma pomóc pokazać narastającą atmosferę niepewności, ale także

wzmoczenia ducha bojowego stale podsycanego nie tylko przez władze sanacyjne, które utrzymywały Polaków w przekonaniu o sile i zwartości naszego państwa. Dlatego w artykule niniejszym znalazło się wiele cytatów z tekstów o charakterze politycznym i społecznym, wykraczających poza horyzont spraw lokalnych, artykułów, w których odbija się jak w zwierciadle stan duchowy i umysłowy ówczesnego społeczeństwa polskiego w przededniu kolejnej wojny.

1–3 sierpnia 1939 r.

Numer 62/1939 otwiera relacja z Kongresu Chrystusa Króla, który miał miejsce w słoweńskiej Lublannie. Wydarzenie to zgromadziło kilkadziesiąt tysięcy wiernych, a także hierarchów kościelnych z nuncjuszem papieskim Felicim, kardynałem Piazzą z Wenecji oraz naszym prymasem Hlondem.

* * *

Na tzw. „jedyńce” K. Sieradzki zamieszcza dwa teksty z frontu walki propagandowej. Pierwszy z nich przypomina słowa Joachima Ribbentropa, który cztery lata wcześniej miał powiedzieć w czasie przyjęcia w Łańcucie, iż *„Pomorze i Gdańsk to prastare ziemie polskie i Niemcom są zupełnie niepotrzebne”*. Trudno dziś stwierdzić, czy minister rzeczywiście wypowiedział te słowa. Nie ulega wątpliwości, iż pomysł budowy korytarza eksterytorialnego i przyłączenia Wolnego Miasta Gdańska do Niemiec pojawiły się dość późno, bo jesienią 1938 r. 24 października tegoż roku minister spraw zagranicznych Joachim von Ribbentrop przedstawił polskiemu ambasadorowi Józefowi Lipskiemu plan *„generalnego uporządkowania”* stosunków polsko-niemieckich z uwzględnieniem ww. żądań.

Tekst drugi dotyczył *„wrzenia wśród ludności Wolnego Miasta Gdańska”*, które było spowodowane i rozwijało się *„na podłożu socjalnym i ideologicznym”*. Gazeta donosi, iż codziennie Gestapo dokonywało aresztowań wśród gdańskich mieszczan oraz robotników, co prowadziło do eskalacji niezadowolenia. Skutkiem tego było sprowadzenie do gdańska specjalnie wyszkolonych agentów Gestapo w celu ochrony Forstera, Greisera i innych oficjeli hitlerowskich.

* * *

Czułość w obliczu zbliżającej się wojny pobudzają teksty zamieszczone w dziale *Kronika Miejskowa*, a zatytułowane: *„Dla zdrajców – szubienica”* oraz *„Każdy Polak walczy ze szpiegostwem”*. *„Każdemu obywatelowi – czytamy – może się przytrafić, że natknie się na agenta wywiadu zagranicznego. W tych wypadkach należy agenta zwodzić pustymi frazesami i natychmiast zgłosić o tym władzy powołanej do ścigania tego rodzaju przestępstw, a wtedy uda się przytrzymać szpiega i wykryć jego sieć zdradziecką”*. W konkluzji brzmi wyraźne ostrzeżenie: *„Za zdradę kraju i sabotaż istnieje tylko jedna kara – kara śmierci”*. Problem szpiegostwa zagranicznego i ochrony przed nim omawiany będzie w *„Orędownik”* także w następnych numerach pisma, przyczyniając się do tworzenia atmosfery szpiegomanii, przez co każdy mógł być uznany za zdrajcę lub obcego wywiadowcę.

* * *

Wydawca *„Orędownika”* nie ma wątpliwości, po której stronie jest wyższość moralna w sporze polsko-niemieckim. O tym mają świadczyć kolejne notatki z życia Niemców. Po pierwsze, ci, którzy zafascynowani są przysłowiowym wręcz porządkiem

u zachodnich sąsiadów, powinni wyzbyć się wszelkich złudzeń na wieść o brudzie na koloniach dla niemieckich dzieci zorganizowanych w okolicach Bydgoszczy. Jeszcze bardziej oburzające i znamienne jest propagowanie przez Rzeszę – zdaniem redakcji – pornografii i nudyzmu. Jak czytamy w notatce, wyżej wymienione patologie popularyzowane są w czasie wielkiej rewii w Monachium pod pozorem prezentacji „Ideału piękna niemieckiego”. Autor pokpiwa: *„Być może, że myślą przewodnią tej wystawy nagości była chęć stopniowego przyzwyczajania mieszkańców Rzeszy do strojów, w których zapewne z powodu ciężkiej sytuacji gospodarczej Rzeszy paradować będą w niedalekiej przyszłości”*.

* * *

Jeszcze raz redakcja „Orędownika Pleszewskiego” uderza w tony moralizatorskie i bogoojczyzniane przy okazji sprawy audycji radiowej. Czytamy: *„Z kół Czytelników zwracają nam uwagę na nadawane przez Polskie Radio piosenki z płyt gramofonowych o szkodliwej, antymoralnej treści, jak np. w dniu 19 ubm.: „Hulaj chłopcze, pókiś młody – rób panienkom śluby, mężatkom rozwody... Tego rodzaju audycje są zawsze szkodliwe, w obecnych zaś czasach w dobie konieczności moralnego zbrojenia się całego Narodu, tego rodzaju muzyka nie może być tolerowana, zwłaszcza dla szerokich mas społeczeństwa polskiego”*.

* * *

Bez moralizatorstwa, ale także w celu wzmocnienia sił Narodu „Orędownik” odnotowuje ceną inicjatywę 15-letniej księżniczki Marii Teresy Czartoryskiej z Gołuchowa, która wraz z młodszym bratem Ludwikiem Adamem przygotowali na tarasie tutejszego zamku inscenizację wierszy o „Janku szewczyku”. Ten dobroczynny występ zakończył się sukcesem, gdyż zebrano 23 zł, które przekazano na FON (Fundusz Obrony Narodowej). I dziecko potrafi!

* * *

Tematy związane z wojennymi przygotowaniem nie wyparły z łamów spraw ówczesnie najbliższych społeczeństwu Pleszewa, tzn. handlu polskiego i żydowskiego. Redakcja „Orędownika” w tym gorącym – w sensie dosłownym i przenośnym – okresie nie omieszczała przypomnieć P.T. kupcom zasadę „swój u swego”. Sprowadzała się ona do handlowania tylko i wyłącznie z rdzennymi Polakami, kupowania towarów od producentów pochodzenia polskiego, korzystania z polskich firm spedycyjnych, zatrudniania tylko pracowników Polaków. Ósme, dziewiąte i dziesiąte przykazania swoistego dekalogu kupca mówiły ponadto, iż *„kupiec-Polak winien ogłoszeniami popierać w pierwszej linii czasopisma miejscowe [...] winien zasięgać porad prawnych i lekarskich tylko u adwokatów i lekarzy Polaków [...] nie powinien utrzymywać kontaktów towarzyskich z żydami”*. To Nakaz Narodowy dla kupca-Polaka – woła w tytule redakcja!

* * *

Kino „Czar” w natarciu. Tak przynajmniej mogło się wydawać po przeczytaniu zapowiedzi repertuaru na sezon 1939/1940. Kierownictwo kina szumnie zapowiadało atrakcje repertuarowe, dzięki czemu nie obawiało się o frekwencję. *„Lepszych filmów – czytamy – nie wyświetlają kina stołeczne a zatem należy się spodziewać, że wiadomość o otwarciu kina i wyjątkowo dobrych obrazach zostanie przez wszystkich zwolenników ekranu przyjęta z wielkim zadowoleniem”*. Redakcja dodaje także: *„Przeglądając*

zakontraktowane obrazy, przekonaliśmy się naprawdę o wysokiej wartości tychże pod każdym względem. Między innymi podpada pokaźny procent obrazów produkcji polskiej, które już dzisiaj stoją na poziomie takim, jak zagraniczne a w niektórych wypadkach nawet przewyższają artyzm zagraniczny”. W świetle współczesnej wiedzy o historii kina polskiego to teza bardzo ryzykowna, świadcząca o bardzo dobrym samopoczuciu społecznym naszych rodaków.

„Orędownik Pleszewski” nr 62/1939

4–6 sierpnia 1939 r.

Numer 63/1939 rozpoczyna się obszernym artykułem zatytułowanym „Gnębienie ludności polskiej w Niemczech”. Jak łatwo się domyślić, poświęcony był on sytuacji mniejszości polskiej oraz działaniom władz Rzeszy wobec pojedynczych osób i organizacji społecznych, takich jak Związek Polaków w Niemczech. Wiedza na ten temat jest niewielka – stwierdza redakcja – a spowodowane jest to wprowadzeniem ścisłej kontroli zarówno prasy, jak i innych źródeł informacji. „Dzienniki polskie podlegają cenzurze prewencyjnej, a każdy Polak, którego się deportuje włąb Rzeszy, lub któremu zabrania się opuszczać swą gminę, ma surowo zabronione komunikować komukolwiek o decyzji władz administracyjnych [...]”. Nasza gazeta podaje dwa przykłady prześladowań, opisuje napady z 29 i 30 lipca na polskie domy w miejscowości Jondorf w pobliżu Olsztyna oraz w Piekle koło Gdańska (podtytuł „Piekło w Piekle. Terror wobec ludności polskiej”). W obydwu przypadkach chodziło o brutalne napady uzbrojonych grup młodzieży niemieckiej z organizacji „Bund Deutscher Osten”, oddziałów wojskowych i innych bojówek hitlerowskich na domostwa prywatne, szkoły oraz miejsca spotkań społeczności polskiej. „Przestępstwem” Polaków było ich przywiązanie do tradycji, chęć kultywowania języka polskiego oraz uczestnictwo w życiu organizacji społecznych.

* * *

„Orędownik” donosi: W wielu miejscach Niemiec i okupowanej Czechosłowacji dochodzi do buntów żołnierzy i niemieckiej ludności cywilnej. Jako przykłady podawane są: bunt żołnierzy 21 Pułku Piechoty w Pilźnie oraz niezadowolenie chłopów niemieckich w okręgu nadnoteckim i w okolicach Międzyrzecza. W pierwszym przypadku bunt rozwścieczonych żołnierzy, którzy stanowczo okazywali swą niezgodę na ciągłe przenoszenie ich do innych garnizonów, utopiono we krwi. Zginęło 50 ludzi, resztę oddziału aresztowano i w kajdanach odtransportowano do Austrii. Chłopów z okolic Międzyrzecza natomiast, którym zarekwirowano konie i wozy, a którzy wyrażali dezaprobatę z tego faktu, aresztowano, choć było wśród nich także kilku działaczy organizacji hitlerowskich.

* * *

Wielką sensację wieszczy gazeta, cytując angielską prasę, która donosiła, iż Niemcy finansują irlandzkie organizacje terrorystyczne. Cytowany przez naszą gazetę polityk angielski podkreślał, że znane są wszystkie sposoby organizowania i finansowania przez Niemców grup terrorystycznych, których zadaniem było wzniesienie niepokojów w Europie i na Bliskim Wschodzie. Dziś wiemy, że nie była to tylko część antyniemieckiej akcji propagandowej, ale fakt autentyczny. IRA np. uwikłana była we współpracę z hitlerowcami, a jej działania finansował rząd III Rzeszy.

* * *

Jednym z elementów wojny polsko-niemieckiej, toczącej się latem 1939 r., była wojna handlowa. „Orędownik Pleszewski” w omawianym numerze notuje, iż rząd polski wprowadził embargo na wyroby tłuszczowe (*margaryny „Amada” i „Unida” i inne niemiecko-gdańskie paskudztwa ersatzowe*) oraz śledzie z Wolnego Miasta Gdańska, co było przyczyną dużych strat finansowych po stronie niemieckiej.

* * *

Zatwierdzona decyzją Rady Miejskiej z 17 stycznia 1939 r. zmiana nazw ulicy Kaliskiej (na Romana Dmowskiego), a Nowego Rynku na plac Powstańców Wielkopolskich doczekała się realizacji dopiero w pierwszym tygodniu sierpnia tegoż roku. Jak donosiła gazeta, *„w miejsce starych tablic umieszczono nowe, na których uwidoczniło równocześnie numery orientacyjne”*.

* * *

„W czwartek 3 bm. w godzinach popołudniowych spadła z huśtawki w ogródku Dzieciątka Jezus 8-mio letnia Irenka Ciszakówna tak nieszczęśliwie na ziemię, że prócz licznych pokaleczeń na twarzy i głowie doznała złamania ręki. Nieszczęśliwą dziewczynkę odprowadziła p. Niemanówna do dr. Białasika i po zaopatrzeniu odniesionych ran oddano dziecka rodzicom. Powyższy wypadek niech będzie przestrogą dla popędliwych dzieci, które zbytnią swoją żywością powodują sobie same ból, a rodzicom niepotrzebne zmartwienie”.

* * *

W piątek 4 sierpnia w Sali Bursy Bractwa Kurkowego przy ul. Poznańskiej (budynek obecnego ZSUG) odbyło się zebranie Związku Rezerwistów koła Pleszew. Temat – sytuacja materialna rezerwistów powołanych na ćwiczenia wojskowe.

* * *

Także w piątek wieczorem przez Pleszew przeszła burza z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi, które spowodowały zniszczenia zarówno w mieście jak i w jego okolicach. W Suchorzewie spłonęła stodoła rolnika Roszyka wraz ze zbiorami, w Pleszewie zaś grom uderzył w dom p. Kubiaka przy ul. Szkolnej, niszcząc jego gzyms. W szkole żeńskiej piorun przygniótł do muru chroniącego się tam stróża. W wielu domach uszkodzona została instalacja elektryczna.

* * *

„Orędownik” donosił, iż w pierwszych dniach sierpnia ukażą się rozporządzenia dotyczące rejestracji fachowców przemysłowych, rzemieślniczych, komunikacyjnych i innych związanych z obronnością kraju.

* * *

Z myślą o obronności państwa prezydent RP podpisał 26 lipca dekret o zmianie rozporządzenia o obowiązku odstępowania zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów. Wchodził on w życie z dn. 31 lipca 1939 r. Obowiązek udostępniania wszelkich środków transportu miał trwać przez cały czas wojny lub pozostawania wojska w stanie mobilizacji.

„Orędownik Pleszewski” nr 63/1939

6–10 sierpnia 1939 r.

W niedzielę 6 sierpnia w 25. rocznicę wyruszenia Pierwszej Kompanii Kadrowej Józefa Piłsudskiego do walki odbyła się w Krakowie wielka uroczystość patriotyczna, która zgromadziła kilkadziesiąt tysięcy osób na tamtejszych Błoniach. W trakcie rocznicowego obchodu głos zabrał następca Komendanta – marszałek Edward Rydz-Śmigły. Marszałek mówił m.in. o znaczeniu dla Polaków daty 6 sierpnia, czym wpisywał się proces tworzenia mitu swego wielkiego dowódcy, przewodnika Narodu. W głównej części przemówienia, w kontekście sytuacji wokół Gdańska, zebrani usłyszeli ponownie: *„Cenimy i szanujemy pokój, tak jak inne narody, ale nie ma takiej mocy, która by nas przekonała, że pokój to jest takie słowo, które dla jednych znaczy brać, a dla drugich dawać. Nie żyjemy do nikogo zaczepnych zamiarów [...] przeciwstawimy się [jednakże] wszystkimi sposobami bez reszty każdej próbie bezpośredniego naruszenia interesów, praw i godności naszego państwa.[...] I niech nikt nie sądzi, że nasza miłość Ojczyzny ma mniejsze prawa, lub mniejsze nakłady obowiązków, niżeli jego miłość Ojczyzny. Przed tą pomyłką ostrzegamy.”*

Uroczystości legionowe odbyły się na krakowskich Błoniach, ale także w wielu miejscach Polski. W Pleszewie okolicznościowe spotkanie odbyło się o godz. 10:45 w sali p. Marciniaka przy ul. Poznańskiej, a zorganizowało je tutejsze koło Związku Powstańców.

* * *

„Gdańsk przyjął polskie ultimatum”. Pod takim tytułem „Orędownik” publikuje informację związaną z walką o Wolne Miasto Gdańsk. W następstwie energicznych działań naszego rządu – czytamy – senat miasta wyraził zgodę na zaprzestanie bojkotowania polskich celników. Jednocześnie 8 sierpnia z Gdańska wyleciał prywatny samolot gauleitera Forstera, którym udał się on na konsultacje z Hitlerem do Bertesgaden.

Świadectwem normalizacji stosunków polsko-niemieckich w Gdańsku miała być także wymiana aresztowanych urzędników celnych Lipińskiego i Muellera.

* * *

O tym, że władze polskie latem 1939 r. utrzymywały społeczeństwo w stałym wzmożeniu oraz w przekonaniu o naszej potędze świadczyć może krótki tekst, w którym cytowana jest książka belgijskiego autora o Hitlerze. W jej fragmencie mowa jest o polskiej armii jako jednej z najsilniejszych w Europie. *„Czy trzeba zresztą przypominać – podkreślono – wyjątkową wartość moralną armii polskiej – armii o 4 milionach ludzi, dzierżącej spadek bohaterstwa swych przodków, których wola niepodległości nie przestała ani na chwilę na przestrzeni wieków zadziwiać całego świata?”*

* * *

8 sierpnia 1939 r. – podawał „Orędownik” – na terenach całego Górnego Śląska zauważalne było gromadzenie oddziałów wojska niemieckiego, które oficjalnie przywożono, by uczestniczyły w manewrach organizowanych w okolicach Gliwic, Zabrze i pod Biskupicami.

Do nieprzechowywania bilonu nawołuje gazeta w związku z brakiem na rynku drobnych, srebrnych monet, przechowywanych na „czarną godzinę”. Zdaniem redakcji, zjawisko to spowodowane było wrogą działalnością specjalnie nasłanych agentów,

którzy otrzymali zadanie prowadzić „destrukcyjną robotę”, niepokoić „dotąd spokojną ludność polską”. *„Nie dajmy posłuch antypolskiej propagandzie – czytamy – gdyż banknoty polskie mają pełną wartość złota i gwarantowane są przez Bank Polski. „Ptaszków” spod ciemnej gwiazdy, którzy handlują bilonem lub rozsiewają szkodliwe dla życia gospodarczego pogłoski, oddajmy bezwzględnie w ręce policji.”*

W następnym numerze „Orędownika” jego redakcja poinformuje o aresztowaniach osób zajmujących się przechowywaniem ściągniętego z rynku bilonu, szkodników działających wbrew interesowi państwa.

* * *

Kolej, najpopularniejszy środek lokomocji w czasach przedwojennych, wykorzystuje Przewodnictwo Dzielnicy Wielkopolskiej „Sokoła” wraz z Ligą Popierania Turystyki w Poznaniu, by umożliwić udział członków Sokolnictwa od 11 do 15 sierpnia w dwóch zlotach – do Wilna (z adoracją Matki Boskiej Ostrobramskiej) i do Orłowej na Zaolziu. Od 7 do 18 sierpnia PKP natomiast wprowadziło zniżki na bilety dla dzieci. Każdy dorosły mógł podróżować w ramach biletu ulgowego (75%) wraz z czworgiem dzieci w wieku do 14 lat.

* * *

Na hałasy w godzinach nocnych skarżyli się mieszkańcy kamienic przy pleszewskim Rynku. Na hałaśliwe i ordynarne zachowanie młodych ludzi narzekali także spacerujący po parku miejskich. Gazeta apelowała do „miarodajnych czynników”, by ukróciły „swawolę rozwydrzonych wyrostków”.

* * *

„Eleganckie obuwie letnie, gandówki, plażówki, sandały i inne w wielkim wyborze po cenach posezonalnych – polecał w sierpniu 1939 r. – Skład Obuwia P. Michałowicz, Plac Kościelny 2”.

„Orędownik Pleszewski” nr 64/1939

10–13 sierpnia 1939 r.

Wstępniak z 13 sierpnia 1939 r. „Orędownika Pleszewskiego” nie pozwala wątpić, iż Polska nie cofnie się ani o centymetr w swojej polityce względem hitlerowskich Niemiec i państw osi. Czynniki rządowe, a za nimi także prasa lokalna powtarzają, iż w tej rozgrywce „toć to nie o Gdańsk chodzi” (tak też zresztą zatytułowano cały artykuł). Polska musi stanąć do walki, bo *„bić się musimy i będziemy nie tylko o Gdańsk, ale o każdy skrawek ziemi, którąby chciały Niemcy zrabować w Europie. Bo będzie to bój o nieśmiertelne istnienie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. A za takie sprawy Polacy bić się potrafią”*.

* * *

Uwagę pleszewskich czytelników kieruje „Orędownik” na wszystko to, co dzieje się w hitlerowskich Niemczech, a co związane jest z przygotowaniem do wojny. Tym razem redakcja informuje o drastycznych ograniczeniach w sprzedaży mięsa, tłuszczów i innych artykułów konsumpcyjnych. Gazeta donosi, iż *„ubrania wyrabia się już z drewna, zbiera się wszystkie odpadki, a ostatnio znowu ograniczają zużycie papieru i celulozy.”* Jest to szczególnie dotkliwe dla wydawców prasy wydawanej dla blisko dwumilionowej mniejszości polskiej, którym zakazano w ogóle kupowania papieru.

* * *

O tym, iż nie jest łatwo być filozofem i o filozofach mówić, przekonał się prof. Jan Kwieciński, który próbował zainteresować pleszewską publiczność dokonaniem wybitnego filozofa Józefa Hoene Wrońskiego. Na wykład przyszło zaledwie kilka osób, być może także z powodu kanikuły.

* * *

Druga połowa lat trzydziestych ubiegłego wieku była czasem wychodzenia Polski z wielkiego kryzysu gospodarczego rozpoczętego krachem na nowojorskiej giełdzie. Uchwalony w 1932 r. kompleksowy program walki z kryzysem zmierzał do zwiększenia opłacalności gospodarki rolnej, obniżenia cen wyrobów przemysłowych, wzrostu zatrudnienia oraz pobudzenia eksportu. Głównym zadaniem stało się zwiększenie popytu na rynku wewnętrznym i zewnętrznym. Roboty publiczne i tworzenie nowych miejsc pracy w budowanym właśnie przemyśle miały aktywizować bezrobotnych, czego dowodem były oferty pracy publikowane w „Orędowniku”. Podlaska Wytwórnia Samolotów poszukiwała np. 10 tokarzy, 8 frezerów, 5 gwinciarzy, 9 szlifierzy narzędziowych oraz 15 ślusarzy narzędziowych. Na terenie COP mogli znaleźć zatrudnienie heblarze metalowi oraz malarze, specjaliści do malowania konstrukcji metalowych. Każdy z ww. specjalistów mógł liczyć na 1–1,4 zł za godzinę oraz premię w wysokości 10–20% wynagrodzenia.

* * *

„Na podstawie art. 16 Ustawy z dn. 9.4.1938 o powszechnym obowiązku wojskowym [...] wzywam wszystkich mężczyzn, urodzonych w roku 1922 i zamieszkałych w Pleszewie, do osobistego zgłoszenia się w Zarządzie Miejskim, pokój nr 10 w godzinach urzędowych od 10–12 celem wpisania do rejestru poborowych. [...]

Winni niestawienia się do rejestracji podlegają na zasadzie art. 170 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym karze więzienia do 2 miesięcy i grzywny do 2000,- zł, albo jednej z tych kar. [...] Zarząd Miejski (-) Szulczyński, wiceburmistrz”.

* * *

Gazeta informuje: we wrześniu i październiku 1939 r. odbędą się egzaminy dojrzałości dla eksternów z zakresy 8-klasowego gimnazjum „dawnego ustroju” oraz liceum ogólnokształcącego.

* * *

Reklama „Orędownika Pleszewskiego”:

W KAŻDYM POLSKIM DOMU

Krzyżacy

nieśmiertelne dzieło

HENRYKA SIENKIEWICZA

za zł 3,- (trzy)

Każdy setny nabywca „Krzyżaków” otrzyma bezpłatnie roczną prenumeratę naszego pisma lub według swego wyboru wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich za zł 10,- (dziesięć) z katalogu dołączonego do każdego egzemplarza „Krzyżaków”
Ważne do 23 września 1939 r.

„Orędownik Pleszewski” nr 65/1939

13–17 sierpnia 1939 r.

Ulewny deszcz, padający niemal cały dzień, pokrzyżował realizację programu uroczystości 19. rocznicy „Cudu na Wisłą”. Święto Żołnierza Polskiego uhonorowane zostało więc tylko mszą św. odprowadzaną w kościele farnym przez ks. Kryszaka, z kazaniem prałata Niesiołowskiego. W nabożeństwie wzięły udział delegacje i poczty sztandarowe wszystkich organizacji działających w mieście. *„Bardzo licznie uflagowane domy zaakcentowały, że Pleszew narówni z całą Polską cieszy się i triumfuje wielkim zwycięstwem oręża polskiego nad nawałą bolszewicką.”*

* * *

Przed czym „Fritsch przestrzega Niemcy”, dowiadujemy się z tekstu otwierającego 66 numer „Orędownika”. Gazeta, cytując generała („Wojnę można zakończyć kartkami żywnościowymi, ale zaczynać wojnę od głodowania – to szaleństwo”), zwraca uwagę na bardzo trudną sytuację żywnościową w Niemczech hitlerowskich spowodowaną astronomicznymi wręcz nakładami na zbrojenia. *„Dr Schacht przyznaje otwarcie – czytamy – że zwiększenie zbrojeń, jeżeli przechodzi granice możliwości gospodarczych danego kraju – musi prowadzić do obniżenia stopy życiowej.”* Redakcja podkreśla, że największą ofiarą zbrojeń jest klasa robotnicza, której stopa życiowa w 1938 r. spadła o 10%. Ludność głoduje, a co za tym idzie, w Niemczech odzywają się głosy niezadowolenia. *„Dnia 15 lipca 1939 r. w Berlinie wybuchł nagle bunt ludności w czasie targów na rynku. Ludzie, których masowo aresztowało „Gestapo” śpiewali: „Kein Kaffee, Kein Butter und Kein Ei, aber eine neue Reichskanzlerei” (Nie ma kawy, nie ma masła, nie ma jajek, jest za to nowy gmach kanclerza Rzeszy)”*

* * *

„Żeby walczyć skutecznie z żydowską okupacją – trzeba poznać ich oblicze”. Tak zaczyna się artykuł reklamujący „książkę, którą każdy powinien przeczytać”, tzn. broszurę Kazimierza Kierskiego pt. „Kwestia żydowska w Polsce”. Oto kilka znamienitych cytatów z tej „niezmiernie ciekawej broszury”:

„Jako gospodarz, naród polski ma prawo wymagać, ażeby jego prawa, potrzeby i interesy były należnie respektowane i zabezpieczone”.

„Zmasowanie żydów w miastach – zwłaszcza większych, będących centrami nerwowymi kraju – wywiera wpływ ujemny na całą jego strukturę demograficzną”.

„Miasta w Polsce są przesycone żydami, całkiem już przez nich zablokowane. Nie mogą więc odgrywać roli rezerwarów, wchłaniających nadmiar ludności wiejskiej [...]”.

„W miastach i miasteczkach województw wschodnich niektóre działy rzemiosła i rękodzielnictwa są prawie całkowicie opanowane przez żydów. Według danych z 1936 r. było żydów: kapeluszników – 98,2 proc., kamaszników – 95,3 proc., szklarzy – 92 proc., zegarmistrzów – 84,3 proc., krawców – 81,4 proc., blacharzy – 74,1 proc., rymarzy i siodlarzy 73,6 proc. i.t.d.”

Podsumowaniem artykułu jest hasło: *„Polska silna – to wolna od obcych wpływów”*.

* * *

O to, by „woda święcona była w każdym domu chrześcijańskim”, upomina się redakcja „Orędownika”, podkreślając wielkie jej korzyści duchowe – siłę oczyszczenia z win, moc do zwycięstwa nad złem.

* * *

13 sierpnia w ogrodzie p. Gadomskiego w Kowalewie odbyły się z inicjatywy Komitetu Budowy Kościoła tradycyjne dożynki. Na uroczystości żniwne przybyli licznie nie tylko mieszkańcy Kowalewa, ale także goście z Pleszewa i okolicznych wsi, dzięki czemu ostatnie przedwojenne Święto Plonów miało szczególny charakter. Punktualnie o godz. 16 młodzież przebrana za Krakusów przywitała ks. Szymańskiego oraz członków komitetu budowlanego pięknymi wieńcami żniwnymi. Gospodarz parafii, dziękując wszystkim darczyńcom, zdał relację z budowy kościoła, który latem 1939 r. stał już pod dachem. *„Po przemówieniu ks. Proboszcza nastąpiły tańce pokazowe, trojaczki, Krakowiaki, tańce cygańskie itp. Jednym słowem było na co patrzeć i nikomu z obecnych nie nudziło się w ogrodzie, gdyż urozmaiceń była aż nadto wiele.*

Należy też podkreślić wartościowe fanty, w postaci żywego inwentarza jak barany, koguty, kurczaki itp., które można było wygrać za kilka groszy.

Całość była bardzo dobrze zorganizowana, nie wyłączając taniego bufetu [...].

Szkoda tylko – utyskiwała gazeta – że p. Gadomski nie zadbał o większą ilość... krzesel dla gości, którzy przez kilka godzin musieli chodzić po ogrodzie, co ich strasznie umęczyło!

* * *

Na wokandzie pleszewskiego sądu stanęła sprawa Niemca Adolfa Pelza z Czermina, który został aresztowany za sianie defetyzmu oraz lżenie narodu polskiego. W wyniku rozprawy sąd uniewinnił oskarżonego. Ten jednak nie ucieszył się wolnością, gdyż natychmiast został ponownie aresztowany za mataczenie, tzn. za wpływanie na świadków, namawianie ich do składania fałszywych zeznań.

* * *

„Orędownik” alarmuje, że *„w ostatnim czasie zanotowano u niemowląt większe ilości wypadków śmierci z powodu ostrego niezżytu żołądka i kiszek”*. Powodem miało być karmienie sztuczne – konstatowano. Najlepszą zatem ochroną dziecka jest karmienie przez matkę piersią. W przypadku dzieci starszych – pisze gazeta – należy zwrócić uwagę, by pociechy nie piły nadmiernej ilości wody po zjedzeniu niedojrzałych jeszcze owoców.

* * *

W piątek 11 sierpnia kino „Czar” zainauguowało nowy sezon filmem polskim zatytułowanym „Ostatnia Brygada” wg powieści Tadeusza Dołęgi-Mostowicza w reżyserii Michała Waszyńskiego, muzyką Henryka Warsa, z Kazimierzem Junoszą Stępowskim, Elżbietą Barszczewską, Lidią Wysocką i Zbigniewem Sawanem w rolach głównych. By mieć pojęcie o charakterze filmu, warto zacytować bazę filmpolski.pl: *„Dzielny przemysłowiec z kapitałem zdobytym w Afryce ożywia i uzdrowia handel zbożem w Polsce; nazywa się Dowmunt i ma piekielne powodzenie u kobiet; otaczają go i współzawodniczą pomiędzy sobą: żona dostojnika finansowego, potem jednak hrabianka, druga hrabianka, wreszcie odnaleziona pierwsza miłość w postaci żony umierającego przyjaciela; konflikty tragiczne pomiędzy tymi kobietami, bohaterskie poświęcenie jednej dla drugiej, śmierć dobrowolna w falach morza; cudownie piękny syn, o którym się nie wiedziało, że istnieje. Sensacje szpiegowskie: żona wspomnianego dostojnika w sieciach na usługach szpiegów; brat żony Dowmunta – hrabia, komunista i szpieg w jednej osobie. Intrygi i zmywy żydowskich kupców zbożowych [...]”*.

Pleszewska gazeta pisze z emfazą, iż dzięki takim filmom kino „Czar” „będzie przez cały sezon pełne miłośników ekranu”.

„Orędownik Pleszewski” nr 66/1939

17–20 sierpnia 1939 r.

„Prasa francuska przepelniona jest entuzjastycznymi artykułami o Polsce, której wielkość i siła dopiero dziś dla większości Zachodu stały się wiadome.

„Journal des Debats” zamieszcza długi artykuł o „Duchu ludu polskiego”, pióra Stefana Aubaca. Autor podkreśla jako zasadniczą cechę zbiorowej duszy polskiej „nadzwyczajną dyscyplinę i nie ustępliwą wolę poświęcenia wszystkiego na ołtarzu Ojczyzny”. Autora artykułu, jak wszystkich zresztą obserwatorów zagranicznych, uderza przede wszystkim żelazny „prawie podświadomy spokój wobec gróźb niemieckich”. W Polsce nie zwraca się prawie uwagi na groźby niemieckie i na ruchy wojsk reklamowane z wielkim hałasem przez prasę niemiecką w celach zastraszenia przeciwnika. Taktyka ta chybia w Polsce celu. Nerwy polskie zahartowały się w tej walce i naród zwarty, czujny, gotowy oczekuje ataku wroga ze spokojem. „Niech się ruszy, niech spróbuje się tylko ruszyć, a w tej chwili spotka się z reakcją automatyczną, piorunującą. Naród polski zachowuje niewzruszoną postawę i obserwuje bieg wydarzeń z angielską prawie flegmą”.

Zastanawiając się nad zasadniczymi elementami tego niewzruszonego spokoju, autor dostrzega ją w zaufaniu do armii, w tej pewności, że armia bronić będzie Gdańska wszystkimi siłami, że z najwyższym poświęceniem sprosta czekającym ją zadaniom.

Wyrazem stanowczej, na prawie moralnym opartej postawie narodu polskiego i Jego rządu w sprawie Gdańska, są zarówno oświadczenia najwyższych przedstawicieli i narodu i państwa, jak i wypowiedzenia czołowych publicystów polskich, jednolita co do zasadniczej treści, jaką jest obrona praw polskich w Gdańsku. Niemcy są ostrzeżone. Wiedzą, że żaden manewr dyplomatyczny sprawy gdańskiej nie rozwiąże, a użyty w niedawnym wywiadzie Marszałka Śmigłego-Rydza zwrot: „Polska bić się będzie nawet bez sojuszników”, co w przełożeniu na język dyplomacji oznacza, że ewentualne naciski z zewnątrz w kierunku zmiany zasadniczego stanowiska Polski w sprawie Gdańska z góry skazane są na niepowodzenie.”

* * *

Walki o Gdańsk i Śląsk ciąg dalszy. „Orędownik” informuje pleszewian o kolejnych aresztowaniach polskich urzędników w Wolnym Mieście – kolejarzy, listonoszy i celników. Ponadto „rozpoczęło się szykanowanie Polaków posyłających dzieci do polskiej szkoły”. Ze Śląska Opolskiego donoszą natomiast o odbieraniu Polakom paszportów w celu ich kontroli. Dokumenty te jednak nie wracają do ich właścicieli. Mieszkańcy naszego miasta dowiadują się również o aresztowaniu na Śląsku groźnej bandy szpiegowsko-dywersyjnej, odpowiedzialnej za zamordowanie polskiego policjanta oraz napad na strażnika granicznego.

* * *

17 sierpnia 1939 r. zmarł „jeden z pionierów Odrodzonej Polski Wojciech Korfanty”. Polski przywódca narodowy Górnego Śląska zmarł w otoczeniu rodziny o godz. 4 rano w szpitalu św. Józefa przy ul. Hożej w Warszawie.

* * *

W czerwcu, tuż po zakończeniu roku szkolnego, rodzice uczniów pleszewskiego Liceum otrzymali pismo informujące, iż Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego zarządziło likwidację klasy pierwszej. Powód – zbyt mała liczba uczniów (zaledwie dziesięcioro) uprawnionych do nauki. W tej sytuacji co bogatsi rodzice postarali się umieścić swe dzieci w szkołach znajdujących się w Kaliszu, Jarocinie lub Krotoszynie. Po kilku dniach podobną informację otrzymali rodzice uczniów klas II. Tym samym pleszewskie Liceum przestało istnieć, pozostały jedynie 4 klasy Gimnazjum.

W związku z tym do działania ruszyła społeczność pleszewska. Koło Rodzicielskie w składzie: wiceburmistrz Szulczyński, mjr Krukowski, M. Marciniak, A. Eckert, Fr. Giergiela, wypracowało obszerny memoriał, z którym udało się do Poznania, gdzie spotkało się z Kuratorem OSP oraz Wojewodą. Rodzice zadeklarowali, iż sfinansują koszty utrzymania szkoły. Ponadto KR wyraził gotowość ewentualnego utworzenia i utrzymania bursy dla dzieci zamiejskowych.

Delegacja powróciła do Pleszew z zadowoleniem, a wiceburmistrz Szulczyński zwołał na 18 sierpnia nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej *„celem powzięcia uchwały w przedmiocie udzielenia przez gminę m. Pleszewa zobowiązania do zapłaty [...] kwoty 8400 zł na utrzymanie 2 klas licealnych przy tut. Gimnazjum”*. Rada Miejska do wniosku odniosła się pozytywnie. *„Tym samym sprawa liceum została definitywnie załatwiona a stroskani rodzice niewątpliwie przyjmą tę wiadomość z wielką ulgą”* – czytamy.

* * *

Konfiskata mienia i Bereza Kartuska [najcięższe więzienie II RP, obóz koncentracyjny – przyp. JML] dla osób odpowiedzialnych za wykup i gromadzenie srebrnego bilonu.

* * *

„Błękitny pułk” gen. Józefa Hallera szykuje się na wojnę! W Gorzuchowie, gdzie mieszkał gen. Haller, odbyło się spotkanie wszystkich komendantów oddziałów Obywatelskiego Pogotowia Obrony Kraju. Zebrani wysłali telegram do prezydenta RP i marszałka Rydza-Śmigłego z meldunkiem: „Błękitny pułk w gotowości!”

* * *

W połowie sierpnia 1939 r. rozpoczyna się rejestracja fachowców, mężczyzn w wieku 17–60 lat, przydatnych do celów wojskowych. Gazeta podkreślała wagę wykształcenia fachowych kadr, których niestety ciągle brakowało, szczególnie w kontekście obsługi nowoczesnego sprzętu wojskowego.

* * *

17 sierpnia na trasie pleszewskiej Kolei Powiatowej w okolicach mostu w Fabianowie wypadł z torów parowóz towarowo-osobowy, który ciągnął 6 wagonów. Cztery z nich (towarowe) zostały lekko uszkodzone, na szczęście nikt z pasażerów nie odniósł obrażeń.

* * *

Jarmark, który odbył się także 17 sierpnia, nie udał się ze względu na niewielki spęd bydła.

* * *

Lustracji naszego powiatu dokonał 18 sierpnia premier Felicjan Sławoj-Składkowski. Przegląd w dziedzinie higieny i obrony przeciwlotniczej zakończył się zadawalająco, a w dowód uznania szef rządu przekazał 100 złotych na cele tutejszej parafii (przeznaczone one zostały na fundusz budowy Domu im. Ks. Skargi).

„*Orędownik Pleszewski*” nr 67/1939

20–24 sierpnia 1939 r.

„*Śląsk pogrążony w żałobie*”. Tak zatytułowany był artykuł na pierwszej stronie „*Orędownika*” z 24 sierpnia. Chodziło oczywiście o pożegnanie Wojciecha Korfanteo. Pogrzeb o charakterze manifestacyjnym odbył się 20 sierpnia w Katowicach, dokąd przewieziono trumnę zmarłego z Warszawy. Wzięło w nim udział – jak podają kronikarze – ok. 5 tys. osób, a wśród nich byli przyjaciele polityka – gen. Józef Haller, Wincenty Witos i prof. Władysław Grabski. Autor pełnego emfazy opisu pogrzebu zupełnie pomija informacje o ostatnich latach życia Korfanteo, które upłynęły w więzieniach (m.in. Twierdzy Brzeskiej i na Pawiaku) oraz na emigracji w Czechosłowacji. To właśnie warunki więzienne przyczyniły się do śmierci polityka, przeciwnika Sanacji.

* *

„*Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Berlina sensacyjną wiadomość jakoby rząd Rzeszy i rząd sowiecki miały zawrzeć ze sobą w środę, 23 sierpnia pakt o nieagresji. Wiadomość tę należy przyjąć z pewną rezerwą a to dlatego, że w ostatnim czasie Niemcy rozpowszechniały wiele kłamliwych pogłosek, specjalnie obliczonych na osłabienie ducha i demoralizację innych narodów.*”

Jak pokazuje historia, wiadomość o podpisaniu paktu między Niemcami i Rosją Sowiecką nie była tylko plotką, lecz aktem, który wpłynął zasadniczo na dalszy przebieg zdarzeń prowadzących do wybuchu II wojny światowej.

* * *

„*Orędownik*” cytuje źródła londyńskie, mówiące, że Niemcy dysponują około 2 milionami żołnierzy pod bronią!

* * *

Nie uda się Niemcom położyć nas na łopatki – oto myśl artykułu zamieszczonego w „*Orędowniku*”, a dotyczącego działań naszego największego wroga tym razem w dziedzinie gospodarki. Jednym ze sposobów – pisze gazeta – jest szerzenie nieufności wobec polskiej waluty, chowanie bilonu w domowych zakamarkach. „*Ale „strachy na lachy” – mówi przysłowie. Zastraszyć się nie damy, nie uda im się niecny plan, bo stalowa jest Polaków wola i stalowe mamy nerwy.*”

* * *

Hitlera pisze swój testament – informuje gazeta. „*Doniesieniem z Rzeszy stwierdzają, że Hitler jest w stanie wielkiej depresji moralnej. Ostatnie jego posunięcia zdają się dowodzić, że wódz Trzeciej Rzeszy przeczuwa swą rychłą śmierć. W gmachu kancelarii Rzeszy umieszczona została w stalowym schowku ostatnia wola Hitlera [...]*”

* * *

Wiele znaków na niebie i ziemi wskazuje, iż najbliższy tydzień zadecyduje o wojnie lub pokoju – przewiduje gazeta. Jeśli będzie to pokój, to pokój „nie za każdą cenę”. Pokój – jak podkreślała Stolica Apostolska – oparty na sprawiedliwości, szacunku

dla wolności i honoru narodu. „Słowa Ojca Świętego napewno umocnią dodatkowo ducha w narodzie tak głęboko wierzącym, jak nasz. Są one bowiem najwyższym, moralnym sprawdzianem naszych wysiłków w dziele utrzymania takiego pokoju i gotowości okupienia go krwią”.

* * *

Elementem budowania ducha bojowego wśród społeczeństwa lokalnego były obchody święta pułkowego naszego 70 Pułku Piechoty. Tym razem odbyły się one w Żerkowie. Mieszkańcy tego miasta zgotowali 20 sierpnia naszym żołnierzom miłą niespodziankę, budując liczne bramy triumfalne oraz przygotowując bogate ozdoby domów i budynków publicznych. W trakcie defilady natomiast przyjmowali owacyjnie maszerujące oddziały wojska. Po południu w parku miejskich odbyła się zabawa taneczna.

* * *

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozpoczęcie roku szkolnego 1939/1940 wyznaczono na poniedziałek 4 września. Zajęcia lekcyjne rozpocząć się miały dnia następnego. W związku z tym do księgarń przekazano uaktualnione wykazy podręczników dla szkół ogólnokształcących i zawodowych. Ministerstwo zapowiedziało także kontrole stanu pomieszczeń w szkołach prywatnych.

* * *

21 sierpnia aresztowany został uczeń rzeźnicki Kazimierz Szyszka praktykujący u p. Kołaskiego. Dwudziestojednoletni chłopak rozpowszechniał fałszywe wiadomości i szerzył defetyzm.

* * *

Zapowiedziany z ambony w czasie niedzielnej mszy św. alarm przeciwlotniczy i gazowy nie doszedł do skutku ze względu na uszkodzenie syreny miejskiej.

* * *

W poniedziałek 21 sierpnia w zabudowaniach należących do gospodarza Stanisława Skowrońskiego w Lenartowicach wybuchł pożar, który strawił doszczętnie chlewy, w których znajdowały się żrebacki oraz zapas słomy. Sprawcami pożaru byli chłopcy, którzy rozpalili ognisko w przyległym ogrodzie.

* * *

23 sierpnia na targowicy miejskiej w Pleszewie odbył się skup koni wierzchowych i artyleryjskich.

* * *

„Strzeżmy się szpiegów! Osobników nam podejrzanych oddawajmy bezzwłocznie w ręce policji!”

„Orędownik Pleszewski” nr 68/1939

24–27 sierpnia 1939 r.

Niemal w całości 69 numer „Orędownika” poświęcony jest zbliżającej się wojnie. Na pierwszej i drugiej stronie zamieszczono długi tekst zatytułowany „Przed generalną rozgrywką”.

„W tej chwili międzynarodowa sytuacja jest tego rodzaju, że nawet najwytrawniejsi dyplomaci i mężowie stanu nie wierzą już w załatwienie konfliktu Niemiec z państwami pokoju. [...] Jeśli jutro armie niemieckie wyjdą w pole, to nie będzie to już wojna Niemiec z Polską, ale to będzie wojna Niemiec z Europą. Ale wówczas cała Europa stanie w gigantycznej kolumnie bojowej, a stanie zbrojnie poto, by gdzieś na polach Brandenburgii, na ruinach Berlina zameldować historii, że – *Finis Germaniae*. [...]

Bakteriami i gazami niemiecki socjalizm narodowy nie zwycięży Europy albowiem byłoby to zwycięstwo nad porządkiem naturalnym. A ten jest silniejszy od fatalizmu, rozsadzającego ludy germańskie od wewnątrz [...]

W powodzi depesz i telegramów korespondentów dyplomatycznych giną podstawowe zagadnienia przyczyn wojny, a tymczasem strategia i polityka Rzeszy z nieubłaganą konsekwencją realizuje swój plan podboju Europy.

Militaryzm niemiecki rozpęta wojnę na wschodzie i na zachodzie, gdyż takie jest jego przeznaczenie dziejowe. [...] Istnieją nie dające się zaprzeczyć przewiny europejskiego pacyfizmu, w którego cieniu militaryzm Rzeszy urósł do potęgi realnej i groźnej. [...]

Wrogiem Europy nr. 1 są Niemcy. Ponury to horoskop na najbliższą przyszłość. Wygrana Europy w wojnie z Niemcami zależy tylko od egoizmu życiowego, od zapala wojennego i od woli zwycięstwa narodów, od honoru narodowego państwa pokoju i od solidarności międzynarodowej [...]

Jakie są w tej chwili nastroje w Europie? Wojenne, a żadne inne. Armie państw pokojowych stoją gotowe, silne i wolą zwycięstwa zjednoczone. [...] Armie Francji, Anglii i Polski trzymają broń u nogi. Wojna nerwów – wygrana. Jutro Niemcy mogą rozpocząć wojnę bakteryj i gazów, wojnę błyskawiczną, czy pozycyjną. Armie państw pokojowych i wtedy nie drgną. [...]

Polska przypuszczalnie zmuszona jutro przedsięwziąć odpowiednie kroki, będzie się bić o niepodległość „do ostatniego mężczyzny i do ostatniej kobiety” [...] Rzymianie rozumieli sens dziejów, mówiąc, że „konieczność jest ostatnią i największą bronią”. W tej chwili i Polski i Europy.”

* * *

By podkreślić, po czyjej stronie w przededniu wojny jest racja moralna, „Orędownik” publikuje informację o profanacji zwłok polskiego żołnierza zabitego przez gdańskich celników. Zwłoki mężczyzny wróciły do Polski, lecz bardzo zmienione. Lekarze w trakcie sekcji zwłok odnaleźli w jego brzuchu m.in.: macicę zmienioną nowotworowo, gruźliczo zmienione płuca, cztery nerki, fragmenty układu kostnego dziecka, wątrobę, języki wraz z przełykiem i tchawicą oraz... „kawalki słomy i drzewa, kłos żyta, trociny oraz 6 kartek z różnymi napisami”.

* * *

23 i 24 sierpnia 1939 r. – donosi „Orędownik” – miały miejsce groźne incydenty świadczące o przygotowaniu Niemców do działań wojennych i testowaniu cierpliwości Polaków. I tak na granicy polsko-niemieckiej aresztowano kuriera przewożącego walizę dyplomatyczną. Polski dyplomata został przewieziony do Wrocławia, gdzie bezprawnie przetrzymywano go w tutejszym więzieniu. Incydenty graniczne odnotowano na Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim – w miejscowości Makoszowy niemiecka banda napadła na stację kolejową oraz urząd celny i ostrzelała je; w Gierałtowicach koło Rybnika Niemcy ostrzelali z broni maszynowej posterunek straży

granicznej. Polską przestrzeń powietrzną naruszył natomiast w okolicy Bogumina niemiecki samolot bombowy. Musiał się jednak wycofać, gdyż nadleciał nasz myśliwiec, który został wezwany przez władze wojskowe. Na Śląsku Opolskim policja dokonała rewizji we wszystkich szkołach polskich, z których zabrano podręczniki, mapy, dokumentację i inne ruchomości.

* * *

W sobotę 26 sierpnia do Gdańska zawinął krążownik niemiecki „Schleswig Holstein”.

* * *

Prezes Rady Ministrów zarządził natychmiastowe odwołanie z urlopów wszystkich urzędników państwowych.

* * *

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik w sprawie zabijania zwierząt zagrażających bezpieczeństwu ludzi, przede wszystkich tych, które były nosicielami wścieklizny. Także „dzikich zwierząt, zbiegłych z klatek menażerii”.

* * *

Z Kroniki Miejscowej:

1. Odezwa do obywatelstwa o zachowanie spokoju i równowagi w obliczu spodziewanego zagrożenia agresją.
2. Starostwo grodzkie w Poznaniu wydało zakaz sprzedaży i wyszynku alkoholu do niedzieli 27 sierpnia. Za jego złamanie groziła kara grzywny w wysokości 300 zł. i aresztu do dwóch tygodni.
3. W mieście Pleszewie obowiązuje O.P.L.G aż do odwołania. Władze dziękują obywatelstwu za zrozumienie w tym względzie.
4. Redakcja apeluje do pleszewian, by gromadzili zapas żywności starczącej na 2 tygodnie.
5. W związku ze zwiększonymi zakupami żywności zauważono w mieście przypadki podnoszenia cen przez sprzedawców. „Orędownik” ostrzega przed takim praktykami. Karą może być więzienie w Berezie Kartuskiej.
6. Gazeta apeluje także o organizowanie schronów oraz zakup masek p-gaz lub chociażby prowizorycznych tamponów (1,50 zł za sztukę).
7. Data rozpoczęcia roku szkolnego przesunięta została o kilka dni.
8. Odwołany został Tydzień Powstania Wielkopolskiego.
9. PKP odwołało pociągi kursujące do Warszawy i Gdyni.

* * *

W tym gorącym czasie „Orędownik” wraca do „Dni Katolickich dla Nauczycieli”, które odbyły się w Gnieźnie od 14 do 20 sierpnia 1939 r. Oto niektóre tematy wygłoszonych wykładów: „Obce agentury w historii i kulturze polskiej”, „Wychowanie religijne czy laickie”, „Polski ideał wychowawczy”, „Rola średniowiecza w duchowym rozwoju ludzkości”, „Naród w kościele”, „Problemy współczesnej inteligencji”.

„Orędownik Pleszewski” nr 69/1939

27–31 sierpnia 1939 r.

„Za naszą i waszą wolność”. To tytuł artykułu wstępnego ostatniego przedwojennego numeru „Orędownika Pleszewskiego”, który ukazała się z datą czwartkową

31 sierpnia 1939 r. Czytamy w nim: „[...] chwila jest bardzo poważna i każdy musi o tym wiedzieć bez żadnych osłonek. Chwilowe odprężenie nic dobrego nie wróży. Odwołanie uroczystości w Tannenbergu, odwołanie kongresu Norymberskiego wszystko to wskazuje, że Niemcy czynią ostatnie przygotowania. Dlatego jeśli Polsce zostanie narzucona walka, to odbywać się będzie pod hasłem: „Za naszą i waszą wolność”, albowiem broniąc podstawowej swej sprawy życiowej Polska walczyć będzie o niezależność państw sąsiednich [...] My wolność cenimy ponad wszystko i jako ludzie wolni w obronie swych granic jesteśmy zdecydowani walczyć do ostatniej kropli krwi”.

* * *

Wprowadzenie kartek żywnościowych w Niemczech świadczy o poważnych problemach aprowizacyjnych w tym kraju oraz wywołuje zamieszanie i konsternację oraz niezadowolenie wśród zwykłych obywateli. Gazeta donosiła, iż przed kancelarią Rzeszy gromadziły się tłumy zdenerwowanych ludzi. W niedzielę (27 sierpnia) wstrzymano sprzedaż benzyny, by pod wieczór tegoż dnia rozpocząć wydawanie niewielkich jej ilości lekarzom i osobom szczególnie potrzebującym. „Ruch samochodowy jest minimalny – większość bowiem samochodów zarekwirowano. Na kolejach wprowadzono wielkie ograniczenia ruchu. Znaczną część pociągów odwołano. Na dworcach pełno rezerwistów. [...] Co chwila przebiegają transporty wojskowe.”

* * *

Także w niedzielę 27 sierpnia w kancelarii Rzeszy w Berlinie odbyło się spotkanie Hitlera z członkami Reichstagu. Wódz podkreślił „wagę godziny”.

* * *

„Orędownik” w ostatnich dniach sierpnia rysuje obraz niepokoju w Niemczech oraz spokojnego, metodycznego przygotowania się do wojny po stronie polskiej. Potwierdzeniem tego jest tekst z Kroniki Miejskowej poświęcony kopaniu okopów. Na apel wiceburmistrza Szulczyńskiego do pracy o szóstej rano we wtorek 29 sierpnia stawili się niemal wszyscy mieszkańcy naszego miasta. Z emfazą gazeta donosi: „Społeczeństwo pleszewskie [...] zdało celujący egzamin z poświęcenia i miłości dla Ojczyzny. Kobiety, mężczyźni, młodzieży obojga płci, ba nawet i dzieci spieszyli do kopania okopów, niosąc z dumą łopatę, jakby sztandar narodowy. Tak skonsolidowany naród polski nie potrzebuje obawiać się ataków wroga, lecz śmiało po rycersku przepędzi barbarzyńskie hordy germańskie.”

* * *

W Kronice Miejskowej redakcja publikuje również dwa krótkie teksty dotyczące bieżących spraw – paskarskim cenom na żywność, które ustalali „bezczelni spekulanci” oraz nieprzestrzegania zarządzenia o zaciemnieniu w czasie alarmu przeciwlotniczego. „Orędownik” podkreśla, iż tego typu działania są niegodne Polaka!

* * *

Jakim warunkom muszą odpowiadać schrony domowe, wyjaśnia gazeta, przygotowując społeczeństwo miasta na ewentualny atak lotniczy lub gazowy. Zgodnie z prawem schrony powinny znajdować się w budynkach o kubaturze 2.500 m³ zarówno w nowowznoszonych, jak i już istniejących. Pomieszczenia schronowe winny mieć przynajmniej 2,5 m wysokości i powierzchnię 3 m² na osobę. Drzwi i okna gąszościenne, całe pomieszczenie zaś wentylowane. Dla bezpieczeństwa ludzi w nim przebywających stropy i podłogi winny być wzmacniane, betonowe. Aby zapobiec

późniejszym problemom z pozyskaniem niezbędnych materiałów, gazeta nawołuje czytelników, właścicieli posesji, do niezwłocznego podjęcia prac budowlanych.

* * *

Ostatni artykuł zamykający – jak się później okazało – przedwojenną historię „Orędownika Pleszewskiego” dotyczył zdarzeń z 29 sierpnia, które miały swój tragiczny ciąg dalszy w październiku i listopadzie 1939 r. Gazeta relacjonuje: *„W ubiegły wtorek w godzinach wieczornych zebrał się z wiadomej okazji w rynku dość liczny tłum obywatelstwa, które manifestowało na cześć naszej armii i jej Naczelnego Wodza. Tłum ten rozszedłby się napewno spokojnie do domów – gdyby nie wariacka i bezczelna propaganda radia niemieckiego. W pewnej chwili usłyszano z mieszkania pewnego obywatela w rynku głos wariata z radia wrocławskiego, który z ohydzą Polskę i zarzucał jej nieludzkie obchodzenie się z mniejszością niemiecką. Oszczercstwem tym nalał Niemiec oliwy do ognia.”* W tym miejscu autor tekstu podkreśla znakomite warunki, w jakich żyją wśród nas Niemcy, oraz ich niewdzięczność – korzystają z wszelkich dobrodziejstw, ale mimo to organizują potajemne zebrania, w trakcie których knują spiski. Jedno z takich zebrań miało miejsce w mieszkaniu niejakich Eitla i Gerharda Szubów z ul. Wojciecha [dzisiejsza Bojanowskiego]. *„Nie dziwmy się przeto, że roświeczony tłum [...] ruszył w pochodzie ze śpiewem, a śpiewał tak głośno i dobitnie, że u niektórych Niemców szyby popękały. U Greilicha to nawet mur się przewrócił [...] Podobnie było też w Maliniu”*. My, Polacy – czytamy – jesteśmy tak szlachetnym narodem, iż nasza kultura powinna wziąć górę nad zapalczliwością. *„Śledźmy zato Niemców tutejszych na każdym kroku i baczmy by swój obowiązek względem naszej Ojczyzny wykonywali tak, jak przystoi na każdego obywatela [...]”*

W rzeczywistości zdarzenia, o których tu mowa, miały zdecydowanie bardziej dramatyczny charakter. Szyby w mieszkaniach niemieckich pleszewian pękały, a płoty się przewracały nie na skutek gromkiego śpiewu, lecz dlatego, iż młodzi Polacy z zapamiętaniem i furią rzucili się do demolowania mienia niemieckiego. Jak pisze historyk Tomasz Cieślak, jedna z ofiar późniejszego mordy w Boreczku, sama chwaliła się niszczeniem składów i mieszkań prywatnych należących do Niemców. Ale to już inna historia...

„Orędownik Pleszewski” nr 70/1939

Zamiast zakończenia:

„Spokój, jaki cechuje naród Polski w dniach ogólnego napięcia i niepewnej sytuacji międzynarodowej jest oznaką poczucia siły i pewności siebie.

Naszemu zachodniemu sąsiadowi wydaje się, że my tutaj drżymy ze strachu przed wycelowanymi na nas lufami niemieckich armat, że boimy się panicznie zbrojnego starcia, gdy tymczasem rzeczywistość jest zupełnie inna.

My tutaj np. na zachodzie i w całej Polsce nie tylko, że nie mamy żadnego strachu, ale nawet najmniejszego niepokoju.

Pracujemy jak dawniej spokojnie i z myślą o jutrze przy swoich warsztatach pracy w biurach, za ladą, w warsztatach rzemieślniczych, w fabrykach czy też na roli. [...]

Jeśli Niemcy grożą nam napaścią, to niech wiedzą o tym, że niedoścignione polskie samoloty gotowe są każdej chwili, w razie zaczepienia nas – do nalotu na Berlin i inne

miasta niemieckie. Jesteśmy też przekonani, że wtedy samoloty polskie uczynią większe spustoszenia w Niemczech, niż ataki wojsk niemieckich w Polsce [...]

Zwarcu, silni i gotowi czekać będziemy spokojnie przy warsztatach codziennej swej pracy i wyruszać jak co roku z kosami na ramieniu na zbożne polskie łany, bo jesteśmy najpewniejsi, że żadna wroga moc nie zdoła wydrzeć nam ani jednej piędzi naszej ziemi. [...]

Nas [...] ożywia wielka wiara i gotowość do poświęceń, które będą dla nas rękojmą wielkich zwycięstw.”

„Orędownik Pleszewski” nr 52/1939

[We wszystkich cytatach pozostawiono pisownię oryginalną.]

Każdy z książeczką K. K. C

TERMIN ZGŁOSZEŃ DO DNIA 3. X. 19

Do wygrania: samochód „Opel Olympia”, 3 tygodniowa wycieczka zagranicę, radioodbiorniki, maszyna do pisania, aparaty, rowery, serwisy stołowe, wyroby platerowe itp. Szczegóły w K. K. O. miasta Pleszewa, Rynek 6 - te

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Cena egzemplarza

ORĘDOWNIK PLESZEWSKI

poświęcony sprawom kulturalnym i społecznym miasta Pleszewa i okolic

Abonament roczny 10 zł., kwartalny 2,50 zł. półroczny 5,-- zł.
Cena ogłoszeń: cała strona 150,-- zł., pół strony 75,-- zł., dwudzięć słów 25,-- zł., jedna linia słów 12,50 zł., jedna słowna słowo 6,25 zł.
Drobnosc ogłoszenia 2,-- zł. W ogóle redukcji 50 proc. dostaj. Ogłoszenia przyjmują się tylko za gotówkę. Wydrukowane zastrzeżenie sobie drukarni wchodziłoby opisanie zastrzeżenia bez pozwolenia redakcji. Księgarnie i drukarnie nie są odpowiedzialne za treść ogłoszeń. Księgarnie i drukarnie nie są odpowiedzialne za treść ogłoszeń.



Redakcja i Administracja: Pleszew Sienkiewicza
Redaktor i wydawca: Kazimierz Sieradzki, Pleszew
Konto P. K. O. Nr. 203974.
Odbito członkami drukarni K. Sieradzkiego
w Pleszewie. Telefon 116.

WYCHODZI W CZWARTKI I NIEDZIELE KAŻDEGO TYGODNIA.

Nr. 70

Pleszew, czwartek 31 sierpnia 1939 r.

Rol

GENERAŁ BRYGADY MIECZYŚLAW STANISŁAW MOZDYNIEWICZ

Mieczysław Stanisław Mozdyniewicz urodził się 13 marca 1896 roku w Zbyszycach (powiat Nowy Sącz). W 1913 r. wstąpił do wojskowej organizacji „Strzelec” kierowanej przez Józefa Piłsudskiego, w której ukończył kurs podoficerski. W czerwcu 1914 r. ukończył szkołę średnią w Krakowie, a 3 sierpnia 1914 r. został zmobilizowany przez Związek Strzelecki. 16 sierpnia tego roku rozpoczął służbę w 2 Pułku Piechoty Legionów Polskich w Krakowie. Pułk ten, pod dowództwem płk. Zygmunta Zielińskiego, stał się częścią grupy taktycznej Generała Trzaski-Durskiego, później przekształconej w II Brygadę Legionów Polskich. 28 września 1914 r. został awansowany do rangi podchorążego. 2 Pułk Piechoty L.P. rozpoczął szlak bojowy pod Marmaros Sziget 7 października 1914 roku, a cztery dni później przeszedł do Galicji Wschodniej przez Przełęcz Pantyorską. 19 października pułk walczył pod Zieloną i Rafajłową, a kilka dni później pod Mołotkowem, powstrzymując napór Rosjan na Huculszczyźnie. Następnie do 10 stycznia 1915 r. brał udział w kampanii pod O’ko’mezo i dalej w dwumiesięcznych walkach w kampanii bukowińsko-galicyskiej, m.in. pod Kirlibabą, Śniatyniem i Tłumaczem. Po zakończeniu kampanii zimowej pułk został przeniesiony na odpoczynek do Kołomyji, gdzie przygotowywano zespolenie wszystkich oddziałów w II Brygadę Legionów Polskich. 26 maja 1915 r. Mozdyniewicz został mianowany podporucznikiem. 16 czerwca 1915 r. został ranny w miejscowości Rokitna, a 18 sierpnia 1915 r. pod Rarańczą. 18 października II Brygada została przeniesiona na front wołyński. 27 października 1915 r. stoczyła zacięte walki pod Kostiuchnówką m.in. o wzgórze pod Wołczeckiem znane w tradycji legionowej jako Polska Góra. 10 listopada 1915 r. została zdobyta Kostiuchnówka. 1 kwietnia 1916 r. Mieczysław Mozdyniewicz zostaje mianowany porucznikiem. 4 lipca 1916 r. rozpoczęła się ofensywa Generała Brusilowa. II Brygada L.P. została wycofana na linię Stochodu, tocząc zacięte boje pod Wielickiem i Sitowiczami i ponosząc ciężkie straty. 30 sierpnia 1917 r. Mozdyniewicz został awansowany na kapitana i mianowany zastępcą dowódcy Szkoły Podchorążych Polskich Sił Zbrojnych oraz kierownikiem wyszkolenia. 16 sierpnia 1918 r. został przydzielony do sztabu 2 Pułku Piechoty Polskiej Siły Zbrojnej w Warszawie. W listopadzie tego roku objął dowództwo batalionu, który uczestniczył w rozbrajaniu Niemców oraz zajęciu cytadeli. 28 listopada 1918 r. został dowódcą batalionu nowo formującej się Dywizji Litewsko-Białoruskiej w Ostrowi Mazowieckiej. W marcu 1919 r. został odkomenderowany do Armii Polskiej Generała Józefa Hallera we Francji, gdzie dowodził 5 batalionem, a następnie 6 Pułkiem Strzelców Polskich (późniejszy 48 Pułk Piechoty Strzelców Kresowych). W grudniu 1919 r. z Armią gen. Hallera wrócił do kraju. 2 stycznia 1920 r. został skierowany do Wyższej Szkoły Sztabu Generalnego.

20 kwietnia 1920 r. rozpoczął pracę jako oficer operacyjny w sztabie Pierwszej Armii stacjonującej nad Dźwiną. W toku wydarzeń wojennych, na przełomie lipca i sierpnia 1920 r. został szefem sztabu grupy operacyjnej generała Lucjana Żeli-

gowskiego. W czasie Bitwy Warszawskiej grupa ta toczyła zacięte walki wzdłuż wschodnich i południowo-wschodnich wzmocnień przedmieścia warszawskiego od Wiązownej po rejon Radzimina, który zdobyła 15 sierpnia. W sierpniu 1920 r. Mozdyniewicz awansowany został na stopień majora. Od 1 października 1920 r. pełnił funkcję szefa sztabu w obozie warownym w Brześciu nad Bugiem. Tam przebywał do grudnia 1920 r. Od 2 stycznia 1921 r. ponownie rozpoczął, przerwane działaniami wojennymi, studia w Wyższej Szkole Sztabu Generalnego, które ukończył we wrześniu tego roku. Po graduacji jako absolwent WSSG objął stanowisko szefa sztabu 28 Dywizji Piechoty w Warszawie, której dowódcą był gen. bryg. Mieczysław Norwid – Neugeballe. Od 1 października 1923 r. rozpoczął pracę w 1. Oddziale Szefa Sztabu Generalnego jako kierownik referatu dyslokacyjnego. 15 lipca 1924 r. awansowany został do stopnia podpułkownika Sztabu Generalnego. 15 maja 1926 r. stanął po stronie rządu w czasie zamachu majowego, za co zawieszono go w czynnościach służbowych i umieszczono w areszcie domowym. 11 października 1926 r. został zastępcą dowódcy 57 Pułku Piechoty w Poznaniu, a rok później dowódcą 70 Pułku Piechoty Wielkopolskiej w Pleszewie. Tutaj w kwietniu 1933 r. poślubił pleszewiankę Anielę Janiak. Rok później przyszedł na świat ich syn – Mirosław. 1 stycznia 1930 r. mianowany został pułkownikiem dyplomowym. 15 września 1935 r. przeniesiono go na stanowisko dowódcy Piechoty Dywizyjnej 12 Dywizji Piechoty w Tarnopolu. W lipcu 1939 r. został odkomenderowany na dowódcę 55 Dywizji Piechoty Rezerwowej w Katowicach. Stanowiska tego nie objął, ponieważ w sierpniu 1939 r. został mianowany dowódcą 17 Wielkopolskiej Dywizji Piechoty, którą dowodził w walkach nad Bzurą.

17 września 1939 r. w okolicach Juliampola dostał się do niewoli niemieckiej, w której przebywał do kwietnia 1945 r. (łącznie w 7 obozach, w tym w 3 karnych za nieprzejednaną postawę antyniemiecką). W obozach Colditz i Doessel pełnił funkcję komendanta Tajnej Organizacji Bojowej, na którą zatwierdzony został przez Komendę Główną Armii Krajowej. W okresie od kwietnia 1945 r. do lipca 1946 r. był odpowiedzialny za rozładowanie obozu w Doessel. W lipcu 1946 r. wrócił do kraju. Następnie pracował w różnych przedsiębiorstwach państwowych, aż do momentu przejścia na emeryturę w 1968 r. Zmarł 26 października 1975 roku w Słupsku, gdzie został pochowany na cmentarzu parafialnym. 11 marca 2019 r. na wniosek Ministra Obrony Narodowej Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda mianował pośmiertnie pułkownika Mieczysława Stanisława Mozdyniewicza na stopień generała brygady w uznaniu zasług na rzecz obronności państwa.

Mieczysław Mozdyniewicz został uhonorowany następującymi odznaczeniami: Orderem Virtuti Militari – 5 klasy (srebrny), Orderem Virtuti Militari – 4 klasy (złoty), Złotym Krzyżem Zasługi – 1 klasy, Krzyżem Walecznych (czterokrotnie), Oficerskim Krzyżem Odrodzenia Polski, Medalem 10-lecia Odzyskania Niepodległości, Medalem 20-lecia Odzyskania Niepodległości, Medalem za wojnę 1919–1920, Odznaką honorową II Brygady L.P., Krzyżem Oficerskim Orderu Polonia Restituta, Medalem za 20-letnią Służbę, Odznaką Sztabu Generalnego, Odznaką Szkoły Oficerskiej, Odznaką Szkoły Podchorążych, Krzyżem Hallera, Odznaką Wyższej Szkoły Wojennej, Odznaką pułkową 57 Pułku Piechoty, Odznaką pułkową 70 Pułku Piechoty, Odznaką Armii Polskiej we Francji, Krzyżem Wołynia, Krzyżem Wołynia z mieczami, Medalem za Wrzesień 1939.

Mieczysław Mozdyniewicz (1896–1975)



Gen. Edward Rydz-Śmigły wręcza sztandar płk. Mieczysławowi Mozdyniewiczowi (klęczy). Widoczny także bp polowy Stanisław Gall (drugi z prawej), sierpień 1930 r. Zdjęcie ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego.



Uroczystość pożegnania płk. Mieczysława Mozdyniewicza w Pleszewie w 1935 r.



Akt mianowania Mieczysława Mozdyniewicza na stopień generalski.

DANUTA BASIŃSKA-SZABLEWSKA

WSPOMNIENIE O PROFESORZE BONIFACYM WRÓBLEWSKIM

Był niezwykłym nauczycielem, wspaniałym wychowawcą młodzieży, człowiekiem zasłużonym dla pleszewskiej kultury. Całe swoje dorosłe życie zawodowe związał z rodzinnym miastem.

Bonifacy Wróblewski urodził się w Pleszewie, kiedy Polska była już niepodległa – 19 kwietnia 1919 roku jako syn Romana i Apolonii Wróblewskich. Miał dwóch starszych braci Mieczysława i Antoniego oraz młodszą siostrę Genowefę – moją mamę. Jego ojciec rzemieślnik prowadził samodzielnie sklep oraz warsztat naprawy rowerów w rodzinnym domu przy ulicy Kaliskiej 29. Matka, z domu Błaszczynska, pochodziła z rodziny drobnych właścicieli ziemskich z Grabowa nad Prosną i zajmowała się wychowywaniem dzieci. W rodzinie osiadłej z dziada pradziada w Wielkopolsce niezwykle istotne znaczenie miały takie wartości jak praca, uczciwość, wiara, patriotyzm, wykształcenie. Wśród przodków rodziny ważną postacią był, urodzony w Pleszewie, ksiądz Wojciech Wróblewski, który przez wiele lat pełnił posługę proboszcza w Rososzycy oraz dziekana miejscowego dekanatu, a zapisał się w pamięci potomnych jako dobry kapłan i żarliwy patriota¹. O wychowaniu w duchu tradycyjnych wartości świadczy też łacińska, benedyktyńska sentencja, którą ojciec Roman wpisał synowi w młodości do pamiętnika – „Ora et labora” („Módl się i pracuj”).

Przejawiający wcześniej dojrzałość szkolną Bonifacy Wróblewski w wieku sześciu lat rozpoczął edukację w Szkole Powszechnej Męskiej im. Jana Kasprowicza w Pleszewie. Był bardzo dobrym uczniem. Po ukończeniu szkoły powszechnej wstąpił w 1929 roku do Państwowego Gimnazjum Koedukacyjnego im. Stanisława Staszica w Pleszewie. Tutaj również uczył się bardzo dobrze, o czym świadczą zachowane świadectwa szkolne. Z sentymentem wspominał ten okres swojej nauki w przedwojennym pleszewskim gimnazjum i z szacunkiem mówił o profesorach, którzy wymagając potrafili umiejętnie rozwijać uczniowskie talenty. Uczyli go między innymi profesorowie: Kazimiera Kubacka, Eugeniusz Olma, Józef Koperny, ks. Stanisław Herwart i Stanisława Kościńska. On sam przejawiał nieprzeciętne zdolności humanistyczne i z łatwością uczył się języków obcych – obowiązkowego wtedy francuskiego i łaciny. Szkoła wyposażyła go w wiedzę na całe życie. Po latach wspominał: „Gdy uczęszczałem w mej młodości do szkoły średniej zbliżyłem się mocno do kultury starożytnej, nauczyłem się sporo sentencji, których słuszność dostrzegłem w życiowych doświadczeniach. Se vincere maxima victoria est – siebie samego pokonać, to największe zwycięstwo”. W maju 1937 roku zdał egzamin dojrzałości i został uznany przez komisję egzaminacyjną „za dojrzałego do studiów wyższych”. Otrzymał bardzo dobre oceny zarówno z przedmiotów humanistycznych jak i ści-

1. Wielkopolscy Księża od XVIII do XX wieku, www.wtg-gniazdo.org.>ksieza.pl.

słych². W wyborze drogi życiowej przeważały jednak zainteresowania humanistyczne i w 1938 roku Bonifacy Wróblewski rozpoczął studia filologii polskiej na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego. Studia przerwał wybuch II wojny światowej, która odcisnęła tragiczne piętno na losach całego ówczesnego pokolenia. Podczas okupacji, ze względu na własne bezpieczeństwo podjął pracę w Pleszewie, początkowo jako robotnik w niemieckim przedsiębiorstwie budowlanym W. Christokat, a później jako księgowy w niemieckim rolniczym przedsiębiorstwie handlowym. Pracę tę z pewnością ułatwiła mu znajomość języka niemieckiego, którego – jak mówił – nauczył się samodzielnie w przeciągu pół roku. Jednocześnie od czerwca 1942 roku aż do końca wojny prowadził tajne nauczanie w zakresie szkoły średniej w formie wykładów z literatury polskiej. Słuchaczami była grupa młodzieży pracującej. Konspiracyjne spotkania odbywały się w niedzielne popołudnia w mieszkaniu Marii Radomskiej przy ulicy Poznańskiej nr 37 w Pleszewie³. W lutym 1945 roku, zaraz po przesunięciu się frontu wojennego wziął udział w organizowaniu Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Stanisława Staszica w Pleszewie, w którym od marca do sierpnia 1945 roku pełnił funkcję nauczyciela języka polskiego⁴. Przerwał jednak pracę polonisty w pleszewskim liceum, aby kontynuować studia na Uniwersytecie Poznańskim. Na studiach zetknął się z wieloma wybitnymi postaciami polskiej humanistyki takimi jak badacz literatury staropolskiej profesor Roman Pollak czy filozof profesor Kazimierz Ajdukiewicz. Jego ulubionym profesorem był historyk literatury Zygmunt Szweykowski – znawca XIX wiecznej prozy polskiej, jak o nim mówiono „demon erudycji”. „Miał wszystkie cechy idealnego mistrza, który przede wszystkim winien mieć cywilną odwagę i twardość postawy „na co dzień”, swoją linię postępowania bez rozgłosu, nieraz wbrew naciskowi demagogicznej opinii. Prof. Szweykowski łączył postawę pryncypialną z urzekającą bezpośredniością. Uczniowie myśleli, że pociąga ich w mistrzu tylko jego wiedza i umiejętności dydaktyczne, ale szybko zrozumieli, że to była osobowość – ów nie dający się opisać urok jego osobowości. Stworzył coś, co charakteryzowało wielkich uczonych jeszcze bardziej niż ich dzieła – grupę uczniów równie wybitnych jak ich mistrz”⁵. Niewątpliwie wiedza i osobowość profesora Szweykowskiego wywarły duży wpływ na postawę życiową Bonifacego Wróblewskiego. Pod kierunkiem profesora napisał pracę magisterską pt. „Egzotyzm w twórczości Henryka Sienkiewicza”. Po złożeniu egzaminu magisterskiego w dniu 16 czerwca 1950 roku otrzymał stopień magistra filozofii w zakresie filologii polskiej⁶. Pragnął poświęcić się pracy naukowej w dziedzinie historii literatury, do czego namawiał go sam profesor Szweykowski, przygotowując już temat pracy doktorskiej, ponieważ „student Bonifacy Wróblewski jest bardzo

2. Świadectwo dojrzałości B. Wróblewskiego z dnia 14 maja 1937 roku wydane przez Kuratorium Szkolnego Okręgu Poznańskiego i Państwową Komisję Egzaminacyjną, odpis. Archiwum prywatne Bonifacego Wróblewskiego w posiadaniu D. Basińskiej-Szablewskiej. W dalszym ciągu cytowane będzie jako Arch. pryw.

3. Zaświadczenie Kuratorium Oświaty z 02.09. 1998 r. Arch. pryw.

4. Zaświadczenie z dnia 5 września 1945 r., podpisane przez p.o. dyr. mgr. M. Józefiaka. Arch. pryw.

5. Marta Rybicka, Pryncypialny z urzekającą osobowością. <<https://uniwersyteckie.pl/sto-lat-uam>.

6. Dyplom magistra filozofii Bonifacego Wróblewskiego, Uniwersytet Poznański, Wydział Humanistyczny, L. 1587, Arch. pryw.

uzdolniony jako pracownik naukowy”⁷. Niestety ciężka choroba pokrzyżowała te plany. Na przeszkodzie realizacji zamierzeń stanęła również osobista, niełatwa sytuacja materialna. Obydwoje rodzice już nie żyli. Ponadto w 1946 roku Bonifacy Wróblewski zawarł związek małżeński z Zofią Schneider z Pleszewa. Z pewnością małżeństwo miało także wpływ na decyzję jego powrotu do Pleszewa. Zamieszkał w domu rodzinnym żony przy ulicy Kaliskiej 9. Małżonkowie nie mieli dzieci.

Pracę zawodową Bonifacy Wróblewski rozpoczął nie jako wysokiej klasy filolog, ale... ekonomista. Podczas studiów uniwersyteckich ukończył bowiem również z bardzo dobrym wynikiem półroczny Kurs Organizacji i Kierownictwa Przedsiębiorstw przy Akademii Handlowej w Poznaniu, który pozwolił mu na uzyskanie dodatkowych kwalifikacji zawodowych⁸. Umiał zresztą w naturalny sposób łączyć te dwie, tak wydałoby się odległe od siebie, dziedziny wiedzy, którymi były humanistyka i ekonomia. Dzięki swoim zdolnościom, pracowitości i ustawicznemu doksztalcaniu się, awansował wkrótce na samodzielne, kierownicze stanowiska, pracując w różnych instytucjach na terenie Pleszewa. W latach 1950–1952 najpierw jako księgowy w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” i w Państwowym Ośrodku Maszynowym, następnie inspektor kredytowy w Oddziale Narodowego Banku Polskiego (1952–1960), pełnomocnik Banku Rolnego (1960–1961) oraz kierownik Powiatowego Inspektoratu Statystycznego (1961–1963). Wszędzie uzyskiwał bardzo dobrą opinię jako pracownik kompetentny, uczciwy i sumienny⁹. Zdobyte w tamtych latach umiejętności kierownicze i organizacyjne potrafił później znakomicie wykorzystać w swojej pracy pedagogicznej. Po czternastu latach zrezygnował bowiem z kariery urzędniczej i postanowił powrócić do szkolnictwa jako nauczyciel języka polskiego w przekonaniu, że „wybiera dla siebie właściwszy rodzaj pracy.” Miał doskonałe kwalifikacje, a jednak powrót do pracy nauczycielskiej nie okazał się prosty. Obawiano się przede wszystkim braku jego „kwalifikacji ideowo-moralnych określonych rozporządzeniem Ministra Oświaty” oraz tego, że „nie gwarantował właściwej postawy światopoglądowej”, dlatego spotkał się z odmową zatrudnienia zarówno w Liceum Ogólnokształcącym, jak i początkowo w powstającym właśnie Technikum Mechanicznym w Pleszewie. Bonifacy Wróblewski posiadał określone poglądy polityczne, z którymi nie było mu po drodze wobec ówczesnej władzy. Po wielu staraniach otrzymał wreszcie pracę na stanowisku bibliotekarza szkolnego w Technikum Mechanicznym w Pleszewie przy ul. Zielonej, którą rozpoczął w dniu 15 listopada 1964 roku¹⁰. Jak wszędzie, gdzie pracował i tam pozostawił po sobie pozytywny ślad. Zaktualizował szkolny księgozbiór i usprawnił organizację udostępniania zbiorów. Na jego ponowną prośbę, od dnia 1 września 1965 roku zostały mu powierzone obowiązki nauczyciela języka polskiego i odtąd jego niezwykła, nauczycielska przygoda ze szkołą na „Zielonej” w Pleszewie miała trwać nieprzerwanie przez następne piętnaście lat. Bonifacy Wróblewski początkowo uczył języka polskiego w klasach Zasadniczej Szkoły Zawodowej, później nauczał języka polskiego, a także języka niemieckiego w młodzieżowych klasach Technikum

7. Zaświadczenie podpisane przez prof. Z. Szwejkowskiego z dnia 16.06.1950 r. Arch. pryw.

8. Dyplom ukończenia Kursu Organizacji i Kierownictwa Przedsiębiorstw przy Akademii Handlowej w Poznaniu z 15 maja 1945 roku. Arch. pryw.

9. Dokumentacja dot. przebiegu pracy zawodowej B. Wróblewskiego. Arch. pryw.

10. Tamże. Arch. pryw.

Mechanicznego. Po uzyskaniu pozytywnej oceny z trzyletniej praktyki pedagogicznej otrzymał w 1969 roku dyplom kwalifikacyjny nauczyciela technikum zawodowego. Trzy lata później, 10 sierpnia 1972 roku Kuratorium Okręgu Poznańskiego przyznało Bonifacemu Wróblewskiemu tytuł służbowy „nauczyciela dyplomowanego”, a 1 października 1974 roku powołało go na stanowisko profesora szkoły średniej¹¹.

Jakim nauczycielem był profesor Bonifacy Wróblewski? Trudno jest w kilku zdaniach opisać jego działalność nauczycielską i pedagogiczną. Z zachowanych wspomnień jego uczniów, przyjaciół, notatek, zdjęć, dokumentów i książek, a także moich osobistych spotkań i rozmów z Nim, wyłania się obraz nieprzeciętnego, charyzmatycznego nauczyciela, erudyty, człowieka pełnego pasji i zaangażowania w to, co robił. Nauczanie traktował jak powołanie. Kiedy odwiedzałam wujka w jego mieszkaniu widziałam stopy prac klasowych i kartkówki, nad którymi ślezczał lub obmyślał plany kolejnych zajęć z uczniami. W jednym z listów pisał: „Właściwie żyję sprawami szkoły od rana do wieczora”. Szkolny kolega z technikum profesor Czesław Michlik twierdził, że „rzadko kiedy brał nadgodziny, bo zwyczajnie nie miał na nie czasu”. Przygotowywał się gruntownie do każdej lekcji i można śmiało zaryzykować stwierdzenie, że był mistrzem w swoim zawodzie. Wymagał dużo od swoich uczniów, ale przede wszystkim od siebie. Nieustannie się rozwijał uczestnicząc w różnego rodzaju kursach i szkoleniach jak np. w studium wiedzy o filmie czy kursie obsługi aparatów projekcyjnych. Obdarzony wyjątkowym talentem pedagogicznym nie tylko przekazywał wiedzę. Lekcje języka polskiego, na których stosował niekonwencjonalne, aktywizujące metody nauczania były dla jego uczniów niezapomnianym przeżyciem i na długo zapadały w ich pamięci. Irena Kuczyńska, która w latach 70. XX wieku uczyła w technikum języka rosyjskiego wspominała: Nie zapomnę na pewno polonisty Bonifacego Wróblewskiego. „Boniś” był nauczycielem niezwykłym. Pamiętam sytuację, kiedy wyprosił uczniów z klasy, gdzie pozawieszał obrazy. Potem zaprosił wszystkich i jeden z uczniów był przewodnikiem po wymyślnym muzeum i opowiadał o obrazach i twórcach. Ot, taka pogładowa lekcja polskiego, a właściwie historii sztuki w technikum, gdzie kształcono ślusarzy i fachowców od obróbki skrawaniem¹². Technikum Mechaniczne w istocie było wtedy szkołą kształcąca młodych ludzi głównie pod kątem zdobycia zawodu i zasilenia w przyszłości klasy robotniczej. Przedmioty humanistyczne nie były tam stawiane na pierwszym miejscu i w założeniu tylko niewielka część uczniów miała w przyszłości podejmować naukę w szkołach wyższych. Bonifacy Wróblewski zaprzeczył tej idei. Jego uczniowie byli kierowani na studia wyższe również bez egzaminów wstępnych nie tylko w kraju, ale także za granicę. „Jeden z moich wychowanków, których w trybie nadobowiązkowego przedmiotu uczyłem języka niemieckiego, zdał egzamin z niego w tak dobrym stopniu, że zakwalifikował się w 1977 roku na wyższe studia techniczne w Berlinie” – wspominał z dumą w swoich notatkach. Z klasy V p, której był wychowawcą w latach 1972–1977, większość uczniów dostała się na studia na Politechnikę Poznańską, do Wyższej Szkoły Oficerskiej, do Akademii Rolniczej lub jako laureaci Turniejów Młodych Mistrzów Techniki – na dowolny kierunek studiów. Należy tutaj wspomnieć, że Bonifacy Wróblewski zorganizował i opiekował się w szkole Kołem

11. Pismo Kuratora Szkolnego Okręgu Poznańskiego; nr 1462 z 30 września 1972 r. Arch. pryw.

12. Chwila refleksji nad starym zdjęciem nauczycieli z Technikum na Zielonej. Blog internetowy Ireny Kuczyńskiej www.irenakuczynska.pl.

Młodych Techników, które funkcjonowało na zasadach Młodzieżowego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Jeden z absolwentów technikum, jego uczeń „zarażony” miłością do literatury przez profesora Wróblewskiego obronił doktorat na polonistyce, inny z kolei został dyrektorem Biblioteki Działyńskich w Kórniku. Cieszyły go sukcesy uczniów, na które ciężko zapracował. Był nie tylko nauczycielem daleko wybiegającym poza szkolne schematy, humanistą o szerokich horyzontach myślowych, ale także wspaniałym wychowawcą, który żył sprawami swoich uczniów. Odwiedzał ich w domach, badał warunki do nauki, a w razie potrzeby skutecznie zabiegał dla nich o pomoc materialną. Dbał również o rozwój kulturalny swoich wychowanków, organizował wyjazdy do teatru, kina, muzeum. Kiedyś zresztą sama miałam możliwość uczestniczyć w takiej wycieczce edukacyjnej do muzeum w Rogalinie i byłam świadkiem, z jaką pasją i wiedzą analizował znajdujące się na wystawie malarstwo Jacka Malczewskiego wśród słuchających go z zapartym tchem uczniów. Zachęcał do zdobywania wiedzy, do sięgnięcia wyżej. Pryncypialny w swoich poglądach, skrupulatny, czasami surowy potrafił jednak przeprosić ucznia, kiedy zdarzyło mu się zachować wobec niego nieodpowiednio. Bardzo to zresztą przeżywał. „Był wymagającym i sprawiedliwym nauczycielem i wychowawcą. Troszczył się o wysoki poziom naukowy i moralny uczniów. Wyróżniał się zdolnościami organizacyjnymi. Miał duży autorytet wśród swoich wychowanków. W gronie stwarzał klimat współpracy i sam zawsze dawał przykład zdyscyplinowania i obowiązkowości” – napisał w swojej opinii o pracy profesora Wróblewskiego dyrektor szkoły Jarosław Szczotkiewicz. Nie mogło być zatem inaczej – uczniowie profesora byli „skazani na sukces”. Doceniali to, pamiętali o Nim, odwiedzali go chętnie w jego mieszkaniu przy ulicy Kaliskiej jeszcze wiele lat po zakończeniu szkoły. Opowiadali o sobie, czasami szukali wskazówki na dalsze życie, był ich przyjacielem i mistrzem. Po wielu latach dorosłe uczennice klasy Vs w z okazji Dnia Nauczyciela napisały takie oto słowa: Kochany Panie Profesorze składamy panu gorące podziękowania za każdą wspaniałą lekcję języka polskiego i za... ortografię. Składamy życzenia dalszych 200 lat w zdrowiu, ale przede wszystkim dziękujemy za prawość i niezłomny charakter. Uczył Pan z zamiłowania i pasji.

Profesor Bonifacy Wróblewski uzyskał wyróżniającą ocenę pracy i był wielokrotnie nagradzany przez dyrektora szkoły. W 1973 roku otrzymał nagrodę Kuratora Oświaty i Wychowania w Kaliszu, a pięć lat wcześniej prestiżową Nagrodę Ministra Oświaty i Wychowania za wybitne osiągnięcia w pracy dydaktyczno-wychowawczej¹³. Rozstał się ze szkołą z dniem 1 września 1979 roku i przeszedł na emeryturę, która w jego przypadku nie stała się czasem intelektualnego odpoczynku, ale okresem różnorodnej działalności społecznej na rzecz pleszewskiej kultury. Kiedy w 1980 roku nieznaną szerzej i niespecjalnie hołubiony przez władze Czesław Miłosz odebrał literacką nagrodę Nobla, Bonifacy Wróblewski zorganizował wystawę twórczości noblisty i czytanie jego poezji. Impreza miała miejsce w Domu Kultury w Pleszewie i uczestniczyłam w niej wtedy jako studentka. Wierny swoim poglądom politycznym, był jednym z pierwszych członków nauczycielskiej „Solidarności” i z nadzieją witał zachodzące w kraju demokratyczne przemiany. W latach osiemdziesiątych został uczestnikiem społecznej rady powstającego Muzeum Regionalnego w Pleszewie oraz członkiem zespołu redakcyjnego Pleszewskiego Towarzystwa Kulturalnego. Prezes

¹³. Pismo Ministerstwa Oświaty i Wychowania z października 1973 r. Arch. pryw.

Towarzystwa dr Andrzej Szymański pamiętał profesora Wróblewskiego jeszcze z wcześniejszych lat, gdy przychodził z wizytą do jego ojca Antoniego, ówczesnego dyrektora pleszewskiego liceum. Zdumiewała mnie jego rozległa wiedza humanistyczna – powiedział mi kiedyś. Uczestnicząc aktywnie w działalności Towarzystwa Bonifacy Wróblewski zajął się badaniem dziejów teatru amatorskiego w Pleszewie. Była to iście pionierska i „mrówcza” praca źródłowa. Poszukiwał materiałów archiwalnych w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu i Bibliotece Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Zbierał dokumenty od żyjących jeszcze pleszewskich aktorów – uczestników tamtych teatralnych wydarzeń lub członków ich rodzin, przeprowadzał wywiady, odkrywał zakurzone fotografie, zapomniane teatralne plakaty, programy, sceniczne stroje. Owocem jego ponad dwuletniej pracy była wystawa pt. „Z dziejów teatru amatorskiego w Pleszewie” trwająca od 27 marca do 12 kwietnia 1982 rok w Domu Kultury i opracowana według jego scenariusza. Zaprezentowano na niej ogółem 114 eksponatów ze zbiorów prywatnych, które dzięki jego staraniom udostępniło ponad trzydzieści osób, w tym rodziny Włodzimierza Jacorzyńskiego i Tadeusza Tuczyńskiego, czołowych twórców pleszewskiego teatru amatorskiego. Za zgodą ofiarodawców stały się one później darem dla organizującego się Muzeum Regionalnego w Pleszewie. Zgromadzone na wystawie liczne dokumenty stanowiły świadectwo wspaniałego dorobku kulturalnego oraz inicjatywy społecznej Pleszewian w okresie zaborów, dwudziestolecia międzywojennego oraz w latach powojennych. Wystawę zwiedziło ogółem 1560 osób, w tym licznie uczniowie ze szkół pleszewskich i goście pozamiejscowi. Informacja o wystawie ukazała się również w prasie kaliskiej¹⁴. Ostatecznym rezultatem działań Bonifacego Wróblewskiego na tym polu była publikacja jego autorstwa „Amatorski ruch teatralny w Pleszewie 1869–1969”, wydana przez Pleszewskie Towarzystwo Kulturalne w 1986 roku¹⁵. Natomiast opracowana przez niego biografia Włodzimierza Jacorzyńskiego została jako oddzielny artykuł zamieszczona w Słowniku Biograficznym Wielkopolski Południowo-Wschodniej, wydanym przez Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk¹⁶. Bonifacy Wróblewski był także autorem artykułów popularyzujących historię Pleszewa. Pisał o zapomnianych zwyczajach i obrzędach świątecznych ziemi pleszewskiej, historii Banku Spółdzielczego w Pleszewie czy Ogrodzie Jordanowskim. Niektóre z artykułów ukazywały się na łamach „Gazety Pleszewskiej”. Zebrał i opracował informacje o dziejach pleszewskiej kapliczki stojącej przy drodze do wsi Chorzew, a przy dzisiejszej ulicy Piaski. Kapliczka znajdowała się prawdopodobnie na miejscu dawnego kultu słowiańskiego, być może najstarszego miejsca kultu religijnego na naszym terenie. W XIX wieku głównym fundatorem i opiekunem nowej kapliczki była rodzina Wróblewskich. Niestety, podczas II wojny światowej Niemcy zburzyli kapliczkę dynamitem. Bonifacy Wróblewski stał się inicjatorem jej odbudowy. Jerzy Kwieciński wspominał, że w czasach, kiedy parą się rzemiosłem artystycznym, to właśnie profesor Wróblewski potrafił zainteresować i zmobilizować go wraz z bratem Juliuszem do podjęcia działań w celu odbudowy zniszczonej kapliczki, która ostatecznie nastąpiła w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Wspominał również o tym, że będąc uczniem liceum,

¹⁴ Kronika Pleszewskiego Towarzystwa Kulturalnego z 1982 r.

¹⁵ B. Wróblewski, Amatorski ruch teatralny w Pleszewie 1869–1969, Pleszew 1986.

¹⁶ B. Wróblewski, Włodzimierz Jacorzyński. W: Słownik Biograficzny Wielkopolski Południowo-Wschodniej Ziemi Kaliskiej, T.1. Kalisz 1998, s. 127.

kiedy „przyszło mi się zmierzyć z wypracowaniem, rozprawką czy nowelką, służył spokojną, kompetentną radą. Nawet w zakresie szlifowania języka francuskiego był dla mnie nieocenionym korepetytorem, indywidualnością napotkaną na życiowej drodze, która kształtowała osobowość młodego człowieka”¹⁷. Związany od dzieciństwa z rodzinnym miastem Bonifacy Wróblewski znał historię wielu rodzin. Odkrył też w pewnym sensie dla Pleszewa artystę malarza, który miał tu swoje korzenie. Był nim Henryk Straburzyński. Studiował malarstwo dekoracyjne na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, po wojnie mieszkał w Katowicach. Zajmował się polichromią i renowacją obiektów sakralnych, uprawiał także malarstwo sztalugowe. Jego obrazy znajdowały się głównie w zbiorach prywatnych. Dzięki staraniom Bonifacego Wróblewskiego część tych prac zmarłego dwa lata wcześniej artysty Pleszewianie mogli oglądać na wystawie zorganizowanej w Muzeum Regionalnym w Pleszewie w listopadzie i grudniu 1985 roku¹⁸. Odrębną dziedziną społecznej działalności Bonifacego Wróblewskiego była, dokonana przez niego w latach osiemdziesiątych, inwentaryzacja zabytkowych nagrobków na pleszewskich cmentarzach przy ulicy Wojska Polskiego, przy kościele pw. św. Floriana oraz przy ulicy Kaliskiej. Jako pierwszy sporządził szczegółowy spis z natury wielu zabytkowych nagrobków, przekazując następnie wyniki swoich prac do Muzeum Regionalnego w Pleszewie. Skłoniła go do tej pracy troska o stan cmentarnych zabytków. Nie mógł pogodzić się z postępującą dewastacją grobów ludzi szczególnie zasłużonych dla Pleszewa, jak na przykład rodzina Bendlewiczów. Ubolewał nad zaniedbanym miejscem spoczynku honorowego obywatela miasta Józefa Pomorskiego. Dążył do powołania Społecznej Komisji Ochrony Pleszewskich Cmentarzy, gdyż podobne komisje – jak wskazywał – działały już od kilku lat w Polsce, rejestrując lokalne zabytki i podejmując starania o ich ochronę u stosownych władz i instytucji. Jednym z jego postulatów było to, by uznać cmentarz przy ulicy Kaliskiej oraz cmentarz przy kościele św. Floriana za obiekty zabytkowe, uniemożliwiając tym samym plany ewentualnej ich likwidacji¹⁹.

Działania społeczne Bonifacego Wróblewskiego znajdowały uznanie u władz miasta w licznych listach gratulacyjnych i podziękowaniach za zaangażowanie społeczne i krzewienie kultury na ziemi pleszewskiej. Nie mógł jednak zajmować się dłużej działalnością społeczną z powodu przewlekłej choroby żony, którą opiekował się heroicznie przez kilkanaście lat. Starsza od niego Zofia przeżyła ponad sto lat. Zmarła w 2008 roku i została pochowana na cmentarzu przy ulicy Kaliskiej. Bardzo przeżył jej śmierć. Byli małżeństwem z ponad sześćdziesięcioletnim stażem. W 1996 roku z rąk Burmistrza Pleszewa otrzymali przyznane przez prezydenta RP medale za długoletnie pożycie małżeńskie. Ostatnie lata życia były dla niego szczególnie trudne. Z racji wieku borykał się z licznymi dolegliwościami zdrowotnymi i kłopotami dnia codziennego, ale nawet wtedy sporo czytał, pisał wiersze, sporządzał notatki w języku niemieckim, francuskim, po łacinie. Udzielał również prywatnie lekcji języka niemieckiego. Pamiętali o nim jego uczniowie, dyrekcja, dawni szkolni współpracownicy. Bywał corocznie zapraszany do Technikum na „Zielonej” z okazji Dnia Nauczyciela oraz na jubileusz 40-lecia istnienia tej placówki, który przypadł

17. Wspomnienie Jerzego Kwiecińskiego z 2019 roku.

18. Informator wystawy „Henryk Straburzyński Malarstwo”; listopad-grudzień 1985. Oprac. Bonifacy Wróblewski, Jerzy Szpunt. Arch. pryw.

19. Dokumentacja inwentaryzacji pleszewskich cmentarzy z 1984 r. Arch. pryw. B. Wróblewskiego.

w 2003 roku. Dopóki pozwalał mu na to stan zdrowia brał chętnie udział w zjazdach koleżeńskich i kolejnych jubileuszach Liceum Ogólnokształcącego im. St. Staszica jako jeden z najstarszych nauczycieli i jednocześnie absolwentów szkoły. Gośćmi w jego mieszkaniu pełnym książek i przedwojennych bibelotów bywali między innymi zaprzyjaźnieni z nim profesor Antoni Jabczyński z żoną Ludmiłą, Arkadiusz Marciniak, Marian Straburzyński – reprezentanci jego pokolenia, rozumieli się zatem doskonale. Rozmowy, którym miałam czasami okazję się przysłuchiwać krążyły wokół literatury, filozofii, polityki, moralności i zawsze reprezentowały wysoki poziom ich uczestników. Świadczy o tym również wspomnienie, którym podzielił się ze mną pan Waldemar Drażewski: (...) Przez prawie dwa lata pobierałem u Pana Wróblewskiego lekcje języka niemieckiego. Był bardzo wymagającym nauczycielem, lecz za „maską” pozornie srogiego pedagoga krył się niezwykle ciepły, empatyczny człowiek pragnący przekazać jak największą ilość swojej wiedzy. Poliglota biegle władający kilkoma językami, erudyta w pełnym tego słowa znaczeniu i jednocześnie postać wręcz ascetycznie skromna, surowych zasad wobec siebie. Mieliśmy wiele wspólnych pasji, lecz zdarzało się, że co do meritum zagadnienia (delikatnie mówiąc) nasze konkluzje były odmienne. Tak właśnie się zdarzyło podczas wspólnej wizyty u mojego stryja Mariana Straburzyńskiego. Popijając wieczorną herbatkę rozmowa zeszła na ulubiony temat stryja, mianowicie na encykliki papieskie. Konkretnie poszło o dość swobodną moją interpretację piątej encykliki z 1986 roku (o Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata). Moi interlokutorzy byli odmiennego zdania niż ja, ba nie pozostawili na mnie „suchej nitki”. Rozstanie było minorowe, wracaliśmy do domu razem.(...) Drogę z ulicy Kubackiego do Rynku odbyliśmy w milczeniu, dopiero na Kaliskiej odezwałem się pierwszy, usprawiedliwiając swoją stanowczość. Profesor wysłuchał, uśmiechnął się z pobłażaniem i powiedział: „w zasadzie nie zgadzam się z pana zdaniem” i po krótkiej chwili dodał: „a może my z Marianem jesteśmy zbyt pryncypialni w swych ocenach?”. Takim mądrym, pełnym dystansu do siebie i swojej ogromnej wiedzy pozostanie w mojej pamięci²⁰.

Bonifacy Wróblewski dożył sędziwego wieku 94 lat i zmarł 13 września 2013 roku. Spoczął obok swojej żony w rodzinnym grobowcu rodziny Schneiderów na cmentarzu przy ulicy Kaliskiej w Pleszewie. Na wieczną drogę w ulewnym deszczu odprowadzali go przyjaciele, nauczyciele, dawni uczniowie, ludzie pleszewskiej kultury. W jednym z listów do przyjaciół napisał, że od młodości cenił sobie szczególnie piękną myśl profesora Tadeusza Kotarbińskiego o człowieku spolegliwym i o godziwym życiu, a także starą zasadę, że „człowiek sprawdza się w działaniu”. Tym ideom pozostał wierny całe życie.



Bonifacy Wróblewski.

²⁰ W. Drażewski, Bonifacy Wróblewski, wspomnienie, 2019.



Bonifacy Wróblewski z żoną Zofią.



Nauczyciel w Technikum Mechanicznym w Pleszewie, lata 70. XX wieku.



Jubileusz 125-lecia pleszewskiej szkoły średniej – Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. St. Staszica w Pleszewie w dniu 21 września 1996 r. Na zdjęciu uczestnicy zjazdu z roczników 1923–1939.

HENRYK ŚNIEGOCKI

OKRĘTOWCY – ABSOLWENCI LICEUM W PLESZEWIE

Wprowadzenie

Podstawy do prowadzenia zorganizowanej produkcji stoczniowej Polska wypracowała w okresie międzywojennym, kiedy tuż po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku rząd z rozmysłem zaczął tworzyć morskie siły zbrojne, szkolnictwo oraz gospodarkę morską. Pomimo zdecydowanych działań dyplomatycznych nie udało się jednak uzyskać Polsce prawa do wyłącznego dysponowania portem w Gdańsku, w wyniku czego już na początku lat dwudziestych XX wieku podjęto decyzje o budowie portu w Gdyni. Podobnie przedstawiała się sprawa z dostępem do byłej Stoczni Cesarskiej w Gdańsku, którą podporządkowały sobie państwa alianckie, pozostawiając jedynie 20 procent akcji w niej II Rzeczypospolitej i oczekując z jej strony pełnego portfela zamówień na statki.

W latach następnych pierwszymi, wyłącznie polskimi stoczniami były zakłady nad Wisłą w Krakowie i Warsztaty Marynarki Wojennej w Modlinie. Wraz jednak z rozwojem flot wojennej, handlowej i rybackiej, której jednostki znajdowały miejsce postoju w budowanym porcie w Gdyni, pojawił się klimat do organizowania w tym mieście stoczni morskich. Stocznia Nauta, Stocznia Marynarki Wojennej, Stocznia Rybacka i wreszcie Stocznia Gdyńska były pierwszymi polskimi zakładami budowy jednostek pływających nad Bałtykiem. Kadry inżynierskie kształciły się głównie na Politechnice Gdańskiej.

Ambitne plany rozwojowe stoczni przerwał wybuch II wojny światowej, ale o Polsce morskiej, ponownie niepodległej, myślano już od pierwszych dni okupacji. Utworzone w kraju formacje ruchu oporu oraz rząd na emigracji, w miarę rozwoju działań wojennych z coraz większą starannością planowały powrót na wolne wybrzeże, do odzyskanego już Gdańska, w którym widziano centrum polskiego przemysłu stoczniowego. W planowaniu przyszłych zamierzeń dużą aktywność wykazywali dobrze zakonspirowani członkowie sekcji ALFA Armii Krajowej. Oni też, nie ujawniając podziemnych powiązań, byli jednymi z pierwszych, którzy już oficjalnie, jako przedstawiciele rządu, przybywali do Gdańska i Gdyni, by przejąć od miejscowych władz stocznie i inne zakłady przemysłowe.

Oficjalnie początki przemysłu stoczniowego w Polsce sięgają dnia 1 lutego 1945 r., kiedy działania wojenne na znacznych obszarach Polski toczyły się jeszcze z dala od morza. Wtedy to minister przemysłu powołał Departament Morski. Pierwszym, wielce znaczącym, rezultatem prac tego urzędu był wydany 5 marca 1945 r. memoriał, zawierający propozycję utworzenia Zjednoczenia Stoczni Polskich jako instytucji koordynującej planowaną budowę statków morskich. W pierwszym półroczu 1945 r. organizowanym przemysłem okrętowym kierował Departament Morski Ministerstwa Przemysłu. Resort ten utworzył 14 czerwca 1945 r. Zjednoczenie Stoczni Polskich

z siedzibą w Gdańsku. Do większych zakładów stoczniowych w Polsce w 1945 roku należały: Stocznia Gdańska (Danziger Werft) oznaczona została jako Stocznia nr 1, Stocznia Schichaua (Stocznia nr 2), Fabryka wagonów (Stocznia nr 3), Stocznia Wojana (Stocznia nr 4), Stara Stocznia Gdyńska (Nauta – Stocznia nr 12), Nowa Stocznia Gdyńska (Stocznia nr 13), Stocznia Marynarki Wojennej (Stocznia nr 14), Stocznia Rybacka (Stocznia nr 15), Stocznia Schichaua w Elblągu (Stocznia nr 16), Stocznia Odra (Oderwerke – Zakład nr 21), Stocznia Bałtyk (Baltikwerft – Zakład nr 25) i Stocznia Gryf (Greifenwerft – Zakład nr 27). Obok przejęcia dużych stocznii, w pasie wybrzeża polskiego znalazło się kilka mniejszych zakładów, które z uwagi na ich usytuowanie w portach rybackich oraz wyposażenie techniczne, przeznaczono do remontów, produkcji łodzi i kutrów. Niektóre z nich, jak stocznia w Ustce stopniowo rozwijano, przekazując ją w 1946 r. Zjednoczeniu Stocznii Polskich. Dekretem z 8 stycznia 1946 r., z mocą obowiązującą od 28 czerwca 1945 r., utworzono Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego, któremu podporządkowano przemysł okrętowy. Powołaniem tego resortu ówczesne władze Polski zaznaczyły pozycję gospodarki morskiej w tworzącym systemie ekonomii kraju.

Politechnika Gdańska

Do utworzenia uczelni przyczyniło się Towarzystwo Przyrodnicze – jedno z pierwszych towarzystw naukowych na ziemiach polskich, którego celem było prowadzenie i popularyzacja badań z zakresu nauk związanych ze światem przyrody. Najstarsze budynki dzisiejszej politechniki zostały wybudowane w latach 1900–1904, wedle projektów berlińskiego architekta Alberta Carstena dla nowo powstającej Wyższej Szkoły Technicznej. Gmach główny uczelni posiada bogaty wystrój rzeźbiarski, utrzymany w stylu neorenesansu niderlandzkiego, dzięki któremu budowla miała się wpisać w zabytkową architekturę Gdańska. Uroczysta inauguracja odbyła się 6 października 1904 r., w obecności niemieckiego cesarza Wilhelma II. Na sześciu wydziałach studia rozpoczęło wtedy blisko 200 studentów. W latach 1918–1921 uczelnia nosiła nazwę Wyższej Szkoły Technicznej w Gdańsku – Technische Hochschule zu Danzig. Wraz z utworzeniem Wolnego Miasta Gdańska zmieniono nazwę uczelni na Wyższą Szkołę Techniczną Wolnego Miasta Gdańska – Technische Hochschule der Freien Stadt Danzig. 1 sierpnia 1922 r. wprowadzono zmiany w statucie, regulaminie i strukturze uczelni. W miejsce sześciu wydziałów powołano trzy:

- Wydział I Nauk Ogólnych (Katedra Ia Humanistyczna, Katedra Ib Matematyczno-Fizyczna, Katedra Ic Chemiczna);
- Wydział II Budownictwa (Katedra IIa Architektury, Katedra IIb Inżynierii Budowlanej);
- Wydział III Inżynierii Maszynowej (Katedra IIIa Budowy Maszyn, Katedra IIIb Elektryczna, Katedra IIIc Budowy Okrętów, a od 1929 r. Budowy Okrętów i Lotnicza).

Na podstawie Dekretu (z mocą ustawy) Prezydenta Krajowej Rady Narodowej z wniosku Ministra Oświaty Rzeczypospolitej Polskiej z 24 maja 1945 r. Politechnika gdańska istniała jako uczelnia polska. Zgodnie z Dekretem o przekształceniu Politechniki w polską państwową szkołę akademicką, współczesna Politechnika Gdańska zachowała wszystkie prawa i obowiązki Politechniki w Wolnym Mieście Gdańsk. Uczelnia ma tradycje parlamentarnego i kulturalnego życia studenckiego.

W późnych latach 50. XX w. powstał tu pierwszy w powojennej historii szkolnictwa wyższego w Polsce niezależny parlament studencki, a student Wydziału Budowy Okrętów Jacek Jettmar został jego pierwszym marszałkiem. W tym samym okresie na PG rozpoczął działalność teatrzyk „Bim-Bom” ze Zbigniewem Cybulskim i Bogumiłem Kobiłą.

Wydział Oceanotechniki i Okrętownictwa Politechniki Gdańskiej został powołany do życia z dniem 1 października 1904 r., z chwilą utworzenia Królewskiej Politechniki w Gdańsku. W tamtym okresie nazwany został Wydziałem Budowy Okrętów i Maszyn Okrętowych. Od 1945 r., czyli od powołania powojennej Politechniki Gdańskiej, istniał dalej jako Wydział Budowy Okrętów. Obecna nazwa wydziału została nadana w 1990 roku.

Okrętowcy z Politechniki Gdańskiej – absolwenci LO w Pleszewie

Czesław Gościniak – nestor pleszewskich okrętowców



Pochodził ze znanej w Pleszewie rodziny Gościniaków, która od wielu lat prowadzi zakład fotograficzny FOTO GONA przy ulicy Sienkiewicza 30. Młodszy brat Czesława, Zdzisław był znanym w latach 50. XX wieku bokserem wagi lekko-średniej „Prosny” Kalisz – mistrzem Wielkopolski oraz trzykrotnym drużynowym brązowym medalistą mistrzostw Polski w latach 1956–1961. Czesław Gościniak – nestor pleszewskich okrętowców urodził się w 1932 roku w Pleszewie. Szkołę podstawową i gimnazjum pleszewskie ukończył w roku 1938. W 1940 r. wywieziony został do Niemiec do pracy przymusowej. W 1942 roku powrócił do Pleszewa i podjął pracę w Fabryce Maszyn i Odlewni Żeliwa w Pleszewie jako

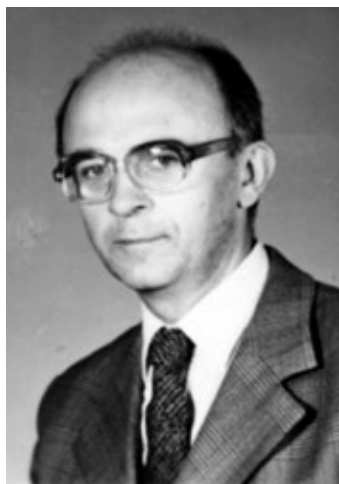
kreślarz. Po zakończeniu działań wojennych w 1945 roku zdał maturę w liceum typu matematyczno-fizycznego w Ostrowie Wlkp. i podjął studia na Wydziale Budowy Okrętów Politechniki Gdańskiej. Studia ukończył w roku 1952, uzyskując dyplom magistra inżyniera budowy okrętów. Już w czasie studiów, w 1949 roku podjął pracę w Katedrze Projektowania Statków, najpierw jako asystent, a później jako adiunkt. Podczas pracy na uczelni prowadził badania i projekty związane z napędem statków morskich oraz śródlądowych. Swoje zainteresowania zawodowe realizował od 1959 roku najpierw w Gdańskim Instytucie Morskim, prowadząc badania pędników, a następnie w Centralnym Biurze Konstrukcji Okrętowych, projektując napędy statków budowanych w polskich stoczniach. Dobra znajomość języka niemieckiego wyniesiona z czasów okupacji pozwoliła mu na podjęcie dodatkowej pracy dla towarzystwa klasyfikacyjnego Germanischer Lloyd. Jako inspektor „non-exclusive” tego towarzystwa pracował przez ponad 20 lat aż do przejścia na zasłużoną emeryturę.

Andrzej Zborowski



Urodził się w roku 1936 w Broniszewicach, niedaleko Pleszewa, gdzie jego ojciec Zygmunt przed wybuchem II wojny światowej był nauczycielem. Jest absolwentem Liceum Ogólnokształcącego w Pleszewie z roku 1953. Studia wyższe ukończył w 1959 roku na Wydziale Budowy Okrętów Politechniki Gdańskiej i w tym samym roku został zatrudniony w charakterze projektanta w Zakładzie Teorii Okrętu. W latach 1962–1970 pracował w Zakładzie Napędu i Pędników Okrętowych Instytutu Maszyn Przepływowych Polskiej Akademii Nauk. Stopień doktora nauk technicznych uzyskał w 1968 roku, a doktora habilitowanego w roku 1973 w Instytucie Okrętowym Politechniki Gdańskiej. W 1975 r. został powołany na stanowisko docenta w Zakładzie Hydromechaniki Okrętu, a w latach 1975–1978 pełnił funkcję Zastępcy Dyrektora Instytutu Okrętowego ds. naukowo-badawczych. W latach 1978–1981 pracował na Uniwersytecie Technicznym w Basrah w Iraku, a od 1981 przebywał w Stanach Zjednoczonych, będąc profesorem na Wydziale Oceanotechniki w Florida Institute of Technology. Od 2006 r. jest na emeryturze, powrócił do Europy, początkowo mieszkał w Szwecji, a obecnie w Polsce.

Wojciech Żychski



Urodził się w roku 1937 w rodzinie znanych i lubianych pleszewskich lekarzy. Był absolwentem pleszewskiego Liceum z roku 1954. Podczas ostatnich dwóch lat w liceum pilnie uczestniczył w zajęciach prowadzonych w pracowni modelarstwa lotniczego przez pana Alojzego Haina, zorganizowanych pod patronatem profesora Józefa Wrocławka. Studia ukończył w 1961 roku, uzyskując dyplom Politechniki Gdańskiej z tytułem magistra inżyniera budownictwa okrętowego o specjalności budowa okrętów morskich. Jeszcze jako student został zatrudniony na stanowisku młodszego asystenta w Katedrze Projektowania Okrętów, w której pracował aż do zakończenia studiów w 1961 r. W latach 1961–1975 pracował dla Polskich Linii Oceanicznych, najpierw do roku 1965 w Dziale Badań, a później w Dziale Inwestycji, przygotowującym i nadzorującym budowy nowych statków dla tego armatora. W tym okresie 2 lata pełnił funkcję inspektora nadzoru armatorskiego w stocznich duńskich, na budowanych dla PLO statkach. W latach 1975–2008 pracował dla Stoczni Gdynia jako generalny projektant statków budowanych przez stocznię, w tym: 10 statków Ro-Ro dla ładunków tocznych, 2 statków do przewozu pasażerów i samochodów, 48 statków do przewozu kontenerów od 1100 do 2000 TEU, 34 statków do przewozu kontenerów od 2600

do 6000 TEU oraz 27 statków do przewozu samochodów od 5000 do 6000 sztuk. W okresie od marca 1975 r. do maja 2008 r. zbudowano w Stoczni Gdynia łącznie 121 statków, których generalnym projektantem był Wojciech Żychski. W ubiegłym stuleciu były to największe i najbardziej nowoczesne statki do przewozu kontenerów, samochodów i ładunków tocznych na świecie. Był to także okres szczytowy polskiego budownictwa okrętowego. Sukcesy Stoczni w Gdyni nierozzerwalnie łączą się z jego osobą, a statki zbudowane według projektów, których był liderem, w świecie żegludowym powszechnie nazywane były „Wojtkami”.

Jerzy Kamionka



Od 1950 roku był uczniem Liceum Ogólnokształcącego w Pleszewie, w którym w 1954 r. zdał maturę. Studia na Wydziale Budowy Okrętów Politechniki Gdańskiej, odbyte w latach 1954–1960, zakończył dyplomem magistra inżyniera budowy statków śródlądowych. Po ukończeniu studiów pracował przez dwa lata w biurach konstrukcyjnych Stoczni Gdynińskiej i Gdańskiej. W 1962 roku przeniósł się do Wrocławia, gdzie do roku 1990 pracował w Centrum Badawczo-Projektowym Żeglugi Śródlądowej NAVICENTRUM jako generalny projektant statków budowanych w polskich stoczniach rzecznych. Należą do nich: drobnicowiec morski o nośności 1100 ton dla armatora z Wietnamu, 40-osobowy hotel pływający na rzekę Łabę, 75-osobowe pasażerskie statki śródlądowe dla Zalewu Solińskiego, lodolamce rzeczne o mocy 1000 KM na Zalew Włocławski, holownik morski o mocy 800 KM dla armatora z Algierii oraz różne barek pchanych dla armatorów polskich i czechosłowackich. W latach 1975–1977 pracował w Stoczni Mers el Kebir koło Oranu w Algierii. W latach 1983–1985 był członkiem polskiej delegacji uczestniczącej w organizowanych w Genewie dwa razy w roku sesjach grupy ekspertów na temat przepisów dotyczących statków śródlądowych. W 1985 roku był członkiem misji ONZ dla opracowania raportu dotyczącego rozwoju transportu na jeziorach Kivu i Tanganika w Afryce. W 1988 roku z okazji 200-lecia Australii odbył 9-miesięczny rejs dookoła świata na jachcie „PANORAMA” z Jacht Klubu AZS Wrocław. Podczas rejsu odwiedził m.in. Sydney, Wielką Rafę Koralową, wyspy na Oceanie Indyjskim czy Republikę Południowej Afryki.

Henryk Śniegocki

Urodził się w Sławoszewie, w pobliżu Pleszewa w 1937 roku. W 1940 roku rodzice przenieśli się do Pleszewa, gdzie jego ojciec jako czeladnik krawiecki został przymuszony do pracy w niemieckim zakładzie krawieckim. Szkołę Podstawową Nr 1 ukończył w 1951 roku. Opiekunem jego klasy był znany pleszewski nauczyciel i animator kultury Włodzimierz Jacorzyński. W roku 1955 ukończył pleszewskie Liceum z dyplomem przodownika nauki i pracy społecznej. W tym samym roku rozpoczął studia na Wydziale Budowy Okrętów w Politechniki Gdańskiej, zakończone w roku 1961 dyplomem magistra inżyniera budownictwa okrętowego o specjalności



budowa okrętów morskich. Pracę zawodową podjął w tym samym roku w Stoczni Gdynia, najpierw jako konstruktor w biurze stoczniowym, później jako kierownik działów przygotowania produkcji na wydziałach prefabrykacji i budowy kadłubów. Ostatnie cztery lata pracy w stoczni to kierowanie pracami budowy statków w suchym doku – kierował budową ponad 70 dużych statków oceanicznych, a ostatnim był statek do przewozu ładunków masowych (rudę, zboża) pod nazwą Manifest Lipcowy dla Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie. W latach 1971–1983 pracował w Biurze Projektów Budownictwa Morskiego PROJMORS w Gdańsku jako projektant – technolog stoczni rzecznych i remontowych morskich i prowadzący nadzory autorskie realizacji projektów w stocznich polskich, a w latach 1974–1977 i 1980–1983

w stoczni Casablanka w Hawanie na Kubie. Ostatni okres pracy zawodowej od roku 1983 do przejścia na emeryturę w 1997 roku obejmuje pracę dla Polskiego Rejestru Statków, instytucji nadzoru klasyfikacyjnego nad budowanymi i remontowanymi statkami. Kolejne wykonywane funkcje to: inspektor, starszy inspektor, szef służby nadzoru klasyfikacyjnego nad budowanymi i remontowanymi statkami, a w okresie 1989–1992 kierownik placówki Polskiego Rejestru Statków w Turcji, prowadzący między innymi nadzór klasyfikacyjny nad budowanymi w stoczni Pendik niedaleko Istambułu dużymi statkami do przewozu ładunków masowych dla Polskiej Żeglugi Morskiej. W okresie nauki w Liceum zajmował się sportem i modelarstwem lotniczym. Przez jedną kadencję był prezesem szkolnego koła Ligi Przyjaciół Żołnierza – tytularnego opiekuna naszej modelarni. Ale przede wszystkim za sprawą prof. Józefa Bekera zajmował się sportem – grał w koszykówkę i piłkę ręczną, będąc jednocześnie kapitanem obu drużyn. W czasie studiów kontynuował ulubione zajęcia sportowe w drużynach klubowych AZS-u Gdańskiej Politechniki (przez jeden sezon 1959/1960 jego drużyna piłki ręcznej występowała w I lidze państwowej). W tym samym czasie, przez jedną dwuletnią kadencję pełnił funkcję Prezesa Akademickiego Zespołu Sportowego Politechniki Gdańskiej.

Janusz Stasiak

Urodził się w 1946 roku w Pleszewie. Jest absolwentem pleszewskiego Liceum Ogólnokształcące z roku 1964. Studia wyższe ukończył w 1971 r. z dyplomem magistra inżyniera mechanika budowy okrętów Politechniki Gdańskiej. W tym samym roku podjął pracę jako nauczyciel akademicki w Katedrze Teorii i Projektowania Okrętów Wydziału Oceanotechniki i Okrętownictwa Politechniki Gdańskiej. Na uczelni tej pracował aż do przejścia na emeryturę. W 1982 r. uzyskał stopień doktora nauk technicznych w Instytucie Okrętowym Politechniki Gdańskiej. Specjalizuje się w zagadnieniach: hydromechaniki i teorii okrętu oraz bezpieczeństwie pływania. Jest autorem kilkuset opracowań naukowo-badawczych i około 50 publikacji o tej tematyce. Poza pracą zawodową na uczelni brał udział w pracach różnych instytucji związanych z okrętownictwem i bezpieczeństwem żeglugi. Był członkiem: Zespołu



Środowiskowego, Sekcji Podstaw Eksploatacji, Komitetu Budowy Maszyn PAN, Zespołu Techniki Morskiej, Sekcji Technicznych Środków Transportu, Komitetu Transportu PAN, Podsekcji Hydromechaniki Okrętu, Sekcji Mechaniki Płynów, Komitetu Mechaniki PAN, Polskiego Towarzystwa Bezpieczeństwa i Niezawodności, Zespołu Bezpieczeństwa Systemów przy Polskim Towarzystwie Cybernetycznym. Był także ławnikiem Izby Morskiej i Odwoławczej Izby Morskiej w Gdyni, a w latach 1999–2009 członkiem Sekcji ds. stateczności i linii ładunkowych oraz bezpieczeństwa statków rybackich, działającej w Ośrodku ds. IMO przy Polskim Rejestrze Statków.

Zbigniew Fórmanek



Jest absolwentem Liceum Ogólnokształcące w Pleszewie z roku 1967. Studia wyższe ukończył w 1973 roku na Wydziale Budowy Okrętów Politechniki Gdańskiej o specjalności Maszyny i Siłownie Okrętowe. Po ukończeniu studiów aż do 1989 roku pracował we wrocławskim Navicentrum jako projektant siłowni okrętowych. Od 1990 roku związany z AMD Marine Consulting w Sydney (Australia) jako projektant siłowni okrętowych i konstrukcji statków w rejonie siłowni. Po przejściu na emeryturę w 2012 roku nadal jest zatrudniony w AMD Marine Consulting jako konsultant.

AMD Marine Consulting specjalizuje się w projektowaniu szybkich statków pasażerskich i promów pasażersko-samochodowych aluminiowych, klasycznych katamaranów i *wave-piercing* katamaranów, a także

prowadzi nadzory w czasie budowy i próby właściwości morskich zaprojektowanych statków. W AMD Marine Consulting zaprojektowano m.in. prom pasażersko-samochodowy „Luciano Federico L”, który posiada rekord Guinnessa dla najszybszego promu pasażersko-samochodowego na świecie z zarejestrowaną prędkością maksymalną 60 węzłów (111,2 km/h).

Jarosław Reich

Urodził się w 1958 roku w Pleszewie w rodzinie związanej zawodowo przez wiele lat z pleszewską Fabryką Maszyn Spożywczych „Spomasz”. Jest absolwentem pleszewskiego Liceum z roku 1977. W tym samym roku podjął studia na Wydziale Okrętowym Politechniki Gdańskiej. Dyplom magistra inżyniera Budowy Okrętów o specjalność budowa statków morskich uzyskał w 1982 roku. W tym samym roku rozpoczął, trwającą 6 lat, pracę w biurze konstrukcyjnym Stoczni Północnej w Gdańsku. Stocznia w latach 80. XX wieku zajmowała się głównie realizacją zamówień dla marynarek wojennych państw Układu Warszawskiego, a więc projektowaniem



Jarosław Robaczyk

i budową nowych statków pomocniczych takich jak holowniki, trałowce, patrolowce czy poławiacze min. W związku z kryzysem w przemyśle stoczniowym z końca lat 80. XX wieku, aby kontynuować zawód konstruktora-metalowca, zdecydował się na powrót do Pleszewa i podjęcie pracy najpierw w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Maszyn do Przetwórstwa Płodów Rolnych, a od 1994 r. w biurze konstrukcyjnym pleszewskiego SPOMASZ-u. Prace konstrukcyjno-projektowe związane z budowanymi nowymi urządzeniami w tym zakładzie takimi jak: kotły, wyparki, warzelnie, kadzie, aparaty próżniowe, autoklawy czy kompletne linie do produkcji biopaliw, po okresie pracy w okrętownictwie stworzyły nowy i ciekawy obszar działalności zawodowej dla młodego inżyniera.



Marzena Werner

Urodził się w 1959 roku w Pleszewie. Jest absolwentem pleszewskiego Liceum Ogólnokształcącego z roku 1978. W roku 1984 ukończył Instytut Okrętowy Politechniki Gdańskiej. W latach 2001/2002 odbył studia podyplomowe z Metodyki i Pedagogiki nauczania Języka Angielskiego w Wyższej Szkole Humanistycznej w Lesznie. Pracował w działach technicznych w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Kaliszu i Zakładach Sprzętu Mechanicznego w Ostrowie Wlkp. Od 1991 roku mieszka w Lesznie. Był pracownikiem działów handlowych firm w Lesznie i Poznaniu, a następnie nauczycielem języka angielskiego w Rawiczu, Bojanowie i Dłużynie.



Urodziła się w rodzinie znanego pleszewskiego adwokata Feliksa Maciejewskiego. Jest absolwentką pleszewskiego Liceum z roku 1978 w klasie o profilu matematyczno-fizycznym. Studia wyższe ukończyła w 1985 roku na Wydziale Okrętowym Politechniki Gdańskiej z dyplomem magistra inżyniera mechanika o specjalności okręty morskie. Tytuł jej pracy magisterskiej brzmiał: Projekt i opracowanie konstrukcji statku – masowca o nośności 16 000 ton. Po ukończeniu studiów podjęła pracę w Technikum Budowy Okrętów w Gdańsku-Wrzeszczu oraz Zespole Szkół Budowlanych w Gdańsku – Oliwie jako nauczyciel przedmiotów zawodowych. W 1990 r. wspólnie

z mężem Januszem, również okrętowcem, powrócili z Wybrzeża do Wielkopolski i obecnie prowadzą w Kórniku prywatną firmę zajmującą się projektowaniem i budową stalowych konstrukcji wysokich np. masztów radiowo-telewizyjnych, wież do celów telefonii komórkowej oraz montażem wysokim konstrukcji stalowych.



Tanker zaprojektowany przez Jerzego Kamionkę w porcie w Tallinie.



HUAL TRANSPORTER zaprojektowany przez Wojciecha Żychskiego. Reprezentuje statki zwane „Wojtkami”.



Katamaran według projektu Zbigniewa Fórmanekiewicza.

STANISŁAW SZUREK

REJONOWA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZO-PSZCZELARSKA W PLESZEWIE

Pierwsze spółdzielnie ogrodnicze zaczęły powstawać na terenach ziem polskich w końcu XIX wieku. Były to głównie spółdzielnie zrzeszające producentów owoców. W okresie międzywojennym powstawały spółdzielnie ogrodnicze (producentów warzyw), zielarskie oraz pszczelarskie. W roku 1939 na terenie Polski działało już 47 spółdzielni zrzeszających 5700 członków¹. Po wybuchu II wojny światowej rozwój spółdzielczości został spowolniony, lecz nie został zlikwidowany. Dotychczasowe spółdzielnie działały w ograniczonym zakresie, przyczyniając się do ocalenia przed dewastacją wielu obiektów handlowych i przetwórczych. W dniu 5 lutego 1944 r. w miejscowości Dwikozy koło Sandomierza odbył się konspiracyjny zjazd działaczy spółdzielczości ogrodniczych. Na tym zjeździe powołano „Centralę Gospodarczą Spółdzielni Ogrodniczych” – pierwszy ogólnokrajowy związek wszelkiego typu działających w tym czasie spółdzielni ogrodniczych, pszczelarskich i zielarskich². W roku 1948 nazwa związku uległa zmianie na „Centralę Spółdzielni Ogrodniczych”, uzyskując równocześnie uprawnienia rewizyjne i kontrolne w stosunku do istniejących spółdzielni³.

Rejonowa Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska działała w Pleszewie w okresie od 1 czerwca 1949 roku do 22 marca 2018 roku, pod zmieniającą się nazwą, a mianowicie:

1. Spółdzielnia Ogrodnicza w Gostyniu z/s w Lesznie Oddział w Jarocinie Punkt Skupu w Pleszewie (w okresie 01.04.1949–31.12.1949);
2. Państwowe Przedsiębiorstwo Skupu Owoców i Warzyw w Jarocinie Punkt Skupu w Pleszewie (w okresie 01.01.1950–30.06.1957);
3. Rejonowa Spółdzielnia Ogrodnicza w Pleszewie (w okresie 01.07.1957–30.06.1975);
4. Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Kaliszu Zakład w Pleszewie (w okresie 01.07.1975–30.06.1981);
5. Rejonowa Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Pleszewie (w okresie 01.07.1981–22.03.2018).

W dalszej części artykułu firma będzie wymieniana pod nazwą „Spółdzielnia” bez względu na okres działalności i formę organizacyjną.

Początki działalności Spółdzielni były trudne. Obiekt otrzymany prawdopodobnie po zlikwidowanym majątku Malinie, położony przy ulicy Targowej należało przystosować na magazyn do czasowego przechowywania warzyw i owoców. Po dokonanej modernizacji przystąpiono do skupu warzyw i owoców. Następnie towar był dostar-

¹ Krótki opis historyczny działalności Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Pleszewie, w okresie 40 lat t.j. od roku 1949 do 1989, Archiwum zakładowe w Pleszewie, s.1.

² Tamże.

³ Tamże.

czany początkowo do 3 sklepów na terenie Pleszewa. Stopniowo ilość skupowanego towaru ulegała zwiększeniu, zaczęto rozbudowywać więc powierzchnię magazynową oraz zwiększyła się liczba sklepów. Nawiązana została współpraca z Zakładem Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Kotlinie w zakresie odbioru towaru do dalszej produkcji. W latach 1953–1956 zwiększyła się liczba producentów produkcji ogrodniczej i pracowników. Skup masy towarowej osiągnął w 1956 r. 3 000 ton, w tym z produkcji szklarniowej i osłonowej (inspekty) stanowiącej około 2% całości towaru. Prowadzona działalność w warunkach przedsiębiorstwa państwowego stawała się jednak coraz mniej efektywna, a wyniki ekonomiczne pogarszały się. Jednym z powodów takiej sytuacji był nadmierny skup towarów bez zapewnienia rynków zbytu. W roku 1956 wprowadzono Zarząd Komisaryczny. Po zmianie kierownictwa państwowego w Polsce w październiku 1956 r., Centralny Związek Spółdzielczy podjął uchwałę o wznowieniu działalności spółdzielni ogrodniczych. W Pleszewie na początku 1957 r. z inicjatywy Piotra Bugajnego, Franciszka Chroplaka, Bolesława Kurczyny, Antoniego Osucha oraz Andrzeja Starczewskiego powstała grupa założycielska spółdzielni. Do grupy dołączyli inni producenci – ogrodnicy, łącznie około 30 osób. W dniu 5 maja 1957 r. wybrana została 10-osobowa Rada Nadzorcza. Przewodniczącym został Piotr Bugajny. Natomiast w dniu 30 maja 1957 r. Rada Nadzorcza powołała 3-osobowy Zarząd. Przewodniczącym Zarządu został Kazimierz Stasiak. Po załatwieniu spraw formalnych Spółdzielnia rozpoczęła działalność z dniem 1 lipca 1957 r., osiągając coraz lepsze wyniki ekonomiczne. Inna sytuacja miała miejsce w Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczej w Jarocinie, w której w roku 1959 powstała strata finansowa oraz wzrosło zadłużenia z tytułu prowadzonych inwestycji. Zarząd Spółdzielni w Jarocinie zdecydował o połączeniu ze Spółdzielnią w Pleszewie. W dniu 10 kwietnia 1960 r. na Walnym Zgromadzeniu przy udziale delegatów z Jarocina powołana została jedna Spółdzielnia z siedzibą w Pleszewie. Wybrana została 17-osobowa Rada Nadzorcza, która powołała 3-osobowy Zarząd, a Prezesem został Wiktor Filgner⁴. Teren działania Spółdzielni obejmował powiat pleszewski, jarociński oraz krotoszyński⁵. Po połączeniu dwóch Spółdzielni nastąpił znaczący rozwój firmy. Przystąpiono do rozbudowy powierzchni magazynowej oraz budowy budynku administracyjnego w Pleszewie. W celu poprawy przechowalności owoców wybudowano także komorę chłodniczą. Zakupiono ponadto 8 samochodów ciężarowych⁶ oraz kilka aut dostawczych w celu usprawnienia transportu towaru z punktów skupu do centralnego magazynu w Pleszewie oraz do odbiorców i 7 własnych sklepów. Samochodami ciężarowymi dowożono towar do odbiorców w Katowicach, Poznaniu i Szczecinie⁷. W roku 1962 działały 2 punkty skupu w Krotoszynie oraz po jednym punkcie w Koźminie, Kotlinie, Pleszewie, Jarocinie, Kucharkach i Żerkowie.

Produkcja ogółem systematycznie powiększała się osiągając następujące wyniki:

- rok 1963–5 000 ton;
- rok 1965–10 000 ton, w tym 370 ton warzyw upraw szklarniowych i inspektowych;
- rok 1978–14 000 ton, w tym 800 ton warzyw upraw szklarniowych i inspektowych.

4. Tamże, s. 5

5. Dzieje Pleszewa, red. M. Drozdowski, Kalisz 1989, s. 360.

6. Informacja p. Lucjana Sęki.

7. Informacja p. Lucjana Sęki.

W latach 1963–1968 wzrósł eksport warzyw do krajów demokracji ludowej, głównie Czechosłowacji oraz Niemieckiej Republiki Demokratycznej wysyłany transportem wagonowym. Eksportowano cebulę, pomidory gruntowe, wczesne ziemniaki, skorzonę oraz kalafiora. Eksport wynosił rocznie w granicach od 15 do 200 ton w poszczególnych asortymentach. Spółdzielnia, oprócz działalności związanej ze skupem i dystrybucją, rozpoczęła szkolenia producentów w zakresie produkcji warzyw, owoców oraz kwiatów, wykorzystując najnowsze osiągnięcia naukowe w tym zakresie. Szkolenia miały na celu poprawę jakości upraw oraz urozmaicenie ich asortymentu. Zaczęto zaopatrywać producentów w nasiona, nawozy oraz środki ochrony roślin. Liczba członków – producentów Spółdzielni w roku 1978 wynosiła 3000 osób. W celu ustabilizowania wielkości dostaw rozpoczęto zawieranie umów kontraktacyjnych z większymi dostawcami towaru – członkami Spółdzielni. Takie rozwiązanie pozwoliło na roczne określenie wielkości zakupu ogółem, a tym samym zawieranie umów z odbiorcami czyli zakładami przetwórstwa owocowo-warzywnego, jak również planowanie eksportu w zbliżonej wielkości do przewidywanego zakupu. W tym miejscu należy zaznaczyć, że zakup towaru w niewielkich ilościach odbywał się również od drobnych producentów niebędących członkami Spółdzielni. W wyniku nowego podziału administracyjnego kraju, w 1975 roku powstało województwo kaliskie. Rozwiązaniu uległy wszystkie działające na tym terenie spółdzielnie ogrodnicze. Powołano Wojewódzką Spółdzielnię Ogrodniczo-Pszczelarską w Kaliszu z Zakładami w miejsce dotychczasowych Spółdzielni⁸. Zakładem kierował mianowany Dyrektor, a nie jak dotychczas powoływany Prezes. Ograniczona została samodzielność Zakładu w zakresie inwestycji, planowania modernizacji i remontów oraz zaopatrzenia materiałowego. Efektem tych działań były gorsze wyniki ekonomiczne, jak również zauważalne niezadowolenie producentów – członków Spółdzielni. W dniu 10 grudnia 1980 r. założycielski zjazd delegatów w Warszawie powołał Centralę Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskich w Warszawie.

Spółdzielnia w Pleszewie została reaktywowana 1 lipca 1981 r. i podporządkowana została bezpośrednio Centrali w Warszawie. W maju 1983 r. Spółdzielnia przystąpiła do Wielkopolskiego Związku Ogrodniczego w Poznaniu. Po reaktywacji Spółdzielnia odzyskała samodzielność w zakresie podejmowania decyzji dotyczących bieżących spraw oraz dalszego kierunku rozwoju. Poprawiły się wyniki ekonomiczne, a produkcja ustabilizowała się w wielu asortymentach na rocznym poziomie 10,5 tys. ton warzyw oraz 2,2 tys. ton owoców. Spółdzielnia zapewniała dostawy warzyw i owoców przez cały rok poprzez gromadzenie ich w przechowalniach własnych oraz u producentów na zaopatrzenie zimowe⁹. Spółdzielnia działała na zasadach określonych w Statucie opracowanym w oparciu o obowiązujące aktualnie prawo spółdzielcze. Treść pierwszego Statutu była zmieniana w celu uaktualnienia i przystosowania go do obowiązującego prawa oraz bieżących potrzeb Spółdzielni. Każdorazowo zmiana była dokonywana uchwałą Walnego Zgromadzenia Spółdzielni. Statut składał się z kilku rozdziałów. Rozdział I pt. „Przepisy ogólne” określał nazwę Spółdzielni oraz jej siedzibę, ponadto zaznaczono, do jakich organizacji może ona należeć. Roz-

⁸ Miesięcznik „Południowa Wielkopolska”, Nr 9/155 z 1975 r., s. 5.

⁹ Krótki opis historyczny działalności Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Pleszewie, w okresie 40 lat t.j. od roku 1949 do 1989, Archiwum zakładowe w Pleszewie, s.7.

dział II pt. „Przedmiot działania” stwierdzał, że Spółdzielnia prowadzi działalność gospodarczą samodzielnie oraz posiada osobowość prawną. Ponadto szczegółowo wymieniono przedmiot działania. W ostatniej nowelizacji Statutu¹⁰, oprócz działalności, do której powołano Spółdzielnię, dopisano m.in. sprzedaż detaliczną artykułów nieżywnościowych, produkcję wyrobów z drewna czy hodowlę zwierząt. Rozdział III pt. „Członkowie, ich prawa i obowiązki” szczegółowo określał, kto może być członkiem (pełnoletnia osoba fizyczna oraz osoba prawna prowadząca działalność gospodarczą zgodnie ze Statutem). Rozdział ten określał także procedurę przyjmowania członków, wysokość udziałów oraz przyczyny ustania członkostwa. Szczegółowo określał ich prawa i obowiązki. Rozdział IV pn. „Organy Spółdzielni” wskazywał, że Organami Spółdzielni są: Walne Zgromadzenie, Rada Nadzorcza i Zarząd. Walne Zgromadzenie było najwyższym organem Spółdzielni odpowiedzialnym za najważniejsze sprawy dotyczące firmy. Zwoływane było co najmniej raz w roku. Zgromadzenie tworzyły osoby fizyczne oraz osoby prawne, poprzez ustalonego pełnomocnika, każdy z prawem jednego głosu. Rada Nadzorcza w imieniu wszystkich członków kontrolowała i nadzorowała całokształt działalności Spółdzielni. Była wybierana przez Ogólne Zgromadzenie spośród wszystkich członków na okres 4 lat w liczbie 5–11 osób. Rada Nadzorcza powoływała i odwoływała 1–3-osobowy Zarząd oraz mogła powoływać komisje. Rada Nadzorcza odbywała posiedzenia przynajmniej raz na kwartał. Zarząd natomiast kierował działalnością Spółdzielni oraz reprezentował ją na zewnątrz. Zarząd zajmował się wszystkimi sprawami Spółdzielni, z wyjątkiem spraw zastrzeżonych dla innych organów firmy. Rozdział V pt. „Gospodarka Spółdzielni” odnosił się do spraw finansowych i gospodarczych Spółdzielni. Rozdział ten utrzymywał, że Spółdzielnia jest prywatną własnością ich członków, prowadzi działalność gospodarczą na zasadach rachunku ekonomicznego i odpowiada za swoje zobowiązania całym swym majątkiem. Zasadniczymi funduszami Spółdzielni były fundusz udziałowy oraz fundusz zasobowy. Spółdzielnia prowadziła pełną rachunkowość zgodnie z obowiązującymi przepisami.

W 1989 roku przypadało 40-lecie działalności Spółdzielni. W 1988 r. powołany został 19-osobowy Honorowy Komitet Fundacji Sztandaru. Koszt wykonania sztandaru poniósł Komitet jak również kilka osób spoza niego¹¹. W dniu 23 czerwca 1989 r. w restauracji „BAKS” odbyły się uroczystości jubileuszowe, na które zaproszono 168 gości, natomiast udział w nich wzięło około 250 osób¹². Program obejmował m. in. otwarcie uroczystości oraz powitanie gości przez Przewodniczącego Rady Nadzorczej, następnie wykonanie hymnu państwowego przez orkiestrę dętą, przedstawienie historii Spółdzielni przez Prezesa, wniesienie sztandaru i przekazanie go Prezesowi Spółdzielni, wręczenie odznaczeń państwowych, resortowych oraz spółdzielczych (łącznie odznaczono 70 osób)¹³, wystąpienia zaproszonych gości, występy artystyczne, obiad oraz zabawę taneczną.

Po uroczystości jubileuszowej rozpoczął się trudny okres w działalności Spółdzielni. Na ten stan wpłynęły czynniki zewnętrzne niezależne od firmy. Zmiany

10. Statut Spółdzielni uchwalony przez Walne Zgromadzenie w dniu 19 lutego 2014 r. Archiwum zakładowe.

11. Informacja p. Bogdana Biadały.

12. Informacja p. Bogdana Biadały.

13. Listy pracowników, którzy zostali odznaczeni, znajduje się w archiwum zakładowym.

polityczne w Europie po roku 1989 doprowadziły do likwidacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej po zjednoczeniu Niemiec oraz podziału Czechosłowacji na Czechy i Słowację. W krajach tych przeprowadzono reprivatyzację firm państwowych, a likwidacji uległy firmy importujące towary ze Spółdzielni. W Polsce, po wprowadzeniu reformy gospodarczej Leszka Balcerowicza w roku 1990, każdy mógł założyć swoją firmę i sprzedawać własne produkty na rynku lub na powstających giełdach towarowych z pominięciem Spółdzielni. Zerwana została dotychczasowa współpraca w zakresie sprzedaży towarów do firm państwowych branży przetwórstwa owocowo-warzywnego, które zostały sprywatyzowane. Sprzedaż Spółdzielni gwałtownie spadła przy utrzymujących się kosztach działalności w I kwartale 1990 r. prawie na stałym poziomie. Ponadto drastycznie wzrosło oprocentowanie odsetek ustawowych wynoszące w grudniu 1990 r. 90%¹⁴. Spółdzielnia zaczęła więc ponosić straty. W tej sytuacji producenci – udziałowcy Spółdzielni zaczęli masowo składać wnioski o wycofanie swoich wkładów, gdyż zgodnie ze Statutem strata bilansowa była pokrywana z funduszu zasobowego oraz udziałowego. Takie zachowanie udziałowców pogorszyło jeszcze bardziej sytuację Spółdzielni, która straciła płynność finansową, powstały znaczne zadłużenia podatkowe oraz zobowiązania wobec Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, a także wobec dostawców usług. Na sytuację Spółdzielni miał również wpływ import owoców, warzyw, kwiatów i innych przetworzonych produktów przez prywatne firmy po atrakcyjnych cenach¹⁵. Przeciętni konsumenci byli bardziej zainteresowani tymi produktami niż ofertą sprzedaży Spółdzielni. W tak trudnej sytuacji finansowej Organy Spółdzielni podjęły działania mające na celu ustabilizowanie działalności ekonomicznej firmy. Walne Zgromadzenie w marcu 1990 r. podjęło uchwałę o odłączeniu od Pleszewa filii w Jarocinie i Krotoszynie. Zmniejszyły się powierzchnie nieruchomości do opodatkowania, jak również z dniem 1 kwietnia 1990 r. spadło zatrudnienie do 79 osób. Zarząd podjął działania mające na celu zmniejszenie kosztów oraz rozszerzenie asortymentu sprzedaży towarów i usług. W związku z drastycznym spadkiem sprzedaży zaoferowano wynajem wolnych powierzchni magazynowych podmiotom zewnętrznym. Pomimo podjętych działań sytuacja Spółdzielni nie uległa jednak radykalnej poprawie. Problemem był brak środków finansowych na bieżącą działalność oraz wypłatę udziałów dla wycofujących się masowo członków Spółdzielni. Spadek liczby udziałowców był znaczny, gdyż z 3000 udziałowców w 1978 r. w roku 2017 pozostały tylko 43 osoby, w tym 2 osoby prawne¹⁶. Osoby prawne to Wielkopolski Związek Ogrodniczy Koło Pleszew oraz Wielkopolski Związek Pszczelarski w Poznaniu Koło Pleszew¹⁷. Po tak dokonanych zmianach, mających na celu poprawę sytuacji ekonomicznej firmy, udział w sprzedaży działalności podstawowej w latach 1995–2007 wynosił około 78% sprzedaży ogółem. Pozostałe przychody stanowiły wpływy z dzierżawy pomieszczeń. Nie zawsze jednak przychody z dzierżawy były regularne. Świadczą

14. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 23 listopada 1990 r. w sprawie określenia odsetek ustawowych. Dz. U. Nr 82 poz. 478.

15. Praca zbiorowa, Historia wielkopolskiego związku ogrodniczego 1900–2000, Poznań 2000, s. 9.

16. Protokół Nr 95 Rady Nadzorczej z dnia 09.11.2017 r.

17. Informacja p. Wiesławy Woźniak.

o tym sprawy kierowane do sądu dotyczące uchylania się dzierżawców od terminowego regulowania należności (np. firma „Atlant”)¹⁸.

Zatrudnienie w Spółdzielni przedstawia poniższa tabela.

Rok działalności	Przeciętne zatrudnienie na umowę o pracę w osobach
1950	3
1960	159
1970	225
1980	250
1990	216
2000	61
2010	6
2016	2

Źródło: Dokumenty kadrowe znajdujące się w Archiwum zakładowym.

Informacja p. Weroniki Szuman i p. Wiesławy Woźniak.

W oparciu o dostępne dokumenty oraz informacje byłych pracowników ustaliłem, że w okresie działalności Spółdzielni kierowały następujące osoby:

1. Szczepan Tomczak – Kierownik Punktu Skupu w latach 1949–1950;
2. Jan Holka – Kierownik Punktu Skupu w okresie 01.01.1951–30.06.1957;
3. Kazimierz Stasiak – Przewodniczący Zarządu w okresie 01.07.1957–20.04.1960;
4. Wiktor Filgner – Prezes w okresie 21.04.1960–31.12.1961;
5. Tadeusz Karolak – Prezes w okresie 01.01.1962–30.06.1975, Dyrektor w okresie 01.07.1975–31.12.1978;
6. Ryszard Woźniak – Dyrektor w okresie 01.01.1979–30.06.1981, Prezes w okresie 01.07.1981–11.03.1991;
7. Jan Kubiak – Prezes w okresie 01.04.1991–05.06.1999;
8. Wiesław Cholewa – Prezes w okresie 06.09.1999–10.07.2001;
9. Jerzy Dąbrowski – Prezes w okresie 01.07.2001–24.08.2006;
10. Ryszard Przybylski – Prezes w okresie 01.09.2006–15.08.2007;
11. Wiesława Woźniak- Prezes w okresie 01.09.2007–30.03.2015;
12. Monika Bigoś – Prezes w okresie 01.04.2015–31.12.2016.

W latach 2002–2008 Rada Nadzorcza i Zarząd podejmowały dalsze działania mające na celu ustabilizowanie sytuacji finansowej Spółdzielni. W 2002 roku rozwinęto szerzej branżę pszczelarską i zakupiono automat do rozlewu miodu. Na terenie firmy przy ulicy Targowej powstał sklep z wyrobami pszczelarskimi. Od 2002 r. Spółdzielnia zaczęła brać udział w targach Polagra Farm w Poznaniu. Nawiązane zostały kontakty z firmami i indywidualnymi odbiorcami w kraju¹⁹. Postanowiono przygotować logistyczne zaplecze skupu i handlu pomidorami, uruchomiono chłodnię oraz zakupiono sprzęt komputerowy z oprogramowaniem.²⁰ Wprowadzono do obrotu nawozy i środki do produkcji ogrodniczej z głównym przeznaczeniem dla udziałowców Spółdzielni²¹. Na terenie biurowca uruchomiono punkt kasowy Banku Spółdzielczego. Nawiązana została współpraca ze Stowarzyszeniem Producentów Ogrodniczych Powiatu Pleszewskiego, oferując pomieszczenia magazynowe oraz

szkolenia członków Stowarzyszenia. Wymieniona współpraca z różnych powodów nie układała się najlepiej²². W roku 2004 na terenie siedziby Spółdzielni przystąpiono do organizowania laboratorium badań ogrodnich. Zadanie to nie było łatwe, ponieważ należało zakupić odpowiedni sprzęt, przystosować pomieszczenia, przeszkolić pracowników oraz uzyskać certyfikat ISSO. Oddanie laboratorium do eksploatacji nastąpiło w październiku 2005 r. Ponadto udało się radykalnie obniżyć koszty, nastąpiła także redukcja zatrudnienia, a płace pracowników w tym okresie oscyływały na poziomie najniższego wynagrodzenia. W celu poprawy warunków finansowych przyznawano okresowo pracownikom ryczałty za dojazdy. Niewiele wyższe od pracowniczego było wynagrodzenie Prezesa Spółdzielni. Zdarzały się okresy, że członkowie Rady Nadzorczej pracowali bez wynagrodzenia.

Pomimo radykalnych działań Rady Nadzorczej i Zarządu sytuacja finansowa Spółdzielni nie ulegała niestety poprawie. W 2006 roku podjęto decyzję o wyprzedaży zbędnych nieruchomości, głównie sklepów, na które nie było chętnych dzierżawców. Zlecano wycenę biegłemu rzeczoznawcy²³, a następnie ogłaszano przetarg na sprzedaż poszczególnych obiektów. Wyprzedaż zmniejszyła zadłużenie z tytułu podatku od nieruchomości. W związku ze zmieniającymi się przepisami, w 2010 r. Spółdzielnia zmuszona została do wykupu od Gminy Pleszew gruntów będących dotychczas w wieczystym użytkowaniu. Z braku środków własnych zaciągnięty został kredyt na ten cel w Banku Spółdzielczym w Pleszewie. Przy okazji wykupu, zakupiono również teren należący uprzednio do PKP po nieczynnej obrotnicy kolejowej. Brak środków finansowych na spłatę kredytu, wypłatę udziałów, niższe wpływy z dzierżawy oraz wysokie zadłużenie z tytułu podatku od nieruchomości obiektu przy ulicy Targowej były przyczyną podjęcia decyzji o wyprzedaży całego majątku. Teren został podzielony na mniejsze działki w celu dokonywania wyprzedaży etapowo, po ogłoszonych przetargach.

W tych warunkach, w dniu 30.12.2016 r. Drugie Walne Nadzwyczajne Zgromadzenie podjęło Uchwałę o postawieniu Spółdzielni w stan likwidacji. Wybrano w głosowaniu Likwidatora Spółdzielni, którym została Weronika Szuman. W okresie od 01.01.2017 r. do 28.11.2017 r., przy współpracy z Radą Nadzorczą Likwidator dokonywał wyprzedaży pozostałego majątku firmy. Uregulowano wszystkie zobowiązania oraz spłacono udziałowców. Po sporządzonym bilansie okazało się, że wystąpił zysk na działalności, który podzielono na wszystkich czynnych udziałowców według stanu na dzień 28.11.2017 r.

W dniu 28.11.2017 r. Walne Zgromadzenie podjęło Uchwałę o zakończeniu likwidacji Spółdzielni oraz Uchwałę o wypłacie zysku na 43 udziałowców. Likwidator skierował Uchwałę do Sądu Rejonowego Poznań Nowe Miasto i Wilda, a także zawiadomienie o ostatecznym podziale majątku pomiędzy członków Spółdzielni. Sąd na posiedzeniu niejawnym w dniu 22.03.2018 r. dokonał wykreślenia Spółdzielni z Krajowego Rejestru Sądowego²⁴.

Niniejszy artykuł powstał na podstawie dostępnych dokumentów oraz informacji uzyskanych w czasie przeprowadzonych rozmów z byłymi pracownikami Spółdzielni.

²². Informacja Prezesa Spółdzielni z dnia 29 grudnia 2004 r. dla członków Wielkopolskiego Związku Ogrodnich Koło Pleszew, znajdująca się w Archiwum zakładowym.

²³. Protokół Rady Nadzorczej z 15.V.2007 r. znajdujący się w Archiwum zakładowym.

²⁴. Sygnatura akt PO.IX. Ns -Rej. KRS 41427/17/974.

W tym miejscu składam podziękowanie za przekazane informacje: panom Bogdanowi Biadale i Lucjanowi Sękowi oraz pani Wiesławie Woźniak. Szczególne podziękowanie składam pani Weronice Szuman za udostępnienie archiwum zakładowego oraz udzielenie dodatkowych wyjaśnień.



Magazyn z rampą załadunkową. Stan z roku 1979.



Sklep przy ulicy Hallera w Pleszewie. Stan z 1987 r.



Uroczyste otwarcie laboratorium w październiku 2005 r. Stoją od lewej: przedstawiciel firmy szwajcarskiej częściowo finansującej projekt, tłumacz, przedstawiciel Wielkopolskiego Związku Ogrodniczego w Poznaniu Stanisław Zachorski, na drugim planie osoba niezidentyfikowana, Przewodniczący Rady Nadzorczej Bogdan Biadała oraz Burmistrz MiG Pleszew Marian Adamek.



Obiekty przy ulicy Targowej w Pleszewie po byłej Spółdzielni. Stan z listopada 2019 r.

KATARZYNA RUTKOWSKA

WSPÓŁPRACA PLESZEWA Z UNIWERSYTYTEM IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU¹

Rok 2019 był dla Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu czasem pod wieloma względami wyjątkowym, głównie ze względu na świętowanie wielkiego jubileuszu 100-lecia powołania uniwersytetu w Poznaniu. Uniwersytet początkowo nazwano Wszechnicą Piastowską, następnie przemianowano go na Uniwersytet Poznański, a obecnie nosi imię Adama Mickiewicza. Jubileusz Uniwersytetu Poznańskiego świętowały razem cztery uczelnie wywodzące się z poznańskiej Alma Mater – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego, Uniwersytet Przyrodniczy oraz Akademia Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego. Dzieliły one wspólną historię aż do początku lat pięćdziesiątych XX wieku, kiedy to wskutek decyzji władz komunistycznych odłączono od Uniwersytetu jednostki, które dały początek nowym uczelniom poznańskim.

Pisząc o związkach Pleszewa – miasta o ponad 700-letniej historii – ze 100-letnim Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, można by zaryzykować stwierdzenie, że sięgają one aż do początków uczelni, czyli do momentu utworzenia Uniwersytetu. A to za sprawą prof. Michała Sobeskiego, który urodził się w roku 1877 w Pleszewie, w rodzinie ziemiańskiej. Michał Sobeski był estetykiem, filozofem i historykiem sztuki. Po odbytych studiach w wielu europejskich ośrodkach naukowych i habilitacji na Uniwersytecie Jagiellońskim, tuż przed zakończeniem I wojny światowej osiedlił się na stałe w Poznaniu. Tutaj rozpoczął współpracę z Heliodorem Świącickim, ks. Stanisławem Kozierowskim i Józefem Kostrzewskim, która zaowocowała powstaniem w 1919 roku Uniwersytetu Polskiego w Poznaniu, zwanego Wszechnicą Piastowską. Sam Sobeski wybrany został dziekanem Wydziału Filozoficznego. Po wielu, wielu latach Michał Sobeski doczekał się upamiętnienia w swoim rodzinnym mieście. Z okazji jubileuszu 85-lecia UAM, w październiku 2004 roku, na budynku Muzeum Regionalnego w Pleszewie przy ul. Poznańskiej 34 odsłonięto okolicznościową tablicę zaprojektowaną przez Jerzego Szpunta i wykonaną przez odlewnię *Brązart* Juliusza Kwiecińskiego. Odsłonięcia tablicy dokonali przedstawiciele władz miejskich i powiatowych oraz ówczesny Prorektor UAM prof. dr hab. Bronisław Marciniak. W listopadzie 2004 roku pleszewskie władze samorządowe uczestniczyły w podobnej uroczystości na Wydziale Nauk Społecznych UAM, podczas której dokonano odsłonięcia tablicy poświęconej współzałożycielowi uczelni i nadano jego imię jednej z sal wykładowych Wydziału. Władze UAM reprezentował wówczas Rektor prof. dr hab. Stanisław Lorenc oraz Dziekan

¹ Obszerny fragment artykułu został zamieszczony w kwartalniku „Przegląd Wielkopolski”, wydawanym przez Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne w Poznaniu. Numer w całości poświęcony został obchodom jubileuszu 100-lecia Uniwersytetu. Zob. Przegląd Wielkopolski, Rok Trzydziesty Trzeci 2019 Nr 1 (123), s. 82–85.

Wydziału Nauk Społecznych prof. dr hab. Jan Grad. Natomiast w roku 2011, dzięki finansowemu wsparciu również Pleszewa i powiatu pleszewskiego, na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan w Poznaniu został ufundowany nagrobek prof. Sobeskiego. Na marmurowym obelisku wyryto informację, że współzałożyciel Uniwersytetu Poznańskiego jest synem Ziemi Pleszewskiej.

Powiązania personalne Pleszewa z poznańskim Uniwersytetem nie kończą się jednak na osobie prof. Michała Sobeskiego. Na przestrzeni lat współzałożyciel Uniwersytetu doczekał się godnych następców – pleszewian, którzy pnąc się po szczeblach kariery naukowej, nierzadko sprawowali także zaszczytne funkcje w strukturze uczelni. Tak jest choćby w przypadku wspomnianego już prof. dra hab. Bronisława Marciniaka – Honorowego Obywatela Pleszewa, chemika, który w latach 2008–2016 pełnił funkcję Rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Z kolei z grona dziekanów wymienić należy prof. dra hab. Marka Marciniaka, geografę i hydrogeologa, który pełnił funkcję dziekana Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych UAM w latach 2008–2012, a także prof. dra hab. Tomasza Mizerkiewicza, literaturoznawcę i krytyka literackiego, który od 2016 roku jest dziekanem Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej UAM. Spadkobiercą działalności prof. Michała Sobeskiego w Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk jest natomiast prof. UAM dr hab. Andrzej Gulczyński, prawnik, który od 2014 roku pełni funkcję prezesa PTPN. W gronie osób związanych z poznańską Alma Mater nie sposób nie wymienić prof. UAM dr hab. Hanny Suchockiej, najbardziej rozpoznawalnej pleszewianki i znaczącej dla Pleszewa postaci, która po latach działalności w polityce i dyplomacji (pełniła m.in. funkcję Premiera RP w latach 1992–1993 oraz Ambasadora Polski przy Stolicy Apostolskiej w latach 2001–2013) powróciła do macierzystej uczelni i obecnie prowadzi działalność naukowo-dydaktyczną na Wydziale Prawa i Administracji.

W 2008 roku zrodziła się koncepcja opracowania nowej monografii Pleszewa, która uaktualniłaby wydane w 1989 roku pod redakcją Mariana Drozdowskiego „Dzieje Pleszewa”. W zamyśle miało powstać dzieło interdyscyplinarne, czyli łączące wiedzę z wielu dziedzin naukowych, a pieczę nad jego tworzeniem powierzono pleszewianinowi – prof. UAM dr. hab. Andrzejowi Gulczyńskiemu. Na tym polu podjęto więc szeroką współpracę z naukowcami pracującymi na co dzień na poznańskim Uniwersytecie. Inicjatywę lokalną połączono z nurtem badawczym Centrum „Instytut Wielkopolski” UAM, którego zadaniem jest tworzenie i realizowanie programu badań nad dziejami, dziedzictwem oraz obecnym rozwojem społeczno-gospodarczym Wielkopolski. Nie będzie więc żadnym nadużyciem stwierdzenie, że Pleszew jest aktualnie jednym z najlepiej przebadanych miast Wielkopolski. W ramach prac nad nowym wydawnictwem prowadzone były bowiem liczne badania naukowe z udziałem studentów i pracowników naukowych Uniwersytetu – m.in. historyczne, geograficzne, socjologiczne, językoznawcze i etnologiczne. Ich wyniki ogłaszane były systematycznie na łamach „Rocznika Pleszewskiego”, a także w formie odrębnych publikacji, których do tej pory ukazało się pięć (jako seria wydawnicza pt. „Wielkopolska dawniej i dziś. Studia, źródła i materiały”). Pierwszą z nich są „Najdawniejsze zapiski z Księgi Miejskiej Pleszewa (1428–1444)” – efekt pracy prof. Tomasza Jurka, historyka mediewisty z Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk – wydawnictwo źródłowe zawierające najstarsze wpisy do księgi miejskiej Pleszewa z XV wieku. Drugi zeszyt nosi tytuł „Pleszew. Struktura społeczno-gospodarcza miasta i gminy

w ujęciu przestrzennym” i został wydany pod redakcją Anny Tobolskiej z Instytutu Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej UAM. Opracowanie dotyczy sfery społeczno-gospodarczej miasta i gminy Pleszew oraz jej zróżnicowania przestrzennego, a zawarte informacje zebrane zostały bezpośrednio podczas badań terenowych oraz w oparciu o dane statystyczne. Kolejna pozycja wspomnianej serii – „Pleszewianie o swoim mieście i sobie. Perspektywa międzypokoleniowa” autorstwa Jacka Bednarskiego, Wojciecha Dohnała i Jacka Schmidta z Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM – to sprawozdanie z badań etnologicznych prowadzonych w Pleszewie w dwóch blokach tematycznych: tradycja i relikty dawnego krajobrazu kulturowego oraz jak pleszewianie postrzegają siebie i swoje miasto. Z kolei „Najstarsza pleszewska księga radziecka. Zapiski z lat 1485–1519” – którą wydał, przełożył i opracował Adam Kozak – zawiera zapiski dokumentujące działalność pleszewskiej rady miejskiej i realia życia dawnego Pleszewa z przełomu XV i XVI wieku, które można przeczytać w języku łacińskim i polskim. Ostatni zeszyt pt. „Społeczność Pleszewa. Kapitał społeczny, pamięć zbiorowa i komunikowanie publiczne” pod redakcją Krzysztofa Podemskiego i Andrzeja Przestalskiego prezentuje natomiast wybrane aspekty życia społeczności lokalnej Pleszewa na podstawie 2-letnich badań socjologicznych skupionych wokół różnych problemów badawczych. Z efektami badań zawartymi w wydanych zeszytach naukowych pleszewianie mogli zapoznać się podczas promocji wszystkich wydawnictw z udziałem autorów, które odbyły się w Muzeum Regionalnym w Pleszewie. Obecnie prace nad nową monografią miasta powoli dobiegają końca i już niebawem do rąk czytelników trafi pozycja będąca owocem kilkuletniej współpracy władz Pleszewa, Muzeum Regionalnego oraz poznańskiego Uniwersytetu.

W Pleszewie od ponad 30 lat prowadzona jest ożywiona działalność wydawnicza skupiająca się na literaturze regionalnej, popularyzującej historię i walory Ziemi Pleszewskiej. Pokazny dziś zbiór regionalnych wydawnictw to zasługa instytucji takich jak Urząd Miasta i Gminy Pleszew czy Muzeum Regionalne, a także stowarzyszeń działających na tym terenie, a wśród nich Pleszewskiego Towarzystwa Kulturalnego. Jedną z ciekawszych, można by rzec „eksportowych”, pleszewskich książek jest album pt. „Wędrówki po dawnym Pleszewie” wydany w 2009 roku. To historyczny spacer po głównych traktach dawnego Pleszewa, bogato ilustrowany starymi pocztówkami ze zbiorów prof. dra hab. Marka Marciniaka i Muzeum Regionalnego w Pleszewie. Dzięki uprzejmości władz poznańskiego Uniwersytetu, w grudniu 2009 roku album był promowany w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu. Spotkanie to zgromadziło głównie pleszewian na stałe mieszkających w Poznaniu, chcących powrócić wspomnieniami do swojego rodzinnego miasta. Było to pierwsze tego typu spotkanie organizowane przez władze Pleszewa w Poznaniu, ale – jak się później okazało – nie ostatnie. Od 2015 roku rokrocznie odbywały się spotkania pleszewian mieszkających w Poznaniu, które służyły przede wszystkim promocji Pleszewa i wydawnictw regionalnych. Miejsce spotkań nie było ściśle ustalone. Gospodarzami byli bowiem – oprócz władz miasta – pleszewianie, którzy mogą poszczycić się osiągnięciami w codziennej pracy uniwersyteckiej. I tak, w styczniu 2015 roku odbył się pleszewski wieczór w Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk, którego prezesem jest prof. UAM dr hab. Andrzej Gulczyński. Z kolei w marcu 2016 roku pleszewian gościł Rektor UAM prof. dr hab. Bronisław Marciniak. Atrakcją wieczoru była możliwość zwiedza-

nia gabinetu rektora i poznania jego pracy. Również dzięki Rektorowi UAM miało miejsce spotkanie na Wydziale Chemii na Morasku w marcu 2017 roku. Wówczas uczestnicy spotkania zwiedzili Collegium Chemicum – jeden z najnowocześniejszych wydziałów chemii nie tylko w Polsce, ale i w Europie. Natomiast w roku 2018 zjazd pleszewian zwołano w Collegium Maius, czyli siedzibie Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej UAM, którego dziekanem jest prof. dr hab. Tomasz Mizerkiewicz.

Najnowszym przejawem współpracy Pleszewa z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu jest tworzenie tzw. klas patronackich w pleszewskich szkołach średnich. Dzięki nim młodzież ma kontakt z renomowaną uczelnią, może poznać metody pracy i nauki na poziomie akademickim, brać udział w wykładach otwartych, seminariach, warsztatach i pracach badawczych. Do tej pory Liceum Ogólnokształcące im. St. Staszica w Pleszewie podpisało umowy z Wydziałami: Historycznym, Nauk Geograficznych i Geologicznych, Chemii oraz Filologii Polskiej i Klasycznej. Natomiast uczniowie działającego od 2016 roku Niepublicznego Liceum Ogólnokształcącego w Pleszewie uczą się w klasie akademickiej przy wsparciu Wydziału Chemii UAM.



Uroczystość odsłonięcia tablicy upamiętniającej prof. Michała Sobieskiego na budynku Muzeum Regionalnego w Pleszewie, październik 2004. Foto: Iwona Wieruszewska.



Rektor UAM prof. dr hab. Bronisław Marciniak odbiera tytuł Honorowego Obywatela Pleszewa z rąk Przewodniczącego Rady Miejskiej Olgerda Wajsnisa (z lewej) i Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew Mariana Adamka (z prawej), czerwiec 2016.
Foto: UMiG Pleszew.



Zeszyty naukowe wydane przez Centrum „Instytut Wielkopolski” UAM w ramach prac nad nową monografią Pleszewa. Foto: Katarzyna Rutkowska.



Drugie spotkanie pleszewian w Poznaniu. Zwiedzanie gabinetu Rektora UAM, marzec 2016. Foto: Katarzyna Rutkowska.



Uczniowie Niepublicznego Liceum Ogólnokształcącego w Pleszewie podczas warsztatów na Wydziale Chemii UAM, listopad 2017. Foto: NLO Pleszew.

ELŻBIETA MIELCAREK

JUBILEUSZ PLESZEWSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ

Już 70 lat istnieje w Pleszewie biblioteka publiczna, co oznacza, że jest najstarszą placówką kulturalną w mieście i gminie Pleszew oraz powiecie pleszewskim. Tę „kamienną” rocznicę biblioteka obchodziła w dniach 18–20 października 2019 roku w czasie corocznego Święta Biblioteki, w pięknie wyremontowanych budynkach po byłym dworcu PKP przy ul. Kolejowej. Ale droga do tego wydarzenia była nie tylko długa, ale i kręta. Sama idea powołania do życia biblioteki publicznej w naszym mieście jest dużo starsza i wywodzi się z tradycji czytelni ludowych, funkcjonujących w XIX wieku w Wielkopolsce pod egidą stowarzyszenia Ligi Polskiej. Ale to rok 1949 był początkiem istnienia biblioteki w kształcie, jaki znamy obecnie. Decyzją Miejskiej Rady Narodowej z dnia 11 maja 1948 roku powołano Komitet Biblioteczny, a 18 stycznia 1949 roku otwarto Miejską Bibliotekę Publiczną w Pleszewie. Pierwszym jej kierownikiem został Stefan Łagodziński.

W ciągu 70 lat istnienia biblioteka aż sześciokrotnie zmieniała lokalizację, a czterokrotnie nazwę i podległość organizacyjną i merytoryczną, wynikającą ze zmian administracyjnych w Polsce. Pełniła różne zadania, systematycznie zwiększając zajmowaną powierzchnię, liczbę pomieszczeń i pracowników. Zmieniali się jej dyrektorzy. Szczegółowe opracowanie historii biblioteki, od chwili utworzenia aż do roku 2008 znajduje się w publikacji wydanej z okazji 60-lecia placówki¹.

Od roku 2009 Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy otwiera nowy rozdział swej działalności, podyktowany zmieniającymi się potrzebami mieszkańców oraz nowymi trendami w bibliotekarstwie publicznym. Przede wszystkim zakończona zostaje komputeryzacja procesów bibliotecznych. Dzięki znacznemu przyspieszeniu tworzenia komputerowych baz danych, w roku 2009 udało się uruchomić elektroniczny system ewidencji wypożyczeń, inwentaryzacji zbiorów oraz udostępnić katalog on-line wszystkich książek znajdujących się w bibliotekach gminy Pleszew (łącznie 109.692 pozycje). Priorytetem działalności placówki stały się starania o pozyskiwanie dodatkowych środków na działalność kulturalną i działania inwestycyjne z programów ogłaszanych przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, zarządzanych przez Instytut Książki i biura programowe. Pozyskano środki na dwa projekty inwestycyjne – w 2010 roku na modernizację systemu ogrzewania (20.000 zł), a w 2013 roku na zakup nowych komputerów i modernizację sieci (19.890 zł). Ożywiła się znacznie działalność upowszechniająca książkę i czytelnictwo. Dzięki środkom pozyskanym z projektów rozpoczęliśmy w 2016 roku realizację cyklicznych imprez pod wspólną nazwą Biblioteczna Akademia Rozmaitości. Ich celem jest tworzenie wizerunku pleszewskiej biblioteki jako instytucji otwartej na potrzeby mieszkańców, oferującej różnorodne usługi, w tym kulturalne i edukacyjne. W ramach

¹ E. Mielcarek, E. Szpunt, 60 lat dla pleszewskiej kultury i edukacji. Działalność Biblioteki Publicznej w Pleszewie w latach 1949–2008, Pleszew 2009, s. 132.

kolejnych edycji odbywają się spotkania z ludźmi teatru, podróżnikami, autorami książek, a także warsztaty, wykłady, konkursy, turnieje literackie i wiele innych imprez bibliotecznych. Kolejną cykliczną imprezą, która zdobyła liczne grono sympatyków, jest organizowany od 2013 roku rajd rowerowy pod hasłem „Odjazdowy Bibliotekarz”. Przejechaliśmy już łącznie 190 km, odwiedziliśmy 15 miejscowości w gminie Pleszew, a w 6 edycjach udział wzięło 297 osób. Biblioteka włączyła się czynnie w edukację regionalną. Jednym z ważniejszych, z punktu widzenia historii miasta, był realizowany przez bibliotekę, we współpracy z Muzeum Regionalnym w 2009 roku, projekt pod nazwą „Digitalizacja i udostępnienie w Internecie archiwaliów Pleszewa”. Wymiernym efektem projektu było przeniesienie na format cyfrowy materiałów archiwalnych miasta Pleszewa z okresu staropolskiego, których oryginały znajdują się w zbiorach Archiwum Państwowego w Poznaniu. Na format cyfrowy przeniesione zostały Akta miasta Pleszew z lat 1428–1805, Cechy miasta Pleszew z lat 1630–1945, a także akta Wydziału Powiatowego w Pleszewie z XIX i początku XX wieku. Łącznie digitalizacji poddanych zostało ponad 88 tysięcy stron/kart. Wartość projektu wyniosła 95.287 zł². Także wspólnie z Muzeum Regionalnym w Pleszewie, w 2015 roku został zrealizowany projekt pn. „Muzeum na kółkach” czyli nowoczesna objazdowa ekspozycja przygotowana przez Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, połączona z bogatym programem edukacyjnym. Centralnym punktem wystawy była interaktywna mapa naszego miasta, na której zostały opisane ważne miejsca związane z lokalną historią żydowską. Obok zajęć prowadzonych w pawilonie wystawowym, animatorzy z Muzeum Historii Żydów Polskich przygotowali szereg warsztatów i spotkań przybliżających religię i kulturę świata żydowskiego. W Bibliotece Publicznej odbyły się warsztaty dla dzieci z pleszewskich przedszkoli pt. „Budujemy sztetl”, zaś w Muzeum Regionalnym przeprowadzono warsztaty pt. „Poznanie żydowskiego świata”. Ponadto w ramach wizyty „Muzeum na kółkach” zorganizowano szereg wydarzeń towarzyszących: wykłady tematyczne, warsztaty wyrobu tradycyjnych wypieków kuchni żydowskiej oraz grę miejską pt. „Ocalić od zapomnienia. Śladami pleszewskich Żydów”.

Niemniej istotne były projekty realizowane w latach 2017–2019, w wyniku pozyskania grantów na realizację 3 projektów o tematyce historycznej, skupionej wokół historii lokalnej.

W roku 2017 realizowano projekt „Biblioteka Przewodnikiem po historii” o wartości 13.910 zł, w 2018 – „Biblioteczne podróże w czasie” o wartości 12.550 zł, a w 2019 – „Pleszew dla Niepodległej” o wartości 32.850 złotych. Działania projektowe skierowane były głównie do dzieci i młodzieży. Wyróżniały się bardzo dużą różnorodnością form, a były to m.in. spotkania autorskie, multimedialne lekcje historii, warsztaty opowiadania legend, prelekcje połączone z pokazem walk, konkursy wiedzy historycznej online i recytatorskie, turnieje historycznych gier planszowych i gra zadaniowa. Wymiernymi efektami projektów był quest „Śladami pleszewskiego 70 Pułku Piechoty” oraz gra planszowa, której tematyka związana jest z udziałem mieszkańców Pleszewa w Powstaniu Wielkopolskim, zatytułowana „Pleszewianie na drogach wolności”, powstałe przy zaangażowaniu młodzieży. Biblioteka włączała się też w działania mające na celu poprawę bezpieczeństwa mieszkańców. W 2017 roku przystąpiliśmy do konkursu ofert w ramach budżetu obywatelskiego

² Archiwum BPMiG Pleszew. Dokumentacja dotycząca realizacji projektu.

i pozyskaliśmy środki na organizację cyklu zajęć pod wspólnym hasłem „Bezpieczeństwo na celowniku”, adresowanych do różnych grup wiekowych. W jego ramach odbywały się warsztaty samoobrony, spotkania z przedstawicielami Fundacji Itaka, zajęcia na symulatorze jazdy we współpracy z Fundacją Hołowczyca i spotkania z popularnymi autorami kryminałów m.in. Ryszardem Ćwirlejem, Mariuszem Czubajem i aktorem kultowego serialu kryminalnego „07 zgłoś się” Bronisławem Cieślakiem. Od 2004 roku biblioteka systematycznie pozyskuje dodatkowe środki na zakup nowości wydawniczych. Dzięki temu wzbogacono księgozbiór biblioteki o 10.033 woluminy o łącznej wartości 208.444 złotych.

Przełomową w historii placówki okazała się data 8 sierpnia 2017 roku, kiedy to w Urzędzie Miasta i Gminy została podpisana umowa na zadanie inwestycyjne pn. „Adaptacja budynku po dworcu PKP na potrzeby utworzenia nowej siedziby Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Pleszew”. W wyniku ogłoszonego przetargu wykonawcą zadania zostało Konsorcjum firm: RETRO-STYL sp. z o.o. oraz JG-BUD Jan Grzybowski, a nakłady na nią pochłonęły 4.992.332,30 złotych. Zadanie to było realizowane ze środków własnych gminy, ale w trakcie realizacji zadania inwestycyjnego, w dniu 1.06.2018 r. został złożony wniosek o dofinansowanie w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Wniosek został zaopiniowany pozytywnie i w dniu 24 lipca 2019 r. w BPMiG została podpisana umowa o dofinansowanie projektu pt. „Rewitalizacja miasta Pleszewa”, pomiędzy Zarządem Województwa Wielkopolskiego, reprezentowanym przez Marzenę Wodzińską – członka Zarządu Województwa Wielkopolskiego a Miastem i Gminą Pleszew, reprezentowanym przez Arkadiusza Ptaka – Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew. Umowa zapewniała dofinansowanie projektu w wysokości 85%: z czego 75% pochodziło z budżetu środków europejskich, a 10% z budżetu państwa. Wkład własny gminy wyniósł 15%³. W projekcie, oprócz adaptacji dworca, znalazło się jeszcze jedno zadanie, polegające na zagospodarowaniu terenu do niego przylegającego. Przenosiny zbiorów do nowej placówki było poważnym zadaniem logistycznym, a poprzedzone zostało happeningiem pod nazwą „Łańcuch pomocnych dłoni”, zorganizowanym we współpracy z Centrum Wspierania Inicjatyw Obywatelskich w Pleszewie. Odbył się on 9 października 2018 roku i zgromadził prawie 400 osób od przedszkolaka do seniora. W ramach akcji przeniesiono ponad 2 tys. książek z siedziby przy ul. Słowackiego do budynku przy ul. Kolejowej.

Oficjalne otwarcie biblioteki w nowej siedzibie odbyło się 16 listopada 2018 roku, w obecności władz samorządowych miasta, gminy i powiatu pleszewskiego na czele z ówczesnym Burmistrzem Miasta i Gminy Marianem Adamkiem i Starostą Pleszewskim Maciejem Wasielewskim. Wydarzeniu towarzyszyły liczne imprezy kulturalne dla dorosłych i dla dzieci. Otwarcie połączono z obchodzonym od 2016 roku Świętem Biblioteki⁴. W nowej siedzibie przy ul. Kolejowej 1 placówka ma do dyspozycji 1200 m² powierzchni i 20 pomieszczeń, zlokalizowanych na trzech poziomach. Składają się na nie: wypożyczalnia dla dorosłych, poszerzony dział dziecięcy, sala widowiskowa, czytelnia, pokoje administracyjne, zaplecza magazynowe i socjalne, sala szkoleniowa oraz sala multimedialna, wyposażona w najnowszy sprzęt m.in. czytniki i czytniki, konsole gier komputerowych, tablety czy stanowiska komputerowe. W budynku

³ Informacja Wydziału Inwestycyjnego UMiG.

⁴ Rocznik Pleszewski 2018, Pleszew 2019, s. 47–48.

zainstalowana jest winda oraz specjalne poręcze, ułatwiające poruszanie się osobom niepełnosprawnym. Atrakcją biblioteki jest infokiosk – narzędzie szybkiego dostępu do podstawowych informacji o mieście, gminie i powiecie pleszewskim.

Nowootwarta biblioteka, która elementami wnętrza nawiązuje do tradycji „dworcowej”, stała się obiektem wycieczek mieszkańców i młodzieży szkolnej. Tylko w ciągu pierwszego miesiąca odwiedziło ją 760 uczniów z różnych placówek edukacyjnych miasta, gminy i powiatu pleszewskiego. Przestrzeń biblioteki i jej otoczenie były też miejscem plenerów fotograficznych, eventów, szkoleń dla różnych instytucji, wykładów dla słuchaczy uniwersytetu trzeciego wieku. Robocze wizyty złożyli nam zaprzyjaźnieni bibliotekarze z Leszna, Zagórowa oraz samorządowcy z Krobi i Skalmierzyc. Znacznie powiększona powierzchnia pozwoliła na wzbogacenie oferty poprzez utworzenie różnego rodzaju klubów czytelniczych. W styczniu 2019 roku powstał Klub Malucha „Lokomotywa”, którego działalność adresowana jest do dzieci w wieku 1–4 lat oraz ich opiekunów, którzy wykorzystują przestrzeń biblioteki do wspólnych zabaw i pierwszych kontaktów dzieci z książką. Swoją działalność zintensyfikował też działający w bibliotece od 2017 roku „Lokalny Klub Kodowania” dla dzieci od 7. do 12. roku życia, którego uczestnicy raz w miesiącu, w formie zabaw ćwiczą analityczne myślenie i poznają podstawy programowania. Swoją działalność rozwinął też Klub Modelarstwa Papierowego, funkcjonujący w bibliotece od 2015 roku, a efekty pracy jego członków można było podziwiać na wystawie podczas Pleszewskich Spotkań Kolekcjonerskich oraz Wojewódzkiego Konkursu Modeli Kartonowych w Poznaniu, gdzie klubowicze zdobyli nagrody. Nowym klubem, którego powstanie możliwe było po uzyskaniu dodatkowych pomieszczeń, jest Klub Miłośnika Planszówek. Raz w miesiącu spotykają się w nim sympatycy gier planszowych – w edycji dla dzieci w dziale dziecięcym, w edycji dla młodzieży i dorosłych – w sali multimedialnej. Od 1 lutego 2019 roku rozpoczął swą działalność klub fotograficzny „Lokalni Pstrykacze PPL”. Tworzą go pasjonaci fotografii, którzy nie tylko chcą doskonalić swój warsztat, ale służyć doświadczeniem i pomocą osobom rozpoczynającym swoją przygodę z aparatem fotograficznym. Uczestnicy klubu z zaangażowaniem dokumentują życie naszego miasta i powiatu, a efekty swej pracy prezentują na wystawach, nie tylko w bibliotece. Również od 1 lutego 2019 rozpoczął swoją działalność „Klub Podróżnika”, który skupia ludzi chcących poznawać inne kraje, kultury i obyczaje bez kosztownych wyjazdów. W kwietniu 2019 roku powołano do życia Młodzieżowy Dyskusyjny Klub Książki, który uzupełnia działalność istniejącego już od 2007 roku DKK dla dorosłych. Oba kluby są forum wymiany doświadczeń czytelniczych, ale też propozycji wzbogacających księgozbiór biblioteki. Dla czytelników dorosłych w różnym wieku organizowane są koncerty, wykłady i wystawy. Dużym zainteresowaniem cieszyły się występy Laury Łącz, Artura Barcisia czy Katarzyny Żak. Ogromnym powodzeniem cieszyły się też spotkania z podróżnikami m.in. z Krzysztofem Wielickim, Rafałem Fronią czy Przemysławem Kossakowskim. Promowane są również działania lokalnych twórców m.in. biblioteka współfinansowała w 2005 roku wydanie wierszy Pawła Sarbinowskiego, zorganizowaliśmy wystawę Tomasza Cichego, wieczór autorski Marii Mikołajczak. Biblioteka to także forum zmagania konkursowych – od 2005 roku dla uczestników konkursu oratorskiego, od 2001 roku konkursu recytatorskiego organizowanego wspólnie z Pleszewskim Towarzystwem Kulturalnym, a od 1997 roku dla uczestni-

ków konkursu pięknego czytania. Bierzymy udział w akcjach ogólnopolskich, takich jak m.in. Tydzień Bibliotek, Narodowe Czytanie, Cała Polska Czyta Dzieciom czy ostatnio w akcji dla najmłodszych „Z książką na start”. Staramy się też ciągle wzbogacać naszą ofertę o formy dostosowane do potrzeb czytelników, zwłaszcza młodych, stąd „Noce w bibliotece”, „Czytelnia pod chmurką”, nocne maratony czytelnicze i filmowe, pokoje zagadek, konkursy online, plebiscyty i inne formy interaktywne.

Biblioteka jest też obecna na forach społecznościowych, stanowiących istotny kanał przepływu informacji. Biblioteczny fanpage na Facebooku istnieje od 2010 roku, a konto na Instagramie od 2019. Od 2005 roku biblioteka posiada własną stronę internetową, która jest stale aktualizowana i dostosowywana do potrzeb odbiorców. Biblioteka swą działalnością obejmuje również gminę i powiat pleszewski. Obecnie posiada 6 filii bibliotecznych – w Taczanowie, Kuczkowie, Zawidowicach, Piekarzewie, Kowalewie i Pleszewskim Centrum Medycznym. We wszystkich filiach odbywają się też imprezy promujące czytelnictwo i bibliotekę jako miejsca ciekawego spędzania wolnego czasu. Filia biblioteczna w Taczanowie, pełniąc funkcję biblioteki środowiskowej, zorganizowała m.in. akcję „Podaruj uśmiech na Święta”, podczas której dzieci wykonywały kartki świąteczne, które następnie zostały przekazane pacjentom pleszewskiego szpitala. Ważną imprezą był też „Wielki maraton czytelniczy” dla wszystkich uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum, podczas którego każdy uczestnik miał okazję przeczytać fragment książki. W akcji brało udział ok. 150 czytelników. Prężnie pracuje też filia w Zawidowicach, organizując ciekawe zajęcia dla dzieci. Ponadto kontynuujemy realizację porozumienia z 2000 roku, na mocy którego biblioteka pełni zadania powiatowej biblioteki publicznej dla powiatu pleszewskiego⁵. Zgodnie z dokumentem sprawujemy nadzór merytoryczny nad bibliotekami w Gizałkach, Chocz, Czerminie, Dobrzycy i Gołuchowie. Z subwencji otrzymywanych corocznie ze Starostwa Powiatowego, organizujemy doradztwo zawodowe, finansujemy kursy doskonalące dla kadry bibliotek w powiecie, zakupujemy wydawnictwa informacyjne i uzupełniamy zbiory regionalne. W ramach pełnienia zadań biblioteki powiatowej organizujemy szkolenia dla bibliotekarzy, podnoszące ich wiedzę i umiejętności zawodowe (od 2009 do I połowy 2019 roku zorganizowano 43 szkolenia dla wszystkich bibliotekarzy z powiatu pleszewskiego). Pleszewska księżnica jako pierwsza biblioteka w Wielkopolsce zainicjowała w 2005 roku stworzenie Centralnego Katalogu Bibliotek Publicznych Powiatu Pleszewskiego zwanego Powiatowym Systemem Bibliotecznym, dzięki któremu zakupiono oprogramowanie dla wszystkich bibliotek gminnych oraz serwer do przechowywania danych. Obecnie biblioteka powiatowa sprawuje nadzór nad systematycznym i prawidłowym funkcjonowaniem elektronicznych baz danych w ww. bibliotekach. W całości finansuje także utrzymanie baz danych bibliotek gminnych na zewnętrznych serwerach. W 2009 roku rozpoczęto wydawanie „Bibliografii Regionalnej Powiatu Pleszewskiego”, która tworzona jest na podstawie materiałów gromadzonych przez BPMiG w Pleszewie i opracowywanych w elektronicznej bazie danych. W 2019 r. liczyła ponad 23.000 opisów bibliograficznych. Bibliografia rejestruje ogół piśmiennictwa z różnych dziedzin życia, dotyczącego poszczególnych gmin powiatu pleszewskiego w obecnych granicach administracyjnych. Dotychczas ukazało się 10 zeszytów obejmujących piśmiennictwo za lata 2001–2017. Pleszew-

⁵ Porozumienie zawarte pomiędzy Zarządem Powiatu Pleszewskiego a Zarządem Miasta i Gminy w Pleszewie w dniu 7 listopada 2000 r. znajdujące się w Archiwum BPMiG w Pleszewie.

ska biblioteka jest też miejscem wymiany doświadczeń dla bibliotekarzy z terenów ościennych – Jarocina, Opatówka, Gostynia, Jaraczewa, Nowego Miasta. Pracownicy biblioteki ciągle podnoszą swoje kwalifikacje, biorąc udział w szkoleniach i grupach samokształceniowych. W latach 2009–2019 uczestniczyli w sumie w 247 formach doskonalenia – e-leringowych i stacjonarnych, organizowanych w siedzibie biblioteki lub w WBPiCAK w Poznaniu. Organizowano również szkolenia w siedzibie biblioteki, na które zapraszano również bibliotekarzy innych sieci m.in. bibliotekarzy szkolnych. Pleszewska biblioteka przystąpiła też do Bibliotecznej Grupy Wsparcia, zrzeszającej placówki z terenu południowej Wielkopolski w celu wymiany doświadczeń i wypracowywania wspólnych działań.

Od 1962 roku pracownicy biblioteki są członkami Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Dzięki temu członkostwu pracownicy biblioteki otrzymywali odznaczenia resortowe i państwowe, a Biblioteka jako instytucja została w 2009 roku uhonorowana zaszczytnym medalem Bibliothca Magna Perennisque⁶. Współpracujemy z różnymi instytucjami na terenie ziemi pleszewskiej – Pleszewskim Towarzystwem Kulturalnym, Domem Kultury, Muzeum Regionalnym, Centrum Wspierania Inicjatyw Obywatelskich i Stowarzyszeniem Pleszewski Uniwersytet Trzeciego Wieku, a także z lokalnymi mediami. W latach 2008–2016 na łamach Gazety Pleszewskiej ukazało się 450 felietonów promujących nowości. Współredagujemy Rocznik Pleszewski, dostarczając materiały do Kalendarium. Bierzymy też udział w konkursach wojewódzkich i ogólnopolskich. W 2005 otrzymaliśmy wyróżnienie w konkursie organizowanym przez WBPiCAK w Poznaniu na najlepszą bibliotekę w Wielkopolsce prowadzącą działalność regionalną. W 2013 roku odebraliśmy nagrodę w konkursie organizowanym również przez WBPiCAK w Poznaniu ph. „Schodzimy z półek” za zorganizowanie imprezy dla dzieci „Książkowe wariacje na odlotowe wakacje” w filii bibliotecznej w Kuczkowie. W roku 2012 otrzymaliśmy wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie Mistrz Promocji Czytelnictwa 2012 przyznane przez Zarząd Główny SBP w Warszawie⁷.

Nie zapominamy o naszej podstawowej działalności statutowej, jaką jest udostępnianie zbiorów i udzielanie informacji. W ciągu 70 lat istnienia biblioteki publicznej w Pleszewie obsłużono przeszło 350 tys. czytelników, wypożyczono przeszło 6 mln woluminów, zakupiono prawie 145 tys. książek, udzielono 260 tys. informacji w oparciu o posiadane kartoteki, katalogi i internetowe bazy danych. W bibliotece gościło 38 osób znanych z pierwszych stron gazet i mediów, a odwiedziło nas prawie 930 tys. osób⁸. Zrealizowaliśmy 13 projektów o łącznej wartości 320 tys. zł. Tylko w latach 2009–2019 zorganizowaliśmy 455 imprez dla dorosłych, z których skorzystało prawie 17 tys. osób i 1960 imprez dla dzieci, w których wzięło udział 47 238 młodych czytelników. Przez bibliotekę przewinęło się 95 pracowników, zarządzali nią 9 dyrektorów. Obecnie w bibliotece zatrudnionych jest 19 pracowników na 15,75 etatach⁹. Dzięki wspomnianym wyżej działaniom Biblioteka obroniła swoją pozycję w rankingu bibliotek województwa wielkopolskiego, plasując się przez wiele

6. Archiwum BPMiG w Pleszewie.

7. Kronika BPMiG w Pleszewie.

8. Sprawozdania z działalności Biblioteki składane do GUS, znajdujące się Archiwum BPMiG w Pleszewie.

9. Akta pracownicze znajdujące się Archiwum BPMiG w Pleszewie.

lat w pierwszej piątce pod względem liczby czytelników i wypożyczeń¹⁰, a podejmowane przez nią inicjatywy wpisały się na stałe do repertuaru propozycji kulturalnych dla mieszkańców ziemi pleszewskiej.



Nowa siedziba Biblioteki, ul. Kolejowa 1. Fot. Roman Kazimierz Urbaniak.



Otwarcie nowej siedziby Biblioteki. Od prawej: Burmistrz MiG Pleszew Marian Adamek, czytelniczka Janina Molińska, Przewodniczący Rady Miejskiej Olgierd Wajsnis, Dyrektor Biblioteki Elżbieta Mielcarek. Fot. Magdalena Sobczak.

¹⁰. Statystyka bibliotek publicznych <https://www.wbp.poznan.pl/biblioteka/sprawozdania/>. Dostęp z dnia 15.03.2019 r.



Dział dziecięcy. Fot. Roman Kazimierz Urbaniak.



Spotkanie z Robertem Makłowiczem. Fot. BPMiG Pleszew.

PRZEMYSŁAW MARCINIAK

MASZYNA DO UPRAWY KULTURY, CZYLI NOWA SIEDZIBA DOMU KULTURY W PLESZEWIE

Kultura popularna jest najbardziej wymagającą dziedziną życia społecznego. Wymagającą, bo najtrudniejszą do zaspokojenia i zawsze w ujęciu globalnym charakteryzującą się pewnego rodzaju subiektywnością. Każdy z nas bowiem ma swoje – czasami w dużej mierze zbieżne z ogółem – oczekiwania w tym aspekcie, swoje potrzeby i emocje, którymi kieruje się w wyborze oferty kulturalnej. Nie bez znaczenia jest tutaj wiek, płeć czy status społeczny odbiorców kultury oraz jej ogromna różnorodność.

Za podstawę tworzenia kultury popularnej dla danej społeczności winno się uznać jej pierwotne znaczenie. Słowo *kultura*, z łaciny *colere*, oznacza: uprawiać, dbać, pielęgnować, kształcić. Jesteśmy więc kształtowani przez coś, co sami tworzymy i co nas charakteryzuje. Rolą samorządu jest stworzenie swoistego ekosystemu miejskiej kultury – trwałego, a zarazem rozwojowego, opartego w dużej mierze na aktywności kulturotwórczej.

W duchu tej idei władze Miasta i Gminy Pleszew podjęły starania o stworzenie miejsca, w którym rozpocznie się nowy etap kreowania pleszewskiej kultury. Priorytetem stało się zbudowanie nowej maszyny do uprawy kultury, która zaspokoi oczekiwania mieszkańców, zarazem kształcąc i wychowując. Potrzeba zmian w tej dziedzinie życia społecznego była ogromna. Dotychczasowy budynek DK przy ul. Bogusza nie spełniał warunków lokalowych i był w bardzo złym stanie technicznym. Najważniejszą barierą był brak dostępu dla osób niepełnosprawnych. Stąd też w marcu 2018 r. rozpoczęła się realizacja zadania pod nazwą „Utworzenie nowej siedziby Domu Kultury na terenie dworca PKP Pleszew Miasto”.

Pociąg do kultury rozpoczął swój bieg...

Dlaczego nowa siedziba miała powstać na terenie dworca PKP Pleszew Miasto? To część kompleksowego planu władz Miasta i Gminy Pleszew, by w tym miejscu stworzyć centrum życia kulturalnego, chroniąc tym samym dziedzictwo kulturowe, jakim jest pleszewska kolej wąskotorowa. Gdy ten pomysł zaczął funkcjonować w opinii publicznej, pojawiały się liczne pytania: „Co z naszą baną?”. Wątpliwości mieszkańców były słuszne, ponieważ nikt nie mógł sobie wyobrazić: po pierwsze likwidacji wąskotorówki, a po drugie funkcjonowania przy niej instytucji kultury. Rewitalizacja ma jednak to do siebie, że potrafi połączyć stare z nowym, historię ze współczesnością, starodawność z nowoczesnością. I niewątpliwie w przypadku terenów PKP udało się to władzom Miasta i Gminy Pleszew koncertowo. W listopadzie 2018 r. została oddana do użytku nowa siedziba Biblioteki Publicznej w budynku dworca. Niemal w tym samym czasie ruszyła przebudowa małej parowozowni po drugiej stronie torów kolejowych, która miała stać się nowym Domem Kultury.

Starania władz o rewitalizację tego terenu rozpoczęły się już dużo wcześniej. Barię oczywiście były pieniądze, których szukano z zewnątrz. W 2016 r. złożony został wniosek pod nazwą „Utworzenie nowej siedziby Domu Kultury na terenie dworca PKP Pleszew Miasto” do Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014–2020 o dofinansowanie w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego, będący dysponentem unijnych pieniędzy, odpowiedział pozytywnie, przekazując na ten cel ponad 4,3 mln zł. Całość kosztowała niemal 7 mln zł. Bez wsparcia ze strony środków unijnych projekt nie mógłby być zrealizowany w tak szerokiej skali i w tak krótkim czasie.

Już w grudniu 2017 r. został ogłoszony przetarg. Teren budowy został oddany w ręce wykonawcy – poznańskich firm RETRO-STYL Sp. z o. o. oraz JG-BUD Jan Grzybowski – w marcu 2018 r. Z tygodnia na tydzień mieszkańcy Pleszewa mogli obserwować jak stara i nieużywana parowozownia zamienia się w szkielec. Roboty rozbiórkowe wymagały precyzji i czasu, ponieważ każda cegła starego budynku była cenna, stanowiąc podstawę do tworzenia nowej jakości. Następnie wszystko szło po kolei, zgodnie ze sztuką budowlaną: roboty murowe, roboty żelbetowe (stropy, wieńce, podciągi i trzpienie, schody wewnętrzne), roboty izolacyjne (ocieplenie ścian, stropów, posadzek i dachu), roboty w zakresie wykonywania konstrukcji drewnianych, wymiana elementów oraz wykonanie nowej konstrukcji dachu, roboty dekarские, montaż stolarki okiennej i drzwiowej, wykonanie wszelkich instalacji i wreszcie roboty wykończeniowe wraz z zagospodarowaniem terenu wokół budynku.

Ostatni – decydujący, a dla mnie pełen nowych wyzwań – moment w budowie to marzec 2019 r. Wówczas też objąłem stanowisko dyrektora Domu Kultury w Pleszewie. Pamiętam doskonale mój pierwszy dzień w pracy i odwiedziny na budowie. Od tego momentu stara parowozownia stała się moim drugim, „zawodowym” domem. Misja, jaką powierzył mi Burmistrz Arkadiusz Ptak, dotyczyła rewolucji w nowej ofercie kulturalnej miasta i gminy. Ten wątek wydawał się priorytetowy, determinujący i ostateczny. Rzeczywistość jednak szybko zweryfikowała nasze działania i – odwołując się do podstawowych założeń metodycznych kultury – należało iść dwutorowo: budując nowe, nie zapomnieć o starym. A to idealna analogia do pleszewskiej wąskotorówki – czyli tory wąskie i szerokie w jednym.

Trzymając się tego założenia symbolicznie i dosłownie, podzieliliśmy nasze działania na te materialne i duchowe. Niestety i taka koncepcja nie wystarczyła, ponieważ, jak szybko się okazało, należało natychmiast zająć się całą logistyką potencjalnej likwidacji starego obiektu i adaptacji (na razie wirtualnej) w nowym. Podsumowując, od marca 2019 r. rozpoczęliśmy trzy kierunkowe działania w kulturze, a mianowicie budowę nowej oferty kulturalnej, kontynuację budowy nowego obiektu DK przy Kolejowej 3 oraz rozpoczęcie logistycznego procesu przeprowadzki.

Na tamten czas najważniejszym dla mnie zadaniem stało się odpowiednie wyposażenie i uzbrojenie maszyny do uprawy kultury w nowe, odpowiednie narzędzia. Powstała bryła, którą należało wypełnić treścią funkcjonalną i estetyczną. Jak się później okazało z rozmów i konsultacji, ten drugi element – estetyczny – był równoważny do funkcjonalności i niezwykle doceniony przez mieszkańców, co dało nam poczucie dobrze przepracowanego czasu.

W duchu idei modernizmu zatem, gdzie forma wynika z funkcji, zaczęliśmy kreować te nowe przestrzenie, aby nadać im funkcjonalność zgodną z założeniami

„naszej rewolucji kulturalnej”, dbając nieustannie o zachowanie kontekstu architektury historycznej – począwszy od formy ogólnej, a na samym detalu kończąc. Zadanie okazało się niebywale wyczerpujące, ale i rewelacyjnie twórcze. Szybko ukonstytuował się interdyscyplinarny zespół, który zaczął łączyć tę maszynę zgodnie z powyższymi założeniami. Wymienię osoby, z którymi moja współpraca była najbliższa: Andrzej Jędruszek – Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew, Paulina Kwaśniewska – kierownik Wydziału Inwestycyjnego UMiG w Pleszewie, Irena Sobisiak – inspektor nadzoru, Marek Sawicki i Jan Grzybowski – główni wykonawcy. Ta forma i ta funkcja, której dziś możemy doświadczać, jest wypadkową dziesiątek przepracowanych godzin w tym zespole. Osobiście czuję i jestem pewien, że wykorzystaliśmy ten czas najlepiej, osiągając spektakularny efekt końcowy. I jest to opinia – co najważniejsze – obiektywna.

Jednym z dużych wyzwań było wyposażenie sali głównej w sprzęt audiowizualny. Najpierw przetarg, wybór oferty i kolejna ciężka praca z wieloma zwrotami akcji, aby odnieść sukces. Sprzęt za kwotę ponad 800 tys. zł dostarczyła i zamontowała firma M. Ostrowski z Wrocławia. Trzeba tu bardzo podkreślić jej profesjonalizm oraz podziękować szczególnie ekipie technicznej za wielkie wsparcie i cierpliwość.

Nastał październik 2019 r. Maszyna do uprawiania kultury gotowa, a w niej część administracyjna, pracownie tematyczne, sale prób, sala baletowo-taneczna oraz sala konferencyjno-widowiskowa dla 300 osób z profesjonalnym i nowoczesnym sprzętem audiowizualnym (sala ta w niedługim czasie została nazwana Zajezdnią Kultury). Jednak największą wartością nowego Domu Kultury jest kolejowy, historyczny charakter. Na każdym kroku wraca się tu do przeszłości dzięki stylistyce, wyposażeniu wnętrza oraz detalom. Jedynie w Pleszewie można „wjechać” do sali koncertowej torami, które wewnątrz „ukryte” są pod specjalną szybą. Jedynie w Pleszewie można zaparkować swój samochód na torach kolejowych. Jedynie w Pleszewie do instytucji kultury można pod same drzwi podjechać kolejką.

Dom Kultury w liczbach:

- powierzchnia użytkowa – 1015 m²
- 26 pomieszczeń
- 9 sal zajęć
- 7 toalet
- 580 m² położonych płytek podłogowych
- 1700 m² kostki brukowej wokół budynku
- 31 miejsc parkingowych
- 40 m ogrodzenia
- 15 paneli fotowoltaicznych
- Zajezdnia Kultury, czyli sala koncertowa – 30 m długości i 10 szerokości, 300 miejsc siedzących
- wartość sprzętu audiowizualnego i instrumentów – ok. 800 tys. zł
- podświetlone tory kolejowe – 95 m na zewnątrz i 50 m wewnątrz sali (2 x 25 m)
- koszt budowy to 6,9 mln zł
- dofinansowanie z UE to 4,3 mln zł

Pociąg do kultury wjechał na stację Kolejowa 3...

„Stworzyliśmy dla Państwa interdyscyplinarną maszynę do uprawy kultury...” – tymi słowami 11 października 2019 r. symbolicznie otworzyliśmy nowy rozdział w kulturalnej historii naszego miasta, a Zajezdnia Kultury dołączyła do znakomitego grona nowych obiektów instytucji kultury – obok Biblioteki Publicznej oraz sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. W. Kilara, oddanych do użytku w 2018 r.

Otwarcie świętowaliśmy trzy dni. Pierwszy spektakl kulturalny w nowym Domu Kultury, bo tak można nazwać galę otwarcia, rozpoczęła Maria Rutkowska – pleszewianka, pianistka, doktor sztuki w dziedzinie instrumentalistyki, która brawurowo wykonała na nowym fortepianie „Etiudę Rewolucyjną” Fryderyka Chopina. Goście mieli także okazję obejrzeć film dokumentujący przebieg inwestycji. Ponieważ wkład w inwestycję miał każdy, kto z kultury w Pleszewie korzysta, toteż wstępę przecinali wszyscy obecni na uroczystości wraz z władzami Miasta i Gminy Pleszew obecnej i poprzedniej kadencji oraz Członkiem Zarządu Województwa Wielkopolskiego Marzeną Wodzińską. Uroczystość zakończył recital duetu harfa-skrzypce w wykonaniu Michała Zatora – harfisty, półfinalisty programu „Mam Talent” oraz skrzypaczki Barbary Szelańgiewicz, współpracującej m.in. z Rayem Wilsonem, ostatnim wokalistą legendarnego zespołu Genesis.

Recital był wstępem do trzydniowego świętowania otwarcia. Ideą było hasło: pleszewianie dla pleszewian. W pierwszy dzień wystąpił pleszewski chór męski „Harmonia” oraz soliści Akademii Piosenki Domu Kultury, zespoły coverowe i rockowe: Ke Nako, Mechanix, Monroe, Red Scalp i Big Band „Po godzinach”, a na koniec chętni wzięli udział w DJ Night Party w wykonaniu pomysłodawców pleszewskiego Attractive Soud Festivalu. Drugi dzień był taneczny i teatralny. Wystąpili podopieczni Szkoły Tańca JAST i Studia Tańca FRAJDA. Na scenie zaprezentowali się mali aktorzy z Przedszkola nr 1 „Bajka” w Pleszewie w przedstawieniu „Maleńkie Królestwo Królowy Aurelki” w reżyserii Elżbiety Grzemskiej. Wystąpili uczestnicy warsztatu „Fakultet ze sceny”, prezentując sztukę „Odpowiedź na śniadanie” w reżyserii Marty Meller. Dzień zakończył natomiast Teatr Prawie Wielki z Kowalewa ze sztuką „Jak rozpętałem wojnę trojańską, czyli mitologia na wesoło” w reżyserii Aldony Jańczak. Duże wrażenie na gościach zrobiła wystawa fotograficzna pleszewianina Tomasza Cichego pt. „Dźwięki ciszy”. Ostatni dzień świętowania był multimedialny. Od samego rana w Zajezdni Kultury królował e-sport i Turniej Multimedialny FIFA, który zorganizowali Jakub Głowacki i Błażej Gawroński. Wieczorem natomiast odbył się Happy End Maraton Filmowy przygotowany przez Pawła Sarbinowskiego, a miłośnicy filmu mogli obejrzeć krótkometrażowe produkcje: „Przerwaną misję” w reżyserii Petro Aleksowskiego, „Trzech znanych P.” w reżyserii Karoliny Ford, „Niebo bez gwiazd” w reżyserii Katarzyny Dąbkowskiej-Kułac, „Lato” autorstwa Aleksandry Mazon oraz „Okna, okna” Wojciecha Solarza.

Pociąg do kultury wyrusza w szeroki świat...

Nowy pleszewski Pociąg do Kultury zaczął się mocno rozpędzać, co można było obserwować od momentu otwarcia nowej siedziby. Odbyło się tutaj dotąd ponad 30 różnorodnych imprez i wydarzeń, w których wzięło udział ponad 9 tys. osób. Jakich? Wykaz prezentuję poniżej. To dowód, że było warto.

Tak zidentyfikowane działania nie udałyby się, gdyby nie praca zespołowa. To kolejne wyzwanie, ale i przyjemne doświadczenie zbudowania dobrze działającego zespołu pracującego w innej narracji, według nowo wyznaczonych kierunków. Ten wątek określam jako jeden z większych naszych sukcesów i choć jest to nieustający proces, który trwa, już dziś mogę powiedzieć, że Dom Kultury przy Kolejowej 3 to zespół zawodowców, którzy oddają pleszewskiej kulturze ciało, doświadczenie i serce. Rezultaty tej pracy są widoczne w wielu wymiarach, poczynając od dobrze prowadzonych statystyk, kończąc na zwykłej, a jak ważnej wdzięczności naszych gości.

Dobrze pracuje się w zespole, w którym dostaje się wolność działania, wolność twórczych inspiracji, nieograniczoność marzeń, mimo wyznaczonych ram projektowych i budżetowych. Ta wolność tworzenia niesie za sobą odpowiedzialność działania, którą również z całym bagażem konsekwencji wzięłem na siebie, aby wypełnić treścią te piękne przestrzenie, dając widzom najlepszą kulturę, bo na taką Miasto i Gmina Pleszew zasługuje. Jestem wdzięczny wszystkim, którzy przyczyniają się do tego, aby w tej narracji ducha kultury było w Pleszewie pięknie, twórczo i wzniosłe.

Nie może się obyć bez podziękowań. Szczególnie chciałbym podziękować osobom, które przyczyniły się do budowania „ducha kultury” w Zajezdni Kultury. To oni jako pierwsi postanowili wypełnić nowy obiekt treścią, organizując wydarzenia, eventy i imprezy. I tak: Agnieszka i Artur Kowalscy, Lucyna Roszak, Maria Rutkowska, Jarosław Matecki i Mariusz Matecki, Wojciech Wiśniewski, Bartosz Ruta, Bartosz Rogacki, Dagmara Winnowicz, Stanisław Dix, Tomasz Cichy, Magdalena Sobczak, Klub Pleszewskich Pstrykaczy PPL, Małgorzata Giezek-Stempniak, Jolanta Molska, Janusz Kasprzak, Marta Mandziuk, Małgorzata Walendowska, Aldona Jańczak, Patryk Walendowski, Agnieszka Witkowska, Sławomira Madalińska, Marcin Musiela, Robert Rajs, Roman Bandosz.

Podziękowania dla kolegów z zaprzyjaźnionych jednostek kultury i samorządu za dobrą współpracę w współtworzeniu i dzieleniu się kulturą w przestrzeni: Elżbiecie Mielcarek, Eugeniuszowi Małeckiemu, Adamowi Staszakowi, Sławomirowi Mochowi, Margarecie Wysockiej. Szczególnie jestem wdzięczny Annie Bogacz – rzecznikowi prasowemu UMiG w Pleszewie za merytoryczne i profesjonalne przygotowywanie oraz prowadzenie wydarzeń w Zajezdni Kultury i innych obiektach kultury w Mieście i Gminie Pleszew.

Wyjątkowe podziękowania dla pracowników i partnerów Domu Kultury, którzy swoim poświęceniem i w wielu przypadkach rezygnacją z życia prywatnego, przyczynili się do zrealizowania tak ambitnego projektu: Zbigniewa Niedzieli, Doroty Olenderek, Heleny Matyniak, Darii Walczak, Darii Kałużnej, Krzysztofa Szosera, Norberta Radomskiego, Zbigniewa Fonsa, Ireneusza Sobczaka, Marii Skitek, Grażyny Waliszewskiej, Weroniki Stenlik, Jacka Kościanowskiego i Krzysztofa Półtoraka.

I wreszcie dziękuję wszystkim Państwu – Mieszkańcom Miasta i Gminy Pleszew. Bez Waszego uczestnictwa w kulturze Pociąg do Kultury stałby w miejscu.

Wykaz imprez w Zajezdni Kultury 2019/2020

- 11–13.10.2019 Otwarcie Domu Kultury (5000 osób)
- 14.10.2019 Miejsko-Gminny Dzień Edukacji Narodowej (120 osób)
- 15.10.2019 Konsultacje społeczne w sprawie budowy skateparku (60 osób)
- 16.10.2019 Warsztaty „Słowo i Obraz” organizowane przez CWIO (20 osób)

17.10.2019 Międzynarodowy Dzień Mediacji (80 osób)
21–25.11.2019 Tydzień Obywatelski (800 osób)
05.11.2019 Turniej Szachowy (45 osób)
05.11.2019 Konsultacje społeczne w sprawie budowy skateparku (50 osób)
08.11.2019 Maraton Spinningu (80 osób)
09.11.2019 Zaduszki Muzyczne (250 osób)
12.11.2019 Akademia NLO (50 osób)
14.11.2019 Panel Senioralny (250 osób)
16.11.2019 Dzień Krwiodawstwa (200 osób)
18.11.2019 Spotkanie z Przemkiem Kossakowskim (350 osób)
19.11.2019 Finał Konkursu „Wspomnienia z wakacji” (200 osób)
21.11.2019 Koncert Zaucha Projekt (250 osób)
02.12.2019 Spektakl „Moralność Pani Dulskiej” (230 osób)
03.12.2019 Bike Jamboree (80 osób)
04.12.2019 Młodzieżowa Rada Miejska (50 osób)
07.12.2019 Maraton Fitness (60 osób)
08.12.2019 Spotkanie „Fit Life Style” (30 osób)
10.12.2019 Dzień Wolontariusza (160 osób)
12.12.2019 Wieczornica NLO (80 osób)
14.12.2019 Spektakl mikołajkowy z firmą Florentyna (500 osób)
14.12.2019 Konkurs na Najpiękniejszą Kartkę Bożonarodzeniową (200 osób)
16.12.2019 Wigilia środowisk samorządowych (150 osób)
20.12.2019 Wigilia firmy FAMOT Pleszew (60 osób)
22.12.2019 Bożonarodzeniowy Turniej Szachowy (80 osób)
06.01.2020 Święto Powiatu Pleszewskiego (190 osób)

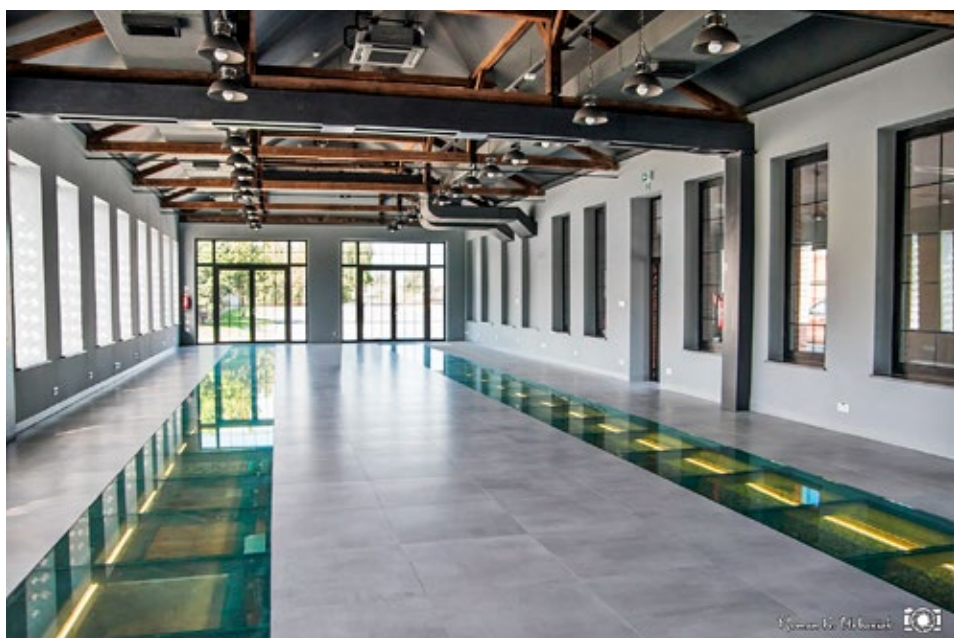
RAZEM: 9675 osób



Stara parowozownia przed remontem, 2015 r. Foto: A. Bogacz.



Dom Kultury w trakcie budowy, styczeń 2019 r. Foto: A. Bogacz.



Zajezdnia Kultury czyli sala koncertowa z zabytkowymi podświetlanymi torami.
Foto: R. Urbaniak.



Uroczyste przecięcie wstęgi podczas otwarcia nowej siedziby DK. Foto: R. Urbaniak.



Nowa siedziba Domu Kultury w Pleszewie przy ul. Kolejowej 3. Foto: P. Marciniak.



Pracownicy Domu Kultury w Pleszewie, od lewej: Norbert Nupa Radomski, Krzysztof Szoser, Ireneusz Sobczak, Zbigniew Niedziela, Zbigniew Fons, Przemysław Marciniak, Helena Matyniak, Daria Kałużna, Dorota Olenderek, Daria Walczak, Grażyna Waliszewska.

IV

Odznaczeni
i wyróżnieni

ODZNACZENI I WYRÓŻNIENI

1. Odznaczeni „Za Zasługi dla Rozwoju Miasta i Gminy Pleszew”

ROK 2019

W roku 2019 Rada Miejska w Pleszewie nie podjęła postanowienia w sprawie nadania odznaczenia „Za Zasługi dla Rozwoju Miasta i Gminy Pleszew”.

2. Wyróżnieni tytułem honorowym „Pleszewianin Roku”

W skład Honorowej Kapituły Pleszewianina Roku w dniu 30 stycznia 2019 r. wchodził: Adela Grala-Kałużna – Przewodnicząca Kapituły, Arkadiusz Ptak – Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew oraz członkowie – laureaci tytułu Człowiek Roku Ziemi Pleszewskiej i Pleszewianin Roku z terenu Miasta i Gminy Pleszew: Marian Adamek, Marek Biernat, Teofil Fengier, Adela Grala-Kałużna, Edward Karnicki, Janusz Kasprzak, Mieczysław Kołtuniewski, Eugeniusz Małecki, Jan Masztalercz, Tadeusz Rak, Lucyna Roszak, Olgerd Rusinek, Bogdan Skitek, Tadeusz Stefaniak, Ireneusz Stefaniak, Daniela Szkopek, Ewa Szpunt, Tomasz Vogt, a także redaktorzy naczelni pleszewskich tygodników: Agnieszka Matusiak („Życie Pleszewa”) i Zuzanna Musielak-Rybak („Gazeta Pleszewska”).

Sekretarz – Adam Staszak.

PLESZEWIANIN ROKU 2018

EWA SIEKIERKA

Z wykształcenia pedagog szkolny. Przez wiele lat pełniła funkcję dyrektora Zespołu Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych w Pleszewie, w skład którego wchodziło Pogotowie Opiekuńcze oraz Dom Dziecka. Od chwili przejścia na emeryturę aktywnie uczestniczy w pracach na rzecz seniorów miasta i gminy Pleszew. Jest członkiem stowarzyszenia Pleszewski Uniwersytet Trzeciego Wieku. W 2018 r. była przewodniczącą Rady Programowej tegoż Uniwersytetu. Przy jej udziale stworzono szeroką ofertę dla seniorów m.in. zajęcia z języków obcych, wykłady z historii, filmu i promocji zdrowia. Angażuje się także w organizację zajęć ruchowych dla słuchaczy PUTW (pilates, aerobik, taniec, rehabilitacja ruchowa). Od 2016 roku jest koordynatorem projektu pn. Aktywny Senior Powiatu Pleszewskiego „Olimpiada Senioralna”, który ma na celu integrację seniorów oraz poznawanie walorów kulturowych i historycznych gmin powiatu pleszewskiego. W 2018 r. była inicjatorem i współorganizatorem „Pierwszej Senioriady Powiatu Pleszewskiego”, na którą pozyskała środki z Fundacji Zaczyn, Fundacji PKO BP i Fundacji Animacja. Impreza zgromadziła ponad 300 seniorów z naszego powiatu, którzy uczestniczyli w zajęciach sportowo-kulturalnych. Również w 2018 r. była koordynatorem projektu dofinansowanego

ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych i Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego pn. „Powrót do zdrowia jest najcenniejszy”, w ramach którego 45 seniorów z powiatu pleszewskiego skorzystało z zajęć rehabilitacyjnych i ruchowych.

Ewa Siekierska jest sekretarzem Pleszewskiej Rady Seniorów oraz członkiem Pleszewskiego Stowarzyszenia na Rzecz Dzieci o Szczególnych Potrzebach Opiekuńczych „DOM”.

ROLNIK – OGRODNIK ROKU 2018 ZIEMI PLESZEWSKIEJ¹

JAN NOSKOWSKI

55-letni mieszkaniec Brzezia. Absolwent Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Marszewie. Wspólnie z żoną Grażyną, od 1985 roku prowadzi gospodarstwo rolne, które przejęli po rodzicach żony, kiedy liczyło 25 ha. Obecnie powierzchnia gospodarstwa wynosi 55 ha wraz z dzierżawą, która stanowi 5 ha. Główną specjalizacją gospodarstwa jest produkcja roślinna oraz produkcja bydła opasowego w ilości 70 sztuk.

Jan Noskowski zajmuje się uprawą pszenicy na powierzchni 15 ha o średniej wydajności ok. 78 kwintali z ha, kukurydzy (12 ha, z czego część uprawianej powierzchni jest przeznaczana na pasze dla bydła opasowego), ziemniaków jadalnych na powierzchni 7 ha, jęczmienia jarego (3 ha), buraków cukrowych (2 ha), natomiast resztę stanowią mieszanki zbożowe oraz trwałe użytki zielone. Jego gospodarstwo wyposażone jest w niezbędny sprzęt rolniczy, który ułatwia i wspomaga pracę rolnika. Poza tym sukcesywnie unowocześnia swój park maszynowy, korzystając również ze wsparcia pochodzącego ze środków unijnych.

Jan Noskowski jest prezesem Kółka Rolniczego w Brzeziu, radnym Rady Miejskiej w Pleszewie, Przewodniczącym Komisji Wsi i Rolnictwa oraz laureatem konkursu „Bezpieczne Gospodarstwo Rolne”. Został również odznaczony przez Ministra Rolnictwa Marka Sawickiego medalem „Zasłużony dla Rolnictwa”.

Jest ojcem trójki dzieci: syna Tomasza – absolwenta Wyższej Szkoły Zarządzania i Bankowości w Poznaniu, córki Anny – absolwentki Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu i syna Michała – absolwenta Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Marszewie. W wolnych chwilach poświęca swój czas rodzinie, a jego konikiem jest ciągle pogłębianie wiedzy rolniczej.

¹ Wyboru dokonuje Rada Powiatowa Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Pleszewie.

BIZNESMEN ROKU 2018 ZIEMI PLESZEWSKIEJ²

TADEUSZ STEFANIAK

Urodził się w Pleszewie w 1951 r. W 1973 r. ukończył Akademię Rolniczą w Poznaniu oraz studia podyplomowe na Wydziale Pielęgniarstwa i Nauk o Zdrowiu Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu oraz na Wydziale Zarządzania Akademii Ekonomicznej w Poznaniu (1995). W 1999 r. uzyskał certyfikat menedżerski dla kadry kierowniczej jednostek służby zdrowia w Wielkopolskiej Szkole Biznesu. Początkowo pracę zawodową związał z rolnictwem. W 1995 r. zatrudniony został w Pleszewskim Centrum Medycznym, najpierw jako Zastępca Dyrektora ds. ekonomicznych, potem Dyrektor ds. technicznych, Wiceprezes Zarządu, a w latach 2012–2019 Prezes Zarządu Pleszewskiego Centrum Medycznego. Dał się poznać jako świetny organizator w zarządzaniu prawie 600- osobową firmą.

W 2018 roku w Pleszewskim Centrum Medycznym w Pleszewie sp. z o.o. wykonano inwestycje na kwotę 3 346 000 złotych, zakupiono sprzęt medyczny na kwotę 8 422 000 zł oraz wykonano remonty na kwotę 1 430 000 zł. Między innymi wykonano przebudowę pomieszczeń na laboratorium szpitalne, rozbudowę pracowni hemodynamiki o elektrofizjologię (etap I), przystosowanie pomieszczeń do poradni chirurgicznej, przebudowę z rozbudową szpitalnego oddziału ratunkowego, remont korytarzy w przyziemiu z wymianą rurociągów i kanalizacji oraz remont oddziału wewnętrznego. Zakupiony sprzęt medyczny to m.in. pompy infuzyjne, aparaty EKG, USG, angiograf, inkubatory, KTG, monitory z centralą monitorującą, artromoty, fotel ginekologiczny, wideogastroskop, kolonoskop, rejestratory Holter, serwer i meble medyczne dla szpitalnego oddziału ratunkowego.

Działalność społeczna to nieodzowna część jego życia. W latach 1997–2012 był Prezesem Stowarzyszenia na Rzecz Pomocy Finansowej dla Zespołów Zakładów Opieki Zdrowotnej w Pleszewie. Jako dyrektor PZZ w Pleszewie wspomagał działalność Domu Pomocy Społecznej w Pleszewie. W tym czasie pełnił funkcję Wiceprezesa Towarzystwa św. Brata Alberta Koło w Pleszewie. W 2014 r. otrzymał tytuł Pleszewianin Roku 2013³. Ponadto został odznaczony brązowym Krzyżem Zasługi. Jest aktywnym członkiem Stowarzyszenia Zasłużonych dla Ziemi Pleszewskiej.

² Wyboru dokonuje Pleszewska Izba Gospodarcza.

³ Biogram laureata został opublikowany w Roczniku Pleszewskim 2014, Pleszew 2015, s. 356.

RZEMIEŚLNIK ROKU 2018⁴

LUCJAN MAJCHRZAK

Urodził się w Pleszewie, tutaj też ukończył szkołę podstawową, a następnie zasadniczą szkołę zawodową. Mając 17 lat uzyskał tytuł czeladnika w zawodzie elektryk. Praktyki zawodowe odbył w Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej, tam też rozpoczął pierwszą pracę zawodową. W latach 1967–1969 odbył służbę wojskową w miejscowości Wędrzyn. Następnie pracował w pleszewskiej Fabryce Maszyn Spożywczych „SPOMASZ” na stanowisku elektryka. W 1975 r. uzyskał tytuł mistrza w zawodzie elektromonter nadany przez Urząd Wojewódzki w Poznaniu. W 1984 r. rozpoczął własną działalność gospodarczą w zakresie instalatorstwa elektrycznego. W tym samym czasie wstąpił w szeregi rzemiosła, zostając członkiem Cechu Rzemiosł Różnych w Pleszewie. W swojej działalności wyszkolił kilkunastu uczniów w zawodzie elektryk. Był członkiem komisji egzaminacyjnej czeladniczej i mistrzowskiej w Izbie Rzemieślniczej w Kaliszu. Swoją pasją do zawodu zaraził syna Piotra, który w 2000 r. rozpoczął własną działalność gospodarczą, a także został członkiem Cechu, w którym od 2017 r. pełni funkcję członka Zarządu. Do dnia dzisiejszego, będąc już na emeryturze wspiera syna i pomaga mu w prowadzeniu zakładu.

Lucjan Majchrzak od lat cieszy się dużym autorytetem wśród społeczności rzemieślniczej. Przez wiele lat naprawiał, remontował i podłączał nową instalację elektryczną w budynku Domu Rzemiosła, często bezinteresownie. Z dużą starannością i sumiennością wykonuje swoją pracę.

Za zasługi dla rzemiosła został odznaczony m.in. Honorową Odznaką Rzemiosła (2006), Złotym Medalem im. Jana Kilińskiego (2013), Platynowym Medalem im. Jana Kilińskiego (2016) oraz Szablą im. Jana Kilińskiego (2018).

Jest żonaty z Marią, z którą posiada trójkę dzieci: córki Justynę i Joannę oraz syna Piotra. Jego pasją jest gra na gitarze, której poświęcił znaczną część swojego życia, grając w zespole muzycznym. Poza tym lubił aktywnie spędzać czas podczas wędrówek górskich, a także należał do Polskiego Związku Wędkarskiego.

⁴ Wyboru dokonuje Zarząd Cechu Rzemiosł Różnych Małej i Średniej Przedsiębiorczości.

